



Bilad as-Sudan

polityka i kultura

Bilad as-Sudan
kultura i polityka

Bilad as-Sudan

pod red. Waldemara Cisło,
Jarosława Różańskiego i Macieja Ząbka

1. W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan – kultury i migracje*, Warszawa 2013.
2. W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan – napięcia i konflikty*, Pelplin 2014.
3. W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan – dziedzictwo przeszłości*, Pelplin 2015.
4. W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan – kultura i polityka*, Pelplin 2016.

Bilad as-Sudan

kultura i polityka

Praca pod redakcją
Waldemara Cisło, Jarosława Różańskiego, Macieja Ząbka

bernardinum

2016

Recenzenci:
prof. UJ dr hab. Robert Kłosowicz
prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski

Okładka:
foto str. 1: J. Różański.
foto str. 4: M. Ząbek, Ł. Prus.

© Copyright by Jarosław Różański, 2016

Wydawnictwo „Bernardinum” Sp. z o.o.
ul. Biskupa Dominika 11, 83-130 Pelplin
tel. +48 58 536 17 57, fax +48 58 536 17 26
bernardinum@bernardinum.com.pl¹
www.bernardinum.com.pl

ISBN 978-83-7823-831-7

Skład, druk i oprawa
Drukarnia Wydawnictwa „Bernardinum” Sp. z o.o., Pelplin

SPIS TREŚCI

KAROL PIASECKI

Związki dawnej ludności subsaharyjskiej
ze Śródziemnomorzem i Europą. Wybrane aspekty
antropologiczne..... 7

NINA PAWLAK

Wspólny obszar kulturowy Afryki Zachodniej
w świadectwach językowych..... 25

MICHAŁ ZĄBEK

Polityka zagraniczna Gambii 53

KRYSTYNA KAMIŃSKA

Kilka uwag o sytuacji na pograniczu ówczesnego Sudanu
i Republiki Środkowoafrykańskiej w ostatniej dekadzie
XX wieku z pozycji quasiinsidera..... 113

JOANNA BAR

Przystąpienie Republiki Sudanu Południowego
do Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej
(*East African Community*, EAC): geneza
i przebieg procesu akcesyjnego 139

KONRAD CZERNICHOWSKI

Akcesja Sudanu Południowego do Wspólnoty
Wschodnioafrykańskiej (EAC) – potencjalne skutki..... 169

WOJCIECH TROJAN

Pomiędzy pokojową operacją hybrydową ONZ a Adatem.
Metody i dylematy utrzymania pokoju w Afryce
na przykładzie Darfuru i Somalilandu..... 183

MARIUSZ DRZEWIECKI

Zatrzymać najdłuższą rzekę Afryki. Konsekwencje
archeologiczne projektów zarządzania wodami Nilu..... 197

KAROL PIASECKI

**ZWIĄZKI DAWNEJ LUDNOŚCI
SUBSAHARYJSKIEJ ZE
ŚRÓDZIEMNOMORZEM I EUROPA.
Wybrane aspekty antropologiczne**

Północna Afryka od zawsze stanowiła strefę przejściową pomiędzy tzw. „Czarną Afryką” a „Białą Europą” (rozumianymi oczywiście w sensie odmianowym). Tędy od wieków wędrowały na południe wpływy odmiany białej. To ogólnie znany fakt. Mniej znany jest natomiast problem obecności wpływów czarnej odmiany w Europie w czasach poprzedzających epokę nowożytną. Antropologia historyczna wypracowała już mniej lub bardziej kompletny obraz wpływów antropologicznych idących z południa na północ¹, brak natomiast próby całościowego ujęcia afrykańskich

Prof. dr hab. Karol Piasecki – Uniwersytet Szczeciński, Wydział Humanistyczny, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej.

¹ Porównaj I. Michalski, *Remarks about the anthropological structure of Egypt*, w: *Publications of the Joint Arabic-Polish Anthropological Expedition 1958/1958*, Warszawa-Poznań-Cairo 1964, s. 201–237; D. Ferembach, *Historieraciale de l’Africa du Nord*, w: *Rassengeschichte der Menschheit. 3 Lieferung. Afrika I: Nord- und Mittelafrica*, München-Wien 1975, s. 90–141; D. Ferembach, *Historie raciale du Sahara septentrional (au Nord du Tropique du Cancer)*, w: *Rassengeschichte der Menschheit. 3 Lieferung. Afrika I: Nord- und Mittelafrica*, München-Wien 1975, s. 142–170; K. Piasecki, *Christianization and changes in Nubia’s anthropological structure*, w: *Between the Cataracts*, „Polish Archeology in the Mediterranean”

wpływów antropologicznych w dawnej Europie. Niniejszy artykuł ma za zadanie wypełnić tę lukę.

Nie wdając się w historię formowania się współczesnej ludności Wielkiej Odmiany Czarnej, musimy na początek postulować rozszerzenie obszaru naszych rozważań na Przednią i Środkową Azję. Pamiętać bowiem należy, że ludność odmiany czarnej występuje (bądź występowała do czasów nowożytnych) w całym globalnym pasie klimatów gorących². Dlatego też musimy dodatkowo uwzględnić możliwość migracji przedstawicieli odmiany czarnej do Europy z Azji Zachodniej. Zaciemnia to znacznie obraz, jako że najbliższa droga z północno-wschodniej Afryki do Europy prowadzi przez azjatycki Bliski Wschód i nigdy do końca nie wiadomo, skąd właściwie pochodzą przybysze, czy z Afryki, czy z Azji. Nie należy przy tym traktować Morza Śródziemnego jako nieprzekraczalnej granicy, oddzielającej ludność Afryki i Europy. Pradziej i współczesność naszego gatunku wyraźnie pokazują, że morze to częściej łączy, niż dzieli ludzi żyjących na jego brzegach. Stąd też na relacje obu wielkich odmian należy patrzeć jak na strefę mieszanej ludności, rozciągającą się od Atlantyku po Indie. Upraszczając problem, możemy go opisywać jako stre-

vol. 2 (2010) fasc. 2, Supplement Series, s. 625–632; K. Piasecki, *Struktura antropologiczna dawnej Nubii*, w: W. Cisło, J. Róžański, M. Ząbek (red.), *Sudan. Bogactwo kultur i wewnętrzne napięcia*, Warszawa 2012, s. 83–94; tenże: *Przemiany struktury antropologicznej ludności Sudanu*, w: W. Cisło, J. Róžański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan. Dziedzictwo przeszłości*, Warszawa 2015, s. 7–30.

² Brak jej pierwotnie jedynie w Ameryce, choć i tam zdarzała się w czasach przedkolumbijskich infiltracja przedstawicieli czarnej odmiany. Bliższe rozważania dotyczące tego jakże interesującego i kontrowersyjnego problemu pominiemy, odsyłając czytelnika do literatury. Tu poprzestaniemy na stwierdzeniu, że obecność migrantów z Afryki w czasach przedhiszpańskich w wielu regionach Ameryki jest pewna i należyście dowiedziona, choć nigdzie nie została znacząco, i co ważne, trwałego wkładu w strukturę antropologiczną Amerindian. Na przykład dla Meksyku wykazała ją Andrzej Wierciński (*Ananthropological study on the origin of „Olmecs”*, „Światowit” 1972, nr 33, s. 143–174).

fę ludności biało-czarnej o zmiennej szerokości, która „wędruje” w czasie z południa na północ i odwrotnie, przy czym niekoniecznie wędrówka ta musi być związana ze zmianami klimatycznymi.

Dotychczas obecność ludności odmiany czarnej w pradziejach Europy nie była przedmiotem szerszych badań. Dzisiaj po odejściu współczesnej antropologii od klasycznych metod na rzecz badań genetycznych można wręcz odnieść wrażenie, iż od pewnego czasu archeolodzy nie znajdują już w Europie żadnych szczątków ludzkich wykazujących wpływy odmiany czarnej. Stąd też i literatura dotycząca naszego tematu pochodzi w większości sprzed kilkudziesięciu lat. Wydaje się, że odpowiedzialna za to jest obserwowana współcześnie tendencja do umniejszania znaczenia opisywanych tego typu znalezisk³ lub wręcz negowanie ich związków z odmianą czarną. Dla pełnego zrozumienia korzeni współczesnej struktury antropologicznej Europy analiza tych najstarszych wpływów wydaje się mieć istotne znaczenie, zwłaszcza dziś, gdy większość badań w dziedzinie biologii człowieka koncentruje się na szukaniu powiązań genetycznych.

Wpływy ludności odmiany czarnej w dawnej Europie można podzielić na dwie chronologiczne warstwy, z których pierwsza obejmuje w zasadzie jedynie archaiczne elementy⁴ mające w ro-

³ Za pomocą tzw. nowoczesnych metod ustalenie przynależności odmianowej starożytnych szczątków albo jest bardzo trudne, albo wręcz niemożliwe (zwłaszcza gdy neguje się istnienie odmian w obrębie gatunku *Homo sapiens*).

⁴ Przez antropologów rosyjskich (patrz. M. M. Gerasimov, *Vosstanovlenie lica po čerepu*, Moskva 1955) traktowane jako „niezdyferencjowane”, tj. znajdujące się w tej fazie antropogenezy, w której nie nastąpiło jeszcze całkowite wyróżnicowanie się współczesnych odmian rasowych.

zumieniu PSA⁵ międzyodmianowy⁶ charakter. Są one efektem obecności składników *negroidalnego* (inaczej *buszmenoidalnego*)⁷ będącego elementem pośrednim pomiędzy odmianą czarną a żółtą i elementu *australoidalnego* (pośredni czarno-biały). Wpływy te datują się od górnego paleolitu (*epipaleolitu*) i trwają w zasadzie⁸ po neolit.

Druga warstwa, choć zdecydowanie łatwiej rozpoznawalna, także uchodzi uwadze badaczy. Obejmuje ona ludność afrykańską, która dotarła do Europy w czasach antycznych jako niewolnicy oraz w wyniku późniejszych migracji. Związane z nimi przemiany europejskiej struktury antropologicznej dotyczyły zwłaszcza Półwyspu Pirenejskiego i północnych obrzeży Morza Śródziemnego. Były one wynikiem ekspansji islamu, zwłaszcza tej realizowanej przez plemiona berberyjskie i napływu kolejnych fal afrykańskich niewolników. W tej warstwie mamy do czynienia z młodszymi, typowymi dla czarnej odmiany składnikami: równikowym i sudańskim. Pomimo rekonkwisty i prześladowań mu-

⁵ PSA – Polska Szkoła Antropologiczna (A. Wierciński, *Kontrowersje wokół Polskiej Szkoły Antropologicznej*, w: *Teoria i empiria w Polskiej Szkole Antropologicznej*, „Seria Antropologia” 11, Poznań 1985, s. 19–33. Możemy ją w skrócie określić jako zespół metod, teorii i poglądów naukowych wypracowanych przez polskich antropologów, głównie w okresie międzywojennym (do lat 70. XX w.). Jednym z jej oryginalnych metod jest typologia indywidualna, która zakłada istnienie w obrębie trzech Wielkich Odmian współczesnego człowieka, tj. odmiany białej, żółtej i czarnej, odrębnych elementów rasowych. Ponadto pomiędzy odmianami istnieją także elementy międzyodmianowe. Porównaj także: Piasecki K., *Problem ras w antropologii*, w: *Antropologia polityki i polityka antropologii*, M. Drozd-Piasecka, A. Posern-Zieliński (red.), Warszawa 2011, s. 155–167.

⁶ Trzeci międzyodmianowy element w Europie – *laponoid*, jak można było przypuszczać także ma nawiązania afrykańskie, o czym dalej w tekście.

⁷ Bliższe opisy tego i innych elementów rasowych, patrz: A. Wierciński, *Typologia rasowa*, w: T. Bieliński (red.), *Mały Słownik Antropologiczny*, wyd. 2, Warszawa 1976, s. 471–481.

⁸ W Europie południowo-wschodniej trwały one znacznie dłużej, ale wtedy już bez wątpienia nie miały związku z Afryką.

zułmanów w Hiszpanii, ślady ludności czarnej odmianowo związane z tą drugą warstwą są do dziś zauważalne za Pirenejami. Późniejsza kolonialna i postkolonialna obecność Afrykańczyków w Europie nie jest przedmiotem naszych rozważań.

Liczne znaleziska archeologiczne z górnego paleolitu południowej Europy wskazują na obecność ludności negroidalnej. Niejednokrotnie sąsiadują one ze szczątkami paleoeuropidów (*kromanionoidów*). Stanowiska, na których stwierdzono występowanie odmiany czarnej bądź australoidalnej związane są z dwoma regionami.

Pierwszy z nich, związany z *negroidem* (czyli inaczej *buszmenoidem*), to południowa Francja, północne Włochy i Półwysep Iberyjski. Jeszcze ponad sto lat temu odkryto na włoskim wybrzeżu w pobliżu Mentony w jednej z jaskiń Grimaldi, zwanej „Grotą Dzieci”, podwójny pochówek pochodzący z górnego paleolitu w warstwie należącej do kultury oryniackiej. Sensacją było to, że jak stwierdził Verneau, obydwa szkielety bez wątpienia reprezentują cechy negroidalne (buszmenoidalne)⁹. Z tej samej groty pochodzi także znalezisko figurki kobiecej z zaznaczoną steatopygią, tj. silnie otłuszczonymi pośladkami¹⁰. Cechy negroidalne ma również czaszka oryniacka z Comb Chapelle w południowej Francji¹¹ oraz inne mniej znane znaleziska z tego terenu.

⁹ Verneau R., *Les Grottes de Grimaldi*, t. II. fasc. I, *Anthropologie*, Monaco 1906, s. 159–200.

¹⁰ Jest to adaptacja do sezonowego braku pożywienia występująca wyłącznie u buszmenoida.

¹¹ Michaił Gierasimow uważa, w przeciwieństwie do Hermanna Klaatscha, który znajduje w czaszce z Comb Chapelle cechy australoidalne, że cechy te są pozostałością po neandertalczyku (M. M. Gerasimow, *Vosstanovlenie lica po čerepu*, Moskwa 1955, s. 216–221). Koncepcja Andrzeja Wiercińskiego, iż australoid powstał z nałożenia się form odmiany czarnej na neandertalczyka wykazującego cechy odmiany białej, doskonale godzi te oba poglądy (A. Wierciński, *The question of evolutionary transition between Neandertals and the recent man*, w: *Colloque*

Drugi region związany z *australoidem*¹² obejmuje południe Ukrainy i Rosji i północny Kaukaz. Z epipaleolitycznego cmentarzyska Wołoszskoje, położonego 18 km na południe od Dniepropietrowska na Ukrainie¹³, pochodzą dwie bez wątpienia australoidalne¹⁴ czaszki. Bliskie im są pochówki ze stanowiska Markina Gora (Kostenki) nad Donem (obwód woroneski), gdzie także znaleziono pochówek negroidalny pochodzący z późnego paleolitu oraz krymskie znaleziska z Fatma-Koba¹⁵ i Murzak-Koba¹⁶. Te ostatnie Michaił Gierasimow¹⁷ uważa za na tyle archaiczne, aby nie wiązać ich z odmianą czarną, natomiast Debec, Trofimowa i Czeboskarow konsekwentnie uważają je za negroidalne¹⁸.

International „L'Aurignacien et le Gravettien (Périgordien) dans leur cadre écologique” (supplément), L. Bánesz, J. K. Kozłowski (red.), Kraków 1981, s. 73–84; K. Piasecki, W. Więckowski, *Neandertalczyzy*, „Światowit” nowa seria (2000), t. II, fasc. B, s. 177–185, plansze 38–44.

¹² Lub, jak chcą autorzy rosyjscy, z *drawidoidem* będącym efektem wykrzyżowania się australoida z elementem śródziemnomorskim.

¹³ Danilenko, który prowadził wykopaliska na tym stanowisku (Danilenko V. N., *Vološskij epipaleolitičeskij mogil'nik*, „Sovetskaja Etnografija” (1955) nr 3, s. 56–61), odnotowuje, że jeden z negroidalnych szkieletów (nr 13) ułożony był na brzuchu, drugi zaś (nr 15) w pozycji skurzonej, bez dłoni i stóp, z ostro zakończoną kościaną tuleją w rejonie miednicy (najprawdopodobniej od strzały). Odbiega to na tyle od naturalnych pochówków, iż można przypuszczać, że najprawdopodobniej obydwie osobniki zostały zabite (T. S. Konduktorova, *Antropologija naselenija Ukrainy mezolita, neolita i epochi brązu*, Moskwa 1973, s. 11).

¹⁴ Debec G. F., *Čerepa iz epipaleolitičeskogo mogil'nika u s. Vološkogo*, „Sovetskaja Etnografija” 1955, nr 3, s. 62–73.

¹⁵ Debec G. F., *Tardenuaskij kostjak iz navesy Fatm'ma-Koba v Krymu*, „Antropologičeskij žurnal” 1936, nr 2, s. 43–52.

¹⁶ Žirov E. V., *Kostjaki iz grota Murzak-Koba*, „Sovetskaja Antropologija” 1938, nr 5, s. 179–186.

¹⁷ Gerasimow, op. cit., s. 252.

¹⁸ Raczej australoidalne. Porównaj G. F. Debec, T. A. Trofimova, N. N. Čeboskarov, *Problemy zaselenija Evropy po antropologičeskim danym*, w: *Proischoždenije čeloveka i drebneerasselenije čelovečestva*, Moskwa 1951, s. 425.

Australoidzi przetrwali w ukraińskim mezolicie i neolicie. Gochman, choć nie nazywa odnalezionych w seriach z Nadporoża Dnieprzańskiego i cmentarzyska Wasiliewka II (obwód Dniepropietrowski) nietypowych czaszek australoidalnymi, to wskazuje na ich bliskie podobieństwo z seriami pochodzącymi z północnej Afryki¹⁹.

Jak łatwo zauważyć, wskazywałoby to na dwie drogi przenikania odmiany czarnej do Europy w tym czasie: z jednej strony przez Gibraltar i Cieśninę Sycylijską, z drugiej zaś z Azji Przedniej i Środkowej. Odpowiadałoby to hipotetycznym szlakom zasiedlania Europy przez pierwszych ludzi.

W górnym paleolicie Europy, równocześnie z pojawieniem się ludności buszmenoidalnej (negroidalnej), występują dosyć powszechnie przedstawienia kobiet (figurki, rzadziej rysunki na skalne) z wyraźnie zaznaczonymi cechami negroidalnymi: steatopagią i typową dla buszmenoida fryzurą typu „fil-fil”²⁰. Bardzo długo figurki te, określane jako „Wenus” (najbardziej znane z nich to „Wenus z Dolnych Vestonic” i „Wenus z Willendorfu”) traktowano wyłącznie jako symbol płodności, a ich niewątpliwe cechy buszmenoidalne uważane były za stylizację i typową dla symbolizacji hipermorfii. Dyskusja na ten temat toczona jest praktycznie po dziś, choć wystarczy porównać cechy buszmenoidalne szkieletów z jaskini Grimaldi ze znalezioną tam figurką „Wenus”, aby uznać tego typu spory za bezprzedmiotowe. Rzekoma stylizacja figurek podkreślająca steatopagię wynikała stąd, że twórcy

¹⁹ I. I. Gochman, *Naselenie Ukrainy v epochomezolita i neolita*, Moskva 1966, s. 90, s. 182.

²⁰ Typowy dla buszmenoida rodzaj owłosienia głowy. Włosy rosną oddzielnymi kępkami, skręcając się i przypominając kupki pieprzu usypywane na targach afrykańskich do sprzedaży (fil-fil po arabsku „pieprz”). Skóra pomiędzy nimi pozostaje naga. Gen warunkujący ten typ owłosienia reprezentowany u innych form odmiany czarnej jest efektem wchłonięcia buszmenoidalnego substratu.

rzeźb obserwowali tę cechę na własne oczy. Szerokie występowanie „Wenusek” uzupełniają kamienne figurki typu Lalinde/Gönnersdorf, silnie zeschematyzowane i wybitnie stylizowane, z zaznaczonymi wydatnymi pośladkami, znalezione także na terenie Polski²¹. Niewykluczone jest oczywiście, że część przedstawień, zwłaszcza te najbardziej schematycznie wykonane, nie ma nic wspólnego z buszmenoidami i w rzeczywistości związana była z kultem płodności bądź tylko z kultem kobiecego ciała²². Verneau, który zajmował się badaniami antropologicznymi szkieletów z grot Grimaldi, jako pierwszy powiązał je z ludnością negroidalną. Był też gorącym zwolennikiem łączenia figurek z zaznaczoną steatopygią (i longinymphią) z ludnością buszmenoidalną²³. Obie wymienione cechy są właściwe dla współczesnych buszmenoidów, a wśród innych populacji afrykańskich pojawiają się wszędzie tam, gdzie istniał wcześniejszy substrat negroidalny.

Bardzo rzadkie zaludnienie Europy w paleolicie umożliwiało egzystowanie obok siebie grup ludności białej odmianowo (paleoeuropejskiej, inaczej *kromanionoidalnej*) i ludności negroidalnej, która – o czym należy pamiętać – zgodnie z Polską Szkołą Antropologiczną zajmuje pozycję międzyodmianową – biało-żółtą i charakteryzuje się jednocześnie cechami obu odmian. Oczywiście nie można także odrzucić możliwości istnienia grup o mieszanej strukturze antropologicznej. Można sądzić też, iż strefa mieszanej ludności biało-czarnej (w sensie odmianowym), zgodnie z cykla-

²¹ Porównaj J. Fedorczyk, B. Bratlund, E. Kolstrup, R. Schild, *Late Magdalenian feminine flint plaquettes from Poland*, „Antiquity” 2007, nr 81, s. 97–105 oraz artykuł Romualda Schilda *Paleolityczne figurki kobiet z Wilczyc*, nr w „Archeologii Żywej” nr 4 (44) z 2009 roku, s. 8–11.

²² Porównaj Anna i Jan Budrukiewiczowie, *Od Lucy do Wenus*, „Archeologia Żywa” 2009, nr 44, s. 12–17.

²³ Verneau R., *La prétendue parenté des négroïdes européens et des Boschimans*, „L'Anthropologie” 1925, nr 3–4, s. 235–291.

mi klimatycznymi, przesuwiała się to bardziej na północ, to na południe. Ale tu musimy podkreślić, że po ustąpieniu lodowców odmiana czarna nadal pojawiała się w europejskim mezolicie i neolicie.

Bez wątpienia Cieśnina Gibraltarska stanowiła jedną z głównych dróg prowadzących z Afryki do Europy i wszelkie rozważania na temat rzekomego braku umiejętności nautycznych naszych przodków nie mają tu nic do rzeczy. Już prawie sto lat temu José Mendes Corrêa dowodził obecności negroidalnych form w mezolicie dolnego biegu Tagu²⁴, co oczywiście wywoływało ostre sprzeczki „autochtonistów” takich jak Vallois i Breuil. Mendes Corrêa porównywał znaleziska portugalskie z negroidami z Grimaldi i stwierdził ich wybitne podobieństwo. Także petroglify z Lewantu iberyjskiego, bardzo przypominające niektóre rysunki saharijskie, przedstawiają bez wątpienia negroidów, którzy w epipaleolicie i mezolicie zaludniali północną Afrykę. Ciekawe, że nie zauważył tego negujący obecność negroidów w Iberii Gómez-Tabanera²⁵, który na okładce swej książki o pradziejach Półwyspu Pirenejskiego umieścił przerys petroglifów z hiszpańskiego Lewantu przedstawiających sylwetki ewidentnych buszmenoidów.

Jeszcze z neolitu szwajcarskiego Sauter wykazuje obecność szkieletów negroidalnych (buszmenoidalnych) na stanowiskach Barmaz sur Collombey (Monthey, Valais) i Chamblandes (Vaud). Prócz typowych cech negroidalnych czaszek szacowana przy użyciu formuły Manouviera-Pearsona dla jednego ze szkieletów żeń-

²⁴ J. Mendes Corrêa, *Nouvelles observations sur l'Homo taganus*, „Revue Anthropologique” 1919, nr 33, s. 570–579.

²⁵ J. M. Gómez-Tabanera, *Ethnogenesis of the spanish peoples*, Madrid 1966, s. 6–8.

skich wysokość ciała wyniosła 140,2 cm, co w pełni odpowiada buszmenoidom²⁶.

Trofimowa na podstawie badań materiałów z południowej Turkmenii uważa, że pomiędzy V a III tysiącleciem p.n.e. drugim co do znaczenia składnikiem tamtejszej ludności był typ nazywany przez nią „ekwatorialnym” (inaczej „południowo-indyjski”, „drawidyjski” lub „protoaustraloidalny”). Świadczą o tym niezbiacie znaleziska ze stanowisk: Kokcza III (okolice Jeziora Aralskiego)²⁷, Wuadil (południowa Kotlina Fergańska)²⁸, Monżukly-Depe (południowa Turkmenia)²⁹. Według niej drawidoid dotarł tam wcześniej z doliny Indusu, choć nie wyklucza, iż może być on pozostałością starej paleolitycznej strefy ludności czarnej ciągnącej się od Afryki przez Azję Przednią, południe Środkowej Azji i Indus³⁰. Indodrawidyjczycy wg Trofimowej³¹ przetrwali w dolinie Akcza-darii oraz oazach fragańskiej i bucharskiej do połowy II tys. p.n.e, czyli jeszcze dłużej niż buszmenoidzi na zachodzie Europy.

Z Kaukazu i jego północnych podnóży także pochodzą znaleziska związane z odmianą czarną, choć część ich datowań jest stosunkowo późna. Michaił Gierasimow dokonał analizy czaszki z Gruzji zrekonstruowanej przez E. W. Żyrowa, a przez niego

²⁶ Sauter M.-R., *Sur des caracteres negroides chez des neolithiques du Valais (Suisse)*, w: *III^e Congrès International des Sciences Anthropologiques & Ethnologiques*, Bruxelles 1948 (1961), s. 205–206.

²⁷ V. V. Ginzburg, T. A. Trofimova, *Paleoantropologija Srednej Azii*, Moskva 1972. s. 86–88.

²⁸ Ibidem, s. 79.

²⁹ Ibidem, s. 43–44.

³⁰ Trofimova T. A., *Naselenie jużnoj Turkmenii i ego peredneaziatskie i južno-indijskiesvjazi v pervobytnyjuepochu po danym paleoantropologii*, VII Meżnarodnyjkongressantropologičeskich i etnografičeskich nauk, Moskva 1964, [separatum], s. 6–7.

³¹ V. V. Ginzburg, T. A. Trofimova, op. cit., s. 88.

samego ocenianej jako co najmniej wczesnoneolityczna, a być może nawet wcześniejsza (azyjska lub tardenuaska). Czaszka ta bez wątpienia należy do odmiany czarnej, przy czym jej gracylność i wskaźniki czaszkowe wyraźnie wskazują na element negroidalny, a nie australoida. Kaukaz byłby więc najdalej na wschód wysuniętym rejonem występowania buszmenoida³². Północne przedgórza Kaukazu i dolne Naddonie mogły być szlakiem wędrówek form odmiany czarnej na północ. Istnieje wiele poszlak przemawiających za tym, iż w tutejszym substracie antropologicznym do dziś przetrwały wpływy odmiany czarnej³³.

Z północnego Kaukazu Gorodcov³⁴ wywodzi także kulturę bałanowską (wariant kultury fatjanowskiej), nazwaną tak od Cmentarzyska Bałanowskiego położonego w dolinie środkowej Wołgi (dzisiejsza Czuwaszia). Wśród innych znaleziono tam pięć pochówków, które Gierasimow³⁵ oznaczył jako mieszańców drawidoidalno-europeidalnych (tzw. bałanowski typ B). Wynika z tego, iż w okresie brązu wpływy odmiany czarnej w Eurazji sięgają od Indii na południu po środkową Rosję na północy. Jeśli przyjąć tezę Gorodcowa, to Kaukaz byłby swego rodzaju regionem pogranicznym dla wpływów negroidalnych i drawidoidalnych.

Zupełnie odrębnym zagadnieniem jest nowożytna obecność przedstawicieli odmiany czarnej w Gruzji, o której warto wspomnieć, choć wykracza ona poza nakreślone wcześniej ramy czasowe. W kilku miejscach w Adżarii, Abchazji i w rejonie Kutaisi

³² Oczywiście w strefie śródziemnomorskiej, bowiem w niższych szerokościach geograficznych buszmenoidzi sięgają poprzez Andamany do Australii.

³³ Gierasimow w cytowanej przez nas rozprawie na mapie na str. 255 rysuje szlak migracyjny typu „drawidoidalnego” idący od stepów Naddonia po dorzecze Oki (drawidoidem nazywa on mieszane formy australoidalno-białe).

³⁴ V. A. Gorodcov, *Kultury bronzowojepochiSrednejRossii. OtčetIstoričeskogomuzejaz 1914 g.*, Moskwa 1915.

³⁵ Gierasimow, op. cit., s. 505–513.

do początków XX w. mieliby przetrwać potomkowie niewolników sprowadzonych tam przed wiekami przez muzułmańskich władców tej krainy. Donoszą o tym liczni podróżnicy, zaś sami adżarscy Murzyni nazywani są tam „Arabami”³⁶. Podobnie potomkowie czarnoskórych niewolników mieli też przetrwać w Abchazji³⁷. Co się stało z nimi po rewolucji, tego nie wiadomo.

Prócz elementów antropologicznych należących do odmiany czarnej z Afryki dociera do europejskiego Śródziemnomorza składnik berberoidalny, który uformował się na południowej flance białej odmiany, stąd też swoją charakterystyką zbliża się nieco do form odmiany czarnej. W Afryce Północnej pojawia się on ze wschodu wraz z wczesnymi migracjami datowanymi na okres Przeddynastyczny³⁸ a następnie rozszerza swoje wpływy na południe, docierając także na Wyspy Kanaryjskie. Wraz z kulturą amfor kulistych pojawia się w południowej i zachodniej Europie, gdzie jest względnie liczny. Spotykany jest też w neolicie w środkowej Europie³⁹. Najciekawsze są jednakże jego powiązania z ludnością skrajnie północnej Europy, tj. z Saamami (Lapończykami). Już dawno sugerowano (badania Polskiej Szkoły Antropologicznej) możliwości związków berberyjsko-lapońskich, ale dopiero ostatnie dziesięciolecia wykazały, iż związki takie istnieją i obejm-

³⁶ Bradii V. P., *Negry Batumskoj oblastii i Kutaissoj gubernii*, Batumi, 1913.

³⁷ Kovalevskij I. I., *Kavkaz. T. I. Narody Kavkaza*, Sankt-Peterburg 1914. Chciałbym w tym miejscu podziękować dr Veronice Belyaevoj-Saczuk za udostępnienie materiałów na ten temat.

³⁸ A. Wierciński, *Analiza struktury rasowej ludności Egiptu w epoce przeddynastycznej*, „Materiały i Prace Antropologiczne” 56 (1963), s. 5–80.

³⁹ Porównaj. Z. Kapica, *Różnicowanie się składów antropologicznych ludności Kujaw w czasie od neolitu do współczesności na podstawie materiałów z terenu powiatu włocławskiego*, „Przegląd Antropologiczny” 1968, nr 2 (34), s. 325–339.

mują nie tylko aspekty biologiczne⁴⁰, ale także językowe⁴¹, co w świetle obecności berberoida w mezolocie i neolicie europejskim wydaje się oczywiste.

Konkludując, należy stwierdzić, iż dla zrozumienia wszystkich aspektów relacji europejsko-afrykańskich niezbędne jest przyjęcie, iż granicą pomiędzy ludnością obu kontynentów nigdy nie była wyraźna linia ani też wody Morza Śródziemnego, a szeroka strefa mająca mieszaną strukturę antropologiczną. Budując model stosunków antropologicznych na pograniczu odmiany białej i czarnej najlepiej odwołać się do ujęcia gradientowego obrazującego ilościowe relacje pomiędzy tymi dwoma Wielkimi Odmianami w przestrzeni. Z wielu względów jest to utrudnione, bowiem wymaga dysponowania odpowiednim materiałem, tj. seriami antropologicznymi, które można wykorzystać do oceny udziału w nich obu odmian. Stąd też do celów porównań ilościowych użyć możemy jedynie serii pomierzonych zgodnie ze standardem Martina-Sallera z uwzględnieniem cech opisowych istotnych do diagnozy rasowej. Takie serie nie pokrywają ani całego interesującego nas obszaru, ani tym bardziej współczesnej, holocenińskiej historii naszego gatunku. Z konieczności trzeba więc posługiwać się interpolacją, a jest to zabieg niekiedy ryzykowny. Mamy nadzieję, że tego typu analiza zostanie kiedyś przeprowadzona. Tymczasem

⁴⁰ A. Achilli, C. Regno, V. Battaglia, M. Pala, A. Olivieri, S. Fornarino, C. Magri, R. Scozzari, N. Baburdi, A.S. Santachiara-Benerecetti, H.-J. Bandelt, O. Semino, A. Torroni, *Saami and Berbers – An Unexpected Mitochondrial DNA Link*, „American Journal of Human Genetic” 76 (2005), s. 883–886. Tytuł artykułu mimowolnie podkreśla brak znajomości klasycznego dorobku antropologii wśród współczesnych badaczy naszego gatunku.

⁴¹ A. M. Małoletko, *Drevnie narody Sibiri. Etničeskij sostav po danym toponimiki, t. I. Predystoriačeloveka i jazyka. Uralcy*, Tomsk 1999, 153–168, s. 213–215. W świetle danych na temat dravidoidów w południowo-wschodniej Europie szczególnie interesujące są uwagi Małoletki na temat wpływów języków drawidyjskich w językach saamskich.

wydaje się, iż nawet tak wyrywkowy materiał paleoantropologiczny, jakim dysponujemy wystarczy, aby mówić o niewątpliwych powiązaniach dawnej ludności Europy z ludnością subsaharyjskiej Afryki.

Bibliografia

- Achilli A., Regno C., Battaglia V., Pala M., Olivieri A., Fornarino S., Magri C., Scozzari R., Baburdi N., Santachiara-Benerecetti A. S., Bandelt H.-J., Semino O., Torroni A., *Saami and Berbers – An Unexpected Mitochondrial DNA Link*, „American Journal of Human Genetic” 76 (2005), s. 883–886.
- Bradii V. P., *Negry Batumskoj oblasti i Kutaisskoj gubernii*, Batumi, 1913.
- Budrukiewicz A., Budrukiewicz J., *Od Lucy do Wenus*, „Archeologia Żywa” 2009, nr 44, s. 12–17.
- Danilenko V. N., *Vološskij epipaleolitičeskij mogil’nik*, „Sovetskaja Etnografija” 1955, nr 3, s. 56–61.
- Debec G. F., *Tardenuaskij kostjak iz navesa Fatm’ma-Koba v Krymu*, „Antropologičeskij žurnal” 1936, nr 2, s. 53–61.
- Debec G. F., *Čerepa iz epipaleolitičeskog mogil’nika u s. Vološkogo*, „Sovetskaja Etnografija” 1955, nr 3, s. 62–73.
- Debec G. F., Trofimova T. A., Čeboksarov N. N., *Problemy zaselenija Evropy po antropologičeskim danym*, w: *Proischoždenie čeloveka i drevneepasselenie čelovečstva*, Moskva 1951, s. 421–453.
- Fedorczuk J., Bratlund B., Kolstrup E., Schild R., *Late Magdalenian feminine flint plaquettes from Poland*, „Antiquity” 2007, nr 81, s. 97–105.
- Ferembach D., *Historie raciale de l’Africa du Nord*, w: *Rassengeschichte der Menschheit. 3 Lieferung. Afrika I: Nord- und Mittelafrica*, München-Wien 1975, s. 90–141.
- Ferembach D., *Historie raciale du Sahara septentrional (au Nord du Tropique du Cancer)*, w: *Rassengeschichte der Menschheit. 3 Lieferung. Afrika I: Nord- und Mittelafrica*, München-Wien 1975, s. 142–170.

- Gerasimow M. M., *Vosstanovlenie lica po čerepu*, Moskva 1955.
- Gochman I. I., *Naselenie Ukrainy v epochumezolit i neolita*, Moskva 1966.
- Gómez-Tabanera J. M., *Ethnogenseis of the spanish peoples*, Madrid 1966.
- Gorodcov V. A., *Kultury bronzovojepochiSrednejRossii. OtčetIstoričeskogomuzeja za 1914 g.*, Moskva 1915.
- Kapica Z., *Różnicowanie się składów antropologicznych ludności Kujaw w okresie od neolitu do współczesności na podstawie materiałów z terenu powiaty włocławskiego*, „Przegląd Antropologiczny” 1968, nr 34, z. 2.
- Konduktorova T. S., *Antropologijanaselenija Ukrainy mezolita, neolita i epochibronzy*, Moskva 1973.
- Maloletko A. M., *Drevnie narody Sibiri. Etničeskijssostav po danym toponimiki, t. I. Predystoriačeloveka i jazyka. Uralcy*, Tomsk 1999.
- Mendes Corrêa J., *Nouvelles observations surl’Homo taganus*, „Revue Anthropologique” 1919, nr 33, s. 570–579.
- Michalski I., *Remarks about the anthropological structure of Egipt*, w: *Publications of the Joint Arabic-Polish Anthropological Expedition 1958/1958*, Warszawa-Poznań-Cairo 1964, s. 201–237.
- Piasecki K., *Christianization and changes in Nubia’s anthropological structure*, w: *Between the Cataracts*, „Polish Archeology in the Mediterranean” vol. 2 (2010) fasc. 2, Supplement Series, s. 625–632.
- Piasecki K., *Problem ras w antropologii*, w: *Antropologia polityki i polityka antropologii*, M. Drozd-Piasecka, A. Posern-Zieliński (red.), Warszawa 2011, s. 155–167.
- Piasecki K., *Struktura antropologiczna dawnej Nubii*, w: W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Sudan. Bogactwo kultur i wewnętrzne napięcia*, Warszawa 2012, s. 83–94.
- Piasecki K., *Przemiany struktury antropologicznej ludności Sudanu*, w: W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan. Dziedzictwo przeszłości*, Warszawa 2015, s. 7–30.
- Piasecki K., Więckowski W., *Neandertalczycy*, „Światowit” nowa seria 2 (2000) fasc. B, s. 177–185, plansze 38–44.
- Sauter M.-R., *Sur des caracteres negroides chez des neolithiques du Valais (Suisse)*, w: *III^e Congrès International des Sciences Anthropologiques & Ethnologiques*, Bruxelles 1948 (1961), s. 205–206.

- Schild R., *Paleolityczne figurki kobiet z Wilczyc*, „Archeologia Żywa” (2009) nr 44, s. 8–11.
- Trofimova T. A., *Naseleniejužnoj Turkmenii i ego peredneaziatskie i južno-indijskiesvjazi v pervobytnyjuepochu po danym paleoantropologii*, VII Mežnarodnyjkongressantropologičeskich i etnografičeskich nauk, Moskva 1964, [separatum].
- Trofimova T. A., *Paleoantropologia SrednejAzii*, Moskva 1972.
- Verneau R., *Les Grottes de Grimaldi, t. II. fasc. I, Anthropologie*, Monaco 1906.
- Verneau R., *La prétendue parenté des négroïdes européens et des Boschimans*, „L'Anthropologie” (1925) nr 3–4, s. 235–264.
- Wierciński A., *Analiza struktury rasowej ludności Egiptu w epoce przed-dynastycznej*, „Materiały i Prace Antropologiczne” 56 (1963), s. 5–80.
- Wierciński A., *An anthropological study on the origin of „Olmecs”*, „Światowit” 1972, nr 33, s. 143–174.
- Wierciński A., *Typologia rasowa*, w: T. Bielicki (red.), *Mały Słownik Antropologiczny*, wyd. 2, Warszawa 1976, s. 471–481.
- Wierciński A., *Kontrowersje wokół Polskiej Szkoły Antropologicznej*, w: *Teoria i empiria w Polskiej Szkole Antropologicznej*, „Seria Antropologia” 11, Poznań 1985, s. 19–33.
- Žirov E. V., *Kostjakiiz grota Murzak-Koba*, „SovetskajaAntropologija” 1938, nr 5, s. 179–186.

**Związki dawnej ludności subsaharyjskiej
ze Śródziemnomorzem i Europą.****Wybrane aspekty antropologiczne****Streszczenie**

Artykuł dotyczy wpływów odmiany czarnej wśród ludności dawnej Europy. Od górnego paleolitu, aż po epokę brązu spotykamy w południowej Europie pochówki osobników odmiany czarnej. Na zachodzie są to buszmenoidzi, a na wschodzie australoidzi (drawidoidzi). Wykazano także powiązania genetyczne Saamów i Berberów oraz powiązania języków saamskich z językami czadyjskimi. Wstępna analiza pokazuje powszechność i długotrwałość antropologicznych powiązań subsaharyjskiej Afryki i Europy.

Słowa kluczowe: Europa, Afryka, struktura antropologiczna, pradzieje, negroid (buszmenoid), australoid.

**The connections of ancient subsaharan peoples
with Mediterranean and Europe.****Selected anthropological aspects****Summary**

Above paper concerns presence of Black Variety among the population of the former Europe. From upper paleolithic till bronze age and on south Europe territory we still can find individual graves of Black Variety. The negroids (buszmenoids) on the West and australoid (drawidoid) on the East. Genetic connections between Saami and Berbers and linguistic connections between saamis and tchads languages were also pointed. The preliminary analysis shows the generality and long-lasting relations between sub-Saharan Africa and Europe.

Key words: Europe, Africa, anthropological structure, prehistory, negroid (bushmanoid), australoid

NINA PAWLAK

WSPÓLNY OBSZAR KULTUROWY AFRYKI ZACHODNIEJ W ŚWIADECTWACH JĘZYKOWYCH

Wstęp

Termin Afryka Zachodnia funkcjonuje zarówno w przekazie popularnym, jak i w literaturze specjalistycznej w dość podobnym znaczeniu, choć jest to nazwa umowna określająca tereny położone w Afryce na północ od Zatoki Gwinejskiej i na południe od Sahary. Odnosi się ona do uproszczonego podziału kontynentu według kryteriów geograficzno-politycznych i jej granice są wyznaczone granicami państw, które są do tej strefy wliczane (nie zawsze jednolicie)¹. Zachodnia Afryka, identyfikowana na podstawie kryteriów tylko geograficznych, obejmuje obszary zachodniego Sahelu², a także częściowo tereny lasów równikowych. Hi-

Prof. dr hab. Nina Pawlak – Uniwersytet Warszawski, Katedra Języków i Kultur Afryki; główny obszar zainteresowań: języki Afryki, w tym przede wszystkim język hausa.

¹ W Afryce Zachodniej położone są następujące kraje: Benin, Burkina Faso, Gambia, Ghana, Gwinea, Gwinea Bissau, Liberia, Mali, Mauretania, Niger, Nigeria, Republika Zielonego Przylądka, Senegal, Sierra Leone, Togo i Wybrzeże Kości Słoniowej. Niektóre mapy ujmują ponadto Wyspy Świętego Tomasza i Książęcą.

² Sahel jest regionem geograficznym wyróżnianym na podstawie wspólnych cech klimatu (z podziałem roku na długą porę suchą i krótką deszczową,

storycy odwołują się często do obszaru wyróżnianego jako Sudan Zachodni, w którym znajduje odzwierciedlenie wspólnota doświadczeń politycznych i cywilizacyjnych społeczeństw zamieszkujących te tereny³. Przeniesienie konceptu Sudanu Zachodniego na współczesną mapę polityczną, z czym także mamy do czynienia (zwłaszcza w literaturze popularnej), nie uwzględnia faktu, że granice Sudanu Zachodniego w zasadzie nie sięgały krańców kontynentu i miało to ogromne znaczenie dla charakteru zachodzących w nim procesów oraz przekształceń społeczno-politycznych.

Wyodrębnianie w Afryce rejonów kulturowych nie ma bezpośredniego przeniesienia na Afrykę Zachodnią; podobnie jak w podziałach językowo-kulturowych należy ona do większego obszaru nazywanego Afryką Subsaharyjską. Wchodzące w jej skład rejonu kulturowe wyróżniane w obrębie Afryki Zachodniej uwzględniają przede wszystkim uwarunkowania geograficzno-przyrodnicze, które miały wpływ na wykształcanie się odrębności kulturowych i cywilizacyjnych. Odrębnym obszarem jest więc Sahara, ponadto w strefie identyfikowanej jako Afryka Zachodnia wyróżnia się sawannę zachodnioafrykańską, Wybrzeże Zatoki Gwinejskiej i Sudan Środkowy⁴. W tych podziałach czynnikiem decydującym o granicach obszaru kulturowego są warunki naturalne, przesądzające o kulturze materialnej, sposobie ubierania się mieszkańców, spożywanych potrawach czy nawet popularnej rozrywce. Współcześnie czynnik ten odgrywa coraz mniejszą rolę, jako że truskawki, sałata czy ziemniaki także w Afryce pokonały już bariery stref klimatycznych, ograniczających ich występowanie

roślinnością półpustynną i stepową, przechodzącą w sawannę) i rodzajem gospodarki (głównie pasterstwem).

³ M. Tymowski, *Sudan Zachodni w XVII–XVIII w.*, w: M. Tymowski (red.), *Historia Afryki. Do początku XIX w.*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1996, s. 841–844.

⁴ Z. Komorowski, *Kultury Czarnej Afryki*, Wrocław 1994, s. 15.

nie, a kultura popularna opiera się na tych samych podstawach techniki audio-wizualnej, co gdzie indziej na świecie, tym niemniej można mówić o różnicy stylu życia ludzi zamieszkujących strefy sawanny suchej i lasów tropikalnych i mogą one dotyczyć nawet mieszkańców jednego kraju⁵.

Ten niejednolity pod względem kryteriów i zmieniający się w czasie schemat podziałów wewnątrz Afryki Zachodniej jest jeszcze dodatkowo naznaczony mozaiką etniczną, w której wyróżniają się społeczności ważne dla przebiegu procesów historycznych całego obszaru. Największy wpływ na kulturowo-cywilizacyjny obraz strefy Sudanu miały społeczności arabsko-muzułmańskie, które w stuleciach poprzedzających kolonizację przyczyniły się do stworzenia systemów politycznych opartych na prawie muzulmańskim⁶ i powstania regionu o wspólnej kulturze. Kulturowy obraz Afryki Zachodniej ukształtował się jednak głównie poprzez wzajemne relacje społeczności afrykańskich, które odegrały istotną rolę w procesie ekspansji religii muzulmańskiej i misji cywilizacyjnej islamu w tym rejonie Afryki. Wśród takich społeczności wyróżniają się Fulanie⁷, Wolof, Hausa, Kanuri. Można w pewnym uproszczeniu stwierdzić, że był to przekaz arabskich treści religijnych i kulturowych za pośrednictwem kultur afrykańskich. Ta strategia ekspansji i utrwalania islamu uczyniła z Afryki Zachodniej ogromny teren konwergencji językowo-kulturowej, w której przenikały się wpływy arabskie i regionalizmy kultur dominujących na obszarze.

⁵ Zob. J. Pawlik, *Konflikt Północy z Południem Togo – pozory czy rzeczywistość*, w: W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan, napięcia i konflikty*, Pelplin 2014, s. 71–90.

⁶ Zob. M. Ząbek, *Historyczna rola społeczności arabsko-muzułmańskich w strefie Centralnego Sudanu*, w: W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan - kultury i migracje*, Warszawa 2013, s. 7–27.

⁷ Por. J. Różański, *Fulbe w strefie Sudanu, Migracje, władza i pieniądze*, w: W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan – kultury i migracje*, Warszawa 2013, s. 47–64.

Na wytyczanie granic Afryki Zachodniej istotny wpływ miała ekspansja kolonialna, która z jednej strony przyczyniła się do utrwalenia podziałów według stref wpływów, z drugiej zaś była czynnikiem unifikującym. Europejskie mocarstwa kolonialne (Francja, Wielka Brytania) zorganizowały na podległych obszarach instytucje polityczne, administrację i sądownictwo, które miały swoje korzenie w systemach europejskich. Te procesy dotyczyły całej Afryki. W Afryce Zachodniej od okresu kolonialnego i ustanowienia granic niepodległych państw afrykańskich wyróżniają się przede wszystkim tereny byłych kolonii francuskich, które jeszcze w okresie kolonialnym (1904–1958) były wspólnym obszarem Francuskiej Afryki Zachodniej. System formalnych związków Francji z kontynentem afrykańskim funkcjonuje nadal w ramach Wspólnoty Francuskiej, co sprzyja procesom unifikacyjnym o charakterze politycznym i społecznym.

Mimo wielu podziałów, Afryka zachodnia posiada wiele wspólnych cech, które pozwalają na uznanie go za wspólny obszar kulturowy. Artykuł jest próbą pokazania wspólnoty kulturowej w Afryce Zachodniej, której odzwierciedleniem jest słownictwo rozpoznawane jako wspólne dziedzictwo doświadczeń historycznych tego obszaru. Przejawy tej wspólnoty są możliwe do śledzenia w językach, których zasięg obejmuje znaczne obszary i w dużej części pokrywa się. Takim językiem jest między innymi hausa, stanowiący ważne ogniwo w procesie transmisji treści religijnych i kontaktów międzyetnicznych, a także języki europejskie, w tym głównie język francuski, absorbujący terminologię kulturową i zwyczaje komunikacyjne właściwe kulturom afrykańskim. Podstaw do śledzenia wspólnoty kulturowo-językowej Afryki Zachodniej dostarcza jednak przede wszystkim język arabski, będący źródłem wielu zapożyczeń przejętych do języków afrykańskich, a za ich pośrednictwem także do języków europejskich.

Spoleczno-polityczne uwarunkowania zjawisk językowych w Afryce Zachodniej

Świadcstwa językowe poświadczające integrację obszaru Afryki Zachodniej w wymiarze kulturowym wykształciły się w różnych epokach historycznych i mają zróżnicowany profil socjolingwistyczny. Dotyczą one języków rodzimych Afryki Zachodniej, których funkcja komunikacyjna wykracza poza wspólnotę etniczną, ale także tych, które przeniknęły na ten obszar z zewnątrz. Szczególnie miejsce zajmuje w tym regionie arabski, który w Afryce na południe od Sahary rozprzestrzenił się od czasu inwazji islamu⁸, ale którego ekspansja odbywała się niejako w jego cieniu. O ile w północnej części Afryki podboje religijne szły w parze z podbojami językowymi, o tyle w tzw. Afryce Czarnej sytuacja przedstawiała się inaczej. Główną rolę w procesie islamizacji odegrał tam nie arabski, lecz inne języki, takie jak mandingo, fulfulde, songhai, hausa, kanuri. Arabski na obszarze używania tych języków nie pełnił funkcji języka kontaktowego (*lingua franca*), był przede wszystkim używany przez uczonych muzułmańskich i tylko w niektórych miejscach osiągnął status języka komunikacji międzyetnicznej, wykształcając dialektalną formę arabskiego znaną pod nazwą *hassani*, której używa się między jeziorom Czad i Nilem⁹. Jako język macierzysty używany jest w Sudanie i Czadzie. Jest także rodzimym dla społeczności Szuwa w Nigerii północno-wschodniej.

Ponieważ religia muzułmańska przenikała do społeczności afrykańskich głównie poprzez lokalne instytucje władzy i lokalne

⁸ Po opanowaniu przez Arabów północnego wybrzeża Afryki, w wieku VIII rozpoczęła się ekspansja w kierunku południowym. Islamizacja większości terenów Sudanu Zachodniego postępowała od wieku XIV.

⁹ B. Heine, *Status and Use of African Lingua Francas*, München 1970, s. 101.

języki, najwięcej zapożyczeń arabskich pochodzi z języka religii. Badania słownictwa arabskiego w językach Afryki Zachodniej¹⁰ pokazują, że stosunkowo niewiele jest zapożyczeń pochodzących bezpośrednio z klasycznego arabskiego. Może to potwierdzać fakt, że proces przejmowania słownictwa kulturowego (w tym terminologii religijnej) odbywał się za pośrednictwem wielkich języków Afryki Zachodniej (wolof, hausa, songhai, kanuri). Odnotowuje się w nich znacznie więcej form będących adaptacją arabskich pierwowzorów¹¹.

Historia Afryki Zachodniej wyróżnia się na tle całego kontynentu dynamiką procesów społecznych i tworzeniem się organizmów politycznych, w których dominującą rolę odgrywały niektóre grupy etniczne. W konsekwencji także ich język poszerzał zakres funkcji komunikacyjnej. Czynniki polityczne miały wpływ na rozwój takich języków jak malinké, bambara, dyula, wolof, songhai, które były używane w średniowiecznych państwach Sudanu Zachodniego (Mali¹², Songhai¹³); kanuri będącego językiem państwa Kanem-Bornu¹⁴; hausa używanego w sułtanacie Sokoto¹⁵. W tym kontekście wyjątkowa jest pozycja języka hausa, który był głównym czynnikiem budowania tożsamości etnicznej społeczności Hausa na obszarach nazywanych dzisiaj Hausalandem. Tak

¹⁰ S. Baldi, *Dictionnaire des emprunts arabes dans les langues de l'Afrique de l'Ouest et en swahili*, Paris 2008.

¹¹ S. Baldi, *Arabic Loans in Bidiya*, „Studi Magrebini” (Nuova Serie) 2004, t. 2, s. 85.

¹² Imperium Mali funkcjonujące w okresie od XIII do XVII wieku w środkowym biegu rzeki Niger jest uznawane za strukturę polityczną stworzoną przez lud Mande.

¹³ Średniowieczne państwo Afryki Zachodniej istniejące od VII do XVI w.

¹⁴ Od VIII w. nad jez. Czad istniało państwo Kanem (od XV w. jako Bornu) o silnej władzy centralnej. Jego rozkwit przypadł na XIII w., natomiast największą potęgę osiągnęło w XVI w. za panowania Idrisa III Alauma (1571–1603).

¹⁵ Islamski kalifat założony przez Usmana Dan Fodio jako wynik świętej wojny prowadzonej przez Fulanów na początku XIX w.

określa się tereny dawnych miast-państw Hausa (Kano, Katsina, Daura, Biram, Gobir, Zaria i Rano) w północno-zachodniej części dzisiejszej Nigerii, które powstały w VIII–X w. Jako odrębne organizmy polityczne funkcjonowały one do XIX w. Podbite przez Usmana Dan Fodio weszły w skład sułtanatu Sokoto, istniejącego do dziś. Wart odnotowania jest fakt, że w imperium stworzonym przez Fulańców językiem powszechnej komunikacji był hausa, a nie fulfulde. Obok powodów politycznych na wzrost znaczenia tego języka w kontaktach międzyetnicznych miały wpływ także inne czynniki. Hausańczycy w Afryce Zachodniej mieli opinię dobrych handlarzy i gorliwych muzułmanów, stąd ich język był chętnie przyswajany jako *lingua franca*, a przejmowane za pośrednictwem hausa zapożyczenia z języka arabskiego przenosiły się łatwo do innych języków. Śledzenie w języku hausa zapożyczeń arabskich, których liczba sięga 40% zasobu leksykalnego, mówią o skali penetracji kulturowej, jaka dokonała się po umocnieniu się islamu w Afryce Zachodniej i roli, jaką odegrał język hausa w procesie integracji obszaru poddanego islamizacji.

Jeśli chodzi o języki europejskie, w Afryce Zachodniej największe znaczenie mają dwa: francuski i angielski. Od języków obcych i narzuconych stały się one językami afrykańskimi, zostały zaakceptowane przez Afrykanów i włączone do systemu komunikacji wielojęzycznej. Jednocześnie języki te stały się czynnikiem integrującym obszary byłych kolonii i Afryki Zachodniej jako szerzej zarysowanego obszaru kulturowego.

Wyjątkową pozycję zajmuje język francuski, któremu w polityce kolonialnej przypisano misję cywilizacyjną. „La France d’outre Mer”, jak nazywano tereny w Afryce, była objęta polityką językową prowadzącą do skonsolidowania posiadłości zamorskich z terytorium europejskim i asymilacji ludności. Dla języków afrykańskich nie było w tym systemie miejsca. Dziś wiadomo, że w tej polityce musiał się dokonać wyłom, którego skutkiem było doce-

nienie roli języków afrykańskich w programach ukierunkowanych na rozwój tych krajów¹⁶ i w szkolnictwie¹⁷. Wysoka ranga języka francuskiego i wzrost znaczenia języków afrykańskich w życiu publicznym krajów frankofońskich znalazły odzwierciedlenie w przekształceniach strukturalnych francuskiego używanego w Afryce Zachodniej¹⁸.

Na obszarach angielskojęzycznych języki afrykańskie miały bardziej sprzyjające warunki do rozwoju. Wsparcie administracji kolonialnej uzyskały zwłaszcza języki szerszej komunikacji. Także angielski po okresie kolonialnym umocnił się jako język oficjalny w takich państwach jak Liberia, Ghana, Gambia, Sierra Leone, Nigeria, Kamerun¹⁹. Warto jednak zauważyć, że język angielski Afryki Zachodniej ma swoją specyfikę, która sprawia, że jest rozpoznawany na mapie „Englishes of the World” zarówno na poziomie fonetycznym, jak i strukturalnym. W każdym z krajów, w których ma on status języka oficjalnego, wykształciły się narodowe odmiany, które włączają do normy językowej zapożyczenia z języków lokalnych, nadają nowe znaczenie terminom języka angielskiego lub tworzą nowe, nieznane w języku angielskim z Wysp Brytyjskich pojęcia.

Dobrze ugruntowane i poparte licznymi dowodami teorie językowe mówiące o tym, że języki są źródłem informacji o kulturze²⁰ służą także ilustracji postawionej tu tezy, że w Afryce Za-

¹⁶ H. B. C. Capo, *Langues africaines pour le developpement durable et la culture de la paix en Afrique*, w: K.K. Lélikaza (red.), *Actes du 3^e Congrès Mondial de Linguistique Africaine, Lomé 2000*, Köln 2003, s. 377–385.

¹⁷ M. M. Garba, *Les langues nationales au chevet de l'école nigérienne: craintes et espérance*, w: Kézié K. Lélikaza (red.), *Actes du 3^e Congrès Mondial de Linguistique Africaine, Lomé 2000*, Köln 2003, s. 397–408.

¹⁸ B. S. Chumbow, A.S. Bobda, *French in West Africa: a sociolinguistic perspective*, „International Journal of the Sociology of Language” 2000, nr 141, s. 39–60.

¹⁹ Obok angielskiego status języka oficjalnego ma w Kamerunie także francuski.

²⁰ Por. J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.

chodniej mamy do czynienia z nowym etapem w procesie integracji obszaru jako wspólnoty kulturowej. Na jej charakter ma wpływ fakt, że to w Afryce Zachodniej spotyka się świat cywilizacji arabskiej i świat Zachodu, a rodzime tradycje kulturowe nadają im wymiar lokalny, który staje się elementem wspólnej tożsamości.

Słownictwo kulturowe Afryki Zachodniej

Świadectwa językowe potwierdzające wspólnotę kulturową Afryki Zachodniej dotyczą głównie leksyki pochodzenia arabskiego. Ze względu na stan badań nad językami Afryki Zachodniej i funkcjonującymi w nich zapożyczeniami arabskimi dobrym źródłem do analizy kontekstu kulturowego tych zapożyczeń jest język hausa. Jeśli chodzi o języki europejskie, przemiany strukturalne dokonujące się pod wpływem substratu afrykańskiego odnoszą się zarówno do francuskiego, jak i angielskiego. W niniejszym opracowaniu przedstawione będą jedynie ich wybrane przykłady potwierdzające procesy unifikacji kulturowej całego obszaru Afryki Zachodniej.

Arabska leksyka i frazeologia religijna w językach Afryki Zachodniej

Zapożyczenia arabskie są obecne w wielu językach Afryki Zachodniej. Wyrazy lub całe frazy arabskie poddane są najczęściej procesowi adaptacji fonetycznej do języka docelowego, niekiedy zmieniają się cechy gramatyczne wyrazów, a znaczenie różni się od znaczenia oryginału arabskiego, ale są one rozpoznawane poprzez wspólny kod religijno-kulturowy. Jako wyrazy i frazeologizmy pochodzenia religijnego używane są w języku świeckim i występują w podobnych sytuacjach życia codziennego.

Przykładem jest popularna fraza *inshallah* [*in šā'a allāh*] الله إن شاء dosł. 'jeśli Allah pozwoli', która w arabskim jest używana z odniesieniem do przyszłych działań. Wskazuje na możliwość spełnienia planów tylko za zgodą Allaha. Jest przykładem adaptacji arabskiego oryginału do języków Afryki Zachodniej w zasadzie z tym samym znaczeniem, chociaż w warstwie fonetycznej (i w konsekwencji w zapisie) występują nieznaczące modyfikacje²¹:

hausa:	<i>in shā àllāhù</i>
kanuri:	<i>ínshállâw</i>
songhai:	<i>ìnsállà</i> <i>inšaalla, inšaalla</i>
wolof:	<i>insàllaa, sàllaaw, sàllaaw</i>

Inna fraza *wa-llāh* 'na Allaha', 'dla Allaha', która w arabskim jest strukturą morfologicznie podzielną, w językach afrykańskich stała się wyrazem niezmiennym, mającym status partykuły modalnej służącej podkreśleniu, wzmocnieniu wypowiedzi albo zapewnieniu jej prawdziwości ('tak jest', 'to jest prawda'):

hausa:	<i>wallāhi!</i>
songhai:	<i>wallaahi! allaahi!</i>
wolof:	<i>wallaay</i>
dangaleat:	<i>wállây</i>

Formuła powitalna (w arabskim oryginale *as-salāmu 'alaikum* – 'pokój niech będzie z wami') jest powszechnie używana w świecie muzułmańskim Afryki Zachodniej, choć można odnotować

²¹ Jeśli nie zaznaczono inaczej, przykłady zapożyczeń arabskich w językach afrykańskich są cytowane za: S. Baldi, *Dictionnaire des emprunts arabes dans les langues de l'Afrique de l'Ouest et en swahili*, Paris 2008. Przykłady podane są zgodnie z zapisem źródłowym, który przewiduje notowanie długich samogłosek za pomocą kreski poziomej nad samogłoską i tonu (stosuje się odpowiednio znak ` dla tonu niskiego i znak ´ dla tonu wysokiego).

pewne modyfikacje, które włączają zakodowane w niej elementy gramatyczne (-wa-, -kum) do formacji niezmiennej:

hausa:	<i>sàlāmà àlaikùn!</i>
kanuri:	<i>salámalékum!</i>
songhai:	<i>salaamuwaleykum!</i> <i>wassalaamaleykum!</i>
wolof:	<i>salam alekum!; wasalaam!</i>

Fraza ta funkcjonuje łącznie z odpowiedzią o tym samym znaczeniu, która w poszczególnych językach jest następująca:

hausa:	<i>àlaikà sàlāmù</i> (jeśli odpowiada się jednej osobie) <i>àlaikùn sàlāmù</i> (jeśli jest więcej osób)
maninka:	<i>àlekunsalam</i>
songhai:	<i>aleykummsalam!</i> <i>aleykumwassalam!</i> <i>waleykummasalam!</i>

Współcześnie w świecie muzułmańskim coraz większy zasięg zyskuje krótkie pozdrowienie wywodzące się z arabskiego słowa *salām* ‘pokój’, w kanuri ma ono postać *salām*, w ngizim *sàalām*, w songhai *salam*. Słowo to jest używane zwłaszcza przez młodych, zastępując inne formy pozdrowień. Powstała z tym wyrazem arabska fraza *wa-salām* (dosł. dla pokoju) jest używana w listach jako zakończenie (hausa *wasàlam*) i jest grzeczną formułą o znaczeniu ‘to wszystko, to tyle’ poprzedzającą podpis autora listu.

Niektóre formuły zapożyczone z arabskiego są w znacznym stopniu fonetycznie przekształcone, a kontekst ich użycia może też się różnić w poszczególnych językach, np. arabski zwrot *marḥaban* ‘witajcie!’ (etymologicznie z konotacją religijną mającą odniesienie do ‘miłość Pana’) w wielu językach funkcjonuje jako odpowiedź na powitanie, ale według niektórych źródeł²² tyl-

²² S. Baldi, *Dictionnaire...*, op. cit., s. 208.

ko mężczyźni mogą go używać. Przykłady pochodzą z mandinka, bambara, bobo (języka mande z Burkina Faso):

mandinka:	<i>màrhabaa</i>
bambara:	<i>màràhàba</i>
bobo:	<i>mbāà, màràhàbà</i>

W czadyjskim języku mofu-gudur *márába* jest wyrażeniem życzenia pomyślności, a w songhai *ahabaa*, będące prawdopodobną kontynuacją frazy arabskiej, jest używane w charakterze pytania ‘co słyhać?’. Niektóre popularne frazy języka arabskiego nie mają dobrego zakorzenienia w językach Afryki Zachodniej lub funkcjonują w kontekstach odmiennych od źródłowego. Dotyczy to na przykład arabskiego *šukr* ‘dziękować’, które jest zastępowane rodzimymi odpowiednikami tego znaczenia.

Zapożyczenia arabskie upowszechniły się na terenach zislamizowanych Afryki Zachodniej, ale są one obecne także poza nimi, sięgają południowych krańców geograficznie zarysowanego obszaru, gdzie islam nie jest religią dominującą. Są na przykład obecne w dagbani, języku grupy gur rodziny nigero-kongijskiej z Ghany, także w joruba, używanym na południu Nigerii, a ich głównym źródłem był język hausa²³. Śledzenie tych zapożyczeń jest utrudnione ze względu na przekształcenia, jakie się dokonały w ogniwie pośrednim tej transmisji. Na przykład w dagbani *alzini* ‘duch’ (arabski *jinn*) przeniknął z hausa *àljan* ‘dżin’, co także oznacza, że hausa jako pas transmisyjny zapożyczeń arabskich sięgał wpływami dalej niż islam. Do rozprzestrzenienia się języka hausa w Afryce Zachodniej przyczyniły się trasy karawanowe,

²³ S. Baldi, *On Arabic Loans in Yoruba*, w: D. Ibrizimow, R. Leger, U. Seibert (red.), *Von Ägypten zum Tschadsee. Eine linguistische Reise durch Afrika*, Würzburg 2001, s. 46; S. Baldi, *Dagbani basic and cultural vocabulary*, Napoli 2005.

które funkcjonowały na południu Nigerii i miały swoje odgałęzienia dalej w Ghanie, Togo, Burkina Faso.

Zapożyczenia arabskie w Afryce Zachodniej są świadectwem historycznych wydarzeń i kontaktów międzyetnicznych. Różnorodność form wynika z różnych dróg przenikania leksyki arabskiej do języków afrykańskich, a rozprzestrzenienie niektórych terminów przekracza granice wpływów religijnych i kontaktów bezpośrednich z Arabami. Arabski wyraz *ʿāfiya* / *al-ʿāfiya* o podstawowym znaczeniu ‘zdrowie’, utrwalił się w wielu językach Afryki Zachodniej w licznych wariantach fonetycznych i funkcjonuje nie tylko jako rzeczownik ‘zdrowie’, ale ma także wiele znaczeń derywowanych, jest też m.in. używany w pozdrowieniach. W hausa ma formę *lafiya* [lāfiyà], w językach Ghany *alafiya* lub *alafiye*²⁴, w wolof *aafiya* ‘pokój’²⁵, w bidiya *ʼaapiyè*.²⁶ Inne modyfikacje dotyczą form występujących w językach Togo, Beninu, Burkina Faso. Powitania oparte na formule *lafiya* odpowiadają frazie ‘Jak się miewasz? Co słyszeć?’, a odpowiedź (pozytywna) brzmi też zwykle *Lafiya*.

Wspólne słownictwo języków Afryki Zachodniej pochodzi nie tylko z arabskiego i nie tylko hausa był czynnikiem jego rozprzestrzenienia. Ogniwem pośrednim w przenikaniu zapożyczeń były także inne wielkie języki, takie jak mandingo, kanuri, wolof oraz tureski, który wzbogacił wiele języków afrykańskich słownictwem dotyczącym m.in. sztuki wojennej czy społecznych relacji. Przy-

²⁴ M. Adam, *Hausa influence in Ghanaian languages*, w: G. C. Batic, S. Baldi (red.), *Selected Proceedings of the Symposium on West African Languages, University of Naples „L’Orientale”*, 27–28 March 2014, „Studi Africanistici”, Serie Ciado-Sudanese 7, Napoli 2015, s. 299.

²⁵ S. Baldi, *On Arabic Loans in Wolof: Addenda*, „Studi Magrebini” (Nuova Serie) 2003, t. 1, s. 18.

²⁶ S. Baldi, *Arabic Loans in Bidiya*, „Studi Magrebini” (Nuova Serie) 2004, t. 2, s. 72.

kładem jest wyraz *talaka*, którym określa się biedaka w joruba, gdzie wyraz ten jest zapożyczeniem z hausa. Z kolei w hausa jest to zapożyczenie tuareskie, mające odniesienie do źródłowego *taleqqe*, które oznacza 'biedną kobietę'²⁷.

Zapożyczenia wywodzące się z arabskiego i ważniejszych języków wehikularnych Afryki Zachodniej tworzą szeroki obszar konwergencji, która jest wspólnotą splecioną łańcuchem przekształceń fonetycznych, podobieństwami znaczenia i funkcji komunikacyjnej.

Współczesny kanon frazeologiczny języka hausa o pochodzeniu religijnym

Hausa ugruntował swą pozycję języka kontaktów międzyetnicznych w Afryce Zachodniej głównie poprzez handel i aktywność religijną. Działalność edukacyjną w szkołach koranicznych prowadzą do dziś hausańscy nauczyciele nie tylko na terenach ojczystrych, ale także w całej Afryce Zachodniej. Ten kulturowy profil znajduje odzwierciedlenie w języku. Wyraz *malam* (z arabskiego *mu'alim* 'nauczyciel') stał się w hausa grzeczną formą adresu ('Pan'), w innych językach (m.in. w joruba) jest on synonimem Hausańczyka²⁸. Wiele wyrazów i fraz, które pojawiły się w języku po zakorzenieniu się na terenach Hausa islamu²⁹ ma konotację religijną. Nadążając za zmianami kulturowymi język wzbogacał się o terminologię dotyczącą prawa muzułmańskiego, instytucji i rytuałów religijnych. Frazeologizmy religijne przeniknęły także do komunikacji codziennej. Oznaką religijności stało się stosowanie oryginalnych fraz arabskich, które z czasem stały się elemen-

²⁷ S. Baldi, *On Arabic Loans...*, op. cit.

²⁸ W joruba *imale* jest określeniem muzułmanina (S. Baldi, *On Arabic Loans...*, op. cit.).

²⁹ Początki islamu na ziemiach Hausa sięgają XIV w., a sprowadzenie wiary przypisuje się misjonarzom z imperium Mali.

tami struktury języka. Zarówno komunikacja o charakterze rytualnym (pozdrowienia, życzenia, kondolencje), jak i zwykła konwersacja są w hausa nasycone frazami zawierającymi odwołanie do Allaha.

Cechą frazeologii religijnej pochodzenia arabskiego w języku hausa jest stosowanie niektórych fraz w dwóch wersjach językowych. Oryginalny arabski zwrot *al-ḥamdu lillāh* ‘chwalmy Allaha’, ‘dzięki Allahowi’, który służy do wyrażania zadowolenia, satysfakcji, pozytywnej oceny sytuacji, może być także wyrażony w języku rodzimym. Na przykład po zakończeniu posiłku można powiedzieć *Alhamdu lillahi* lub *Mun gode wa Allah* ‘dzięki Allahowi; dziękujemy Allahowi’. W odpowiedzi na pytanie dotyczące konkretnej sprawy mogą być użyte obie wersje, na przykład pytając rolnika o tegoroczne plony, można otrzymać następującą odpowiedź:

Daminar bana kam alhamdu lillahi. Mun gode wa Allah.
‘tegoroczna pora deszczowa *alhamdu lillahi*. Dziękujemy Allahowi’

Frazeologizmy arabskie tłumaczone na język lokalny występują nie tylko w hausa. Także inne języki mają swoje rodzime odpowiedniki, na przykład *wa-llāh* ‘na Allaha’ w oryginalnej wersji jest partykułą modalną (por. wyżej), w wersji tłumaczonej (*don Allah* w hausa, *Ala kama* w bambara³⁰) ma swoje odrębne znaczenie i kontekst użycia charakterystyczny dla każdego z tych języków. Wykształcanie się afrykańskich odpowiedników oryginalnych fraz arabskich jest wspólną cechą języków reprezentujących kultury muzułmańskie. Frazy te są nie tylko tłumaczeniami oryginałów arabskich, ale także strukturami reprezentującymi modele konceptualizacji pojęć wspólne wielu kulturom Afryki Zachodniej. Odpowiednikiem wyrażenia ‘Szczęśliwej podróży’ jest więc *Allah ya sa ka sauka lafiya* w hausa i *Ala ka se ni i juman ye* w bambara.

³⁰ D. Konaré, *Je parle bien bamanan*, Bamako 1998, s. 120.

Skonwencjonalizowane formuły o proveniencji religijnej używane są w różnych sytuacjach i na różne okoliczności. Na wiadomość o narodzinach dziecka właściwą reakcją jest *Allah ya raya* ‘niech Allah da jej/mu długie życie’. Z kolei informacji o czyjejś śmierci towarzyszy zwykle zwrot *Allah ya ji kanta, ya yi mata rahama* ‘niech łaska Allaha spłynie na jej duszę’. Dobre informacje są przekazywane z dodatkową frazą *mun gode wa Allah* ‘dziękujemy Allahowi’. ‘Do widzenia’ ma wiele odpowiedników zawierających dobre życzenia, wsparte prośbą do Allaha o ich spełnienie, m.in. *Allah ya kai mu* ‘niech Allah nas prowadzi’, *Allah ya bar mu tare* ‘niech Allah nas nie rozdziela’, *Alla ya ba mu lafiya* ‘niech Allah da nam zdrowie’. Podziękowanie – oprócz samego wyrażenia ‘dziękuję’ *na gode* – ma zwykle dodatkową formułę *Allah ya saka da alheri* ‘niech Allah (to) wynagrodzi’.

W niektórych wyrażeniach zaszły daleko idące przeobrażenia semantyczne i funkcjonalne w stosunku do arabskich pierwowzorów pochodzenia religijnego. Wyraz hausa *bismilla* jest pochodzenia arabskiego i można go bezpośrednio powiązać z frazą *Bismillahi-rrahmani-rrahim* ‘w imię Allaha miłosiernego i łaskawego’, która rozpoczyna ważne wydarzenia lub modlitwę, ale sam wyraz *bismilla* odpowiada znaczeniowo ‘proszę’ i oznacza zaproszenie do rozpoczęcia posiłku, do rozpoczęcia pracy, jest zachętą do wejścia do pomieszczenia. Wypowiedziany ze wskazaniem miejsca jest zaproszeniem do siadania, a z jednoczesnym podaniem napoju zachętą do jego wypicia. Jest więc słowem podtrzymującym grzeczne rytuały komunikacyjne, a jego formuła uległa daleko idącej sekularyzacji.

Podobny proces można odnieść do użycia *Madalla*, który etymologią sięga oryginału arabskiego o znaczeniu ‘dzięki niech będą Allahowi’³¹. We współczesnym języku hausa jest to fraza wyraża-

³¹ R. C. Abraham, *Dictionary of the Hausa language*, London 1962, s. 629.

jąca znaczenie 'Wspaniale!', 'Dzięki!', która jest często używana jako forma aprobaty dla rozmówcy. W połączeniu z partykułą *to* '(więc) dobrze' czyli *To, madalla* funkcjonuje jako strategia konwersacyjna pozwalająca na zmianę tematu rozmowy lub na jej zakończenie.

Desakralizacja formuł religijnych jest w języku hausa procesem zaawansowanym, który sprawia, że niektóre wyrażenia pochodzenia religijnego stały się zwrotami języka świeckiego i utraciły cechy zwrotów religijnych. Przykładem jest fraza *don Allah* 'na Allaha', która wyraża znaczenie prośby wypowiedzianej z ponagleniem lub niecierpliwością. Taki sens wyrażenia *don Allah* wykształcił się stosunkowo niedawno i nie można go w żaden sposób wiązać z dyskursem religijnym. W tekście współczesnej powieści *Idan So Cuta Ne...* (Gdy miłość jest chorobą...) ³² wyrażenie to występuje zarówno w dialogach, jak i w relacjach odnoszących się do minionych zdarzeń, np.:

Don Allah *Salisu kada ka gaya wa kowa abin da ya faru tsakanina da Farida* (s. 65).

'**Proszę** cię, (dosł. na Allaha) Salisu, nie mów nikomu, co się wydarzyło między mną i Faridą'.

*Ta nuna masa gidansu ta ce **don Allah** ya zo* (s. 73).

'Pokazała mu swój dom i **nalegała**, żeby ją odwiedził (dosł. powiedziała na Allaha, żeby przyszedł'.

Formuły o pochodzeniu religijnym, w tym zwłaszcza frazy zawierające odwołanie do Allaha, używane są często w charakterze wykrzykników lub zwrotów wyrażających emocje. Na przykład *Allah Sarki!* (dosł. 'Allah jest Władcą/Panem!') służy do wyrażenia zachwyty 'Jak pięknie!' *Wayyo Allah! Ka yi mana agaji!* 'O rety!

³² Y. M. Adamu, *Idan So Cuta Ne*, Kano 1989.

(Na Boga!) Pomóście!’ jest wzmocnieniem prośby o pomoc. We wspomnianej wyżej powieści fraza *Allah Sarki* służy manifestowaniu uczuć:

Allah Sarki Farida, yanzu duk oyayyar da muka yi ta zama mafarki ke nan?

(**Allah Pan**) Farido! Czy ta nasza wielka miłość jest snem?

Frazy pochodzenia religijnego są używane powszechnie w tekstach mówionych i pisanych bez konotacji religijnej. We współczesnych powieściach o miłości występują one bardzo często w dialogach z dużym ładunkiem emocjonalności. Pochodzący ze wspomnianej powieści list miłosny jest podpisany *Matarka Insha Allahu* ‘Twoja przyszła żona’, co dosłownie jest frazą ‘Twoja żona, jak Allah pozwoli’. Podobnie jak w przypadku *don Allah* i *bismilla*, formuła religijna jest tu użyta w charakterze środka systemowego do wyrażania znaczenia, a nie jako fraza o funkcji religijnej.

Poszerzanie uwarunkowanego kulturowo kontekstu użycia niektórych frazeologizmów religijnych można obserwować na przestrzeni kilku dekad. Formuła powitalna *assalamu alaikum* w podręcznikach do nauki języka hausa z lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku jest wymieniana jako zastrzeżona dla mężczyzn³³, a doświadczenia komunikacji językowej z tego okresu potwierdzają te ograniczenia. Formuły tej nie używali też obcokrajowcy. Dziś norma językowa jest bardziej liberalna i *salamu alaikum* można usłyszeć już nie tylko od muzułmanów, co w dużym stopniu przyczynia się do upowszechnienia tej formy powitania.

Procesowi zeświecczenia formuł religijnych w hausa towarzyszy inne, w swej istocie przeciwne zjawisko. Polega ono na używaniu formuł religijnych nie tylko w tekstach religijnych czy au-

³³ J. R. Cowan, R. G. Schuh, *Spoken Hausa*, 1976, s. 27.

torskich blogach internetowych, ale także w publikacjach oficjalnych, w tym w tekstach naukowych. W szczególności dotyczy to formuły, którą tradycja muzułmańska nakazuje umieścić po wymienieniu imienia Allaha. W wersji arabskiej jest to formuła *subhanahu wa ta'ala* 'najbardziej czczony, najwyższy', występująca często pod postacią skrótu (S.W.T.) W podobny sposób sformalizowane jest użycie w tekście imienia proroka Muhameda (także wymienienie jakiegokolwiek jego epitetu, takiego jak na przykład 'wysłannik Allaha'). Oryginalna arabska formuła *sallahu alayhi wa sallam* 'niech Allah go błogosławi i zapewni mu pokój', która może mieć postać skrótu (*saws*, w hausa S.A.W.) jest często zastępowana odpowiednikiem w rodzimej wersji językowej *tsira da amincin Allah su tabbata gare shi*. Ponieważ teksty specjalistyczne w hausa zawierają często wstęp przywołujący stwierdzenia z Koranu, takie formuły są także w nich obecne. Formuł tych, podobnie jak innych arabskich fraz skonwencjonalizowanych, używa się w funkcji symbolicznej, zaznaczającej religijność nadawcy tekstu, jego więź z islamem i szerzej z kulturą muzułmańską.

Kulturowy profil języka hausa jest rozpoznawany poprzez symbolikę religijną. W ten sposób podtrzymuje on tradycje muzułmańskie w Afryce Zachodniej i służy umocnieniu związków świata muzułmańskiego na tym obszarze.

Kulturowo uwarunkowane przekształcenia języków europejskich w Afryce Zachodniej

Języki europejskie w Afryce Zachodniej mają własne odmiany miejscowe, np. *Nigerian English*, *français populaire d'Abidjan*. Zmiany językowe wynikające z potrzeby przystosowania tych języków do afrykańskich kontekstów kulturowych i ich wymogów komunikacyjnych polegają jednak nie tylko na wykształcaniu się regionalizmów, niektóre z tych przekształceń odzwierciedlają kulturowe cechy wspólne całemu obszarowi. Można wyróżnić

dwie tendencje w rozwoju języków europejskich w Afryce (w Afryce Zachodniej z odniesieniem do angielskiego i francuskiego): pierwsza dotyczy wzbogacania normy standardowej słownictwem kulturowym obszaru, druga wiąże się z wykształcaniem odmian uproszczonych (tzw. języków pidżynowych), których podstawą jest język europejski. Wszystkie nowo powstałe odmiany włączają zapożyczenia z języków lokalnych, wśród których ogromną część stanowi słownictwo kulturowe i skonwencjonalizowane frazy funkcjonujące w komunikacji o charakterze rytualnym (pozdrowienia, powitania, frazy okolicznościowe, zwroty religijne itp.). W ten sposób języki europejskie stają się jeszcze jednym ogniwem procesu integracji wspólnoty kulturowej Afryki Zachodniej.

Mimo starań o czystość i strukturalną poprawność francuskiego w Afryce, słowniki narodowych odmian tego języka opracowane w ramach serii *Le Français en Afrique*³⁴ wskazują na jego przekształcenia pod wpływem języków lokalnych. Analiza porównawcza czterech słowników języka francuskiego: Czadu, Gabonu, Burkina Faso i Wybrzeża Kości Słoniowej³⁵ pozwoliła wyróżnić kilka grup tematycznych, w których ta wspólnota zaznacza się najwyraźniej. Do takich sfer należy administracja i szkolnictwo, religia, lokalne potrawy, relacje rodzinne, rozrywka oraz stroje i inne elementy wyglądu. Słownictwo kulturowe Afryki Zachod-

³⁴ *Le Français en Afrique – La Revue du Réseau des Observatoires du Français Contemporain en Afrique* – seria czasopism zainicjowana w 1979 roku, poświęcona sytuacji języka francuskiego w krajach afrykańskich. Poszczególne numery zawierają analizę wariantów języka francuskiego w Afryce w kontekście kontaktów tego języka z językami lokalnymi oraz słowniki wyrazów zapożyczonych lub zaadaptowanych do języka francuskiego używanego w Afryce (<http://www.unice.fr/bcl/ofcaf/>).

³⁵ E. Zaręba, *Słownictwo języka francuskiego w Afryce Zachodniej jako przejaw wspólnego obszaru kulturowego*, praca magisterska, Wydział Orientalistyczny UW, Warszawa 2009.

niej, inkorporowane do leksykonu francuskiego, jest w części wspólne dla całego obszaru Afryki Zachodniej, w części zaś pochodzi z języków o zasięgu lokalnym. Terminy *Al Hadj* (w różnych wariantach fonetycznych także jako *Al Hadji*, *Alhadji*, a w wersji odnoszącej się do kobiet jako *El-hadja*, *Hadja*)³⁶, *qadi* (lub *gadi*)³⁷ oraz *griot*³⁸ są identyfikowane także poza Afryką, ale ich kulturowy kontekst dotyczy Afryki Zachodniej, natomiast określenie *kilich* (lub *kilichi*), które jest nazwą suszonego na słońcu mięsa, przeniknęło tylko do francuskiego używanego w Czadzie (jako zapożyczenie z hausa).

Mniej rozpoznawalne są przekształcenia polegające na zmianie znaczenia wyrazów francuskich. Niektóre terminy oddające znaczenie konkretnego pojęcia w języku francuskim stanowią tylko „uogólnienie i przybliżenie tych zagadnień do wyobrażeń europejskich”³⁹. Żeby poprawnie odczytać ich treść, należy odnieść je do afrykańskiego kontekstu kulturowego. *Missionaire* we wszystkich słownikach interpretowany jest jako „ksiądz katolicki europejskiego pochodzenia”. *École des Blancs* czy *école français* oznacza szkołę typu europejskiego, tworzoną jako przeciwieństwo szkół koranicznych. Podobnie termin *pain* ‘chleb’ jest identyfikowany poprzez składniki, z którego jest przygotowany (*pain de banane*, *pain de manioc*, *pain d’odika*), a nie jako chleb typu europejskiego. Także *foufou* ma wiele znaczeń odpowiednio do rodzaju potrawy, popularnej w danym regionie – na Wybrzeżu Kości Słoniowej jest to kasza lub kulki z manioku, w Ghanie – purée z bananów. Nazwy lokalne, które stają się wyrazami języka francuskiego dotyczą także afrykańskich struktur społeczno-politycznych. Przykładem

³⁶ Tytuł noszony przez muzułmanów, którzy odbyli pielgrzymkę do Mekki. Stosuje się go przed nazwiskiem.

³⁷ Sędzia sądu muzułmańskiego.

³⁸ Wędrowny muzyk, wykonawca utworów pochodzących z tradycji ustnej.

³⁹ E. Zaręba, op. cit., s. 43.

jest tradycyjny władca fulański *lamido* i podległe mu terytorium *lamidat*, których nazwy w wersji oryginalnej są notowane w słownikach francuskiego z Afryki Zachodniej.

Komunikacja ustna w języku francuskim w Afryce Zachodniej odbywa się zwykle z użyciem skonwencjonalizowanych formuł wywodzących się z języków lokalnych. Wyróżniają się różnego rodzaju formuły powitalne i pozdrowienia, które są pochodzenia arabskiego *alhamdoulillahi*, *Bisimillai*, *inch'Allah*, *assalam aleko-um!* (warto odnotować, że w ich zapisie stosowana jest ortografia francuska). Także wyraz *lafiya* używany jest w charakterze kulturowego słowa-klucza (jako *alafia* w Czadzie, *lapia* w Wybrzeżu Kości Słoniowej). Charakterystyczne jest, że terminologią języka francuskiego, mającą swoje korzenie w religijnych frazach arabskich, posługują się nie tylko muzułmanie, ale także chrześcijanie.

Jeśli chodzi o język angielski Afryki Zachodniej, wykazuje on większe zróżnicowanie niż francuski. Najbardziej rozpoznawalna jest nigeryjska odmiana języka angielskiego, którą uznaje się za odrębny dialekt angielskiego (tzw. *Nigerian Standard English*). Jej osobliwości notowane są na wszystkich poziomach systemowych. Przykładem takich odrębności o charakterze leksykalnym jest wyraz *mineral*, który odnosi się do napojów typu *soft drinks*. Na nigeryjski angielski wskazuje *academician* lub *intellectual*, który oznacza wykładowcę na uniwersytecie oraz *trouble* w znaczeniu problemu do rozwiązania. Specyficznym określeniem jest *been-to* odnoszące się do osoby powracającej z Europy po dłuższym pobycie⁴⁰. Terminem o konotacjach kulturowych jest *senior-wife*, czyli pierwsza żona.

Wspólnotę językową całego obszaru angielskojęzycznego umacniają przede wszystkim pidżynowe odmiany języka angielskiego, w tym zwłaszcza *West African Pidgin* i jego regionalna odmiana

⁴⁰ A. E. Odumuh, *Nigerian English*, Zaria 1987, s. 69f.

Nigerian Pidgin English. Wykazują one wiele podobieństw strukturalnych, znaczna część słownictwa wywodząca się z angielskiego jest wspólna (np. *broda* 'brat, przyjaciel'), podobnie jak terminy nowo powstałe (*chop* 'jeść', 'jedzenie'). Oprócz pojedynczych wyrazów charakterystyczne dla tego języka są formacje złożone takie jak *door-mouth* 'wejście' (ang. 'threshold') czy *to be with* 'mieć' czyli dosłownie 'być z', które odwołują się do sposobów konceptualizacji pojęć w językach afrykańskich. *Pidgin English* przekracza granice dzielące Afrykę na francusko- i angielskojęzyczną, ponieważ jest on zrozumiały na obu tych obszarach, co potwierdza jego regionalna odmiana *weskos* używana w Kamerunie.

Pidgin English integruje też słownictwo z różnych rejonów Afryki Zachodniej, zwłaszcza słownictwo bardziej popularne w językach kontaktowych obszaru. Wyraz *wahala* etymologicznie sięga arabskiego oryginału *wahla*, który oznacza 'zastraszanie', 'terror', ale za pośrednictwem hausa przeszedł do wielu języków Nigerii m.in. joruba, gdzie funkcjonuje w znaczeniu 'kłopot, trudność' i z takim znaczeniem został przejęty do *Pidgin English*⁴¹.

Podsumowanie

Wspólny obszar kulturowy Afryki Zachodniej definiowany poprzez świadectwa językowe nie pokrywa się z żadnym z wcześniej wyróżnianych regionów geograficzno-przyrodniczych czy politycznych, a jednocześnie łączy je i tworzy *continuum* cech kulturowych. Obszar ten nie obejmuje Afryki Północnej, dla której Sahara jest naturalną barierą niesprzyjającą jej integracji z południem.

⁴¹ S. Baldi *On Arabic Loans in Yoruba*, op. cit.

Wspólnota kulturowa w Afryce Zachodniej jest wynikiem doświadczeń historycznych tego obszaru. Jej przejawy najbardziej odzwierciedla słownictwo i frazeologizmy arabskie, które dostały się do Afryki Zachodniej wraz z umacnianiem się na tych terenach islamu. Praktyka komunikacyjna znacznie poszerzyła ten obszar i frazy arabskie używane są bez konotacji religijnej także poza terenami zislamizowanymi. W ich rozprzestrzenieniu istotną rolę odegrały społeczności afrykańskie, w tym zwłaszcza kupcy Hausa. Współcześnie także języki europejskie uczestniczą w procesie integracji kulturowej Afryki Zachodniej, absorbując terminologię kulturową i zwyczaje komunikacyjne właściwe kulturom afrykańskim.

Pojęcie wspólnoty kulturowej Afryki Zachodniej nie oznacza kulturowej unifikacji tego obszaru. Wspólnota identyfikowana na płaszczyźnie językowej przejawia się zespołem reguł komunikacji, które są zrozumiałe dla wszystkich i akceptowane w zachowaniach międzyludzkich. Oznacza to, że wybór między *How ya bodi dey?*⁴² a *Assalamu alaikum* w charakterze formuły powitalnej wynika z różnic strategii konwersacyjnych, a nie barier komunikacyjnych.

Bibliografia

- Abraham R. C., *Dictionary of the Hausa language*, London 1962.
Adam M., *Hausa influence in Ghanaian languages*, w: Batic G.C & S. Baldi (red.) *Selected Proceedings of the Symposium on West African Languages, University of Naples „L'Orientale”, 27–28 March 2014*, „Studi Africanistici”, Serie Ciado-Sudanese 7, Napoli 2015, 297–307.

⁴² ‘Dzień dobry, jak się masz?’ W *Pidgin English* por. O. Frąckiewicz, *We sabi am. Kurs Nigerian Pidgin English*, KJiKA, Warszawa 2015.

- Adamu Y. M., *Idan So Cuta Ne...*, Kano 1989.
- Baldi S., *Dagbani basic and cultural vocabulary*, Napoli 2005.
- Bartmiński J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.
- Chumbow B. S., Bobda A. S., *French in West Africa: a sociolinguistic perspective*, „International Journal of the Sociology of Language” 2000, nr 141, s. 39–60.
- Baldi S., *On Arabic Loans in Yoruba*, w: D. Ibrizimow, R. Leger, U. Seibert (red.), *Von Ägypten zum Tschadsee. Eine linguistische Reise durch Afrika*, Würzburg 2001, s. 45–65.
- Baldi S., *On Arabic Loans in Wolof: Addenda*, „Studi Magrebini” (Nuova Serie) 2003, nr 1, s. 1–22.
- Baldi S., *Arabic Loans in Bidiya*, „Studi Magrebini” (Nuova Serie) 2004, nr 2, s. 71–87.
- Baldi S., *Dictionnaire des emprunts arabes dans les langues de l’Afrique de l’Ouest et en swahili*, Paris 2008.
- Capo H.B.C., *Langues africaines pour le developpement durable et la culture de la paix en Afrique*, w: K.K. Lé bikaza (red.), *Actes du 3^e Congrès Mondial de Linguistique Africaine, Lomé 2000*, Köln 2003, s. 377–385.
- Cowan J. R., Schuh R.G., *Spoken Hausa*, Ithaca, New York 1976.
- Frąckiewicz O., *We sabi am. Kurs Nigerian Pidgin English*, Warszawa 2015.
- Garba M. M., *Les langues nationales au chevet de l’école nigérienne: craintes et espérance*, w: K. K. Lé bikaza (red.), *Actes du 3^e Congrès Mondial de Linguistique Africaine, Lomé 2000*, Köln 2003, s. 397–408.
- Heine B., *Status and Use of African Lingua Francas*, München 1970.
- Komorowski Z., *Kultury Czarnej Afryki*, Wrocław 1994.
- Konaré D., *Je parle bien bamanan*, Bamako 1998.
- Odumuh A. E., *Nigerian English*, Zaria 1987.
- Pawlik J., *Konflikt Północy z Południem Togo – pozory czy rzeczywistość*, w: W. Cisko, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan, napięcia i konflikty*, Pelpin 2014, s. 71–90.
- Różański J., *Fulbe w strefie Sudanu, Migracje, władza i pieniądze*, w: W. Cisko, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan – kultury i migracje*, Warszawa 2013, s. 47–64.

- Tymowski M., *Sudan Zachodni w XVII–XVIII w.*, w: M. Tymowski (red.), *Historia Afryki. Do początku XIX w.*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1996, s. 841–844.
- Ząbek M., *Historyczna rola społeczności arabsko-muzułmańskich w strefie Centralnego Sudanu*, w: W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Bilad as-Sudan – kultury i migracje*, Warszawa 2013, s. 7–27.
- Zaręba E., *Słownictwo języka francuskiego w Afryce Zachodniej jako przejaw wspólnego obszaru kulturowego*, praca magisterska, Wydział Orientalistyczny UW, Warszawa 2009.

Wspólny obszar kulturowy Afryki Zachodniej w świadectwach językowych

Streszczenie

Artykuł dotyczy danych językowych, które są wyrazem wspólnoty kulturowej w Afryce Zachodniej. Świadectwa językowe zaświadczające wspólnotę dziedzictwa kulturowego odnoszą się głównie do słów i frazeologizmów pochodzenia arabskiego o konotacji religijnej. W językach Afryki Zachodniej są one stosowane w komunikacji codziennej nie tylko przez muzułmanów. Zróżnicowanie strukturalne zapożyczeń arabskich i proces ich adaptacji do języków Afryki Zachodniej jest zilustrowany przykładami z języka hausa.

Proces integracji kulturowej na obszarze Afryki Zachodniej został także zanalizowany na podstawie języków europejskich w Afryce: francuskiego i angielskiego. Afrykańskie terminy kulturowe, które zostały włączone do leksyki tych języków przyczyniły się do wykształcenia ich regionalnych wariantów w Afryce Zachodniej. Tworzenie się nowych struktur językowych, które szybko zdobywają użytkowników w całej Afryce Zachodniej ilustruje *West African Pidgin English*. Wspólny obszar kulturowy Afryki Zachodniej, jaki wyłania się na podstawie danych językowych, przekracza granice regionów historycznych i tworzy *continuum* kulturowe w obrębie całego obszaru.

Słowa kluczowe: Afryka Zachodnia, obszar kulturowy, słownictwo kulturowe, zapożyczenia arabskie, hausa.

**The common cultural area
of West Africa through linguistic evidence
Summary**

The paper presents language data that are manifestations of the common cultural area in West Africa. Linguistic evidence for a common cultural heritage consists mostly of Arabic words and phrases that have religious connotation. In West African languages, they function in everyday communication and their use is not limited to Muslim societies. Structural variation of the Arabic loan words and the process of their adaptation into West African languages is exemplified by the data from the Hausa language.

The process of cultural integration within West Africa is also analyzed on the basis of European languages in Africa: French and English. It is shown that cultural terms of African origin have become incorporated into the lexicon and, as a consequence, have contributed to the development of regional varieties of these languages in West Africa. A manifestation of a newly created language structure that is spreading throughout the area is West African Pidgin English. What is postulated as the common cultural area of West Africa crosses the borders of historical regions and forms a cultural continuum within the whole area.

Key words: West Africa, cultural area, cultural vocabulary, Arabic loans, Hausa.

MICHAŁ ZĄBEK

POLITYKA ZAGRANICZNA GAMBII

Temat polityki zagranicznej małych państw jest na świecie poruszany wyjątkowo rzadko i to zarówno w sferze medialnej, jak i naukowej. Sytuacja geopolityczna i geoeconomiczna jest determinowana przede wszystkim poprzez działania mocarstw i państw dużych, szczególnie o strategicznym położeniu, takich jak Turcja czy Niemcy, często osiągających pozycję regionalnych liderów i zworników polityki światowej, od których głosu i poparcia zależą działania wielu mniejszych państw, a światowe mocarstwa nie mogą ignorować kroków tych krajów na arenie międzynarodowej.

Rzeczywistość ta skazuje średnie, ale przede wszystkim małe państwa na rolę przedmiotów, a nie podmiotów polityki światowej. W przypadku państw o niskim poziomie rozwoju znajdujących się poza gruntownie opisanym światem Zachodu, badania nad ich zachowaniem w sferze międzynarodowej są wyjątkowo skromne. Temat jest zaniedbany przez badaczy stosunków międzynarodowych, co daje szerokie pole do studiów nad tą problematyką. Taki stan rzeczy każe zadać pytanie, jak wygląda sytuacja międzynarodowa wielu takich krajów jak Gambia.

Problematyka ta szczególnie zainteresowała mnie podczas podróży do zachodnioafrykańskiej Gambii latem 2013 roku. Jest

Michał Ząbek – SGH Warszawa.

to najmniejsze państwo Afryki na stałym lądzie, otoczone z trzech stron przez dziesięciokrotnie większy Senegal, który oprócz Atlantyku jest jej jedynym sąsiadem. Gambia należy do najsłabiej rozwiniętych krajów na planecie i z praktycznego punktu widzenia nie ma podstaw do istnienia w światowej polityce. Było to podnoszone już w okresie kolonizacji brytyjskiej, która w Gambii trwała ponad trzysta lat i po uzyskaniu przez państwo niepodległości w 1965 roku. Z drugiej jednak strony kraj ten należy do najstabilniejszych w całej Afryce. Uniknął wyniszczających konfliktów wewnętrznych, a co ciekawe, na drodze politycznych negocjacji uchronił swoją niezależność wobec znacznie większego Senegalu, zachowując z tym państwem bardzo dobre stosunki.

Zainspirowało mnie to do podjęcia tematu polityki zagranicznej Gambii w okresie prezydentury Yahye Jammeha. Punktem wyjścia stały się następujące założenia:

1. Gambia w okresie rządów Yahye Jammeha poszukiwała i poszukuje metod oderwania się od polityki swej dawnej metropolii, tj. Wielkiej Brytanii;
2. Stabilność i integralność terytorialna Gambii zależy od sytuacji geopolitycznej w regionie Afryki Zachodniej, a szczególnie od relacji z sąsiednim Senegalem, co jest powodem prowadzenia polityki „przyjaźni” wobec państw subregionu Afryki Zachodniej;
3. Prezydent Yahya Jammeh popiera i promuje politykę dużej niezależności państw afrykańskich od światowych mocarstw na forum organizacji regionalnych;
4. Yahya Jammeh prowadzi politykę zacieśniania więzi z tzw. „nowymi potęgami” oraz państwami kontestującymi obecny porządek międzynarodowy;
5. Osobowość dyktatora i jego osobiste przekonania w silny sposób determinują podejmowane kroki w polityce zagranicznej.

Podczas analizy wymienionych tez podjąłem badania nad tekstami źródłowymi, do których zaliczają się liczne artykuły prasowe dostępne przede wszystkim w Internecie. Korzystałem zarówno z prasy gambijskiej, ze szczególnym uwzględnieniem oficjalnej gazety rządowej „Daily Observer”, jak i mediów o zasięgu międzynarodowym takich jak BBC czy „The New African”. Ważnym źródłem informacji były nieliczne zamieszczone dokumenty i umowy międzynarodowe dostępne na stronach kancelarii prezydenta, gambijskiego MSZ oraz na stronach organizacji międzynarodowych takich jak Unia Afrykańska, ECOWAS i Unia Europejska. Z przykrością muszę stwierdzić, że niska jakość stron prowadzonych przez rząd Gambii nie pozwalała na dostęp do wielu dokumentów oraz innych źródeł informacji przedstawiających sytuację wewnętrzną i międzynarodową Gambii, które znacznie łatwiej było znaleźć w źródłach zagranicznych.

Dodatkową trudnością przy badaniu polityki zagranicznej Gambii jest jej niekonsekwencja oraz dość gwałtowne zmiany. Prezydent Yahya Jammeh znany jest z podejmowania dosłownie z dnia na dzień działań, które w przypadku wielu innych państw byłyby poprzedzone wielotygodniowymi, a nawet wielomiesięcznymi przygotowaniami lub wymagałyby wcześniejszego zbadania sytuacji. Mam tu na myśli choćby ogłoszenie wyjścia z Commonwealthu czy, nieopowiedziane żadnymi oznakami kryzysu, zerwanie stosunków dyplomatycznych z Republiką Chińską (Tajwanem). Za nietypowe należy również uznać ogłoszenie partnerstwa strategicznego z Katarą i decyzję, że Katar ma podjąć się budowy nowego lotniska w Bandżulu. Miało to miejsce już podczas pierwszego spotkania 21 listopada 2014 r. prezydenta Gambii z emirem Kataru szejchem Hamidem bin Khalifą al-Thani. Podobnie ogłoszenie Gambii państwem islamskim w grudniu 2015 roku było dla wielu obserwatorów pewnym zaskoczeniem, a nawet wywołało zaniepokojenie wśród sąsiadów i partnerów europejskich

obawiających się radykalizacji postaw prezentowanych przez Bandzul, co jednak – jak się wydaje – nie nastąpiło. Takie wydarzenia każą częstokroć zmienić całościowe postrzeganie pozycji tego małego państwa na arenie międzynarodowej i niejako „wywracają do góry nogami” wcześniej przyjęte założenia.

Niemniej mam nadzieję, że ujęte przeze mnie zagadnienia pozwolą na przedstawienie ogólnego obrazu gambijskiej polityki zagranicznej prowadzonej w ostatnim dwudziestoleciu. Chciałbym, aby to skromne studium mogło stać się punktem wyjścia do szerszych rozważań nad charakterem oraz czynnikami warunkującymi politykę zagraniczną zarówno Gambii, jak i innych małych państw będących na podobnym poziomie rozwoju, a w szczególności państw afrykańskich, których elity polityczne i charakter prowadzonej polityki częstokroć wykazują duże podobieństwo do Gambii.

Relacje Gambii z państwami Zachodu

Relacje Gambii z Wielką Brytanią

Relacje pomiędzy Wielką Brytanią a Gambią, po uzyskaniu przez Gambię niepodległości w 1965 roku, są *de facto* przedłużeniem tendencji w rozwoju relacji jeszcze z okresu kolonialnego. W latach 1965–1969 Gambia była monarchią parlamentarną, a formalną głową państwa była królowa brytyjska. Należy podkreślić, że prócz oficjalnych silnych więzów z dawną metropolią, takich jak przynależność do Brytyjskiej Wspólnoty Narodów (*Commonwealth*), Dawda Jawarę łączyły z dawnymi kolonizatorami stosunkowo bliskie relacje osobiste. Potwierdzeniem tych ostatnich może być przyznanie Dawdzie tytułu szlacheckiego przez królową brytyjską. Można zaryzykować stwierdzenie, że te bliskie relacje z dawną metropolią miały wpływ na „przymykanie oczu”

przez Wielką Brytanię na kolejno wygrywane wybory przez Dawdę i jego Ludową Partię Postępu (*Peoples Progressive Party* – PPP) oraz zaostrzającą się walkę z opozycją. Ze strony gambijskiej ta przyjaźń motywowana była przede wszystkim faktem, iż ok. 80% budżetu tego niewielkiego państwa pochodziło z pomocy zagranicznej, a Wielka Brytania była jednym z głównych donatorów. Brytyjczycy natomiast kładli nacisk na utrzymanie swojej strefy wpływów w Afryce, ale również na powstrzymywanie ruchów socjalistycznych i komunistycznych rozwijających się prężnie w wielu nowo powstałych państwach afrykańskich. Obustronna współpraca była w tamtym okresie przydatna dla obu stron: PPP utrzymywało władzę oraz otrzymywało potrzebne fundusze do rządzenia państwem, natomiast Brytyjczycy posiadali wiernego sojusznika w regionie oraz ewentualną bazę dla swoich działań w Afryce, czy nawet szerzej na Atlantyku. Dowodem jest rok 1982, kiedy to brytyjskie lotnictwo korzystało z lotniska w Bandżulu w czasie wojny o Falklandy-Malwiny.

Zmiana władzy w 1994 roku była niemiłą niespodzianką dla Wielkiej Brytanii, która udzieliła nawet azylu zbiegłemu z kraju Jawarze. Brytyjskie władze wraz z Unią Europejską szybko potępiły zamach stanu w Gambii, z drugiej strony nie doszło jednak do zerwania stosunków dyplomatycznych z nowymi, nielegalnymi w świetle prawa międzynarodowego, władzami spod znaku *Armed Forces Provisional Ruling Council* (AFPRC), którym przewodził porucznik Yahya Jammeh. Co więcej, władze brytyjskie, mimo iż początkowo ograniczyły pomoc gospodarczą i wojskową, stosunkowo szybko wycofały się ze swoich decyzji. Znamionnym zdaje się być fakt, że to właśnie firma brytyjska była odpowiedzialna za szkolenie i przygotowywanie wyborów z 26 września 1996 roku, które były pierwszymi po zamachu z lipca 1994 roku.

Przez cały czas rządów Jammeha, od roku 1994 do chwili obecnej, następuje jednak powolne, ale trwałe oziębienie stosunków

dyplomatycznych, wojskowych oraz gospodarczych pomiędzy krajami. Wartość obrotów handlowych w 1995 roku między oboma państwami wyniosła łącznie nieco ponad 32,5 mln dolarów amerykańskich. Jeszcze w roku 2012 wskaźnik ten kształtował się na poziomie ok. 65 mln dolarów¹. Należy pamiętać, że wymiana gospodarcza pomiędzy Gambią i Wielką Brytanią, od momentu uzyskania przez Gambię niepodległości w 1965 roku, była wyjątkowo niesymetryczna. Królestwo eksportowało do Gambii praktycznie wszystkie produkty konieczne do utrzymania gospodarki, w tym paliwa, leki, technologie, a nawet częściowo żywność. Ze strony byłej kolonii na Wyspy Brytyjskie trafiały przede wszystkim orzeszki ziemne stanowiące przez cały okres istnienia Gambii średnio ponad 40% eksportu. Ich udział rośnie i w 2012 roku wyniósł ok. 49% wartości eksportu do Wielkiej Brytanii, a jego wartość utrzymywała się na poziomie 5,25 mln USD, co znaczy, że była niższa od tej z 1995 roku (6,8 mln). Na drugim miejscu były owoce tropikalne i niektóre warzywa oraz w mniejszym stopniu nisko przetworzone produkty rybne. Daje się również zauważyć wyjątkowy brak stałości w obrotach pomiędzy oboma krajami. W roku 2010 eksport z Gambii wyniósł nieco ponad 9 mln USD, a dwa lata później spadł o ok. 40%. Od roku 2012 widać również inną ciekawą zależność, a mianowicie fakt, iż 49% sprowadzanej ropy oraz produktów z niej wytwarzanych jest pochodzenia brytyjskiego². Takie uzależnienie wydaje się być wynikiem rozwoju wpływów brytyjskich koncernów na afrykańskich polach naftowych, z których pochodzi praktycznie sto procent ropy i produktów z niej bezpośrednio wywarzanych w Gambii (takich jak benzyna).

¹ Por. *The Observatory of Economic Complexity*, źródło: http://atlas.media.mit.edu/explore/tree_map/hs/export/gmb/show/all/2012/ (dostęp: wrzesień 2014).

² Tamże.

Mimo prób dystansowania się od Wielkiej Brytanii podejmowanych przez Yahę Jammeha, takich jak pogłębiająca się krytyka Commonwealthu, zakończona wystąpieniem z niego 13 października 2013 roku, Gambia nadal wydaje się być uzależniona w znacznej mierze od pomocy brytyjskiej, która w 2013 roku przekroczyła 3 mln funtów. Związane jest to nie tylko z czynnikami gospodarczymi, ale również chęcią utrzymania władzy i spokoju wewnątrz państwa (przez Gambię między innymi prowadzą szlaki przemytu narkotyków z Ameryki Łacińskiej do Afryki Zachodniej i Europy). Jammeh kontynuuje współpracę z Brytyjczykami w walce z przemytnikami, a także współpracę wywiadowczą w zakresie rozpoznawania ruchów ekstremistycznych, jakie mogłyby pojawiać się wśród muzułmanów w jego kraju. Brytyjczycy mają również znaczący wkład w przygotowanie armii gambijskiej do misji pokojowych, w których państwo Jammeha często i chętnie bierze udział. Daje się to zauważyć dzięki licznym wizytom brytyjskich szkoleniowców w Gambii, odpowiedzialnych między innymi za przygotowanie gambijskiego korpusu do misji pokojowych w Czadzie czy Darfurze³.

Kolejnym czynnikiem powodującym, że osłabianie więzi z dawną metropolią jest niekorzystne dla Gambii są turyści. Jak podały choćby gazety brytyjskie w 2013 roku liczba brytyjskich turystów w Gambii wynosiła ok. 50 tys. i to Brytyjczycy stanowili największą grupę spośród odwiedzających Gambię⁴. Co więcej, to właśnie mieszkańcy Zjednoczonego Królestwa stanowią już od wielu lat podstawową grupę turystów w Gambii, a Londyn jest

³ Por. *Gibraltar Regiment trains Gambians for Darfur deployment*, źródło: <https://www.gov.uk/government/news/gibraltar-regiment-trains-gambians-for-darfur-deployment> (dostęp: 10.2014).

⁴ Por. Hirsch Afua, *The Gambia: seven facts about the country leaving the Commonwealth*, źródło: <http://www.theguardian.com/world/shortcuts/2013/oct/03/gambia-facts-country-leaving-commonwealth> (dostęp: 10.2014).

jednym z zaledwie kilku miast europejskich, z którego można przez cały rok odlecieć do tego afrykańskiego kraju. Dla państwa, dla którego wpływy z turystyki stanowią wg różnych danych od 16 do 18% PKB, ewentualny spadek liczby turystów mógłby mieć dramatyczne konsekwencje.

Z wyżej wymienionych względów wydaje się więc, że wyjście z Commonwealthu było raczej swego rodzaju gestem mającym pokazać gotowość Gambii do poszukiwania nowych strategii międzynarodowych, a nie realnym krokiem mającym na celu głębokie osłabienie relacji z Londynem. Brytyjczycy zdają się być tego świadomi, ale poza wyrażeniem żalu z powodu opuszczenia przez Bandżul Brytyjskiej Wspólnoty Narodów nie podjęli żadnych znaczących kroków, które miałyby Gambię w jakiś sposób ukarać za jej postępowanie. Oba kraje, mimo olbrzymiej różnicy potencjałów, zdają się być sobie potrzebne. O ile dla strony gambijskiej relacje z dawną potęgą kolonialną mają wymiar wręcz egzystencjalny to dla Brytyjczyków, spokojny kraj w tym regionie świata jest fragmentem architektury bezpieczeństwa poprzez kontrolę szlaków przemytu narkotyków oraz posiadanie swego rodzaju sojuszniczej bazy w coraz bardziej niespokojnej Afryce Zachodniej.

Relacje Gambii z USA

Początków wspólnych relacji Stanów Zjednoczonych i terenów należących do dzisiejszej Gambii można szukać w okresie niewolnictwa, kiedy to znacząca część ludności tych terenów została porwana i sprowadzona do brytyjskich kolonii w Ameryce, a później już do niepodległych Stanów Zjednoczonych. Pewną ciekawostką łączącą historię obu państw jest fakt, iż to właśnie traktat wersalski z 1783 r. kończący wojnę o niepodległość Stanów Zjednoczonych, kończył również wojnę siedmioletnią i ustanawiał zwierzchność brytyjską nad obszarem Gambii, wyznaczając ramowe granice jej terytorium.

Do drugiej połowy XX wieku nie istniały jednak szersze kontakty pomiędzy brytyjską kolonią a USA. Epizodycznym wydarzeniem był fakt lądowania na lotnisku w Bathurst prezydenta Franklina D. Roosevelta w drodze na konferencję Wielkiej Trójki w Teheranie w 1943 roku.

Po uzyskaniu przez Gambię niepodległości rozpoczął się zauważalny proces przejmowania przez USA od Wielkiej Brytanii wpływów w nowo powstałym państwie. W okresie rządów Jawary USA stopniowo stały się największym donatorem pomocy humanitarnej i rozwojowej dla Gambii. Stany Zjednoczone widziały w Gambii korzystnie położony punkt na mapie świata m.in. jako dobra baza na środkowym Atlantyku oraz miejsce, gdzie powstało awaryjne lądowisko dla amerykańskich promów kosmicznych. W tym celu port lotniczy w Bandżulu został gruntownie przebudowany przez Amerykanów, tak by mógł przyjmować promy kosmiczne. Związana historycznie ze światem anglosaskim Gambia wydawała się też być w okresie Zimnej Wojny dobrą przeciwwagą dla socjalistycznych rządów w sąsiednim Senegalu, czy szerzej dla socjalistycznych i komunistycznych tendencji w całym regionie. Mimo wierności Dawdy Jawary wobec USA, przejawiającej się m.in. w tłumieniu jakichkolwiek ruchów socjalistycznych w swoim kraju, Stany Zjednoczone nie podjęły się jego obrony w roku 1994, umożliwiając jedynie schronienie się na swoim okręcie cumującym w tym czasie w porcie w Bandżulu, a dalej zapewniając mu bezpieczną podróż do Senegalu.

Po objęciu rządów przez Yahye Jammeha nie doszło do gruntownej zmiany polityki amerykańskiej wobec tego małego państwa. Wprawdzie w latach 2001–2002 Gambia była objęta amerykańskim embargiem na sprzedaż broni oraz sankcjami ekonomicznymi, jednak – jak się wydaje – zmieniająca się na świecie sytuacja geopolityczna, w tym szczególnie pojawienie się islamskiego terro-

ryzmu w Afryce Zachodniej, doprowadziło do znacznego ocieplenia relacji w późniejszych latach.

Relacje handlowe pomiędzy Gambią i USA kształtują się podobnie jak miało to miejsce w przypadku Wielkiej Brytanii i opierają się na sprzedaży nisko przetworzonych dóbr rolnych oraz ryb. W drugą stronę płynie natomiast znacząca ilość wysoko przetworzonych produktów, częstokroć o znaczeniu strategicznym dla istnienia państwa, w tym paliwo oraz wszelkiego rodzaju wyroby przemysłu maszynowego i chemicznego. Należy jednak zauważyć, że w przypadku Stanów Zjednoczonych większą rolę niż w przypadku Wielkiej Brytanii w napływie dóbr ma pomoc świadczona przez agencje rządowe, USAID oraz wszelkiego rodzaju instytucje typu NGO, które sprowadzają do Gambii nawet tak podstawowe produkty, jak tłuszcze roślinne czy zboża. W tym kontekście można wspomnieć choćby akcję z 2012 roku (odpowiedź na nieurodzaje w latach 2011–2012), kiedy to USAID i ambasada USA w Gambii przekazały żywność oraz środki na jej zakup na łączną kwotę opiewającą na pół miliona dolarów co pozwoliło wesprzeć pomocą ok. 428 tys. mieszkańców⁵.

Powracając do problematyki związanej z bezpieczeństwem i współpracą pomiędzy oboma państwami w tej dziedzinie, należy zauważyć znaczny jej wzrost od połowy lat 90. do roku 2013. Rok 2013 jest tu cezurą, ponieważ od 21 sierpnia tego roku nie są prowadzone żadne treningi oraz nie jest udzielana pomoc wojskowa Gambii, a to z powodu rozporządzenia Yahye Jammeha z tegoż dnia, na podstawie którego wydano z kraju wszystkich amerykańskich wojskowych i policyjnych instruktorów⁶. Postaram

⁵ Por. *USA Aid agency*, źródło: <http://www.usaid.gov/crisis/the-gambia> (dostęp: 21.08.2014).

⁶ Por. *Gambia Says No More U.S. Military Training*, źródło: <http://security-assistancemonitor.wordpress.com/2013/08/21/gambia-says-no-more-u-s-military-training/> (dostęp: 21.08.2014).

się jednak skupić na okresie poprzedzającym to wydarzenie. Gambia, jak już wcześniej wspominałem, od lat 70. stała się areną przerzutu narkotyków z Ameryki Łacińskiej. Amerykańskie władze, podobnie jak Brytyjczycy, prowadząc globalną wojnę z narkobiznesem, wspierały wprowadzić nieznacznie, ale stale wojsko gambijskie i służby bezpieczeństwa. Nie zmieniło się to praktycznie w ogóle po objęciu władzy przez Yahye Jammeha. Od początku XXI wieku do walki z przemytem narkotyków doszło zagrożenie islamskim ekstremizmem i terroryzmem, z którym w Gambii, będącej krajem muzułmańskim, należy się szczególnie liczyć. Wzrost aktywności islamskich terrorystów w regionie Afryki Zachodniej nastąpił od początku drugiej dekady XXI wieku. Taka sytuacja geopolityczna okazała się niezwykle korzystna z punktu widzenia Yahye Jammeha, który zwalczając wszelkie przejawy islamskiego radykalizmu (również środkami pokojowymi, jak promocja tzw. Czarnego Islamu), zaczął otrzymywać w tym celu znaczne wsparcie ze strony USA. Pokazują to wyraźnie statystyki: w roku 2000 liczba amerykańskich wojskowych i policjantów będących instruktorami sił gambijskich wynosiła zaledwie cztery osoby, natomiast w roku 2010 było to już 305 osób. W 2009 roku wg dokumentów Departamentu Stanów USA odbyło się aż 50 sesji szkoleniowych i treningowych dla sił gambijskich⁷. W tym samym okresie podobny wzrost kształtował liczbę słuchaczy amerykańskich kursów oficerskich, a nawet oficerów wysłanych na szkolenie za ocean, których liczba wyniosła 67 osób, co wydaje się być dość znaczącą liczbą, zważając na to, iż siły zbrojne Republiki Gambii liczą obecnie niespełna 2,5 tys. żołnierzy i oficerów. Ważnym faktem jest również dotowanie znacznymi sumami gambijskich sił zbrojnych przez USA, które rok rocznie od 2007 roku

⁷ Por. *US Secretary of State Sub-Saharan Africa Department*, źródło: <http://www.state.gov/documents/organization/155990.pdf> (dostęp: 08.2014).

przeznaczają na ten cel ok. 500 000 USD, co stanowi blisko połowę budżetu armii Jammeha. To wsparcie owocowało dotychczas względną lojalnością przywódcy gambijskiego, który nie wahał się wysłać swoich sił na praktycznie wszystkie misje wojskowe, jakie miały miejsce na kontynencie afrykańskim, a nawet do Kosowa i Afganistanu. Dodatkowo finansowe wsparcie USA dało możliwość dozbrojenia armii gambijskiej w nowy sprzęt i stworzenie, po raz pierwszy w historii Gambii, lotnictwa wyposażonego przede wszystkim w sprzęt zakupiony w krajach byłego ZSRR, głównie na Ukrainie. Faktem jest też chęć zbudowania pierwszej wojskowej uczelni w kraju, co pokazuje, że wieloletni sojusz ze Stanami owocuje znacząco wzmocnieniem sił gambijskich.

W tym kontekście bardziej powinno dziwić zerwanie relacji wojskowych z tym, wydawałoby się, kluczowym partnerem. Wydarzenie to należy jednak łączyć z ogólnym trendem w polityce Jammeha wyraźnie zauważalnym po roku 2008, kiedy przywrócił karę śmierci. Mam tu na myśli politykę odsuwania się od Zachodu i poszukiwania partnerów, w tym wojskowych, wśród nowych światowych graczy takich jak: Chiny czy Turcja, które w rozwoju armii gambijskiej odgrywają coraz większą rolę.

Relacje Gambia – USA, jak widzimy, mają w znacznym stopniu wymiar jednostronny i opierają się na udzielaniu znaczącego wsparcia Gambii przez Stany Zjednoczone, co nie powinno dziwić zważając na potencjały obu krajów. Ciekawym przypadkiem jest jednak sfera relacji w zakresie obronności, której w powyższym akapicie poświęciłem nieco więcej uwagi. Relacje w tym obszarze wskazują na to, że Stany Zjednoczone poszukują sojuszników nawet wśród takich małych państw, jak Gambia w celu zabezpieczenia swoich interesów w różnych regionach świata. Wydaje się, że fakt praktycznego braku istnienia demokracji w opisywanym przeze mnie państwie, nie ma dla USA większego znaczenia, a prowadzone przez wiele amerykańskich NGO warsztatów na temat

demokracji i społeczeństwa obywatelskiego, które nie napotykają większego oporu ze strony Jammeha, tylko dodatkowo legitymizują jego władzę. Podejrzewam, że będzie się tak działo dopóty, dopóki jego rządy nie staną się jawnie antyamerykańskie, a posunięcia polityczne, nie uderzą w jakiś sposób w politykę USA w regionie. Nadchodzące lata pokażą, czy Stany Zjednoczone staną się wrogiem Gambii, czy obecne ochłodzenie jest tylko chwilowe i związane z zawirowaniami w Afryce polegającymi na walce o wpływy pomiędzy wieloma graczami, którzy byli już na tym kontynencie wcześniej, jak i nowymi poszukującymi dopiero swojego miejsca i ewentualnych zysków z inwestycji (również wojсковych) na tym najszybciej rozwijającym się z kontynentów.

Relacje Gambii z innymi państwami Zachodu

Należy zauważyć, że Gambia stara się rozwijać relacje również z innymi państwami świata zachodniego. Do znaczących partnerów Gambii z tej strefy możemy zaliczyć dodatkowo Niemcy i Hiszpanię. Mimo iż z oboma krajami Gambia utrzymuje stosunki dyplomatyczne od początków swego istnienia, to dopiero nowe rządy od 1994 r. i wprowadzone przez nie zmiany w koncepcji polityki zagranicznej doprowadziły do znacznego ożywienia kontaktów.

Rozwój stosunków z tymi krajami i zwiększenie aktywności w świecie cechuje szczególnie drugą dekadę rządów Yahye Jammeha. Mimo pojawiających się coraz częściej haseł mówiących o „oderwaniu się” od Zachodu, Europa i Stany Zjednoczone nadal są podstawowymi źródłami potrzebnej pomocy w szczególności tej, za którą idzie transfer technologii i podniesie poziomu życia mieszkańców. Z tego względu Yahye Jammeh nie mógł się w pełni odciąć od, póki co, podstawowego źródła dóbr i technologii, jakim jest ogólnie pojęty świat zachodni. Również w kwestii bezpieczeństwa państwa utrzymanie dobrych relacji z wciąż wpły-

wowymi państwami UE czy USA ma kluczowe znaczenie i pozwala na swobodne utrzymywanie korzystnego dla Gambii *status quo* w regionie. Widoczna jest jednak próba przeniesienia ciężaru relacji z potęg anglosaskich na innych graczy ze świata zachodniego, wśród których szczególnie znaczenie odgrywają, ważna ze względu na wymianę handlową i turystyczną, Hiszpania i najpotężniejsze państwo Starego Kontynentu, jakim są Niemcy.

Relacje handlowe z Hiszpanią w 2012 roku wyniosły ok. 13 mln USD i mają tendencję rosnącą. Ważnym elementem łączącym oba państwa jest koncepcja polityki opierająca się na wzmacnianiu relacji „północ-południe”. W tym kontekście za kluczowe wydarzenie można uznać rozmowy z marca 2014 roku, kiedy specjalny wysłannik króla Hiszpanii omawiał z Yahye Jammehem i jego doradcami warunki poparcia Gambii dla hiszpańskiej kandydatury na pozycję niestałego członka Rady Bezpieczeństwa w kadencji 2015–2016⁸. Takie kroki podejmowane przez państwo jasno wskazują na odsuwanie się od Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, tym bardziej że Hiszpania znana jest z wielu inicjatyw mających na celu zbliżenie krajów tzw. Południa w innej, niż proponowana przez kraje anglosaskie, formule.

Niemcy natomiast są krajem, który od kilku lat zaczyna prowadzić coraz śmielszą politykę na światowej arenie, znacząco wychodząc poza Europę. Widzimy to w aktywnych działaniach niemieckich na rzecz pojednania świata zachodniego z Iranem, zaangażowaniu się w ochronę chrześcijan w Iraku czy rozwijającym się energicznie partnerstwie z Chinami. W wyniku tych zmian w polityce niemieckiej doszło też do zmiany postrzegania Afryki i pogłębienia relacji politycznych oraz gospodarczych z tym kon-

⁸ Por. *Spain seeks Gambia's support for UN SC non-permanent Membership*, źródło: <http://observer.gm/africa/gambia/article/spain-seeks-gambias-support-for-un-sc-non-permanent-membership> (dostęp: 08.2014).

tymentem. Niemcy pozbawione naturalnej strefy wpływów na Czarnym Lądzie postanowiły prowadzić politykę znacznie szerszej zakrojonej, nieukierunkowaną na konkretne kraje czy region, lecz raczej na branże, w których mogą liczyć na uzyskanie przewagi nad swoimi konkurentami z Europy, USA czy Chinami. Nie oznacza to jednak, że nie doszło do pewnego zainteresowania niektórymi krajami. Należą do nich dawne kolonie niemieckie takie jak: Kamerun czy Namibia, ale też państwa niebudzące większego zainteresowania inwestorów z innych regionów. Do tej drugiej grupy zalicza się właśnie Gambia. Niemieckie relacje z tym państwem są w znacznej mierze oparte na dostarczaniu różnorodnej pomocy rozwojowej, w tym technologii. Do największych niemieckich inwestycji należy bezpośrednie zaangażowanie się w projekt Grupy Banku Światowego „Light Africa” poprzez wysyłanie własnych inżynierów i technologii w celu rozbudowy sieci elektrycznej w Gambii. Szczególnym momentem dla relacji gambijsko-niemieckich był 19 czerwca 2012 roku, kiedy podpisano *Memoandum of Understanding* pomiędzy niemiecką i gambijską izbą handlową (ang. *chamber of commerce*), mające na celu ułatwienie relacji handlowych obu krajów⁹. Na bazie porozumienia dwustronnego doszło do zdecydowanie największego wydarzenia handlowego w historii relacji pomiędzy oboma krajami, a mianowicie powołania do życia przez niemieckie linie lotnicze Germania linii *Gambia Bird*, która stała się natychmiast flagową linią lotniczą tego małego państwa. Linie lotnicze *Gambia Bird* posiadają na swoim stanie dwa wydierżawione od Germanii samoloty typu Airbus A-319 i wyjątkowo rozbudowaną siatkę połączeń, jak na swe możliwości, obejmującą aż osiem tras przede wszystkim do miast położonych w ramach wspólnoty ECOWAS, ale również

⁹ Por. Janneh Bintou Kb., *Gambia: Invest Gambia Inks MoU With GGCC*, źródło: <http://allafrica.com/stories/201206211093.html> (dostęp: 9.08.2014).

do Barcelony i Londynu, z których to miejsc pochodzi największy procent turystów przybywających na atlantyckie wybrzeże Gambii. To posunięcie handlowe nie mogło się obejść bez bezpośredniej zgody Yahye Jammeha, ale również bez wsparcia rządowego strony niemieckiej i jest interpretowane jako poszukiwanie przez Niemcy swego rodzaju bazy wypadowej do prowadzenia polityki w Afryce Zachodniej, a ze strony Gambii jako zdecydowane pokazanie krajom anglosaskim, że Gambia potrafi prowadzić niezależną politykę i umie samodzielnie znajdować partnerów nie tylko pośród krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu, ale również na Starym Kontynencie.

Do innych ważnych dla polityki zagranicznej Gambii państw w Europie należy przede wszystkim Królestwo Niderlandów wraz z pozostałymi krajami Beneluksu. Sama Holandia zajmuje drugie pod względem wolumenu obrotów handlowych miejsce wśród europejskich partnerów Gambii, zaraz po Zjednoczonym Królestwie. Tak wysoka pozycja nie przekłada się jednak na podejmowanie działań, które miałyby choćby znamię politycznych posunięć. Podobnie jak wiele innych państw, przyjmuje studentów afrykańskich na swoje uczelnie (w tym i z Gambii). Nie da się jednak zarysować bardziej zdecydowanej linii politycznej w polityce holenderskiej na kierunku Afryki Zachodniej, w której jakąkolwiek rolę odgrywałoby opisywane przeze mnie państwo. Znaczącym partnerem w dziedzinie obronności okazała się, jak już wspominałem wcześniej, Ukraina. Państwo to sprzedało Gambii pojedynczy samolot Su-25 w 2009 r. i zajęło się szkoleniem pilotów oraz obsługi naziemnej. Z podawanych informacji do kolejnego znacznego ocieplenia relacji pomiędzy krajami doszło w roku 2012, kiedy Ukraina podjęła się szkolenia kadry oficerskiej i żołnierzy gambijskich oraz próbowała sprzedać afrykańskiemu partnerowi większe ilości sprzętu produkowanego przez ukraiński przemysł wojskowy. Jednak przedłużające się negocjacje nie zakończyły

się przed wybuchem kryzysu na Ukrainie i obecnie nie są kontynuowane, w przeciwieństwie do wymian studenckich, w których biorą udział młodzi Gambijczycy.

Podobnie nieregularny charakter mają relacje z Polską, choć są od lat 80. utrzymywane najpierw przez polską placówkę w Dakarze, a obecnie w Rabacie, trudno je nazwać stałymi. Polska nie angażuje się w większym stopniu w projekty pomocowe w Gambii, ani nie posiada z tym państwem stałej wymiany dóbr. Ciekawostką może być fakt otwarcia w 2013 r. oferty *Rainbow Tours* właśnie do Gambii, co przy braku innych obrotów znacząco ożywiło relacje polsko-gambijskie. Do większego zacieśnienia tych związków przyczyniło się zniesienie wiz dla obywateli Polski do Gambii w ramach unifikacji polityki wizowej Gambii z krajami UE.

Podsumowanie

Łatwo zauważyć, że mimo prób zmiany sojuszy geopolitycznych, jakie Gambia podejmuje szczególnie w drugiej dekadzie rządów Yahye Jammeha, są one tylko połowicznie przeprowadzane z sukcesem, jeśli chodzi o relacje z szeroko rozumianym Zachodem, a przede wszystkim z krajami europejskimi. Wydaje się, że wynika to przede wszystkim z faktu, iż gros polityki większości państw europejskich, jak również UE jako całości opiera się na relacjach handlowych. Gambia z racji bycia, obiektywnie rzecz biorąc, nieznaczącym rynkiem na mapie Afryki, nie wzbudza tak szerokiego zainteresowania jak pozostałe kraje regionu. Dodatkowo sytuację handlową komplikuje relatywnie niewielka odległość pomiędzy Bandżulem i znacznie większym, a przy tym dającym większe możliwości Dakarem (odległość, którą można pokonać samochodem w mniej niż pięć godzin). To w stolicy Senegalu skupiają się podstawowe instytucje międzynarodowe i handlowe w tym regionie Afryki. Jediną szansą dla Bandżulu,

a tym samym Gambii, wydaje się być fakt, iż tradycyjnie więź pomiędzy Francją i Senegalem prowadzi do zamknięcia się tego rynku na wiele podmiotów gospodarczych, również europejskich, ze względu na bardzo silną ochronę przez Francję swoich firm, przedsiębiorstw na terenie Senegalu oraz pozostałych państw Afryki Zachodniej będących dawniej koloniami francuskimi. Wywołana tym niemożność rozwinięcia bardziej złożonych relacji z tymi państwami powoduje, że stabilna politycznie i bezpieczna Gambia może stać się dla niektórych inwestorów swego rodzaju bramą do Afryki Zachodniej.

W niniejszym rozdziale chciałem ukazać, że Gambia, mimo buńczucznych zapowiedzi i pełnych oskarżeń wystąpień prezydenta Yahye Jammeha o niekorzystnym wpływie państw Zachodu na rozwój tego państwa, jest nadal od nich uzależniona. Widać jednak, iż starzy kolonizatorzy, czy nawet szerzej, świat anglosaski, zachowywali się zbyt arogancko wobec tego niewielkiego afrykańskiego partnera, będąc pewnym, iż jest on tak dalece związany z Wielką Brytanią, a później również ze Stanami Zjednoczonymi, że nie spróbuje nawet podjąć próby oporu wobec tych państw, nawet jeśli rozwiązania polityczne i gospodarcze przez nie narzucane będą niekorzystne. Yahye Jammeh od początku drugiej dekady swoich rządów coraz bardziej, zarówno w retoryce, jak i praktyce, stara się oderwać od dawnych potęg mających *de facto* pośrednie panowanie nad jego państwem od czasów uzyskania niepodległości w 1965 roku. Taka postawa daje szansę innym państwom wysoko rozwiniętym takim jak Niemcy lub Hiszpania na wejście na ten niewielki rynek i tym samym uzyskanie w regionie wpływów gospodarczych i politycznych. Wydaje się, że jeszcze długo Gambia pozostanie uzależniona od Zjednoczonego Królestwa i USA, jednak jeśli polityka Bandżulu będzie konsekwentna, uzależnienie to będzie systematycznie słabło na rzecz wpływów innych państw europejskich. Konkludując, moż-

na powiedzieć, że zbytńia pewność siebie w poczynaniach w stosunku do Gambii przyczyniła się do utraty kontroli politycznej nad tym państwem przez Wielką Brytanię, ponieważ wywołała realny lęk w elitach rządzących tego małego państwa, co do ich suwerenności szczególnie w ramach polityki wewnętrznej, która była coraz ostrzej krytykowana przez Brytyjczyków i Amerykanów. Tym samym kwestia suwerenności wewnętrznej przyczyniła się do zmiany założeń polityki zagranicznej.

Gambia w Afryce

Relacje Gambii z Senegalem

Relacje gambijsko-senegalskie mają głębokie podstawy historyczne. Związane jest to z oczywistym faktem, iż terytorium Gambii zostało niejako wycięte ze zwartego terytorium Senegalu na bazie wielokrotnie zmienianych umów dwustronnych pomiędzy Wielką Brytanią i Francją, jak również innych aktów o charakterze wielostronnym. Istnienie Gambii zawsze stanowiło swego rodzaju wyzwanie dla jedności terytorialnej Senegalu, a co za tym idzie, znaczące napięcia polityczne, szczególnie w prawie oderwanym od reszty kraju (z powodu Gambii) regionie Casamanca. Co więcej, ludność zamieszkująca oba państwa należy do tych samych grup etnicznych i plemiennych oraz, co ważne, w większości wyznaje islam. Jak widać, wydzielenie szerokiego na 50 i długiego na ok. 200 km pasa wzdłuż rzeki Gambii wraz z zamieszkującą ten teren ludnością wydaje się posunięciem nader sztucznym i kazuącym zadać oczywiste pytanie o sensowność istnienia dwóch odrębnych organizmów państwowych ukształtowanych w ten sposób. Co więcej, w momencie podjęcia kwestii niepodległości Senegalu naturalnym wydawało się, iż po opuszczeniu przez Brytyjczyków swej kolonii dojdzie do połączenia obu

tych terytoriów choćby ze względów ekonomicznych, ponieważ byłoby rzeczą nieprawdopodobną, aby terytorium Gambii mogło samodzielnie utrzymać się na arenie międzynarodowej, będąc pozbawionym znaczących zasobów ekonomicznych i społecznych. Od 1961 roku powołano komitet pod przewodnictwem prezydenta Senegalu Leopolda Sangohra i szefa rady ministrów Gambii P. S. N'Jie. Ciałem to miało podjąć prace przygotowawcze do połączenia obu terytoriów w ramach jednego państwa po opuszczeniu Gambii przez Brytyjczyków. W roku 1964 powstał nawet raport autorstwa H. J. van Mooka pod egidą Narodów Zjednoczonych na temat realnych możliwości i konsekwencji połączenia obu krajów. W pracy tej znalazła się teza o możliwości ustanowienia konfederacji Senegambii jako korzystnej formy koegzystencji. Znaczenie miał jednak, jak to bywało już podczas wcześniejszych prób połączenia obu terytoriów, głos ludności Aku, tj. miejscowych kreoli, którzy wyrazili sprzeciw i ostatecznie Gambia powstała jako samodzielny niepodległy byt na mapie Afryki w roku 1965.

Od początku niepodległości Gambia była w znacznej mierze uzależniona od swego jedyne go, znacznie większego sąsiada i musiała podjąć z nim współpracę. Pierwszym dokumentem, podpisanym jeszcze w roku 1965, było porozumienie o wzajemnej obronie z Senegalem oraz współpracy wojskowej. W kwietniu 1967 roku podpisano traktat o współpracy, na mocy którego w następnych latach został powołany komitet międzyrządowy i sekretariat ds. relacji senegalsko-gambijskich. Ogółem do roku 1982 podpisano ponad trzydzieści kolejnych umów, które, mimo pojawiających się czasem tarć, dały bazę do szerokiej współpracy i dobrych relacji międzypaństwowych. Po nieudanym zamachu stanu w Gambii z 1981 roku, w którego udaremnieniu znaczącej pomocy udzieliły siły senegalskie, rządy obu państw podjęły decyzję o budowie wspólnego państwa na bazie konfederacji. Trwa-

ła ona zaledwie siedem lat (do roku 1989) i upadła w wyniku znacznych różnic w prawodawstwie, rozwoju gospodarczym i konfliktów o realną władzę nad krajem. Rozpad ten był jednak pokojowy i nie doprowadził na szczęście do konfliktu.

W styczniu 1991 roku podpisano nowy traktat o wzajemnej przyjaźni i współpracy, który, co ciekawe, uwzględniał część dorobku prawno-zjednoczeniowego Senegambii. Dobre relacje pomiędzy państwami oparte na wymianie gospodarczej i współpracy politycznej trwały do zamachu stanu z 22 lipca 1994 roku.

Po objęciu władzy przez Yahye Jammeha i związanych z nim wojskowych, doszło do wzrostu napięcia w relacjach pomiędzy krajami. Senegalskie władze obawiały się, że pochodzący z ludu Dżola Jammeh może chcieć wesprzeć teraz swych pobratymców z Casamanki i przyczynić się do zaognienia tamtejszego konfliktu, zwłaszcza że zaraz po przejęciu rządów przez Jammeha doszło do wzmocnienia armii i gremiów wojskowych.

Niemniej do większych napięć nie doszło, nawet po tym, jak schronienia Dwadowi Jawara udzielił właśnie Senegal. Jammeh wiedział i wie do dziś, że nie może pozwolić sobie na jakikolwiek większy spór ze swoim sąsiadem, ponieważ stanowi to bezpośrednie zagrożenie dla Gambii, a tym samym i jego władzy. Ważnym elementem uspokajania sytuacji była wizyta Jammeha 22 września 1994 roku w Dakarze, w czasie której doszło do nieformalnego jeszcze wtedy uznania przez Senegal nowych władz swojego sąsiada oraz zapowiedź chęci utrzymania dobrych wzajemnych relacji. W celu zapewnienia bezpieczeństwa militarnego, poza wzmacnianiem własnych sił, Yahya Jammeh nadał nowe znaczenia relacjom pomiędzy armiami Gambii i Senegalu. Za jego rządów podjęto wielowymiarową współpracę w dziedzinie obronności i zapewnienia bezpieczeństwa na granicach oraz zastosowano szerokie środki budowy zaufania bazujące na wspólnych szkoleniach i podpisanych dokumentach dwustronnych. Budowa

atmosfery zaufania jest szczególnie ważna dla mniejszej Gambii, ponieważ daje jej kluczowe gwarancje nienaruszalności granic.

Kwestia prawidłowej delimitacji granic jest jednak, jak pokazują liczne przykłady na przestrzeni ostatnich lat, pewnym problemem dla obu krajów. W ostatnich kilku latach coraz częstsze są przypadki, w których specjalna komisja do spraw delimitacji granicy jest areną sporu pomiędzy państwami o teoretycznie błahę skrawki ziemi. W 2005 roku doszło nawet do sytuacji, w której Unia Europejska wydała oficjalne oświadczenie wzywające obie strony do unormowania sytuacji granicznej między państwami, w tym do niestanowienia na terenach sporu żadnych form osiedli, które mogłyby tylko utrudnić dialog. Należy pamiętać, że napięcia graniczne o bagna lub fragmenty sawanny używane przez miejscowych pasterzy Fulbe do wypasu bydła nie są korzystne dla obu stron, gdyż – jak zauważono choćby w wyżej wymienionym oświadczeniu UE – odstraszały potencjalnych inwestorów oraz niekorzystnie wpływają na poczucie bezpieczeństwa w regionie, a także mogą zagrozić współpracy obu państw w niestabilnej obecnie sytuacji w Afryce Zachodniej. Z drugiej strony pojawiają się również inicjatywy budujące wzajemne zaufanie i niosące nadzieję na w pełni przyjazne relacje między krajami. Za jedno z ciekawszych wydarzeń można uznać wspólne świętowanie przez mieszkańców miejscowości nadgranicznych tzw. Dnia Pokoju 25 września 2013 roku¹⁰. Innym oddolnym projektem mającym na celu uniknięcie przyszłych sporów na granicy państw było wspólne wyznaczenie specjalnego szlaku dla przepędzania bydła, dzięki czemu w przyszłości ma nie dochodzić do incydentów, w których obywatele jednego bądź drugiego państwa znajdują się

¹⁰ Por. *Celebrating the International Day of Peace at the Senegal-Gambia border*, <http://www.tostan.org/news/celebrating-international-day-peace-senegal-gambia-border> (dostęp: 09.2014).

nielegalnie na terytorium drugiej strony ze względu na prowadzony przez siebie półpasterski tryb życia¹¹.

Obroty handlowe pomiędzy państwami w całym okresie rządów Yahye Jammeha znacząco rosły, by wynieść łącznie ponad 92 mln USD w roku 2012, przy obrotach wynoszących 10 mln USD w 1995 roku. Jest to niebagatelny wzrost, mówiący o szybkości i sile rozwoju całego kontynentu i regionu Zachodniej Afryki oraz wzrostu, jaki zanotowały oba państwa. Należy zauważyć, że jest to, można powiedzieć, czysta wymiana handlowa, ponieważ w przeciwieństwie do opisywanych wcześniej relacji gospodarczych z krajami Zachodu nie ma tu miejsca na pomoc rozwojową, której Senegal nie jest w stanie świadczyć swojemu sąsiadowi, gdyż rozwój społeczny i technologiczny obu państw nie różni się znacząco, a przewaga gospodarcza Senegalu wynika przede wszystkim z jego wielkości i posiadanych podstawowych zasobów gospodarczych. W wymianie gospodarczej na pewno podstawowym problemem jest jej struktura, tzn. Gambia eksportuje od początku swego istnienia *de facto* tylko produkty nisko przetworzone, a do tego łatwo zastępowalne zamiennikami z innych rynków, takie jak żywność i tekstylia. Ze strony Senegalu do państwa Jammeha trafiają samochody, produkty przemysłu wydobywczego oraz mniej zaawansowane technologicznie urządzenia mechaniczne i elektroniczne, co stawia to państwo w relacjach gospodarczych na znacznie lepszej pozycji. Należy także ująć niedoszacowaną, a znaczącą szarą strefę, w ramy której wchodzi imigranci senegalscy, przeważnie z Casamanki, masowo pracujący w miastach Gambii jako kierowcy i drobni handlarze oraz świadczący innego rodzaju usługi. Ponadto nieujmowanym czynnikiem wymiany gospodarczej

¹¹ Por. *Establishing long-term peaceful solutions on the Senegalese-Gambian border*, źródło: <http://www.tostan.org/stories/establishing-long-term-peaceful-solutions-senegalese-gambian-border> (dostęp: 09.2014).

jest przemysł znacznie tańszych dóbr, takich jak żywność z Gambii do Senegalu, co z pewnością, choć nieznacznie, przyczynia się do wzrostu poziomu życia mieszkańców Gambii oraz Senegalu trudniących się tym procederem.

Trzeba zauważyć, że wspólne relacje obu państw ze względu na szczególnie rodzaj koegzystencji są niezwykle ważne przede wszystkim z punktu widzenia Bandżulu. W tym wymiarze widzimy wiele racjonalnych posunięć strony gambijskiej mających na celu zachowanie dobrosąsiedzkich kontaktów. Funkcjonowanie wielorakich komisji międzypaństwowych, o których wyżej wspomniałem, oraz szeroka wymiana handlowa, a także współpraca w zakresie wojskowości i polityki bezpieczeństwa, wskazują na strategiczne znaczenie relacji senegalsko-gambijskich. Stały wzajemny rozwój handlu oraz współpracy pomiędzy społecznościami żyjącymi szczególnie na granicach obu państw pozwala na optymistyczne spojrzenie na przyszłość wzajemnych stosunków. Oba kraje są politycznie zdecydowane na zachowanie obecnego *status quo* w tym regionie Afryki i będą wzajemnie się dalej popierać na arenie organizacji międzynarodowych, a szczególnie w ramach ECOWAS-u. W zachowaniu stosunkowo dobrych relacji na pewno pomaga trzeźwa i wyważona postawa przywódców obu krajów i mimo sporadycznych przejawów swoiście pojętej megalomanii, nie widać obecnie żadnych większych napięć między krajami ani nic nie wskazuje na ich powstanie w najbliższym czasie¹².

¹² Yahye Jammeh w wywiadzie dla „New African” z października 2013 roku stwierdził między innymi, że teren Casamanki również jest przynależny jego państwu ze względu na łączące ludność Gambii i Casamanki więzy krwi, por. „If you always follow others, you can never lead” – President Yahya Jammeh, „New African” 24.10.2013, źródło: <http://newafricanmagazine.com/if-you-always-follow-others-you-can-never-lead-president-yahya-jammeh/> (dostęp: 09.2014).

Relacje Gambia – ECOWAS

Małe państwa nieposiadające dostatecznych środków na prowadzenie w pełni niezależnej polityki zagranicznej, pozwalającej im na forsowanie swoich celów w bezpośrednich kontaktach z innymi graczami na arenie międzynarodowej, często znajdują na forum organizacji międzynarodowych rzadką możliwość wyrażenia swoich intencji. Podobnie jest w przypadku polityki opisywanego przeze mnie państwa. Gambia od samego początku istnienia widziała szansę dla rozwoju swoich wizji politycznych na forum organizacji międzynarodowych. Powstała 28 maja 1975 r. Wspólnota Gospodarcza Państw Afryki Zachodniej (*Economic Community of West African States* – ECOWAS) od początku istnienia jawiła się władzom w Bandżulu jako forum, na którym Gambia jako równoprawny partner będzie mogła wyrażać swoje zdanie. Szczególną wartością dla rządu Dwada Jawrri była wizja choćby częściowego uniezależnienia się od swojego wielokrotnie większego sąsiada. Uniezależnienie to rozumiane było przez elity gambijskie jako zmniejszenie zależności ekonomicznej i politycznej od Dakaru. Ponadto widziano na tym forum miejsce, gdzie anglojęzyczne państwa Afryki Zachodniej będą mogły tworzyć koalicje nastawione przeciw grupie państw frankofońskich, wśród których szczególnie ważną rolę zawsze odgrywał sąsiad Gambii. Takie koalicje były niezwykle ważne dla małej Gambii, ponieważ mogły ochronić ją przed niekorzystnymi, z jej punktu widzenia, działaniami politycznymi i ekonomicznymi ze strony Senegalu, od którego była, jak już wcześniej przedstawiłem, zawsze w znacznej mierze uzależniona. Wymienione wyżej przyczyny stały się powodem, dla którego Dawda Jawara zdecydował się na przystąpienie do traktatu z Lagos powołującego do życia ECOWAS.

Gambia od początku była aktywnym członkiem organizacji, przyłączając się do wielu inicjatyw, takich jak grupa monitorująca (*Economic Community of West African States Monitoring Group*

– ECOMOG), powstała w 1981 roku i będąca wyrazem instytucjonalizacji współpracy w zakresie polityki bezpieczeństwa i wojskowości. Grupa ta stała się *de facto* zbrojnym ramieniem organizacji, pozwalającym na wysyłanie na tereny konfliktów, które dotknęły państwa regionu, wspólnych sił zbrojnych w celu uspokojenia sytuacji. Na tym forum, mimo skromnych możliwości wojskowych, Gambia od początku była bardzo aktywna, wysyłając choćby niewielkie grupy żołnierzy we wszystkie rejony zapalne. Inną inicjatywą, do której przyłączył się Bandżul, było stworzenie wspólnego paszportu, który przyjęło dziesięć z czternastu państw Wspólnoty. Wspólny paszport poza ujednoliconym formatem dokumentów, pozwala na swobodne przekraczanie granicy bez wizy pomiędzy członkami sygnatariuszami oraz na przebywanie ich obywatelom bez dodatkowych zezwoleń na terenie państwa stron do dziewięćdziesięciu dni.

Poza tym Yahye Jammeh po objęciu władzy, podobnie jak jego poprzednik, uznał ECOWAS za jedno z podstawowych forów, na którym jego państwo może osiągnąć swoje polityczne i ekonomiczne cele. Dał temu wyraz już w pierwszych dniach urzędowania, usilnie i skutecznie zabiegając o to, by Gambia nie została wykluczona ze wspólnoty, pomimo tego, że sam przejął władzę w wyniku zamachu stanu, co daje możliwość do wykluczenia jego państwa z prac organizacji.

Szczególnym wyrazem polityki mającej na celu możliwie najsilniejsze związanie swoich celów międzynarodowych z polityką organizacji jest Vision 2020, dokument wydany w maju 1996 roku, będący swoistą długoterminową wizją rozwoju politycznego i gospodarczego kraju. Jest to dokument jasno przedstawiający kierunki polityki obrane przez ekipę Jammeha, wśród których jednym z podstawowych jest zwrócenie się ku organizacjom międzynarodowym ze szczególnym uwzględnieniem aktorów regionalnych, tj. ECOWAS i Unii Afrykańskiej. Równie ważnymi celami progra-

mu są: stworzenie zorientowanego proeksportowo rolnictwa oraz stworzenie w Gambii regionalnych centrów finansowych, a wszystko to w oparciu o prywatny biznes i wolność handlu zapewnioną właśnie przez korzystne rozwiązania w ramach współpracy międzynarodowej na szczeblu organizacji. Trzeba pamiętać, że 14% wymiany handlowej Gambii było związane w 2008 roku z państwami ECOWAS, wśród których najważniejszymi partnerami była Nigeria i Senegal. Dla porównania wymiana z krajami Unii Europejskiej obejmuje 43% wymiany handlowej tego państwa. Warto jednak zauważyć, że tendencja w handlu z Europą jest spadkowa, natomiast obroty z krajami regionu rosną dość szybko. Ważnym czynnikiem wpływającym na rozwój Gambii przy jednoczesnym pogłębieniu więzi z ECOWAS jest powołany w 1999 roku Bank Inwestycji i Rozwoju (*ECOWAS Bank for Investment and Development* – EBID), którego celem jest inwestycyjne wspieranie różnorodnych projektów gospodarczych w państwach członkowskich w celu wzmacniania pozycji Wspólnoty na arenie międzynarodowej. Do ważniejszych projektów przeprowadzonych przy wsparciu tej instytucji należy zaliczyć rozpoczęty od 2010 roku program reformy rolnej w Gambii mający na celu scalanie w prywatnych rękach (również na bazie spółdzielni) rozdrobnionego sektora rolnego. Program ten jest związany z polityką ECOWAS, w ramach której regionalne rolnictwo powinno zacząć odgrywać w niedalekiej przyszłości rolę eksportera żywności, jeśli nie na światowe rynki, to z pewnością na całą Afrykę¹³. Handlowy wymiar współpracy w ramach Wspólnoty widoczny jest także w oficjalnej doktrynie polityki handlowej Gambii, którą ogłoszono w 2011 roku. Stwierdza się tam między innymi, że w ramach

¹³ Por. *ECOWAS Commends Gambia Agricultural Initiatives*, źródło: <http://www.nepad.org/foodsecurity/news/1825/ecowas-commends-gambia%E2%80%99s-agricultural-initiatives> (dostęp: 09.2014).

dywersyfikacji zarówno eksporterów, jak i importerów wszelkiego rodzaju dóbr, Gambia powinna osiągnąć podział, w którym relacje handlowe z żadnym z trzech wymienionych regionów nie powinny przekraczać 30%. Wśród wymienionych regionów były: Unia Europejska, ECOWAS i państwa Dalekiego Wschodu przede wszystkim Chiny, Indie i Singapur¹⁴. Osiągnięcie takich wskaźników wymiany handlowej wymaga pogłębienia relacji handlowych i politycznych pomiędzy krajami Afryki Zachodniej, co z pewnością znajdzie swoje odbicie w pracach dyplomatów z Bandżulu na forum tej organizacji.

Należy zaznaczyć, że Gambia jest niezwykle aktywnym członkiem organizacji, szczególnie jeśli porówna się jej działania z realnymi możliwościami państwa. Wyraźnie prointegracyjna postawa Gambii została dostrzeżona już w latach 80., kiedy to sekretarzem organizacji w latach 1989–1990 i 1991–1992 został Dawda Jawara. Siły gambijskie uczestniczyły w praktycznie wszystkich misjach ECOMOG, również w tych najtrudniejszych w Sierra Leone, Liberii czy ostatnio w Mali i Czadzie. Gambia zarówno za poprzednich, jak i obecnych rządów zawsze w sposób zdecydowany wspiera integracyjny wymiar organizacji, widząc w głębokiej współpracy gwarancję szeroko pojętego bezpieczeństwa oraz szansę na rozwój jako część większego organizmu międzynarodowego. Taka postawa, jak się wydaje, jest spowodowana ogólną słabością tego państwa jako samodzielnego podmiotu na arenie międzynarodowej. Uzależnienie swoich dalekosiężnych planów od działań w ramach organizacji i w oparciu o sojusze w niej powstałe niesie jednak pewne zagrożenie. Może nim być brak elastyczności w prowadzonej polityce szczególnie handlowej,

¹⁴ Por. Ministry of Trade, Regional Integration and Employment: *The Gambia Trade Policy 2011*, źródło: <http://www.gafspfund.org/sites/gafspfund.org/files/Documents/Attachment%2011%20The%20Gambia%20Trade%20Policy%202011.pdf> (dostęp: 09.2014).

jeśliby poziom integracji wzrósł na tyle, by zostały stworzone instrumenty i instytucje podobne do tych w Unii Europejskiej. W takim przypadku podmiotowy gambijski głos stałby się niesłyszalny, gdyż zostałby zagłuszony przez silnych graczy takich jak Nigeria czy choćby Mali.

Gambia na forum Unii Afrykańskiej i jej relacje z pozostałymi państwami afrykańskimi

Jak zaznaczono w poprzednim podrozdziale, kluczową rolę dla polityki międzynarodowej Gambii odgrywają organizacje międzynarodowe, na których forach państwo to odnajduje pole do przedstawienia swych opinii oraz znajduje partnerów, z którymi buduje koalicje w celu forsowania korzystnych dla siebie zapisów w prawodawstwie międzynarodowym. Gambia stała się członkiem Organizacji Jedności Afrykańskiej, poprzedniczki Unii Afrykańskiej, zaraz po uzyskaniu niepodległości w 1965 roku. Był to czas napięć wewnątrz tej organizacji, których swoistą instytucjonalizacją było powstanie dwóch odrębnych bloków politycznych: „Grupy z Casablanki” i „Grupy z Monrovii”. Pierwsza z nich nastawiona była na promocję panafrykanizmu, a także odwrócenie się od dawnych kolonizatorów, co w efekcie skutkowało w większości przypadków mniej lub bardziej pogłębionym sojuszem z blokiem państw socjalistycznych. W przypadku drugiej grupy nacisk kładziono na podkreślenie znaczenia państw narodowych jako suwerennych podmiotów polityki międzynarodowej w pozostawionych przez kolonizatorów granicach i przy zachowaniu z nimi dobrych relacji. Gambia ze względu na swoje szczególne uzależnienie od Wielkiej Brytanii oraz sympatie elit politycznych tego państwa do dawnej potęgi kolonialnej, znalazła się w Grupie z Monrovii, będąc od początku orędownikiem bliskich relacji z państwami Zachodu. Dawda Jawara i jego gabinet popierał wprowadzie dekolonizację, jednak ostro oponował w roku 1965

przeciw jednostronnemu ogłoszeniu niepodległości przez Południową Rodezję. Poza tym rząd w Bandżulu przez większy okres swojej działalności na forum OJA utrzymywał ogólnie przyjętą przez tę organizację linię. W roku 1981 doszło do podpisania w Bandżulu Afrykańskiej Karty Praw Człowieka i Ludów. Dokument ten jest w języku angielskim nazywany również Banjul Charter. W Bandżulu znajduje się także komisja odpowiadająca za przestrzeganie zapisów wyżej wymienionej Karty.

Po zmianie władzy w roku 1994 nowe wojskowe, a potem cywilne władze pod kierownictwem Yahye Jammeha kontynuowały politykę nastawioną pozytywnie do projektów zjednoczeniowych, mimo faktu, iż zamach stanu został potępiony przez organizację. Antyzachodnie nastawienie nowych władz w Bandżulu pozwoliło na uzyskanie poparcia ze strony podobnie nastawionych krajów, a w szczególności Libii Muamara Kaddafiego. Poparcie to wyrażało się w niezwykle konkretny sposób: po pierwsze Libia bardzo szybko uznała rząd AFPRC pod przewodnictwem Jammeha, a po drugie już w listopadzie 1994 roku przekazała w ramach pomocy finansowej sumę piętnastu milionów dolarów. Yahye Jammeh znajdując poparcie u władcy Libii, naraził się na nieprzychylną opinię w ramach Commonwealthu. Nie spowodowało to jednak zmiany polityki, a wręcz przeciwnie, umocniło Jammeha na stanowisku odejścia od polityki zagranicznej opartej na wasalnej postawie wobec dawnego kolonizatora. W związku z tym w latach 1995–1996 odbył serię podróży do państw arabskich, w tym w ramach tradycyjnej pielgrzymki muzułmanów do Mekki odwiedził Arabię Saudyjską, gdzie spotkał się z miejscowymi władzami i otrzymał pomoc finansową oraz wsparcie polityczne, tym ważniejsze, że Jammeh od początku chciał kreować się na prawego przywódcę muzułmańskiego oraz dążył i dąży do uzyskania statusu lidera świata muzułmańskiego w Afryce Zachodniej. Jednak kluczowe znaczenie na arenie wewnątrzafrykańskiej i światowej

miało uzyskanie poparcia ze strony Egiptu. W 1996 roku, podczas obchodów rocznicy zamachu stanu z 22 lipca, Jammeh po raz pierwszy podjął się podsumowania efektów nowej polityki zagranicznej. W swojej mowie wymienił „prawdziwych przyjaciół” Gambii, do których spośród państw afrykańskich zaliczył Libię, Egipt i Nigerię.

Gambia, jak już wspominałem, nie zmieniła jednak zasadniczego kursu w swej polityce nastawionego na podjęcie takich kroków w ramach OJA, aby możliwie zacieśnić współpracę. W listopadzie 1996 roku doszło do wizyty przywódcy gambijskiego w Libii, która była niezwykle długa, jak na standardy dyplomatyczne, ponieważ trwała aż cztery dni. Wizyta była związana z rozpoczęciem działań Muamara Kaddafiego na rzecz utworzenia Unii Afrykańskiej, jako nowego bardziej skonsolidowanego wcielenia OJA. Po odwiedzeniu Libii przyszedł czas na wizytę w Algierii, gdzie Jammeh również nakłaniał do reformy OJA oraz budował według swoich planów sojusz muzułmańskich państw w Afryce. To między innymi te wizyty ukształtowały projekt „Vision 2020” w kwestiach polityki międzynarodowej. Od 1996, aż do końca procesu tworzenia Unii Afrykańskiej, Gambia była silnym sojusznikiem Libii we wszelkich negocjacjach dotyczących nowo powstającej organizacji. W ramach relacji wewnątrzafrykańskich Gambia szukała przede wszystkim stronników wśród krajów tradycyjnie muzułmańskich oraz państw anglofonnych. Nie wychodziła jednak w sposób zdecydowany poza swój region, tj. Afrykę Zachodnią, dlatego trudno dostrzec jakiekolwiek bliższe relacje nawet z potencjalnymi sojusznikami takimi jak np. Sudan. Związane jest to z brakiem środków na prowadzenie rozbudowanej polityki zagranicznej i potrzebę utrzymywania relacji z kluczowymi partnerami co powoduje, że polityka państwa jednocześnie może zostać zogniskowana na niewielkiej liczbie przedsięwzięć w polityce zagranicznej.

Trzeba zauważyć, że Gambia pomimo utrzymywania niezwykle dobrych relacji z przywódcami oskarżanymi o wspieranie terroryzmu, takimi jak Kaddafi, czy wprowadzenia antyzachodniej polityki, jest jednym z państw najsilniej wspierających prawa kobiet oraz dzieci i młodzieży na kontynencie afrykańskim. Dodatkowo rozbudowa wojska i służb bezpieczeństwa przyczynia się do efektywnej walki ze wszelkimi przejawami działalności przestępczej i terrorystycznej. Ważnym elementem ukazywania w pozytywnym świetle Gambii jest jej udział w misjach pokojowych oraz starania na rzecz pokojowego zakończenia wielu konfliktów w bezpośrednim sąsiedztwie i na całym kontynencie. Prezydent Jammeh podkreślał wielokrotnie potrzebę istnienia sądownictwa międzynarodowego oraz jego rolę w zachowaniu pokoju i przestrzeganiu prawa międzynarodowego, a właśnie sądownictwo międzynarodowe jest przez wielu przywódców afrykańskich kwestionowane i wskazywane jako element polityki neokolonialnej Zachodu. Jak więc widać postawa Jammeha i jego ekipy na arenie międzynarodowej nie jest jednoznaczna, szczególnie jeśli spojrzeć się na postawę innych krajów afrykańskich.

Podsumowanie

Afryka jest naturalnym i kluczowym punktem odniesienia wszelkich działań w sferze polityki międzynarodowej Gambii. Jak – mam nadzieję – udało mi się pokazać w powyższym rozdziale, uwaga tego małego państwa nawet w swoim regionie nie jest jednolita i można łatwo podzielić ją na trzy oddzielne sfery. Pierwszą jest jedyny sąsiad Gambii – Senegal. Relacje pomiędzy Bاندžulem i Dakarem mają zasadnicze egzystencjalne znaczenie dla istnienia Gambii. To przez Senegal płynie większość dóbr, jakie dostarczane są do Gambii i właśnie dobre relacje z tym państwem zapewniają poczucie szeroko pojętego bezpieczeństwa Gambijczyków. Relacje te nie są jednak wolne od incydentalnych napięć

i pewnego rodzaju nieufności. Negatywne czynniki związane są bezpośrednio z faktem, iż Gambia jest swoistą enklawą w ramach terytorium Senegal, a jej granice są pochodną kolonialnej przeszłości i nie mają oparcia w naturalnych granicach etnicznych czy religijnych. Problem ten uwidacznia szczególnie toczący się konflikt w senegalskiej prowincji Casamanca, o którego podsycanie był oskarżany Yahya Jammeh, przede wszystkim z powodu podejrzeń, iż jego rodzina pochodzi właśnie z tego zapalnego regionu. Wydaje się jednak, że Jammeh, podobnie jak jego poprzednik, zachowuje neutralność wobec konfliktu, choć według różnych danych na terenie Gambii przebywa nawet do 10 tysięcy uchodźców z Senegalu.

Drugą sferą są działania podejmowane w ramach ECOWAS-u. Organizacja ta ma kluczowe znaczenie dla polityki handlowej i bezpieczeństwa Gambii. Uczestnictwo w zacieśniającej więzy ekonomiczne i polityczne wspólnocie ma przynieść według „Vision 2020” niezwykle wysokie korzyści w postaci budowy zintegrowanego systemu celnego, a nawet walutowego, który sprawiłby, że niewielka gospodarka gambijska stałaby się elementem znacznie większego organizmu gospodarczego, atrakcyjniejszego dla potencjalnych inwestorów. Ponadto w erze rozwoju terroryzmu islamskiego w regionie Afryki Zachodniej, który ma charakter zagrożenia transnarodowego, istnieje coraz głębsza potrzeba współpracy pomiędzy wszystkimi krajami w celu zwalczania go. Misje pokojowe i stabilizacyjne, w których państwo Jammeha uczestniczy niezwykle aktywnie, są wymiernym wkładem w regionalną politykę bezpieczeństwa oraz budują wzajemne zaufanie pomiędzy krajami regionu.

Trzecią sferą są relacje z pozostałymi krajami kontynentu. Odbywają się one przede wszystkim poprzez forum, jakim jest Unia Afrykańska, a wcześniej Organizacja Jedności Afrykańskiej. Tu, podobnie jak w Afryce Zachodniej, Gambia realizację swoich in-

teresów widzi w umacnianiu panafrykańskiej jedności. Dodatkowo forum pozwala na poszukiwanie partnerów mających podobnie negatywny stosunek do świata Zachodu jak prezydent Gambii. Jest to również miejsce formowania jednego z postulatów Jammeha, jakim jest jedność państw muzułmańskich kontynentu. Z tego względu od połowy lat 90., aż do czasu wojny domowej w Libii i obalenia reżimu Muamara Kadafigo, Libia i Gambia pozostawały bliskimi sojusznikami na forum Unii Afrykańskiej. Rozwój tej instytucji jest również konieczny w wymiarze ekonomicznym, tym bardziej, jeśli Gambia miałaby stać się regionalnym centrum finansowym, jak zostało to zarysowane w projekcie rozwoju kraju „Vision 2020”.

Kluczowa rola Afryki jako regionu polityczno-gospodarczego jest dla Gambii nie do przecenienia. W oparciu o instrumenty wypracowane we współpracy z pozostałymi krajami kontynentu znaczenie tego kraju może wzrosnąć na arenie międzynarodowej, a rozwój, właśnie w oparciu o Afrykę, jest szansą na wyzwolenie się z ram neokolonializmu, w jaki Gambia, jak wiele innych państw Afryki, jest wpędzana zarówno przez państwa Zachodu, jak i przez Chiny czy Indie, których rola na kontynencie cały czas rośnie.

Relacje Gambii z innymi państwami

We wcześniejszych rozdziałach starałem się przedstawić zarys relacji Gambii z tradycyjnymi jej partnerami, to znaczy z państwami Zachodu i z afrykańskimi sąsiadami, z którymi państwo to od początku było niejako skazane na kontakty. Rozdział niniejszy poświęcam natomiast analizie zupełnie nowej i bardzo różnorodnej grupy państw, z którymi Gambia utrzymuje intensywnie relacje znacznie krócej, za to stosunki te są o wiele bardziej intensywn-

ne i wydają się być prawdziwą przyszłością polityki zagranicznej tego małego państwa.

Polityka zagraniczna prowadzona po 1994 roku przez ekipę Yahye Jammeha wydaje się być nietypowa w Afryce. Jak pokazałem w poprzednich rozdziałach, nie jest to polityka nastawiona na całkowite odrzucenie relacji z Zachodem, mimo że czytając niektóre wypowiedzi polityków gambijskich i obserwując głośne na arenie międzynarodowej posunięcia, można odnieść właśnie takie wrażenie. Nie dochodzi w ramach tej polityki również do krytyki instytucji międzynarodowych, co jest w ostatnich latach coraz bardziej zauważalne w przypadku takich państw jak np. Sudan ale także Kenia, które w różnoraki sposób próbują budować swoją niezależność wychodząc z ram ustanowionych przez system organizacji międzynarodowych i poza ich instytucjami i jurysdykcją budować swą pozycję na świecie. Gambia natomiast wręcz przeciwnie, wiąże bardzo silnie swój sukces międzynarodowy z sukcesem różnorodnych projektów mających na celu konsolidację i koordynację polityk wielu państw na poziomie międzynarodowym.

Wśród wspomnianych „nowych krajów” w polityce zagranicznej Gambii szczególną uwagę zwracają: Turcja, Iran Republika Chińska (Tajwan) i Chińska Republika Ludowa.

Relacje Gambii z Turcją

Relacje Gambii z Turcją należy zaliczyć do najlepszych, jakie Gambia utrzymuje z którymkolwiek państwem na świecie. Turcja uznała niepodległą Gambię już w roku 1965 zaraz po jej powstaniu. Dodatkowo o bardzo silnych relacjach świadczy fakt wzajemnego posiadania ambasad w stolicach obu państw, a w przypadku Gambii nawet dwóch konsulatów honorowych: w Stambule i Izmirze. Jednak aż do okresu budowy nowej koncepcji polityki zagranicznej przez ekipę Jammeha, relacje między państwami

nie wychodziły poza sferę wzajemnego uznawania się i utrzymywania stosunków dyplomatycznych i konsularnych. Wprawdzie jeszcze za rządów poprzednika obecnego prezydenta rozpoczęto bardziej rozbudowaną współpracę w postaci szkoleń w Turcji dla gambijskich wojskowych, jednak do początków drugiej dekady XXI w. nie doszło do wyjścia obu państw poza współpracę w tym aspekcie. Relacje handlowe i polityczne Turcji nastawionej przez wiele lat na kurs pro-europejski były determinowane przez współpracę z państwami UE, później znaczenia zaczęły nabierać również relacje gospodarcze z pozostałymi krajami europejskimi oraz Bliskim Wschodem. Kierunek afrykański pojawił się w polityce zagranicznej Ankary dopiero pod koniec pierwszej dekady XXI wieku, jednak bardzo szybko nabrał niezwyklego rozmachu, a Afryka okazała się swoistą „ziemią obiecaną” polityki tureckiej. Szczególnego strategicznego wymiaru nabrał po ogłoszeniu oficjalnej doktryny polityki zagranicznej „Strategicznej głębi” w 2009 roku przez Ahmeta Davutoğlu¹⁵. Znaczące i błyskawiczne zmiany zachodzące w rozwoju gospodarczym Czarnego Łądu przyciągnęły w ostatnim dziesięcioleciu wielu inwestorów z państw dotąd prowadzących ograniczoną politykę wobec Afryki. Szeroko zakrojona akcja promocyjna i polityczna, jaką rząd z Ankary podjął praktycznie w całej Afryce, przyniosła wymierne skutki, ponieważ w ciągu zaledwie kilku lat firmy tureckie podjęły współpracę z afrykańskimi partnerami, tworząc rozbudowane sieci powiązań handlowo-politycznych od Mogadiszu po Dakar i od Tunisu po Kapsztad. Stworzenie przez *Turkish Airlines* siatki połączeń z większością znaczących stolic Afryki, założenie wielu tureckich centrów handlowych oraz budowa elitarnego szkolnic-

¹⁵ Por. Grigoriadis Ioannis N., *The Davutoğlu Doctrine and Turkish Foreign Policy*, Hellenic Foundation For European and Foreign Policy, Working Paper No 8/2010, 04.2010, źródło: file:///C:/Users/Michal/Downloads/8_2010_IoGrigoriadis.pdf (dostęp: 10.2014).

stwa tureckiego przeznaczonego przede wszystkim dla dzieci szybko rosnącej klasy średniej w wielu krajach przy jednoczesnych ułatwieniach wizowych wprowadzonych przez Turcję, dają niezwykle korzystne pole do prowadzenia handlu charakteryzującego się masowym eksportem dóbr tureckich na cały kontynent oraz coraz większymi i częstszymi inwestycjami bezpośrednimi, a nawet wzrastającym udziałem inwestycji portfelowych, od których stronią gracze zachodni (do najważniejszych partnerów Turcji w Afryce Subsaharyjskiej należą Sudan, Etiopia, Kenia i RPA).

Gambia, mimo że znacząco mniejsza od wymienionych powyżej państw, również okazała się być interesująca dla rządu Recep Tayyipa Erdoğan i Ahmeta Davutoğlu. Turcja postanowiła wykorzystać dobre relacje pomiędzy państwami (zbudowane na wspólnych szkoleniach wojskowych) do rozpoczęcia ekspansywnej polityki wobec Gambii. Możliwość takiej ekspansji daje stosunkowo słaba sieć powiązań handlowych Gambii z krajami spoza subregionu Afryki Zachodniej i łaknienie zagranicznego kapitału, który jest niezbędny do rozwoju państwa i realizacji ambitnych planów takich, jak „Vision 2020”. Dodatkowo stworzenie stabilnej i silnej władzy w Afryce Zachodniej jest na rękę Turcji zwalczającej światowy handel narkotykami. Poza tym tak niewielkie państwo jak Gambia daje możliwość stworzenia na tyle silnych więzów łączących je z Turcją, że w niedalekiej przyszłości może się stać fragmentem budowanej w Afryce tureckiej strefy wpływów.

Dla Yahye Jammeha Turcja wydaje się być również niezwykle dobrym partnerem. Poza napływem inwestycji i środków finansowych, które pozwolą na realizowanie wizji i planów związanych z rozwojem państwa, Turcja jawi się wręcz jako idealny partner dla małego państwa afrykańskiego. Poziom rozwoju gospodarczego i polityczne znaczenie na mapie świata pozwala jej na pozyskiwanie od Turcji koniecznych środków i umożliwia dogodną

wymianę handlową z krajem niebudzącym, tak jak Iran, kontrowersji na arenie międzynarodowej, a jednocześnie państwem coraz częściej odcinającym się od polityki prowadzonej przez kraje Zachodu. Kolejnym argumentem przemawiającym za współpracą z Turcją jest tradycja dobrej współpracy wojskowej, co ma niebagatelne znaczenie dla Yahye Jammeha jako człowieka wywodzącego się z armii. Na pewno wpływ na ciepłe relacje między krajami ma oczywiście fakt, iż w Turcji dominuje nieradykalny islam sunnicki, popierany również przez Yahye Jammeha, próbującego powstrzymać wszelkie ruchy ekstremistyczne poprzez promocję tradycyjnego tzw. czarnego islamu.

W roku 2012 obroty handlowe pomiędzy krajami wyniosły 36 mln USD, przy czym import dóbr z Turcji oraz jej inwestycje to aż 95% tej kwoty. Poza tym ambasador Gambii w Turcji w swoim wywiadzie dla gazety „Zaman” powiedział, że jego rząd liczy na wzrost obrotów w ciągu kolejnego roku do ponad 100 mln USD oraz dywersyfikację dóbr, jakie są przedmiotem handlu pomiędzy obu stronami¹⁶. Trzeba zwrócić uwagę na fakt znaczących inwestycji tureckich w Gambii obejmujących wszystkie główne sektory gospodarki państwa, tj. system bankowy, rolnictwo, rybołówstwo, przemysł spożywczy, środki energetyczne oraz rozbudowę służby zdrowia i systemu edukacji. Powstanie w maju 2014 roku wspólnej komisji gospodarczej jest jednym z najważniejszych wspólnych przedsięwzięć obu państw. Jak zauważyli przedstawiciele obu stron biorących udział w uroczystości powołującej do życia tę instytucję w kurorcie Kairaba, komisja ma za zadanie przede wszystkim przyczynić się do promocji handlu i wsparcia inwestorów, szczególnie w zakresie pomocy prawnej. Innym waż-

¹⁶ Por. *Turkey and Gambia Cooperate in Peacekeeping Operations*, źródło: http://www.todayszaman.com/interviews_turkey-and-gambia-cooperate-in-peacekeeping-operations_322815.html (dostęp: 10.2014).

nym dokumentem podpisanym latem 2014 r. jest dwustronne porozumienie na temat współpracy w zakresie zdrowia i opieki medycznej. W ramach tego dokumentu (podpisanego 26 sierpnia br.) znajdują się zapisy o szkoleniach lekarzy, wymianie informacji na temat sytuacji epidemiologicznych, transferze technologii medycznych i prowadzeniu wspólnych prac badawczych¹⁷. Kolejnym wymiarem kooperacji państw jest podjęta na szeroką skalę wymiana studentów i uczniów szkół średnich, którzy w myśl podpisanych postanowień mają mieć dostęp do uczelni w obu krajach, a w przypadku Gambijczyków również wsparcie finansowe na podjęcie nauki.

Za jeden z najciekawszych i znaczących gestów we wzajemnych relacjach należy uznać stworzenie mechanizmu konsultacji pomiędzy ministerstwami spraw zagranicznych Gambii i Turcji¹⁸. Ponadto należy również zwrócić uwagę na inwestycje w sferze budownictwa mieszkaniowego i rozwój infrastruktury turystycznej, jakie Turcja podejmuje coraz intensywniej w tym afrykańskim państwie.

Jak łatwo zauważyć, szczególnie ostatnie dwa, trzy lata są niezwykle intensywne w obustronnych relacjach między państwami. Podjęte w ramach umów bilateralnych zobowiązania są szczególnie korzystne dla cierpiącej na brak środków kapitałowych i inwestycji Gambii, dodatkowo rozbudowa mechanizmów współpracy politycznej pozwala pokazać Yahye Jammehowi zarówno wewnątrz kraju, jak i za granicą, iż jego państwo liczy się w relacjach z państwami znacznie potężniejszymi. Natomiast współpraca w dziedzinie oświaty i ochrony zdrowia pozwoli na wyciągnię-

¹⁷ Por. Sanyang Lamin, *Gambia/Turkey sign Health Agreements*, źródło: <http://www.foroyaa.gm/archives/1209> (dostęp: 10.2014).

¹⁸ Por. *Relations between Turkey and the Gambia*, strona MSZ Republiki Turcji, źródło: <http://www.mfa.gov.tr/relations-between-turkey-and-the-gambia.en.mfa> (dostęp: 11.2014).

cie Gambii z zapaści cywilizacyjnej¹⁹. Jeżeli nie dojdzie do gwałtownego załamania relacji, co jest typowe dla rządów Jammeha w polityce międzynarodowej, możemy się spodziewać, że zarówno Turcja tworząc swoją strefę wpływów w Afryce, jak i pchnięta do rozwoju Gambia, mogą w sposób znaczący skorzystać na tak ścisłej współpracy.

Relacje Gambii z Iranem

Do momentu objęcia rządów przez AFPRC w lipcu 1994 roku *de facto* nie istniały stosunki gambijsko-irańskie. Gambia znajdująca się początkowo w fazie budowy swej państwowości interesowała się jedynie relacjami ze swoimi sąsiadami i dawną potęgą kolonialną. Po 1979 r. doszło natomiast do znalezienia się Gambii w obozie państw stojących w opozycji do wydarzeń rewolucji irańskiej. Jednak zmiana rządów i wielokrotnie już wspomnianą nową koncepcją polityki zagranicznej w sposób zasadniczy wpłynęła na wzajemne relacje pomiędzy krajami.

Należy jednak zauważyć, że intensywne stosunki pomiędzy Iranem i Gambią nie zostały nawiązane od razu po przejęciu władzy przez Jammeha, a są wynikiem dłuższego procesu zmiany polityki międzynarodowej obu państw. Ze strony Gambii do pogłębienia związków z państwem ajatollahów przyczyniła się polityka odchodzenia od bliskich relacji z państwami Zachodu, którą opisywałem już we wcześniejszych rozdziałach. Natomiast Iran obłożony sankcjami i izolowany na arenie międzynarodowej nie miał innego wyboru niż poszukiwanie nowych rynków zbytu dla swoich towarów i surowców, głównie ropy naftowej. Od połowy pierwszej dekady XXI w. zaczął prowadzić coraz intensywnie-

¹⁹ Gambia posiada tylko jeden dostatecznie wyposażony szpital odziedziczony po epoce kolonialnej, który z pewnością nie może sprostać zadaniom z jakimi musi się mierzyć w rozwijającym się państwie. Znajduje się tu też tylko jedna szkoła wyższa *University of the Gambia*, działająca dopiero od 1999 roku.

niejszą kampanię polityczno-gospodarczą w Afryce. Pomiędzy 2005 a 2010 rokiem doszło do wizyt byłego prezydenta Iranu Muhamada Ahamadineżada w trzynastu państwach Afryki, w tym w Gambii (i to dwukrotnie – w latach 2006 i 2009). Ta swoista afrykańska ofensywa Iranu jest zarówno próbą otwarcia dość mocno zamkniętej gospodarki i budowy politycznych sojuszków, jak i reakcją na zmieniającą się sytuację międzynarodową, w której Afryka staje się sceną coraz ważniejszych wydarzeń o wymiarze światowym, szczególnie tych o charakterze gospodarczym. Iran podjął wyzwanie tym intensywniej, że wrogi mu Izrael w tym samym okresie również rozpoczął nasilone działania na Czarnym Lądzie, budując swoją pozycję ekonomiczną i polityczną w tym regionie.

Gambia, ze względu na narastające napięcia z państwami Zachodu oraz swoją politykę promocji sojuszu państw muzułmańskich, była naturalnym sojusznikiem działań Iranu, tym bardziej że również sąsiedni Senegal wyraził chęć współpracy z tym państwem. Od 2006 roku związki pomiędzy Gambią i Iranem znacząco się zacieśniły. Współpraca pomiędzy państwami przyjęła charakter wielowymiarowy i przejawia się do dziś we współpracy w takich dziedzinach jak kwestie obronności i współpraca wywiadów, rolnictwo, sprzedaż produktów przemysłu maszynowego i nośników energii (przede wszystkim ropy) oraz rozwoju systemu bankowego. Za największy irańsko-gambijski projekt można uznać projekt modernizacji czy raczej stworzenia regularnego systemu transportu publicznego rozpoczęty w 2007 roku, który miał się oprzeć na maszynach wyprodukowanych właśnie przez irańskie firmy na terenie Gambii, co z pewnością byłoby przykładem niezwykle opłacalnej inwestycji bezpośredniej dla tego małego afrykańskiego państwa. Cały projekt jest przewidywany na wiele lat, a jego wartość oszacowano na 2 mld USD. Należy również pamiętać, że Iran współpracował między innymi z Gambią na forum

organizacji międzynarodowych, w tym przede wszystkim ONZ. Poparcie Gambii przejawiało się w głosowaniu na forum ONZ przeciwko sankcjom nakładanym na Iran oraz ewentualnym rezolucjom potępiającym Teheran za łamanie praw człowieka lub wzywającym do zakończenia programu nuklearnego, do którego, jak oficjalnie głosiła polityka Gambii, Iran ma pełne prawo.

Do gwałtownego pogorszenia się relacji gambijsko-irańskich doszło w roku 2010, kiedy to z Bandżulu zostali wydaleny dyplomaci irańscy. Oficjalnej przyczyny tego niezwykle ostrego posunięcia rząd Jammeha nie podał. Zarówno miejscowi, jak i zagraniczni dziennikarze dopatrują się powodów tej decyzji w przechwyceniu przez celników nigeryjskich pod koniec listopada 2010 r. znacznego transportu irańskiej broni na statku francuskim (broń ta miała być skierowana właśnie do Bandżulu). Strona gambijska poinformowała, że broń ta nie miała trafić w ręce władz, a tylko do niewymienionej z nazwy grupy rebelianckiej, która jakoby miała działać przeciw obecnym władzom Gambii. Nieznane są jednak jakiekolwiek ugrupowania, które podejmowałyby walkę zbrojną z obecnymi władzami w Bandżulu, choć w roku 2009 pojawiły się doniesienia o grupach wewnątrz miejscowego establishmentu, które miały być zainteresowane odsunięciem Yahye Jammeha od władzy. Wielu dziennikarzy uważa, że reakcja Gambii na doniesienia, iż to do tego kraju ma płynąć uzbrojenie, była próbą zatuszowania faktu, że państwo Jammeha starało się obejść zakaz importu broni irańskiej, jaki jest częścią sankcji nałożonych na Iran przez ONZ w 2007 roku. Inni natomiast zwracają uwagę na to, że za zerwaniem relacji dyplomatycznych miały stać Stany Zjednoczone, które wywarły nacisk na Gambię, która coraz silniej współpracowała z Republiką Islamską. Bez względu na powód tak gwałtownego oziębienia dotąd bardzo dobrych relacji, stanowiło ono powód do niepokoju dla obu państw. Wraz z wydaleniem dyplomatów zawieszono prowadzone przez

Iran programy pomocy rozwojowej oraz wszelką współpracę pomiędzy oboma rządami, a także przedsiębiorstwami z obu krajów. Takie postawienie sprawy musiało być niezwykle bolesne dla Iranu tracącego w tym momencie małego, lecz cennego sojusznika w Afryce²⁰. Tym bolesniejsze, że osłabiało możliwości promocji Iranu jako wiarygodnego kontrahenta w biznesie oraz partnera dyplomatycznego w oczach wielu przywódców afrykańskich. Hussein Abdullahi (ambasador Iranu w Nigerii) w lutym 2011 roku starał się wyjaśnić całą sytuację, jak się wydaje właśnie na użytek polityki prowadzonej przez to państwo na Czarnym Lądzie. Według jego słów transport broni był rzeczywiście przeznaczony do Bandżulu, ponieważ był częścią szerszego tajnego porozumienia podpisanego jeszcze w 2007 roku o dostarczeniu broni do Gambii. Sugerował również, że bardzo ostra reakcja Gambii na wykrycie tego transportu była związana z faktem, iż władze gambijskie uznały, że wykrycie transportu nie jest przypadkowe i ma na celu postawienie tego państwa w złym świetle. Poinformował również, że sytuacja została już wyjaśniona, a obecnie trwają negocjacje nad powrotem do prowadzonej wcześniej bardzo przyjaznej polityki pomiędzy obu krajami. Niestety dla Iranu taka szczerość, zamiast uspokoić przywódców afrykańskich, wpędziła ich w jeszcze większe obawy, a pierwszym z państw, które swój niepokój wyraziło, zrywając relacje dyplomatyczne i wydalając irańskich dyplomatów ze swej stolicy, był Senegal. Sąsiad Gambii wyraźnie zaniepokojony nieoficjalnym wzmacnianiem sił gambijskich przez Teheran poczynił wyżej wymienione kroki już 23 lutego 2011²¹. Co ciekawe, krach polityki irańskiej w Afryce Zachodniej nie skończył się na załamaniu stosunków z państwami

²⁰ Por. Tait Robert, *Iran Dealt Losing Hand In Gambia Gambit*, źródło: http://www.rferl.org/content/iran_gambia/2229571.html (dostęp: 11.2014).

²¹ Por. Mahjar-Barducci Anna, *Iran's Charm Offensive in Africa*, źródło: <http://www.gatestoneinstitute.org/1974/iran-charm-offensive-africa> (dostęp: 10.2014).

Senegambii. W kilka tygodni później odkryto w Lagos w Nigerii ponownie transport 130 kg heroiny na statku płynącym z Iranu do jednego z portów europejskich. Taki stan rzeczy doprowadził w krótkim czasie do krachu polityki irańskiej w Afryce Zachodniej, a obecne w dyplomacji Teheranu głosy, iż Iran pozostaje jednym ze strategicznych partnerów dla państw Unii Afrykańskiej oraz o wspólnym przeciwstawianiu się zachodniej dominacji i postkolonializmowi, wydają się być na tym etapie już tylko pustą retoryką.

Relacje Gambii z Republiką Chińską i Chińską Republiką Ludową

Relacje Gambii z oboma państwami chińskimi można uznać za interesujący przypadek jednoczesnej współpracy z dwoma wzajemnie nieuznającymi się państwami. Przy czym uznanie na arenie międzynarodowej jednego z nich oznaczało dotychczas zerwanie z drugim. Gambia utrzymywała relacje dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową (ChRL) od grudnia 1974 do lipca 1995 roku, natomiast z Republiką Chińską (Tajwanem) od 1968 do 1974 roku i od 1995 do listopada 2013 roku, kiedy to bez wcześniejszych sygnałów zerwała jednostronnie stosunki z Tajpej i ogłosiła jednostronne ponowne nawiązanie relacji dyplomatycznych z Pekinem.

Pierwszy okres współpracy z Tajwanem w latach 1968–1974 nie był wynikiem suwerennych decyzji rządu Dawda Jawary, lecz wynikiem systemu relacji międzynarodowych narzuconego przez dawną potęgę kolonialną. Kontakty z Tajwanem były podporządkowane szerszej polityce zwalczania wpływów komunistycznych, na czym szczególnie zależało Wielkiej Brytanii zaniepokojonej rozwojem ruchów socjalistycznych i komunistycznych w wychodzących spod jej władzy kolonii. Dostępne źródła zwracają uwagę, że ani Gambia, ani Tajwan nie odnosiły szczególnych korzyści

z oficjalnej współpracy²². Wydaje się, że poza ideologicznym wymiarem relacje w tym okresie nie wpływały na sytuację obu państw, które koncertowały swe wysiłki na innych regionach i państwach świata. Dodatkowo istnieją przesłanki, że doszło do przestępstw z udziałem inżynierów tajwańskich wysłanych do Gambii w ramach współpracy w dziedzinie rozwoju technologicznego i restrykturyzacji rolnictwa tego afrykańskiego państwa²³. Taki stan rzeczy, jak łatwo przypuszczać, nie sprzyjał zacieśnianiu wzajemnych relacji i tworzył podstawy do łatwego ich zerwania.

Do takiej sytuacji doszło w grudniu 1974 roku, kiedy Gambia jednostronnie zerwała stosunki dyplomatyczne z Tajpej i 14 grudnia 1974 roku nawiązała je z Chińską Republiką Ludową. Miało to głębsze podstawy niż wspomniana już niska intensywność kontaktów gambijsko-tajwańskich. W latach 70. doszło do zmiany wizerunku obozu komunistycznego wśród państw zrzeszonych w Ruchu Państw Niezaangażowanych. Słabnący nacisk na kwestie ideologiczne, a skupienie się bardziej na „technicznych” warunkach udzielania pomocy powodowało, że dla wielu państw afrykańskich ChRL czy ZSRR stawały się interesującymi partnerami, tym bardziej że wiele z tych państw poszukiwało różnorodnych dróg zmniejszenia zależności od byłych potęg kolonialnych. W przypadku nawiązania przez Jawarę kontaktów z Chinami kontynentalnym ważnym czynnikiem była również presja najbliższego otoczenia międzynarodowego. W roku 1974 praktycznie wszystkie państwa Afryki Zachodniej posiadały już rozwinięte stosunki dyplomatyczne i gospodarcze z ChRL i jednocześnie pod wpływem Pekinu wywierały na Bandżul rosnącą presję zakończenia kon-

²² Por. Bukhari M. S. Sillah, Mohammed E. Jammeh, *AERC Scoping Studies on China-Africa Economic Relations the Gambia*, s. 11, źródło: <http://dspace.africaportal.org/jspui/bitstream/123456789/32074/1/Gambia-china.pdf?1> (dostęp: 10.2014).

²³ Tamże, s. 15.

taktów z Tajwanem. Dodatkowo zmianie frontów sprzyjało stopniowe ustępowanie nacisku Wielkiej Brytanii i USA (będących w tamtym okresie największymi partnerami Gambii na arenie międzynarodowej) na prowadzenie polityki zwróconej przeciw Pekinowi²⁴. Okazało się, że nawiązanie kontaktów z Chinami kontynentalnymi było rzeczywiście opłacalne. Chińczycy przyczynili się do budowy podstaw prawie nieistniejącej wcześniej infrastruktury drogowej, rozwoju służby zdrowia oraz inwestycji związanych ze sportem i rekreacją, z których największą była budowa stadionu piłkarskiego w Bandżulu, tzw. Stadionu Niepodległości (ang. *Independence Stadium*). Mimo iż kontakty obu krajów nie należały w przeciągu dwudziestu jeden lat (1974–1995) do bardzo intensywnych, należy uznać je za korzystne, szczególnie dla strony gambijskiej, która uzyskała podstawy infrastruktury, a Gambijczycy na podstawie umowy o kontaktach kulturalnych mogli wyjeżdżać na studia do Chin, natomiast system ochrony zdrowia zyskał dostęp do szkoleń i tanich artykułów medycznych produkcji chińskiej.

W ramach całościowych zmian w polityce zagranicznej po zamachu z 22 lipca 1994 roku i objęciu władzy przez AFPRC i Yahye Jammeha, w lipcu 1995 roku doszło do nawiązania ponownych stosunków dyplomatycznych z Republiką Chińską. Należy zauważyć, że jest to już okres gwałtownego rozwoju kontaktów z Chińską Republiką Ludową i pogłębienia się spadku znaczenia Tajwanu na arenie międzynarodowej. Stąd takie zachowanie nowych władz w Bandżulu może zaskakiwać. Ponadto trudno doszukać się innych praktycznych powodów zerwania relacji między państwami w tamtym momencie, tym bardziej że w roku 1995 wy-

²⁴ Było to związane z ociepleniem relacji na linii Waszyngton – Pekin, które postępowało od początku lat 70. i było osadzone przede wszystkim na rozłamie radziecko-chińskim pogłębiającym się od roku 1958.

miana handlowa sięgnęła blisko 55 mln USD, a Chiny były jednym z największych partnerów handlowych Gambii²⁵. Przyjmowana za powód zmiany chęć prostej negacji polityki prowadzonej przez poprzednika wydaje się być jedynym wytłumaczeniem takiego posunięcia. Pekin nigdy nie wydał żadnego oświadczenia na ten temat.

Dla Tajpej ruch Gambii w momencie, gdy kolejne państwa odsuwały się od niej, stanowił szansę na podjęcie na nowo wyzwań związanych z budową wpływów w Afryce. Gambia mogła stać się jedną z baz dla rozwoju wpływów politycznych i gospodarczych w Afryce Zachodniej. Władze Tajwanu w ramach nowego początku podjęły się wykonania zobowiązań w zakresie dokończenia lub wykonania inwestycji tożsamyh z tymi, które rozpoczęli Chińczycy z kontynentu. Dodatkowo powrócili do zerwanej w 1974 roku współpracy w zakresie transferu technologii i rozwoju rolnictwa. Ze strony Tajwanu pojawiło się znacznie silniejsze zainteresowanie Gambia, niż miało to miejsce we wcześniejszym okresie, kiedy oba państwa utrzymywały wzajemne stosunki. Doszło do wielu wzajemnych wizyt na szczeblu przedstawicieli poszczególnych ministerstw obu krajów, a w latach 2000 i 2009 Yahya Jammeh odwiedził Tajpej, natomiast Ma Ying-jeou prezydent Republiki Chińskiej odbył wizytę w Bandżulu w 2012 roku. Podczas wszystkich wizyt przywódcy nie szczędzili sobie ciepłych słów oraz podkreślali bardzo dobry stan wzajemnych relacji. Ze strony Gambii kluczowym wkładem we wzajemne stosunki było poparcie dla dążeń Tajwanu do uznania na arenie międzynarodowej, w tym przede wszystkim na forum organizacji międzynarodowych, ale także wyasygnowanie niezwykle wysokiej, jak na to małe państwo, kwoty 700 000 USD na pomoc ofiarom tajfunu

²⁵ *The Observatory of Economic Complexity*, źródło: http://atlas.media.mit.edu/explore/tree_map/hs/export/chn/gmb/show/2003/ (dostęp: 10.2014).

Marakot. Z drugiej strony Gambia otrzymywała przez cały okres znaczące środki w ramach pomocy rozwojowej, inwestycje w infrastrukturę i przemysł lekki, a także znaczące środki na system opieki zdrowia (300 000 USD tylko w 2010 roku) i rozwój policji oraz niesławnej służby bezpieczeństwa²⁶. By przedstawić kilka z wielu inwestycji, jakie Tajwan przeprowadził w państwie Jammeha, wymienię budowę i wyposażenie sieci przychodni w miejscowościach wzdłuż rzeki, ufundowanie studiów ponad 150 studentom z Gambii, stworzenie podstaw do powstania gospodarstw rolnych zajmujących się intensywną produkcją zboża i zwierząt, które mają działać na podstawie spółdzielni zrzeszających miejscowych rolników. Do ważnych inwestycji należy budowa chłodni w Bandżulu oraz elektrowni zaspokajającej potrzeby stolicy i okolic. Należy wspomnieć o pomocy o czysto humanitarnym wymiarze. W latach 2000–2009 Tajwan przekazywał nieodpłatnie co roku ok. 10 tys. ton ryżu. W zakresie współpracy wojskowej Gambia korzystała z niej przede wszystkim w okresie poprzedzającym silny rozwój stosunków z Turcją. Z racji, że Tajwanu nie stać na wspieranie gambijskich sił zbrojnych kwotą przewyższającą 10 000 USD (jest to suma jaką zaoferowała Turcja w roku 2009 i nie jest ona wliczona w koszty szkoleń czy dostaw broni dla armii gambijskiej) relacje te osłabiły się w ostatnich latach. Gambijscy oficerowie (szczególnie chodzi tu o osoby związane ze służbami bezpieczeństwa oraz marynarki) kontynuowali jednak, aż do zerwania stosunków dyplomatycznych, rozpoczęte studia w wojskowych instytutach i uczelniach Tajwanu²⁷. Mimo głośzo-

²⁶ Por. Czerewyk Konstantin A., *Sowremennye otnoszenija Gambii i Taiwania ot Sojuza do Razrywa*, s. 196, źródło: <http://www.gramota.net/materials/3/2015/4-1/52.html> (dostęp: 10.2014).

²⁷ Por. Soeters J., Manigart Ph., *Military Cooperation in Multinational Peace Operations. Managing cultural diversity and crisis response*, Routledge, New York 2008, s. 124.

nej głębokiej współpracy pomiędzy krajami, obroty handlowe łącznie w 2009 roku wyniosły zaledwie 400 tys. USD i w następnych latach nie ulegały praktycznie wzrostowi, co przy kwocie ok. 330 mln USD w obrocie handlowym z ChRL w roku 2012 wydaje się kwotą wyjątkowo małą²⁸.

Jak już wspomniałem wyżej, relacje handlowe z ChRL były utrzymywane bez względu na brak kontaktów na szczeblu dyplomatycznym. Mimo że dostęp chińskich inwestorów do rynku gambijskiego po zerwaniu relacji dyplomatycznych był znacząco ograniczony poprzez nałożenie na nich obowiązku ubiegania się o specjalne pozwolenie na prowadzenie działalności na terenie Gambii²⁹, do kontaktów handlowych dochodziło cały czas. Źródłem ich był i jest nadal przede wszystkim obrót pomiędzy przedsiębiorcami gambijskim a Chińczykami działającymi na rynkach sąsiednich państw afrykańskich przede wszystkim Senegal, Mali i Gwinei Bissau. To właśnie skala tego nie w pełni legalnego obrotu stała się zapewne podstawową przyczyną reorientacji polityki gambijskiej na Chińską Republikę Ludową. Należy dodatkowo zauważyć, że jedyne chińskie przedsiębiorstwo działające w Gambii od roku 2003, czyli COSMOS Industrial Company Limited w ciągu swej działalności dokonało inwestycji wartych 12 mln 700 tys. USD co, jak łatwo zauważyć, jest sumą znacznie większą od tego, co mogła zaoferować strona tajwańska, działająca przede wszystkim za pośrednictwem organów państwa, a nie prywatnych inwestorów³⁰. Widać tu głęboką dysproporcję pomię-

²⁸ *The Observatory of Economic Complexity*, źródło: http://atlas.media.mit.edu/explore/tree_map/hs/import/chn/gmb/show/2012/ (dostęp: 10.2014).

²⁹ Bukhari M. S. Sillah, Mohammed E. Jammeh, *AERC Scoping Studies on China-Africa Economic Relations: The Gambia*, s. 15, źródło: <http://dspace.africaportal.org/jspui/bitstream/123456789/32074/1/Gambia-china.pdf?1> (dostęp: 10.2014).

³⁰ *Ibidem*, s. 20.

dzy możliwościami inwestorów prywatnych i państwowych z ChRL a tymi z Tajwanu.

Przedstawione powyżej fakty wskazują, że współpraca z Pekinem z ekonomicznego punktu widzenia opłaca się Gambii bardziej niż podejmowana z Tajpej. Ruch, jaki wykonał 14 listopada 2013 roku Yahye Jammeh, polegający na jednostronnym zerwaniu relacji z Tajwanem i jednoczesnym jednostronnym nawiązaniu relacji z ChRL, wygląda jednakże na niezwykle gwałtowny i mało dyplomatyczny. Co jednak ważniejsze, jak pokazały następne dni, ruch ten był rzeczywiście niepoparty żadnymi ustaleniami z którymkolwiek z państw chińskich. Pekin w kilka dni później poinformował, że nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Gambią, a o działaniach tego państwa dowiedział się z mediów oraz, że w żaden sposób nie popiera ruchów Gambii na scenie międzynarodowej. Natomiast misja tajwańskiego MSZ z 18 listopada nie przyniosła żadnych efektów i nie doprowadziła do wyjaśnienia sytuacji czy odnowienia relacji. Wydaje się także, że Chiny bardziej skupiły się na budowie wzajemnych relacji z Tajwanem i to relacje ponad Cieśniną Tajwańską będą determinowały kontakty obu państw z Gambią, a nie odwrotnie³¹. Po roku od tych wydarzeń Gambia nie utrzymuje obecnie relacji dyplomatycznych z państwami chińskimi. Wyjątkowo nieprofesjonalne zachowanie Yahye Jammeha może doprowadzić do utraty przez Gambię i jego rząd wizerunku na arenie międzynarodowej, co już od jakiegoś czasu następuje. Dodatkowo obecnie wydaje się praktycznie niemożliwe odnowienie relacji z Tajwanem, a Chiny kontynentalne również nie wydają się być zainteresowane oczekiwaniem Gambii na podjęcie z nią ewentualnych rozmów na temat wspólnych kontaktów

³¹ Por. Drun Jessica, *China-Taiwan Diplomatic Truce Holds Despite Gambia*, źródło: <http://thediplomat.com/2014/03/china-taiwan-diplomatic-truce-holds-despite-gambia/> (dostęp: 10.2014).

na szczeblu ambasad. Należy również pamiętać o stratach ekonomicznych, które będą niezwykle odczuwalne dla tego niewielkiego afrykańskiego państwa, utrata jednego ze źródeł pomocy rozwojowej i humanitarnej z pewnością spowolni rozwój i postawi pod znakiem zapytania ambitne plany władz w Bandżulu.

Podsumowanie

Relacje podjęte z „nowymi krajami”, jak starałem się to pokazać w niniejszym rozdziale, stanowią wielką szansę, ale jednocześnie są pełne niepewności. Gambia poszukując nowych inwestorów i politycznych protektorów na arenie międzynarodowej, kieruje swój wzrok nie tylko na wymienione powyżej państwa. Do krajów, z którymi kontakty stają się coraz bardziej intensywne zaliczyć trzeba Kubę, która od roku 2012 zaangażowana jest w budowę pierwszej uczelni medycznej w Gambii czy też Wietnam, który podobnie jak wcześniej Tajwan i Chiny, coraz energiczniej angażuje się w inwestycje drogowe oraz jest jednym z kluczowych dostawców podstawowych dóbr na rynek gambijski. Widać także zacieśnienie kontaktów z Rosją, które opierają się na wspólnej krytyce postkolonializmu, jaki stosują państwa Zachodu oraz na coraz większych inwestycjach Rosjan w sektor turystyczny. W tym kontekście swego rodzaju ciekawostką jest ogłoszenie przez rosyjskiego milionera Antona Bakova chęci utworzenia z Gambii rosyjskiej „kolonii”, a przynajmniej ośrodka, gdzie Rosjanie mogliby bez przeszkód przyjeżdżać w celach turystyczno-rekreacyjnych. Póki co jednak jego plany koncentrują się na budowie hotelu o wysokim standardzie nad Atlantykiem.

W działaniach rządu Yahye Jammeha widać jednak niekonsekwencję i brak profesjonalizmu w podejmowaniu relacji z nowymi partnerami. Wydaje się nie zauważać, że dywersyfikacja źródeł kapitału i inwestycji nie jest jednoznaczna z silnym zaangażowaniem politycznym, czy wręcz emocjonalnym, jakie przywiązuje

on do relacji dwustronnych, co prowadzi częstokroć do ruchów chaotycznych, jak to miało miejsce zarówno w przypadku chińskim, jak i niefortunnych relacji z Iranem. Wydaje się też, że Jammeh przedstawia postawę nazbyt roszczeniową w stosunku do państw, które są gotowe wejść lub pogłębić relacje bilateralne z jego krajem, co nie sprzyja rozbudowie sieci kontaktów politycznych, gospodarczych i militarnych jego kraju i jednocześnie prowadzi do zamknięcia w ramach kontaktów z państwami Zachodu i Afryki, z których przecież próbuje się uwolnić. Podwyższenie poziomu profesjonalizmu prowadzonych przez Gambię działań w sferze międzynarodowej może jednak dać szansę na przyspieszenie rozwoju najmniejszego państwa Afryki przy równoczesnym uwolnieniu się z kolonialnych i postkolonialnych zależności.

Zakończenie

Z łatwością można zauważyć, że pozycja i charakter relacji międzynarodowych tego małego państwa afrykańskiego ma swoje wewnętrzne podstawy oparte o trzy filary, tj. położenie geograficzne i kształt granic, spuściznę historyczną oraz osobowość przywódcy. Dwa pierwsze z wymienionych czynników są wyraźnie zaznaczone w polityce praktycznie każdego państwa na świecie i są stałą determinantą polityki wewnętrznej i zagranicznej tak światowych mocarstw, jak i państw niewielkich. W przypadku Gambii zauważalny jest natomiast niezwykle silny czynnik osobowości głowy państwa. Jest to stan niejako typowy dla krajów, w których mamy do czynienia z władzą autorytarną oraz dla takich, w których aparat administracji państwowej jest słaby i silnie uzależniony od bezpośrednich działań szefa. Obie wymienione cechy są charakterystyczne dla opisywanej przeze mnie Gambii.

Mimo że również w krajach o wielowiekowej tradycji budowy kadry zawodowej dyplomatów, takich jak np. Rosja czy Turcja, silny przywódca w znacznej mierze kształtuje politykę zagraniczną państwa, to w przypadku Gambii można mówić wręcz o wyeliminowaniu czynnika, jakim jest resort spraw zagranicznych. Stąd brak nazwisk kolejnych ministrów spraw zagranicznych państwa w tekście, gdyż nie wniosłyby niczego do jej treści, ponieważ nie byli oni w żadnej mierze twórcami polityki międzynarodowej Gambii, a co najwyżej wykonawcami woli prezydenta. Już fakt, że na przestrzeni dwudziestu lat rządów Yahye Jammeha było ich dziewiętnastu, a służba najdłużej sprawującego swą władzę w ministerstwie Momodou Lamin Sedat Jobe trwała niespełna trzy lata (1998–2001) i zakończyła się jego emigracją do Szwecji, mówi sporo o braku realnego wpływu urzędników państwowych na kreowanie założeń i celów polityki³². Zmiany na stanowisku szefa dyplomacji tego kraju następują niezwykle często, w skrajnych przypadkach powołani ministrowie nie pełnili funkcji nawet pół roku. Taki stan rzeczy jest w przypadku Gambii charakterystyczny również dla pozostałych resortów. Wydaje się być elementem utrzymywania władzy przez Yahye Jammeha, trzymającego swoich podwładnych w ciągłej niepewności, co poprzez częste zmiany zapobiega powstawaniu ewentualnych koalicji wewnątrz aparatu państwowego wymierzonych w jego osobę.

Natomiast kluczowym czynnikiem oddziałującym na politykę Gambii z zewnątrz jest specyficzny charakter sąsiedztwa z Senegalem. Wielokrotne próby połączenia obu terytoriów zarówno w okresie kolonialnym, jak i po uzyskaniu niezależności, kończyły się zawsze niepowodzeniem. Taka sytuacja zmusza

³² Por. *The List of Ministers of Foreign Affairs of States of the World*, źródło: <http://rulers.org/fm2.html> (dostęp: 11.2014).

szczególnie znacznie mniejszą Gambię do zachowania dobrych relacji ze swym jedynym sąsiadem, ponieważ jest to podstawowy gwarant jej bezpieczeństwa zarówno polityczno-militarnego, jak i gospodarczego. Mimo śmiałych częstokroć ruchów Bandżulu na arenie międzynarodowej, relacje z Dakarem są traktowane priorytetowo i przywódca Gambii nie pozwala sobie na ich antagonizowanie. Napięta sytuacja w południowej prowincji Senegalu – Casamance w połączeniu z powszechnymi podejrzeniami, iż to właśnie z tego regionu wywodzi się prezydent Gambii, dodatkowo wpływa na wzmożoną ostrożność w działaniach podejmowanych wobec Senegalu tak, aby nie wzbudzić jego wrogości. Taka polityka prowadzi do zachowania bardzo dobrych relacji pomiędzy oboma krajami, a jakiegokolwiek spory rozwiązywane są szybko, często poprzez system rządowych komisji dwustronnych lub na forum takich organizacji jak ECOWAS i Unia Afrykańska, gdzie Jammeh ma możliwość tworzenia koalicji ze znacznie większymi państwami w celu przeforsowania swojej pozycji w stosunkach z sąsiadem. Widać także, że forum tych organizacji jest miejscem wspierania ruchów i postaw w polityce afrykańskiej stawiających na panafryzm przy jednoczesnym zrywaniu sieci zależności z dawnymi potęgami kolonialnymi. Relacje z państwami afrykańskimi kształtuje duże wyczucie i umiejętność forsowania korzystnych rozwiązań. Z wywiadów przeprowadzonych z Jammehem oraz analiz politologicznych daje się wysnuć prosty wniosek, iż głęboka współpraca na kontynencie afrykańskim jest jedną z podstaw szeroko rozumianej polityki bezpieczeństwa Gambii, która nie może pozwolić sobie na osamotnienie w ewentualnym sporze z którymkolwiek z państw afrykańskich, ze szczególnym uwzględnieniem Senegalu.

O podobnej delikatności trudno mówić w relacjach tego małego państwa z resztą świata. Yahye Jammeh podejmuje bardzo odważne i nietypowe kroki w stosunku do wielu państw, a wiele

z nich zakrawa nawet na miano skandalu międzynarodowego. Do takich sytuacji opisanych w mojej pracy można zaliczyć gwałtowne zerwanie relacji z Iranem czy Tajwanem, co szczególnie w przypadku tego drugiego państwa uznać należy za ruch wyjątkowo nieprzemyślany i mogący nieść długotrwałe osłabienie polityczne, ale także gospodarcze dla Gambii. Podobnie ogłoszenie wyjścia z Commonwealthu bez podania wyraźnych przyczyn wydaje się być ruchem kontrowersyjnym, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę rozmiary i znaczenie pomocy rozwojowej i humanitarnej, jaka płynie do Gambii z Wielkiej Brytanii. Wyraźnie zauważalna niechęć do państw anglosaskich ma oczywiście podstawy w głębokim rozczarowaniu ich polityką uzależniającą częstokroć udzielanie pomocy, szczególnie finansowej, od wypełnienia szeregu procedur demokratycznych oraz przestrzegania praw człowieka. Należy również zauważyć, że wielokrotnie, jak podkreślał nie bez racji Jammeh, trafiają na projekty, które nie są priorytetowe, nie niosą lokalnym społecznościom i państwu wymiernych korzyści. Mam tu na myśli przede wszystkim projekty o charakterze społecznym prowadzone przez liczne organizacje pozarządowe tzw. NGO. Organizacje te wielokrotnie przeznaczają znaczące środki na działania mające promować społeczeństwo obywatelskie, prawa dzieci i kobiet czy mające niewielkie szanse na powodzenie projekty wspierające rozwój swego rodzaju agroturystyki, zamiast skupienia się na potrzebach lokalnych rolników lub wsparciu bardzo słabej służby zdrowia.

Negatywny stosunek do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nie oznacza jednak jednoczesnego osłabienia relacji ze światem Zachodu. Lukę po nich Jammeh wypełnia współpracą ekonomiczną z Niemcami i Holandią. Państwa te dysponują pożądanym kapitałem i technologiami, a jednocześnie, jak się wydaje, przywiązują mniejszą wagę do rozwiązań ustrojowych, jakie przyjął przywódca Gambii. Odsuwanie się od byłej metro-

polii i USA kompensują również rozwijające się coraz prężniej kontakty z Turcją, Kubą czy Wietnamem, a przez pewien czas także z Iranem. Państwa te zapewniają stały dopływ koniecznych do funkcjonowania kraju produktów, rozwój technologii, wsparcie systemu ochrony zdrowia, edukacji i wojska, dając poczucie bezpieczeństwa i niezależności od anglosaskiej hegemonii, która cechowała okres postkolonialny od powstania niepodległej Gambii w 1965 r. do zamachu stanu z 1994 roku.

Kończąc, mogę powiedzieć na podstawie przeprowadzonych badań materiałów źródłowych i dotychczasowych opracowań oraz własnych obserwacji z pobytu w Gambii w sierpniu 2013 roku, iż polityka zagraniczna tego kraju skupia się na pozyskaniu partnerów i środków w celu prowadzonej na szeroką skalę modernizacji kraju w ramach ogłoszonego w 1996 roku projektu „Vision 2020”. Ma on doprowadzić Gambię do poziomu państwa samowystarczalnego w zakresie gospodarki rolnej, a nawet eksportującego nadwyżki. W sferze ekonomicznej Jammeh ma ambicje przekształcenia Bandżulu w regionalne centrum finansowe i tranzytowe dla towarów mających dotrzeć do Mali czy Gwinei Bissau. Ponadto dalszy rozwój sektora turystycznego ma zapewnić miejsca pracy dla pokolenia eksplozji demograficznej, jakiej kraj doświadcza. Gambia ma być również elementem regionalnego systemu bezpieczeństwa. W tym celu Jammeh posyła swoje wojska na misje w ramach kontyngentów ECOWAS i ONZ w strefę praktycznie każdego konfliktu w Afryce, a nawet poza jej granicami.

Zagrożeniem dla częściowej realizacji tych niezwykle ambitnych planów może się jednak stać często nieodpowiedzialna i gwałtowna, wręcz awanturnicza, polityka, jaką prowadzi przywódca Gambii. Brak dobrze wykształconego korpusu dyplomatycznego oraz niezwykle słaba pozycja MSZ nie sprzyja tworzeniu i wzmacnianiu relacji ze znacznie potężniejszymi partnerami. W sytuacji

ciągłej niepewności pozycji w Gambii oraz przy braku szczególnych walorów Gambii (brak surowców mineralnych czy znaczących połaci niezagospodarowanej ziemi) mogą wybrać na miejsce inwestycji pewniejszych partnerów z regionu, a szczególnie lepiej rozwinięty i większy Senegal. Wydaje się, że do takiego wniosku doszedł Pekin, który pomimo wyraźnych chęci Bandzulu, nie podjął z nim współpracy po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Tajpej. Taki krok ChRL działającej bez względu na zachowania miejscowych władz w praktycznie każdym państwie afrykańskim może wskazywać na brak chęci podejmowania ryzyka, także wizerunkowego, jakim jest wiązanie się z niepewnym partnerem. Rzutować to może również na relacje Gambii z tak zaangażowanymi obecnie w tym państwie partnerami, jak np. Turcja, która z pewnością musiała zwrócić uwagę na zaistniałą sytuację. Wydaje się, że rozwiązanie problemu wiarygodności Gambii na arenie międzynarodowej leży w gestii samego prezydenta, który powinien podejmować w światowej polityce równie ostrożne i wyważone kroki, jak robi to w polityce regionalnej.

Bibliografia

- Abdoulay S., *The Paradox of Third-Wave Democratization in Africa. The Gambia under AFPRC-APRC Rule, 1994–2008*, Lexington Books, Plymouth 2009.
- Abdoulaye S., *Gambia: The and Foreign Policy*, w: *Small States in World Politics. Explaining Foreign Policy Behavior*, Lynne Rienner Publishers, Londyn 2003.
- Bukhari M. S. Jammeh Sillah, Mohammed E., *AERC Scoping Studies on China-Africa Economic Relations the Gambia*, s. 11, źródło: <http://dspace.africaportal.org/jspui/bitstream/123456789/32074/1/Gambia-china.pdf?1> (dostęp: 10.2014).

- Celebrating the International Day of Peace at the Senegal-Gambia border*, źródło: <http://www.tostan.org/news/celebrating-international-day-peace-senegal-gambia-border> (dostęp: 09.2014).
- Czerewyk K. A., *Sowremennye otnoszenija Gambii i Taiwania ot Sojuza do Razrywa*, s. 196, źródło: <http://www.gramota.net/materials/3/2015/4-1/52.html> (dostęp: 10.2014).
- Drun J., *China-Taiwan Diplomatic Truce Holds Despite Gambia*, źródło: <http://thediplomat.com/2014/03/china-taiwan-diplomatic-truce-holds-despite-gambia/> (dostęp: 10.2014).
- ECOWAS Commends Gambia Agricultural Initiatives*, źródło: <http://www.nepad.org/foodsecurity/news/1825/ecowas-commends-gambia%E2%80%99s-agricultural-initiatives> (dostęp: 09.2014).
- Establishing long-term peaceful solutions on the Senegalese-Gambian border*, źródło: <http://www.tostan.org/stories/establishing-long-term-peaceful-solutions-senegalese-gambian-border> (dostęp: 09.2014).
- Gambia Says No More U.S. Military Training*, źródło: <http://securityassistancemonitor.wordpress.com/2013/08/21/gambia-says-no-more-u-s-military-training/> (dostęp: 21.08.2014).
- Gibraltar Regiment trains Gambians for Darfur deployment*, źródło: <https://www.gov.uk/government/news/gibraltar-regiment-trains-gambians-for-darfur-deployment> (dostęp: 10.2014).
- Grigoriadis, I. N. *The Davutoğlu Doctrine and Turkish Foreign Policy*, Hellenic Foundation For European and Foreign Policy, Working Paper No 8/2010, 04.2010, źródło: file:///C:/Users/Michal/Downloads/8_2010_IoGrigoriadis.pdf (dostęp: 10.2014).
- Hirsch A., *The Gambia: seven facts about the country leaving the Commonwealth*, źródło: <http://www.theguardian.com/world/shortcuts/2013/oct/03/gambia-facts-country-leaving-commonwealth> (dostęp: 10.2014).
- „If you always follow others, you can never lead” – President Yahya Jammeh, „New African” 24.10.2013, źródło: <http://newafricanmagazine.com/if-you-always-follow-others-you-can-never-lead-president-yahya-jammeh/> (dostęp: 09.2014).

- Janneh B. Kb, *Gambia: Invest Gambia Inks MoU With GGCC*, źródło: <http://allafrica.com/stories/201206211093.html> (dostęp: 09.08.2014).
- Mahjar-Barducci A., *Iran's Charm Offensive in Africa*, źródło: <http://www.gatestoneinstitute.org/1974/iran-charm-offensive-africa> (dostęp: 10.2014).
- Merdith M., *The State of Africa. A History of Fifty Years of Independence*, The Free Press, London, New York, Sydney, 2006.
- Ministry of Trade, Regional Integration and Employment: *The Gambia Trade Policy 2011*, źródło: <http://www.gafspfund.org/sites/gafspfund.org/files/Documents/Attachment%2011%20The%20Gambia%20Trade%20Policy%202011.pdf> (dostęp: 09.2014).
- Relations between Turkey and the Gambia*, strona MSZ Republiki Turcji, źródło: <http://www.mfa.gov.tr/relations-between-turkey-and-the-gambia.en.mfa> (dostęp: 11.2014).
- Sanyang L., *Gambia / Turkey sign Health Agreements*, źródło: <http://www.foroyaa.gm/archives/1209> (dostęp: 10.2014).
- Spain seeks Gambia's support for UN SC non-permanent Membership*, źródło: <http://observer.gm/africa/gambia/article/spain-seeks-gambias-support-for-un-sc-non-permanent-membership> (dostęp: 08.2014).
- Soeters J., Manigart Ph., *Military Cooperation in Multinational Peace Operations. Managing cultural diversity and crisis response*, Routledge, New York 2008.
- Tait R., *Iran Dealt Losing Hand In Gambia Gambit*, źródło: http://www.rferl.org/content/iran_gambia/2229571.html (dostęp: 11.2014).
- The List of Ministers of Foreign Affairs of States of the World*, źródło: <http://rulers.org/fm2.html> (dostęp: 11.2014).
- The Observatory of Economic Complexity*, źródło: http://atlas.media.mit.edu/explore/tree_map/hs/export/gmb/show/all/2012/ (dostęp: 09.2014).
- Turkey and Gambia Cooperate in Peacekeeping Operations*, źródło: http://www.todayszaman.com/interviews_turkey-and-gambia-cooperate-in-peacekeeping-operations_322815.html (dostęp: 10.2014).

USAid agency, źródło: źródło: <http://www.usaid.gov/crisis/the-gambia> (dostęp: 21.08.2014).

US Secretary of State Sub-Saharan Africa Department, źródło: <http://www.state.gov/documents/organization/155990.pdf> (dostęp: 08.2014).

Foreign Policy of The Gambia

Summary

The main aim of this article is draft presentation of the forine policy of The Republic of Gambia under rule of Yahya Jammeh with short history description. In the article the author tries to draw full image of foreign relations of this tiny African state. The whole article is divided into geo-political spheres of Gambian foreign policy, so there is part about relations with European and African countries. Moreover some other important directions in Gambian policy are also described. It is worth to underline that such a small countries are focusing on the multilateral relations in the field of international organizations like African Union and Economic Community of West African States. The other goal of this article is to present some of the mechanisms used by small countries on the international arena which are in many cases very similar in other parts of the world.

KRYSTYNA KAMIŃSKA

KILKA UWAG O SYTUACJI NA POGRANICZU ÓWCZESNEGO SUDANU I REPUBLIKI ŚRODKOWOAFRYKAŃSKIEJ W OSTATNIEJ DEKADZIE XX WIEKU Z POZYCJI QUASIINSIDERA¹

Wprowadzenie

Problem granic w Afryce od dawna był przedmiotem interdyscyplinarnych rozważań i dyskusji. Temu zagadnieniu została też poświęcona konferencja zorganizowana w Bamako w 1999 r.² W ostatnim ćwierćwieczu wyraźnej zmianie uległa narracja dotycząca istoty samej granicy, która przestała być postrzegana jedynie jako linia podziału w aspekcie historycznym, politycznym czy geograficznym. Granica nabrała bowiem bardziej procesualnego charakteru, np. w odniesieniu do relacji transgranicznych. W tym kontekście rewizja granic kolonialnych w Afryce ujmowa-

Dr Krystyna Kamińska – Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Wydział Pedagogiczny. Absolwentka pedagogiki i kulturoznawstwa. Zainteresowania: Afryka – obszar dawnych kolonii francuskich – historia i współczesność.

¹ Autorka artykułu przebywała w 1994 r. w Republice Środkowoafrykańskiej przez kilka miesięcy, głównie w Bangi oraz w otulinie parków narodowych przy granicy z Czadem i Sudanem.

² *Des frontières en Afrique du XII au XX ème siècle*, Paris 2005, UNESCO.

na współcześnie w kategoriach fragmentaryzacji i integracji z jednej strony dąży do nowego ich nakreślenia i jeszcze większego rozdrobnienia istniejących struktur państwowych, z drugiej natomiast korzysta z różnych prób oddolnego zniesienia już ukształtowanych granic przez społeczności o zbliżonym rodowodzie etnicznym zamieszkujące obszary transgraniczne. „Pogranicza zawsze są czyimiś strefami wpływów, kresami w stosunku do jakiegoś dominującego centrum, mają jednak to do siebie, że z czasem dojrzewają, usamodzielniają się zarówno pod względem kulturowym, jak i politycznym, tworząc nowe centra i nowe pogranicza”³.

Być może percepcja konkretnej granicy (której opis ma charakter przyczynekarski) w określonym przedziale czasowym pozwoli na ukazanie wzajemnych relacji Republiki Środkowoafrykańskiej z ówczesnym Sudanem w latach 90. XX wieku w trochę innym świetle. Granica ta nie podlegała i wówczas, i obecnie stałej kontroli, bo rzeczywista linia graniczna nie istnieje, nigdy nie została wyraźnie zaznaczona w terenie, nakreślono ją jedynie na mapie. Obu państw nie rozdziela ani pas ziemi niczyjej, ani ciąg sztucznie utworzonych zapór (np. zasieków). Jedynie wydeptane ścieżki świadczą o przechodzeniu ludzi przez „granicę” na jej północnych i południowych krańcach.

³ M. Ząbek, *Sudan. Refleksje na temat podziału państwa i polskich studiów sudanologicznych*, w: W. Cisko, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Sudan. Bogactwo kultur i wewnętrzne napięcia*, Warszawa 2012, s. 11.

Granica – kolonialne dziedzictwo

Przez lata licząca 1165 kilometrów granica między Republiką Środkowoafrykańską a Sudanem⁴ rozdzielała nie tylko oba te państwa, ale i dwa odmienne od siebie organizmy państwowo-twórcze pośrednio wykreowane przez dawne kraje kolonialne. Granica wyznaczała bowiem zakres strefy wpływów francuskiej i angielskiej metropolii. Wytoczona i zaakceptowana na konferencji w Berlinie w latach 1884–1885⁵ linia graniczna jeszcze na początku XX w. przebiegała od strony dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej po obszarach, które były bardzo słabo rozpoznane przez Europejczyków⁶. Terytorium noszące od 1903 r. nazwę Ubangi-Szari⁷, jakkolwiek formalnie stanowiące francuską kolonię⁸, było wówczas jedynie przedmiotem zainteresowania

⁴ W 2011 r. w wyniku referendum z południowych obszarów Sudanu utworzono nowe suwerenne państwo Sudan Południowy. Obecnie Republika Środkowoafrykańska graniczy z Sudanem (długość granicy to 483 km) i Sudanem Południowym (długość granicy to 682 km).

⁵ Wytyczne na konferencji w Berlinie granice na trwałe wpisały się w mapę polityczną Afryki, z jednej strony wyznaczając strefy wpływów państw kolonialnych, a z drugiej stanowiąc podstawę terytorialnych podziałów nowych suwerennych państw w okresie dekolonizacji.

⁶ Pierwszym Francuzem płynącym po rzece Ubangi był Albert Dolisie na przełomie lat 1887–1888. On też nadał nazwę nowemu posterunkowi, zapożyczając ją z miejscowego języka, w którym oznaczała ona *bystrze*. Natomiast Michel Dolisie był pierwszym zarządzającym posterunku w Bangi na mocy aktu z 20 czerwca 1889 r. Y. Boulvert, *Bangui 1889–1989*, Paris 1989, s. 19–35.

⁷ Dekret o utworzeniu kolonii Ubangui-Szari (fr. *Oubangi-Chari*) ze stolicą w Bangi został wydany 29 grudnia 1903 r.

⁸ Początkowo kolonia była powiązana administracyjnie z Kongiem. Następnie w latach 1904–1914 została wcielona w obręb Czadu i funkcjonowała pod nazwą Ubangi-Szari-Czad. Część ziem leżących na zachodzie w latach 1911–1915 została przyłączona do Kamerunu (wówczas kolonii niemieckiej). Prawo do części ziem Ubangi-Szari rościł sobie także Egipt.

podróżników⁹. Dopiero w 1910 r. obecny obszar Republiki Środkowoafrykańskiej stał się częścią Francuskiej Afryki Równikowej¹⁰, ograniczoną autonomię przyznano Ubangi-Szari (wchodzącej w skład tej federacji) w 1944 r., a w kilka lat później, w 1946 r. nadano tej kolonii status francuskiego terytorium zamorskiego. W ramach wszechogarniającego Afrykę w latach 60. XX w. procesu dekolonizacji Ubangi-Szari jako Republika Środkowoafrykańska¹¹ stała się suwerennym państwem. Niepodległość kraju proklamowano w 1960 r., lecz nadal pozostawał on silnie związany z Francją¹². Sprzyjały temu zwłaszcza łączące Francję z jej dawną kolonią związki gospodarcze i militarne. Republika Środkowoafrykańska z jednej strony odgrywała istotną rolę strategiczną

⁹ Francuskie ekspedycje penetrowały zarówno naturalny szlak wodny rzeki Ubangi, jak i ziemie na północ od równika. W jednej z wypraw w latach 1891–1892 brał udział Jan Dybowski. Wzmianki, które można odnaleźć we francuskiej literaturze przedmiotu, wskazują, że przybył do Bangi 4 października 1891 r. Szybko jednak opuścił tamtejszy posterunek (24 października 1891 r.), by przez prawie rok eksplorować niezbadane wówczas przez Europejczyków ziemie dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej. Y. Boulvert, *Bangui 1889–1989*, Paris 1989, s. 54–57.

¹⁰ Federacja francuskich kolonii obejmowała jeszcze obecne terytorium Gabonu, Konga oraz Czadu (od 1920 r.).

¹¹ Oficjalna nazwa państwa (Republika Środkowoafrykańska) została nadana przez Barthélémy'ego Bogandę, deputowanego do Zgromadzenia Narodowego Francji. W 1949 r. założył on ugrupowanie społeczno-religijne Ruch Ewolucji Społecznej Czarnej Afryki (MESAN). W 1956 r. został wybrany burmistrzem Bangi. W latach 1958–1959 był premierem autonomicznego rządu Ubangi-Szari.

¹² Sprzyjała temu przyjęta przez Francję doktryna polityczna określana mianem *françafrique*, która dawała możliwość ingerowania (pośredniego i bezpośredniego) w wybrane sfery życia, zwłaszcza polityczno-gospodarczego dawnych kolonii. *Françafrique* była strategią, która poprzez tworzenie sieci powiązań, przede wszystkim finansowych (z dawnymi koloniami), z jednej strony oferowała pomoc gospodarczą, a z drugiej konsekwentnie nadal umacniała francuskie wpływy. Ch. Josselin, *La coopération française et la présence de la France en Afrique*, „Olsztyńskie Studia Afrykanistyczne” 2013, t. 4, s. 62.

ną w polityce Francji ze względu na swoje centralne położenie w Afryce (oficjalnie kontyngent wojsk francuskich stacjonował tam aż do 1990 r.), z drugiej zaś specyficzny rodzaj unii monetarnej wiążący oba kraje i wprowadzenie tzw. franka CFA (fr. *franc des Communautés Financières d'Afrique*¹³) jako środka płatniczego, utrudniał prowadzenie samodzielnej polityki wewnętrznej i zewnętrznej tego afrykańskiego kraju.

Od początku francuska polityka kolonialna cechująca się swoistym paternalistycznym podejściem do autochtonicznej ludności nie była zainteresowana jakimkolwiek rozwojem gospodarczym podległych jej terytoriów w Afryce. Francja wykorzystywała głównie bogactwo tamtejszych surowców naturalnych i tanią siłę roboczą. Po odzyskaniu w 1960 r. przez Republikę Środkowoafrykańską suwerenności niewiele się zmieniło w jej wzajemnych relacjach z Francją.

Przez lata gospodarka Republiki Środkowoafrykańskiej – kraju o powierzchni 622 984 km² i ludności liczącej około czterech milionów – opierała się głównie na rolnictwie. Na obszarze całego państwa nie było ani jednej linii kolejowej czy sieci utwardzonych dróg¹⁴. Ponadto już w pierwszych latach niepodległości na

¹³ CFA został powołany do życia w 1960 r. Obecnie jest to jednostka monetarna będąca środkiem płatniczym w 14 krajach Afryki. Reguła funkcjonowania CFA pozwala poszczególnym krajom na drukowanie odmiennych banknotów o grafice nawiązującej do ich historii i tradycji (jakkolwiek wszystkie one są emitowane przez Bank w Kamerunie). Zakłada bowiem, że banknoty będące w obiegu w jednym kraju nie mogą być wykorzystywane w innym. Za politykę monetarną wszystkich 14 krajów jest odpowiedzialny zarówno Centralny Bank Państw Afryki Zachodniej (BCEAO), jak i Bank Państw Afryki Środkowej (BEAC), chociaż *de facto* żadna ich decyzja nie może być podjęta bez zgody Banku Francji. W 1994 r. dokonano dewaluacji CFA o 100%, a w 1999 r. ustalony został jego sztywny kurs do euro, który wynosi 0,655957.

¹⁴ Przez lata sytuacja nie uległa zmianie. Rozwinęła się jedynie sieć małych lotnisk (około 50) ze względu na potrzeby stale rosnącej flotyli małych samolotów obsługującej ruch turystyczny, w tym coraz popularniejsze safari. Samoloty

przeszkodzie zainicjowanym w kraju procesom bardziej dynamicznego rozwoju ekonomicznego i większej demokratyzacji życia społecznego, stały się wewnętrzne walki o władzę toczone w gronie dawnych liderów Ruchu Ewolucji Społecznej Czarnej Afryki (MESAN – *Mouvement d'Évolution Sociale de l'Afrique Noire*)¹⁵, organizacji, która bezpośrednio przyczyniła się do uzyskania suwerenności państwowej. Niestabilność wewnętrznej polityki oraz trybalizm nie sprzyjały ani gospodarce kraju, ani wytworzeniu społecznej jedności, co (pośrednio) doprowadziło do narastania trwających przez lata niepokojów społecznych.

Wytyczone w okresie kolonialnym granice Ubangi-Szari nie zostały poddane korekcie wraz z odzyskaniem niepodległości w latach 60. XX w.¹⁶ Granica z Sudanem sprzed przeszło stu lat

pełniły rolę zarówno dostawców towarów, jak i obsługiwały transport pasażerski. W latach 90. XX w. podróżowanie po nielicznych utwardzonych drogach środkami transportu samochodowego było ciągle niebezpieczne nie tylko z powodu licznych rogatek pobierających od podróżnych opłaty za prawo przejazdu, ale przede wszystkim z braku kontroli państwa i jego administracji nad odległymi obszarami kraju.

¹⁵ Pierwszy prezydent David Dacko już w 1965 r. został pozbawiony władzy w wyniku zamachu dokonanego pod dowództwem Jeana Bedela Bokassy (swojego kuzyna). Z czasem Bokassa zdobył w kraju dużą popularność, mimo że zawiesił przyjętą jeszcze w 1959 r. konstytucję, a jego rządy stawały się coraz bardziej autorytarne. W 1972 kongres Ruchu Ewolucji Społecznej Czarnej Afryki (MESAN) nadał mu tytuł dożywotniego prezydenta. Jednak Jean Bedel Bokassa w swoich dyktatorskich zapędach posunął się jeszcze dalej i ustanowił w Republice Środkowoafrykańskiej cesarstwo. W 1976 r. obwołał się cesarzem Bokassą I i przeszedł na islam. Jego rządy skończyły się wraz z powrotem pierwszego prezydenta. Bokassa został odsunięty od władzy w 1979 r. dzięki francuskiej operacji wojskowej *Barracuda*. Prezydentura Davida Dacko zakończyła się po dwóch latach, gdy doszło do kolejnego zamachu stanu. Wówczas władzę objął André Kolingba. Podobnie jak jego poprzednicy otoczył się od razu przedstawicielami swojej grupy etnicznej oraz zaprowadził rządy autorytarne.

¹⁶ Republika Środkowoafrykańska graniczy od północy z Czadem (1197 km), od zachodu z Kamerunem (797 km), od południa z Kongiem (467 km) i Demokratyczną Republiką Konga (1577 km).

przebiegała dalej wzdłuż obszarów, które już w latach 70 XIX w.¹⁷ znalazły się w orbicie angielskich wpływów. Kolonizacja Sudanu (najpierw egipska, a potem angielska) rozpoczęła się w II połowie XIX w. „W roku 1869 prowincja Ekwatoria została oficjalnie włączona do Sudanu, a prawie jednocześnie, bo w 1870 roku, podbity został Dar Fur. W ten sposób Sudan osiągnął granice zbliżone do współczesnych”¹⁸. W tamtym czasie zwłaszcza południowe rubieże Sudanu stanowiły dla Anglików dogodną bazę do dalszej penetracji niezbadanej jeszcze centralnej części kontynentu. Wzajemne relacje egipsko-brytyjskie i coraz większa dominacja Wielkiej Brytanii w tym rejonie Afryki spowodowały, że Sudan w 1899 r. stał się egipsko-brytyjskim kondominium, w którym nominalną władzę sprawował Egipt¹⁹, ale faktycznie należała ona do Brytyjczyków²⁰. Dopiero proklamowanie w 1956 r. niepodległej Republiki Sudanu znacznie osłabiło wpływ Wielkiej Brytanii na dalsze losy tego nowego, suwerennego kraju.

Dawny kolonialny podział Sudanu na rozwiniętą gospodarczo północ i zacofane ekonomicznie południe, który przez okres dominacji angielskiej administracji jeszcze mocniej podzielił społeczeństwo, został powielony w ramach nowotworzonych struktur niepodległego państwa. W efekcie narastające przez lata wzajemne animozje społeczne i doświadczana przez południowy region

¹⁷ Terytorium Ekwatorii oraz sułtanatu Dar Fur sąsiadowały z ziemiami Francuskiej Afryki Równikowej.

¹⁸ A. Dzhanamirov, *Powstanie Mahdiego w Sudanie w latach 1881–1898*, „Forum Politologiczne” 2009, t. 9, s. 253.

¹⁹ W 1821 r. Egipt w wyniku udanego najazdu na obszar Sudanu podporządkował sobie zarówno jego dobrze rozwinięte gospodarczo północne tereny, jak i południowe, dopiero stopniowo poznawane i anektowane przez Europejczyków.

²⁰ Od czasu budowy Kanału Sueskiego Egipt coraz mocniej uzależnił się od Wielkiej Brytanii.

kraju asymetria gospodarcza szybko doprowadziły do konfliktu²¹. Dawne antagonizmy uwidoczniły się bardzo wyraźnie jeszcze w czasach kolonialnych, gdy nagle angielska administracja w 1946 r. dokonała połączenia obu regionów, podporządkowując jednocześnie południe kraju silniejszej gospodarczo i politycznie północy. Owo zespolenie dwóch tak różnych regionów kraju spowodowało naruszenie dotychczasowego kruchego *status quo*. Narastający konflikt był dodatkowo podsycany przez wyznawców religijnych każdej ze stron. W większości chrześcijańska społeczność południa oraz tamtejsi wyznawcy rodzimych wierzeń (animiści) obawiali się arabizacji i islamizacji. Przedstawiciele południa jeszcze przed proklamowaniem niepodległości kraju, w 1955 r., zażądali własnej reprezentacji politycznej w jego nowym rządzie oraz regionalnej autonomii dla tej części kraju. Wobec niespełnienia tych żądań przez ówczesną władzę rozgorzała tzw. pierwsza wojna domowa. Jakkolwiek porozumienie w Addis Abebie zakończyło trwające od 1955 r. walki, to nie rozwiązało problemu. Po dziesięciu latach działania wojenne zostały wznowione. Konflikt zbrojny nazywany II wojną domową w Sudanie pochłonął w latach 1983–2005 dziesiątki ofiar, głównie przedstawiceli ludności cywilnej. Wzajemne represje z czasów I i II wojny domowej zostawiły na tyle trwałe ślady w psychice zamieszkującej w Sudanie ludności, że nawet powstanie w 2011 r. nowego suwerennego państwa nie rozwiązało nabrzmiałej sytuacji. Sudan Południowy nie okazał się gwarantem pokoju w tej części Afryki.

²¹ W okresie kolonialnym południe Sudanu było administrowane podobnie jak pozostałe kolonie Wielkiej Brytanii w tej części Afryki, np. Kenia czy Uganda. Natomiast północny region Sudanu bliższy był pod tym względem sąsiadującemu z nim Egiptowi i funkcjonował w kręgu kultury arabskiej i dominacji islamu w większości przejawów życia społecznego.

Granica, która dzieli (inny świat kultury, inna dominacja)

Odmienne działania administracyjno-prawne nadające ostateczny kształt tak francuskim, jak i angielskim koloniom nie sprzyjały jakiegokolwiek konsolidacji ludności żyjącej na pograniczu obu rozłącznych sfer wpływów. Przeciwnie – granica utrzymywała już istniejące różnice i podziały. Każda administracja kolonialna wprowadzała w Afryce inny model „koegzystencji” z ludnością tubylczą. Francuzi byli zwolennikami polityki asymilacyjnej, której towarzyszył (pozorny) brak rezerwy w stosunku do ludności tubylczej, natomiast Anglicy silnie zaznaczali wytworzony przez siebie dystans dzielący ich od autochtonów²². Jednocześnie każdy z tych modeli odcisnął swoje piętno, zmieniając w sposób nieodwracalny życie lokalnych społeczności. Oprócz narzuconej dominacji politycznej ze strony Francji czy Wielkiej Brytanii na podległych danej metropolii obszarach dokonano (zwykle sztucznego) z jednej strony rozdzielenia w miarę jednorodnych skupisk rdzennej ludności, z drugiej natomiast scalenia wielu „niezależnych grup etnicznych, które nie miały wspólnej historii, kultury czy też religii”²³. Okres kolonialny nie sprzyjał jakiegokolwiek zbliżeniu ludności żyjącej po obu stronach granicy. Każda z kolonii pisała swoją własną historię.

W Republice Środkowoafrykańskiej polityka kolonizacyjna dążyła do zespolenia zamieszkującej na jej obszarze ludności,

²² R. Vorbrich, *Plemienna i postplemienna Afryka. Koncepcje i postaci wspólnoty w dawnej i współczesnej Afryce*, Poznań 2012, s. 214–215.

²³ M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Warszawa 2011, s. 17.

choć była ona bardzo zróżnicowana pod względem etnicznym²⁴. Wśród licznych zbiorowości zamieszkujących dawniej ten obszar, jedne rozwijały się, inne zaś zanikały. W kraju dominowała ludność grupy etnicznej Banda. Ponadto obok niej występowały duże skupiska ludu Baya-Mandja, Sara i Azande mające inne przypisanie etniczne²⁵. Z tego powodu w Republice Środkowoafrykańskiej występują języki zarówno z rodziny nigro-kongijskiej, jak i nilo-saharyjskiej. Liczbę rodzimych języków szacuje się na ponad 60, w tym istnieje kilka odmian języka u ludu Banda. Wprowadzane przez Europejczyków nazewnictwo poszczególnych grup etnicznych wynikało bądź z wychwytywanych przez nich odmienności językowych, bądź były swoistą kalką określeń używanych przez tubylców w trakcie ich autoprezentacji. Odmienności językowe odegrały istotną rolę w historii i w zróżnicowaniu kulturowym poszczególnych grup etnicznych. Równie ważnym elementem różnicującym poszczególne zbiorowości było ukształtowanie terenu. Liczne wzniesienia: wyżyny Ubangi czy Bogno przyczyniły się zarówno do izolacji poszczególnych grup etnicznych, jak i w dużym stopniu do rozproszenia ich skupisk na tym bardzo słabo zaludnionym obszarze (na którym ludność dodatkowo została zdziesiątkowana przez łowców niewolników). Z kolei w zdecydowanie mniejszym stopniu pod koniec XX w. odczuwane było zróżnicowanie religijne ludności. Największą grupę stanowili zawsze wyznawcy rodzimych wierzeń (animiści), wśród których z czasem zaczęło przybywać chrześcijan, natomiast muzułmanów, głównie Fulanów, było zawsze niewielu (około 5%).

²⁴ Mniejsze liczebnie były społeczności: Dakwa, Togbo, Azande, Sara, Mboum, Monjombo, Ngbaka, Ngbandi, Nzakary, Bomitaba, Ngala, Mpangwe, Kako, Kreish, Laka i Yangéré czy wreszcie Fulanie, a wśród nich Bororo (Wodaabe). Odrębną grupę stanowią Pigmeje Aka i Babinga tworzący niewielkie zbiorowości łowiecko-zbierackie. St. Smith, C. Levasseur, *Atlas de l'Afrique*, Paris 2005.

²⁵ P. Kalck, *Histoire Centrafricaine. Des origines*, Paris 1992, s. 65.

W efekcie działań unifikacyjnych podjętych przez francuską administrację²⁶, w tym procesie alfabetyzacji dzieci autochtonów, którym to działaniom towarzyszyła nasilająca się chrystianizacja²⁷, tamtejsza ludność, niezależnie od przypisania etnicznego, zaczęła się posługiwać we wzajemnych kontaktach językiem *sango*²⁸ (wcześniej języka rodzimego ludu Banda), któremu po odzyskaniu niepodległości nadano status języka urzędowego obok języka francuskiego. Jednak elementem scalającym (wbrew intencjom administracji kolonialnej) była przede wszystkim wszelka aktywność ludności mająca na celu przeciwdziałanie kolonizacji²⁹. Wszelkie ruchy ludności tubylczej przeciwstawiające się kolonizacji (pośrednio) zmniejszały antagonizmy między poszczególnymi grupami etnicznymi.

Inną politykę ludnościową (niż Francuzi w Republice Środkowoafrykańskiej) prowadziła w czasach kolonialnych administracja brytyjska. W Sudanie przede wszystkim zaniechano prób scalenia tak różnych od siebie obszarów Sudanu Północnego i Sudanu Południowego, podjętych jeszcze przez Egipt w latach

²⁶ Już w 1912 r. wydano dekret, w którym zakazywano jakiejkolwiek alfabetyzacji dzieci ludności tubylczej w języku innym niż francuski. Potraktowano więc język jako jeden z instrumentów z jednej strony kolonizacji, z drugiej – unifikacji różnojęzycznych grup etnicznych.

²⁷ W 1894 r. została założona misja przez Ojca Prospera Augouarda pod wezwaniem Saint Paul des Rapides. Od tego czasu datuje się też rozpoczęcie procesu skolaryzacji dzieci ludności tubylczej. Y. Boulvert, *Bangui 1889–1989*, Paris 1989, s. 67–68.

²⁸ Jedną z hipotez przyjmuje, że *sango* (dawniej nazywane *dandi*) był językiem mediacji jeszcze przed przybyciem Europejczyków, natomiast inna wskazuje, że ten język został wybrany przez ludność tubylczą zamieszkałą wzdłuż rzeki Ubangi do kontaktów z przybyszami z Europy. J. Gerbault, *Utilisation des langues et attitudes: la montée du sango*, „Bulletin du Réseau des observatoires du français contemporain en Afrique noire” t. 7 (1987–88), s. 25–50.

²⁹ Zbrojne powstanie ludu Baja pod wodzą Kongo-wara wybuchło w 1928 r. Walki trwały aż do 1931 r.

30. XIX w. Przeciwnie, rozpoczęto działania zmierzające do odcięcia północy od południa kraju poprzez tzw. politykę „closed districts”, by nie dopuścić do zjednoczenia, które mogłoby ponownie wzmocnić ruchy niepodległościowe zainicjowane niegdyś przez Madhiego³⁰. W ten sposób utrwalano już istniejące wewnętrzne zróżnicowanie (etniczne, kulturowe, językowe i religijne³¹) kraju, które wynikało „z nakładających się od wieków fal migracyjnych ludności o odmiennych cechach fizycznych, językach i kulturach”³². Północ Sudanu w okresie kolonizacji zamieszkiwała głównie ludność arabska, na którą składają się zarówno zarabizowani autochtoni, jak i potomkowie ludów koczowniczych (pasterskich) wywodzący się z Arabii³³. Mieszkańcy południa Sudanu byli natomiast o wiele bardziej zróżnicowani. Dzieliło ich nie tylko przypisanie do grupy etnicznej i rodziny, z której wywodził się ich język, lecz także miejsce długotrwałego osiedlenia.

³⁰ Mahdi, będąc przywódcą religijnym, zainicjował w 1881 r. powstanie, którego pośrednim celem było uwolnienie ziem ówczesnego Sudanu, zajętych przez Egipt. Starcia zbrojne przybrały charakter powstania religijno-wyzwoleńczego. W latach 1881–1891 ugruntowała się władza Mahdiego, a następnie jego spadkobierców. Wielka Brytania coraz mocniej angażowała się w zakończenie rebelii, która była sprzeczna z jej interesami w tej części Afryki. A. Dzhanamirov, *Powstanie Mahdiego w Sudanie w latach 1881–1898*, „Forum Politologiczne” 2009, t. 9, s. 253–260.

³¹ Islam wraz z podbojem Maghrebu w XVII w. przez Imperium Osmańskie zaczął się szybko rozprzestrzeniać w Afryce dzięki powielaniu mechanizmu włączania obcych w społeczność arabską. Odejście od pierwotnych wierzeń czy chrześcijaństwa dokonywało się poprzez asymilację kulturową, bo „islam tylko w niewielkim stopniu zmieniał życie rodzinne i tradycyjny styl życia miejscowej ludności”. J. Mantel-Niecko, M. Ząbek, *Róg Afryki. Historia i współczesność*, Warszawa 1999, s. 88.

³² J. Mantel-Niecko, M. Ząbek, *Róg Afryki. Historia i współczesność*, Warszawa 1999, s. 45.

³³ Tamże, s. 51–52.

Przed wszystkim bowiem to uwarunkowania geograficzno-klimatyczne były podstawą narastania odmienności kulturowych³⁴. W Sudanie południowym najliczniejszą grupę etniczną tworzą zbiorowości Dinka, z których najwięcej zamieszkuje w rozproszonych skupiskach z w prowincji Bahr al Ghazal. Mniejsze liczebnie są grupy etniczne Nuerów i Barów. Nie mniej od nich liczna jest także ludność grupy etnicznej Azande, żyjąca w Ekwatorii na pograniczu z Republiką Środkowoafrykańską³⁵ i Ugandą. Znaczące różnice o charakterze społecznym zostały w tej części ówczesnego Sudanu dodatkowo pogłębione nierównomiernym rozwojem gospodarczym kraju. Większość bowiem swoich inwestycji Brytyjczycy lokowali na północy kraju. Dzięki temu zaczęły tam powstawać i rozwijać się silne ośrodki miejskie. Niezależnie od woli Brytyjczyków wspierany przez nich rozwój północnego Sudanu, głównie ekonomiczny, wpłynął na rozprzestrzenianie się języka arabskiego i umocnienie się islamu. Odmienny sposób traktowania przez metropolię obu regionów oraz niemożliwość przenikania wzajemnych treści kulturowych spowodował, że przez lata nasilały się istniejące antagonizmy.

Granica, która rozdziela (ludzi i zwierzęta)

Zbliżeniu ludności zamieszkującej pogranicze Republiki Środkowoafrykańskiej i dawnego Sudanu nie sprzyjało ani ukształtowanie terenu, ani rozproszone osadnictwo. (Francuska

³⁴ Wśród żyjących w Sudanie Południowym można wyróżnić zbiorowości o niewielkiej liczebności, m.in. Anouak, Bongo, Dadjo, Didinga, Kuku, Lokoya, Longarim, Lugbara, Madi, Mandari, Murle, Ndogo, Nyangatom, Shilluk, Toposa, Uduk, St. Smith, C. Levasseur, *Atlas de l'Afrique*, Paris 2005. Większość grup etnicznych posługuje się językami z rodziny nilo-saharyjskiej.

³⁵ J. Mantel-Niećko, M. Ząbek, op. cit., s. 53–54.

administracja kolonialna w swoich sprawozdaniach słanych do Paryża podawała, że obszar 170 000 km² wzdłuż ówczesnej granicy Sudanu egipsko-angielskiego to całkowite odludzie przez nikogo niezamieszkałe). Nawet po odzyskaniu niepodległości i zwiększeniu mobilności ludności niewiele się na tych obszarach zmieniło. Wypiętrzony obszar wyżynny (powyżej 1300 m n.p.m.) grzbietu, którym biegnie linia graniczna nie ułatwiał kontaktów między Republiką Środkowoafrykańską a Sudanem. W masywie tym brakuje naturalnych przejść pozwalających na swobodne przemieszczanie się ludności. Teren obniża się jedynie na obu krańcach granicy, w tym granicy Republiki Środkowoafrykańskiej z Czadem i Sudanem, oraz przy granicy Republiki Środkowoafrykańskiej z obecną Demokratyczną Republiką Konga i Sudanem Południowym. Wyżyna stanowi naturalną barierę, która prawdopodobnie spowodowała, że po obu stronach wielokilometrowej granicy zamieszkiwały zupełnie ze sobą niespokrewnione grupy etniczne i to w znacznym od niej oddaleniu.

Innym uwarunkowaniem geograficznym, które nie sprzyjało zbliżeniu ludności po obu stronach granicy były rzeki biorące swój początek na wyżynie (dzielącej obecnie Sudan i Sudan Południowy od Republiki Środkowoafrykańskiej), które spływały albo po jednej, albo po drugiej stronie granicy. Niektóre z nich nadal mają charakter okresowy, zanikając podczas pory suchej. Owe anomalie (hydrologiczne) utrudniają podjęcie jakiegokolwiek aktywności rolniczej na tym obszarze. Obszar na styku granicy Czadu i Sudanu z Republiką Środkowoafrykańską porasta roślinność typowa dla sawanny trawiastej, dalej na południe zmieniając się w sawannę drzewiastą, która przekształca się w las tropikalny na granicy między obecnym Sudanem Południowym, Demokratyczną Republiką Konga i Republiką Środkowoafrykańską. Prawie cały obszar przygraniczny z Sudanem Południowym jest ciągle

niezamieszkały³⁶, a większe ośrodki miejskie (z jednej i z drugiej strony granicy) są oddalone od siebie o kilkaset kilometrów. Dodatkowo na obszarze 1700 km² bezpośrednio graniczącym z obecnym Sudanem (w odległości 90 km od granicy), jeszcze w czasach kolonialnych, bo w 1933 r. utworzono Park Narodowy *André-Felix*³⁷. Po odzyskaniu niepodległości przez Republikę Środkowoafrykańską w 1960 r. utrzymano dotychczasowe *status quo* tego parku. Po drugiej stronie granicy Park Narodowy *André-Felix* styka się z podobnym parkiem narodowym w Sudanie. Jednak sukański Park Narodowy *Radom* został założony dużo później (w 1980 r.) i zajmuje mniejszą powierzchnię, aczkolwiek rozpościera się na terenie bardziej zróżnicowanym tektonicznie. Tym co łączy oba parki narodowe jest kłusownictwo osiagające coraz większe rozmiary, wyniszczające głównie tamtejszą faunę. Polowania na dziką zwierzynę stają się też codzienną praktyką ludności zamieszkującej w otulinie obu parków, bo handel mięsem przynosi znaczne profity.

Granica, która nie dzieli

Na obu krańcach tych bezludnych połąci ziemi ciągnących się wzdłuż środkowej części granicy między Republiką Środkowoafrykańską a Sudanem zamieszkiwały od dawna grupy etniczne, które już w okresie kolonialnym zostały poprzez nią sztucznie podzielone. Na północy, u zbiegu granic Czadu, Sudanu i Repu-

³⁶ W Republice Środkowoafrykańskiej prawie nie występuje osadnictwo we wschodniej części prowincji Haute-Kotto i północno-wschodniej Haute-Mbomou. Obie prowincje graniczą z Ekwatorią na terenie Sudanu Południowego.

³⁷ W parku objęto ochroną zarówno faunę, jak i florę, zakazując wyciębu na obszarze sawanny drzewiastej oraz tworząc ściśle rezerваты chroniące tamtejszą zwierzynę, w tym słonie, żyrafy, hipopotamy i lamparty.

bliki Środkowoafrykańskiej nieprzyjazny, wyżynny krajobraz powoli łagodnieje wraz z obniżeniem terenu. Na tym właśnie obszarze, po obu stronach granicy obecnego Sudanu i Republiki Środkowoafrykańskiej, zamieszkują niewielkie liczebnie grupy etniczne: Sara oraz Gbaya (określana też mianem Kpala). Ludność Sara zamieszkała w okolicach Baguiro, kultuwuje od wieków swoje wojenne tradycje, natomiast Gbaya to społeczność lokalna wyznająca islam i posługująca się językiem Gula. Na tamtym terenie występują też pomniejsze wspólnoty (około 13 tys.) posługujące się językiem Yulu (Youlou).

Natomiast na przeciwległym krańcu dawnej granicy z Sudanem (obecnie z Sudanem Południowym), niedaleko granicy z Demokratyczną Republiką Konga (niegdyś z Zairem) rozpościerają się tereny zamieszkałe przez lud Azande. Pomniejsze rdzenne skupiska zbiorowości przynależnych do tej grupy etnicznej są rozsiępane zarówno na obszarach znajdujących się w Sudanie Południowym, jak i w Republice Środkowoafrykańskiej. Od dawna zamieszkiwali oni w Sudanie w prowincji Ekwatoria, i w rejonie Mogalla, w dystrykcie Yei. Z kolei w Republice Środkowoafrykańskiej żyją na terenie prefektury Haute-Mbomu w rejonie Obo i Zémio³⁸. Przedstawiciele tej grupy etnicznej albo pozostali wyznawcami rodzimych wierzeń (animiści), albo przyjęli chrześcijaństwo. Azande posługują się językami z grupy adamawa-ubangi należącymi do rodziny nigro-kongijskich.

Jakkolwiek wytyczona niegdyś granica rozdzieliła administracyjnie wyżej opisane grupy etniczne, nie brano bowiem wówczas pod uwagę ich wielowiekowego rozmieszczenia przestrzennego, to *de facto* pozostały one nadal ze sobą zespolone. Ich wzajemnym kontaktom sprzyjały uwarunkowania geograficzne i klimatyczne. Przebiegająca przez rdzenne obszary granica nigdy w sposób naturalny

³⁸ P. Kalck, *Histoire Centrafricaine. Des origines*, Paris 1992, s. 92.

nie przedzielała ich ziem. Wytoczona i naniesiona na mapach granica między (Ubangi-Szari), a potem Republiką Środkowoafrykańską i Sudanem miała charakter raczej umowny niż była rzeczywistym pasem granicznym dzielącym oba państwa. Zwłaszcza ludność Azande przenikała przez nią leśnymi (szybko zarastającymi) ścieżkami.

Pozorna normalizacja (w Republice Środkowoafrykańskiej)

W 1994 r. w Republice Środkowoafrykańskiej panowała jeszcze powszechna euforia. Świątowano kres kolejnych rządów autorytarnych André Kolingby³⁹ i rocznicę pierwszych wolnych wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Wybrany w 1993 r. prezydent Ange-Félix Patassé nie tylko budził społeczne nadzieje na przywrócenie swobód obywatelskich, lecz także był postrzegany jako osoba, której rządy wreszcie doprowadzą do poprawy gospodarczej w kraju. Podjęte przez niego działania naprawcze zredukowały administrację państwową (w 1995 r. przyjęto nową konstytucję). Rzadko słysząc było pogłoski, że od miesięcy, które upłynęły od czasu wyborów prezydenckich, administracja państwowa różnych szczebli nie otrzymuje wynagrodzenia.

W wolno toczącym się codziennym życiu, czy to w Bangi, czy w oddalonych od niej prowincjach: Vakaga i Haute Kotto zupełnie nie odczuwało się zagrożenia, które mogła przynieść tocząca się od ponad 10 lat za wschodnią granicą państwa wojna domowa

³⁹ André Kolingba dokonał w 1981 r. zamachu stanu. Ustanowił siebie prezydentem kraju oraz wznowił represje wobec wszelkich przejawów demokracji, w tym zawiesił konstytucję i rozwiązał parlament oraz zdymisjonował rząd. Dopiero pod presją międzynarodowej opinii, w tym głównie Francji, przywrócił urząd premiera i zalegalizował system wielopartyjny. W 1993 r. zmuszono go do rozpisania powszechnych wyborów.

w Sudanie. Republika Środkowoafrykańska była skoncentrowana na własnych problemach. Przedstawiciele jej władz nie brali udziału w żadnych uzgodnieniach w sprawie Sudanu i w próbach normalizacji stosunków między oboma zwaśnionymi stronami. Nie przyłączyła się także do inicjatywy przywódców Erytrei, Etiopii, Ugandy oraz Kenii, którzy pod egidą Międzynarodowej Organizacji Rozwoju (IGAD) w 1993 r. podjęli działania w kierunku uśmierzania walk w Sudanie i wypracowania pokojowego rozwiązania konfliktu. Pozostając ciągle w silnym powiązaniu z francuską polityką zagraniczną, przedstawiciele jej władz nie podejmowali żadnych kroków, by włączyć się w działania krajów będących niegdyś w orbicie wpływów brytyjskich. Francuski kontyngent wojskowy nadal stacjonował w Republice Środkowoafrykańskiej, chociaż oficjalnie francuscy żołnierze opuścili ten kraj cztery lata wcześniej. Francuzi ciągle stanowili też najliczniejszą grupę cudzoziemców. Spore ich grono mieszkało w Bangi jako rezydenci. Od wielu lat polityka dotycząca relacji w stosunkach bilateralnych Francji z krajami utworzonymi w dawnych francuskich terytoriach kolonialnych wpływała w istotny sposób na funkcjonowanie tych ostatnich na arenie międzynarodowej. Doktryna *françafrique* zapoczątkowana jeszcze przez prezydenta Charlesa de Gaulle'a była kontynuowana (z pozytywnym skutkiem) przez jego następców⁴⁰. Świadczą o tym późniejsze francuskie interwencje zbrojne⁴¹.

⁴⁰ Objęcie prezydentury przez Valéry'ego Giscarda d'Estainga wprowadziło istotne zmiany w relacjach nie tylko francusko-afrykańskich, ale także Francji i Republiki Środkowoafrykańskiej. O jego relacjach z Jean Bedelem Bokassą wielokrotnie rozpisywała się francuska prasa, bulwersując niejednokrotnie francuską opinię publiczną. Ojciec Valéry'ego Giscarda d'Estainga pełnił funkcję administratora kolonialnego w Ubangi-Szari.

⁴¹ Misja *Sangaris* podjęta podczas wojny domowej czy *Barracuda* detronizująca Bokassę.

Konflikt w Sudanie jakby nie dotyczył Republiki Środkowoafrykańskiej, chociaż walki toczyły się tuż za sąsiednią granicą. Nawet uchodźcy z Sudanu, szukając schronienia, podążali w innych kierunkach niż ku leżącemu przy ich wschodniej granicy państwu. Z tego względu w Republice Środkowoafrykańskiej nie stworzono obozów dla sudańskich uchodźców, a pomoc humanitarna, która była kierowana do Sudanu (m.in. ze względu na tamtejszą klęskę głodu w 1991 r.), omijała też Republikę Środkowoafrykańską jako pośredni etap dotarcia do granicy, nie traktując go jako kraju tranzytowego.

Przedłużający się w kraju kryzys ekonomiczny spowodował, że nawet prezydent wybrany w wolnych wyborach zaczął faworyzować przedstawicieli własnej grupy etnicznej, zmniejszając jednocześnie zakres swobód obywatelskich. Kolejne niepokoje społeczne były już tylko kwestią czasu. Prezydent Ange-Félix Patassé zaczął powracać do dawnych praktyk swoich poprzedników. Utworzone przez niego „formacje milicyjne oparte na członkach grup etnicznych z północy kraju, a także najemnikach libijskich i kongijskich”⁴² zaczęły zagrażać stabilności wewnętrznej kraju. W tej sytuacji wsparcie, którego początkowo udzielała Francja prezydentowi Republiki Środkowoafrykańskiej, nie zapobiegło w dalszej perspektywie upadkowi państwa. Opis dalszych losów państwowości oraz wojny domowej w Republice Środkowoafrykańskiej nie ma bezpośredniego związku z treścią artykułu (krótki rejestr znaczących wydarzeń zamieszczono w przypisie⁴³).

⁴² B. Popławski, *Republika Środkowoafrykańska. Kryzys i próby jego przezwyciężenia*, „Infos. Zagadnienia społeczno-gospodarcze” 2014, t. 9, nr 14 (174), s. 2.

⁴³ W 2003 r. władzę w wyniku kolejnego zamachu stanu objął François Bozizé. W 2005 r. zaczęło rosnąć napięcie społeczne w wyniku starć z przeciwnikami prezydenta, co w konsekwencji doprowadziło do wybuchu wojny domowej, bo wyciszone wcześniej konflikty na tle etnicznym i religijnym znów się odrodziły.

Zamiast zakończenia (perspektywa neokolonialna)

Przedstawione poniżej epizody stanowią najlepszą ilustrację z jednej strony postkolonialnych relacji wewnętrznych, z drugiej natomiast ukrytego świata pogranicza Republiki Środkowoafrykańskiej i ówczesnego Sudanu. Najlepiej oddaje to tytuł artykułu *Co pozostało z afrykańskich granic*⁴⁴ autorstwa Anni-Cécile Robert zamieszczonego na łamach „Le Monde diplomatique”.

Wówczas na mocy dwustronnego porozumienia między Republiką Środkowoafrykańską a Republiką Południowej Afryki na terytorium kraju pojawiły się obce wojska.

W 2013 r. rządzący przez 10 lat prezydent został obalony w wyniku rebelii zapoczątkowanej przez Michela Djetodię. Nowe władze nie miały ani poparcia społeczności lokalnych, ani uznania międzynarodowego. Do Republiki Środkowej Afryki wysłano zbrojny kontyngent, który miał wspierać stabilizację państwa i pomóc w jego normalizacji. Działania podjęte na wniosek Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Środkowej (ECCAS) niewiele jednak pomogły, bo kryzys polityczny nadal się pogłębiał. Michel Djetodia ustanowił siebie prezydentem kraju, mając poparcie grupy rebeliantów Seleka.

W 2013 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ autoryzowała rezolucję zezwalającą, by połączone siły Unii Afrykańskiej i Francji rozdzieliły walczące strony. Wsparcia dla francuskiej misji *Sangaris* udzielił polski kontyngent wojskowy.

W 2014 r. Michel Djetodia podał się do dymisji na szczycie Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Środkowej w Czadzie. Oświadczył jednak, że będzie pełnił obowiązki prezydenta do 2015 r.

W 2014 r. ustanowiono misję pokojową pod auspicjami ONZ (około 12 tys. żołnierzy). Rozpoczęto proces pokojowy – pełniącym obowiązki prezydenta została Catherine Samba-Panza.

W 2016 r. odbyły się wybory prezydenckie. Na urząd prezydenta wybrany został Faustin-Archange Touadéra.

⁴⁴ A-C. Robert, *Que reste-t-il des frontières africaines*, „Le Monde diplomatique” (2012), Décembre, s. 14–15.

Epizod I

W Safari bierze udział członek rodziny byłego cesarza Bokas-sy. Społeczność dwóch okolicznych wiosek, z których mężczyźni zostali zatrudnieni do pomocy w obozie (z którego wyrusza się na polowania) nagle porzucają pracę i znikają w momencie, gdy widzą jego przyjazd na teren obozu. Gość (osoba dość młoda, ubrana sportowo, której wysoki wzrost świadczy o przypisaniu do konkretnej grupy etnicznej), wita się ze swobodą Europejczyka (wiadomo, że ukończył studia we Francji) z pozostałymi uczestnikami Safari i, przepraszając, odchodzi do jednego z bungalów. Gość po 20–30 minutach wraca przebrany w uroczysty strój – długa do ziemi suknia przetykana złotą nicią i czapka przypominająca furażerkę – i siada na werandzie. W tej samej chwili jedną i drugą drogą prowadzącą do obozu zbliżają się dwa odrębne korowody złożone z miejscowej ludności. W każdym z nich kroczyli mieszkańcy innej wioski, równie odświętnie ubrani, jak nasz gość, chociaż odziani mniej strojnie. Obie grupy zatrzymały się w niedużej odległości od naszego gościa. Potem każdy z przybyłych po lekkim jego skinieniu zaczynał się z nim witać, oddając mu honor pozycją przypominającą lekki ukłon. Wyraźnie dostrzegalna była hierarchia wśród witających. Najpierw mężczyźni w sile wieku, potem starsi, na końcu kobiety. Wśród witających nie ma dzieci. Nasz gość robi wrażenie osoby nawykłej do takich powitań, zupełnie go nie dziwi sytuacja (nie widać zmieszania na jego twarzy). Po zakończonej ceremonii powitalnej mieszkańcy obu wiosek odchodzą w bardzo radosnym nastroju. Europejczycy są zaszokowani całą sytuacją i lekko zdziwieni. Gość – przeciwnie – sprawiał wrażenie jakby to była dla niego bardzo naturalna sprawa. Zapytany o sytuację, której byliśmy świadkami kilka godzin wcześniej, swobodnie odpowiada, że gdyby odmówił im takiego powitania, po prostu obraziłby całą wioskę.

Epizod II

Sąsiedni obóz, w którym również przebywali uczestnicy safari, nagle wypełnił się rozkrzyczanym tłumem obcych ciemnoskórych mężczyzn. Język, którym między sobą rozmawiali, to nie był *sango*. Błyskawicznie każdemu z Europejczyków wydarto myśliwską broń. Wobec wszystkich napastnicy zachowywali się dość obcesowo, zgromadziwszy ich wcześniej na werandzie, na której jadano posiłki. Nikt nie mógł się nigdzie ruszyć bez obstawy. W stosunku do kobiet byli wyjątkowo niegrzeczni. Efekt zastraszenia był skuteczny – wszyscy biernie poddali się ich rozkazom. Jeden z przybyłych mężczyzn, wspomagany przez mieszkańca obok leżącej wioski (który nieźle władał językiem francuskim, ale był równie przerażony co Europejczycy) łamaną francuszczyzną poinformował, że przyjechali na polowanie i w związku z tym rekwirują samochody. Potem grupa się podzieliła. Większość przybyłych odjechała. Zostali tylko strażnicy z rosyjską bronią automatyczną. Napastników obawiali się nie tylko Europejczycy, lecz także lokalna ludność. Mieszkańcy obu sąsiadujących z obozem wiosek „zapadli się pod ziemię”. Natomiast napastnicy zupełnie nie obawiali się jakiegokolwiek interwencji zbrojnej lub tego, że ktoś przyjdzie z pomocą Europejczykom „uwięzionym” w obozie, a nawet pozwolili na codzienny radiowy kontakt z Bangi. (Jest to wymóg uzasadniany potrzebą bezpieczeństwa, by w sytuacji zagrożenia mogła zostać udzielona pomoc). Dowódca francuskiego kontyngentu odmówił pomocy, ponieważ do jego obowiązków nie należała walka z lokalnymi watażkami. Administracja państwowa tłumaczyła natomiast niemożność przysłania gwardii narodowej z Bangi koniecznością utrzymania w stolicy porządku i radziła zastosować się do rozkazów przywódcy owej uzbrojonej grupy. Brak było jakiegokolwiek zainteresowania losem Europejczyków pod granicą z Sudanem. Przez kilka dni wokół obozu było słychać strzały. Potem nagle ucichły i napastnicy wrócili do obo-

zu. Wozy były pobrudzone krwią zwierząt, gdzieś tam walały się resztki obdartego ze skóry mięsa. Równie nagle jak się pojawiły, napastnicy zniknęli. Potem okazało się, że to nie byli kłusownicy, lecz „sudańska partyzantka” uzupełniająca swoje zapasy żywności, ponieważ tereny po sudańskiej stronie zostały już przeźrebiane. Jeszcze przez jakiś czas ta i inne grupy uczestniczące w safari znajdowały ślady tamtego polowania.

Bibliografia

- Boulvert Y., *Bangui 1889–1989*, Paris 1989.
- Des frontières en Afrique du XII au XXème siècle*, Paris 2005.
- Dzhantamirov A., *Powstanie Mahdiego w Sudanie w latach 1881–1898*, „Forum Politologiczne” 2009, t. 9, s. 253–261.
- Gerbault J., *Utilisation des langues et attitudes: la montée du sango*. „Bulletin du Réseau des observatoires du français contemporain en Afrique noire” t. 7 (1987–88), s. 25–51.
- Josselin Ch., *La coopération française et la présence de la France en Afrique*, „Olsztyńskie Studia Afrykanistyczne” 2013, t. 4, s. 59–65.
- Kalck P., *Histoire Centrafricaine. Des origines*, Paris 1992.
- Mantel-Niećko J., Ząbek M., *Róg Afryki. Historia i współczesność*, Warszawa 1999.
- Meredith M., *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Warszawa 2011.
- Popławski B., *Republika Środkowoafrykańska. Kryzys i próby jego przezwyciężenia*, „Infos. Zagadnienia społeczno-gospodarcze”, 2014, t. 9, nr 14 (174), s. 1–4.
- Robert A-C., *Que reste-t-il des frontières africaines*, „Le Monde diplomatique” (2012), Décembre, s. 14–15.
- Smith St., Levasseur C., *Atlas de l’Afrique*, Paris 2005.
- Ząbek M., *Sudan. Refleksje na temat podziału państwa i polskich studiów sudanologicznych*, w: W. Cisły, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Sudan. Bogactwo kultur i wewnętrzne napięcia*, Warszawa 2012.

Vorbrich R., *Plemienna i postplemienna Afryka. Koncepcje i postaci wspólnoty w dawnej i współczesnej Afryce*, Poznań 2012.

**Kilka uwag o sytuacji na pograniczu ówczesnego Sudanu
i Republiki Środkowoafrykańskiej
w ostatniej dekadzie XX wieku z pozycji quasiinsidera**
Streszczenie

Granica pomiędzy Republiką Środkowoafrykańską a dzisiejszymi Sudanem i Sudanem Południowym ma ponad 1000 km długości. Została wytyczona jeszcze z czasów kolonialnych i rozdzielała strefy wpływów francuskiej i angielskiej metropolii. Wypiętrzony grzbiet wyżynny, którym biegnie linia graniczna zawsze utrudniał wzajemne kontakty. Brakuje tam naturalnych przejść pozwalających na swobodne przemieszczanie się ludności. Z tego powodu po obu stronach wielokilometrowej granicy zamieszkiwały zupełnie ze sobą niespokrewnione grupy etniczne. Jedynie na południu społeczność Azande żyje po obu stronach granicy. W powiązaniu z wieloletnim oddziaływaniem odmiennych wpływów francuskich i angielskich granica nadal dzieli oba kraje. Być może dlatego wojna tocząca się w Sudanie była prawie niewyczuwalna po stronie Republiki Środkowoafrykańskiej pod koniec lat 90. XX w.

Słowa kluczowe: Afryka, Republika Środkowoafrykańska, Sudan, Sudan Południowy, granice, etniczność.

**Some remarks on the situation on the borderland
of Central African Republic and Sudan in the last decade
of the 20th century from the quasi-insider position**

Summary

The boundary between Central African Republic and nowadays Sudan and Southern Sudan is over 1 000 km long. It is dated back to the days of Berlin Conference in 1885, when it limited the areas of interest of colonial France and Great Britain. Easy-to-travel areas (over this frontier) are located only in the far northern and in the far southern part of it. Only in these two sections it comes to merge tribes from CAR and Sudan. These tribes have very different past, but are ethnically similar. However, in 1994, this boundary was still present, the Sudanese Civil War was barely seen on the other side of the frontier.

Key words: Africa, Central African Republic, Sudan, Southern Sudan, boundaries, ethnicity.

JOANNA BAR

PRZYSTĄPIENIE REPUBLIKI SUDANU POŁUDNIOWEGO DO WSPÓLNOTY WSCHODNIOAFRYKAŃSKIEJ (*EAST AFRICAN COMMUNITY, EAC*): GENEZA I PRZEBIEG PROCESU AKCESYJNEGO

Wstęp

15 kwietnia 2016 r. prezydent Republiki Sudanu Południowego Salva Kiir Mayardit oraz John Pombe Joseph Magufuli, prezydent Tanzanii, a zarazem przewodniczący szczytu szefów państw i rządów Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej (*East African Community, EAC*) podpisali traktat akcesyjny. Uroczystość akcesyjna odbyła się w Dar es Salaam (Tanzania)¹.

Dr hab. Joanna Bar, prof. UP – Instytut Politologii, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Katedra Stosunków Międzynarodowych, historyk i politolog, główne kierunki badań: Afryka Wschodnia.

¹ *Signing Ceremony of the Treaty of Accession of the Republic of South Sudan in to the East African Community*, źródło: <http://www.eac.int/news-and-media/press-releases/20160412/signing-ceremony-treaty-accession-republic-south-sudan-east-african-community> [29.06.2016], por. także: *Communiqué: Signing Ceremony of the Treaty of Accession of the Republic of South Sudan into the East African Community*, e-EAC Newsletter, 28 April 2016, p. 2, <http://www.eac.int/>

Przyjęcie Sudanu Południowego do Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej stało się możliwe w wyniku decyzji podjętej 2 marca tego samego roku na szczycie w Arushy (Tanzania), na którym szefowie państw i rządów na podstawie opinii Rady Ministrów Wspólnoty, zdecydowali przyjąć go jako nowego członka EAC². Wydarzenia te pomyślnie zakończyły trwający niespełna pięć lat okres akcesyjny, gdyż prezydent Salva Kiir oficjalnie zaczął ubiegać się o członkostwo we Wspólnocie Wschodnioafrykańskiej jesienią 2011 r., w niespełna cztery miesiące po uzyskaniu przez Sudan Południowy niepodległości.

Wspólnota Wschodnioafrykańska, regionalna organizacja międzyrządowa, której członkami, poza Sudanem Południowym, są Burundi, Kenia, Rwanda, Uganda i Tanzania należy do najmłodszych organizacji subregionalnych w Afryce, a zarazem najbardziej zaawansowanych we wprowadzaniu w życie procesów integracyjnych³. Siedziba organizacji znajduje się w Arushy. Traktat założycielski Wspólnoty został podpisany 30 listopada 1999 r., zaś wszedł w życie 7 lipca 2000 r., po ratyfikacji przez trzy państwa założycielskie: Kenię, Ugandę i Tanzanię. W 2007 r. do Wspólnoty przystąpiły Rwanda i Burundi. Głównym celem organizacji jest dążenie do budowy zamożnej, konkurencyjnej, bezpiecznej, stabilnej i zjednoczonej politycznie Afryki Wschodniej, zaś misją: „poszerzenie i pogłębienie integracji ekonomicznej, politycznej, społecznej i kulturalnej w celu poprawy jakości życia mieszkańców

sites/default/files/docs/eac_e-newsletter_-_28_april_2016_-_issue_103.pdf (dostęp: 22.06.2016).

² *Joint Communiqué: 17th Ordinary Summit of the East African Community Heads of State*, źródło: <http://www.eac.int/news-and-media/state-statements/20160302/joint-communique-17th-ordinary-summit-east-african-community-heads-state> (dostęp: 22.06.2016).

³ Por. W. Lizak, *Afrykańskie instytucje bezpieczeństwa*, Warszawa 2012, s. 425.

Afryki Wschodniej poprzez zwiększenie konkurencyjności, wartości dodanej produkcji, handlu i inwestycji”⁴.

Wspólnota promuje cztery filary integracji: unię celną, wspólny rynek, unię monetarną i – w przyszłości – federację polityczną.

Protokół o utworzeniu unii celnej został podpisany w roku 2004, unia celna weszła w życie na okres przejściowy w 2005 r., a w pełni obowiązuje od 2010 r. Protokół o utworzeniu wspólnego rynku podpisany został w roku 2009, zaś wszedł w życie w 2010 r.⁵

Obecnie prowadzone są prace nad wprowadzeniem w życie planów utworzenia Wschodnioafrykańskiej Unii Walutowej (*East African Monetary Union*, EAMU) – określanej jako trzeci etap integracji EAC. Protokół o jej utworzeniu został podpisany 30 listopada 2013 r. w Kampali (Uganda), podczas 15 szczytu przywódców państw EAC, zaś protokół o utworzeniu wspólnej waluty – na wzór europejskiego euro – oraz wspólnotowego banku centralnego podpisano w grudniu 2013 r.⁶ 24 czerwca 2014 r. Tanzania, jako pierwszy kraj Wspólnoty, ratyfikowała protokół o utworzeniu Wschodnioafrykańskiej Unii Walutowej, rozpoczynając tym samym proces przygotowawczy do przyjęcia jednolitego systemu walutowego, co zostało przewidziane na rok 2024⁷. Cyklicznie opracowywane są wspólne strategie rozwoju gospodarczego, obecnie obowiązuje czwarta z kolei strategia rozwoju, przewidziana na

⁴ *About EAC*, źródło: <http://www.eac.int/about-eac.html> (dostęp: 3.08.2012).

⁵ Źródło: *History of the EAC - Milestones in the EAC Integration Process*, http://www.eac.int/index.php?option=com_content&view=article&id=44&Itemid=54&limitstart=1 (dostęp: 21.02.2014).

⁶ M. Świdorski, *EAC: Nowy etap integracji regionalnej*, źródło: <http://www.pcsa.org.pl/products/nowy-etap-integracji-wewn%C4%85trz-eac/> (dostęp: 1.04.2014).

⁷ *Tanzania Becomes First Partner State to Ratify EAC Monetary Union Protocol*, źródło: http://www.eac.int/index.php?option=com_content&view=article&id=1601:-tanzania-becomes-first-partner-state-to-ratify-eac-monetary-union-protocol&catid=146:press-releases&Itemid=194 (dostęp: 3.07.2014).

lata 2011–2016 (*The East African Community Development Strategy for the period 2011/12–2015/16*)⁸.

Konsolidacja gospodarcza, oprócz unii celnej, wspólnego rynku i unii walutowej, uwzględnia także plany rozbudowy infrastruktury (zwłaszcza w zakresie energetyki), opartej na solidnych założeniach ekonomicznych, która przyczynić się ma do pobudzenia wzrostu gospodarczego krajów partnerskich oraz rozwoju sektora usług (m.in. bankowości, ubezpieczeń).

Współpraca z EAC daje nowemu członkowi, uboższemu od swych południowych sąsiadów, wielką szansę rozwoju gospodarczego i stabilizacji politycznej. Sudan Południowy oprócz bogatych złóż ropy naftowej i zasobów wodnych wnosi jednak Wspólnocie pokaźny bagaż problemów politycznych, zarówno konfliktów wewnętrznych, jak i nierozwiązanych problemów międzynarodowych, ze sporami granicznymi z Republiką Sudanu (Północnego) na czele. Dla wielu komentatorów decyzja o przyjęciu Sudanu Południowego do Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej związana była z wielkim ryzykiem dla jej stabilności i utrzymania dotychczasowego tempa procesów integracyjnych. Stała się jednak faktem, dlatego też celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytania o przyczyny i potencjalne skutki tej ryzykownej dla wielu decyzji o tak szybkim zakończeniu procesu akcesyjnego. Prezentowana analiza, skrótowe studium przypadku, dotyczy także historycznych przesłanek współczesnego ciążenia Sudanu Południowego w stronę swych południowych sąsiadów. Proces ten – jak będę się starała wykazać – nie rozpoczął się wraz z uzyskaniem niepodległości w 2011 r., lecz ma swoje źródła w wielowiekowych związkach etnicznych i historii wspólnych kontaktów,

⁸ *4th EAC Development Strategy (2011/12–2015/16) Deepening and Accelerating Integration, August 2011*, źródło: http://www.eac.int/news/index.php?option=com_docman&task=doc_download&gid=294&Itemid=70 (dostęp: 15.07.2014).

które, nawiązują do rzeczywiście istniejących powiązań, współcześnie doprowadziły do nowych przetasowań geopolitycznych w regionie.

Podstawę źródłową niniejszego tekstu stanowią materiały pozyskane ze źródeł i opracowań zamieszczonych w Internecie, w tym przede wszystkim dane dostępne na oficjalnej stronie Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej (<http://www.eac.int/>) oraz opracowania opublikowane przez *Sudan Tribune* (<http://www.sudantribune.com>) – portal redagowany w języku angielskim (od 2011 r. także w języku arabskim) przez zespół niezależnych sudańskich i zagranicznych dziennikarzy i redaktorów, w celu promowania pluralistycznych informacji i otwartej debaty na temat Sudanu⁹.

I. Sudan Południowy – geneza dążeń niepodległościowych i najważniejsze problemy nowo powstałego państwa

W VI w. region obu dzisiejszych państw sudańskich poddany był wpływow chrześcijaństwa, a w następnym stuleciu islamu, którego podboje zerwały jego bliskie kontakty z cywilizacją chrześcijańską. Wpływy arabskie zatrzymały się jednak na linii bagien *sudd*¹⁰ uniemożliwiających żeglugę po rozległych rozlewiskach Nilu, włączając trwale północ Sudanu do świata muzułmańskiego i pozostawiając południe w granicach wpływów Afryki Subsaharyjskiej, jej odmiennych kultur i tradycyjnych religii.

⁹ *About Sudan Tribune*, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?page=about> (dostęp: 13.07.2016); mimo identycznej nazwy, portal ten nie ma związku z dziennikami o tej nazwie, dystrybuowanymi w Chartumie i Jubie.

¹⁰ Por. M. Ząbek, *Zróżnicowanie etniczne* [w:] J. Mantel-Niećko, M. Ząbek (red.), *Róg Afryki. Historia i współczesność*, Warszawa 1999, s. 34.

Współczesny Sudan Południowy stworzyły trzy historyczne prowincje: Ekwatoria, Bahr El Ghazal, Górny Nil. Żyły tam ludy nilockie: plemiona Dinka, Nuer, Luo oraz mieszkające na pograniczu obu stref, północnej i południowej, plemiona Szylluk¹¹. Wszystkie posiadały podobne cechy rasowe, lingwistyczne i kulturowe; tworzyli je tradycyjni pasterze (pozostawiający rolnictwo w rękach kobiet), którzy rozwinęli umiejętności przetrwania w trudnym klimacie okołorównikowym, z naprzemiennie występującymi suszami i powodzią¹².

Gdy w 1821 r. Sudan został podbity przez Egipt, w praktyce okupowana była jedynie jego północna część, gdyż bagna *sudd* jeszcze przez kilka dziesięcioleci stanowiły skuteczną zaporę przed podbojem południa i przekraczane były jedynie przez pojedyncze wyprawy handlarzy niewolnikami, kością słoniową i złotem. Oficjalnie w latach 1899–1955 Sudan stanowił kondominium anglo-egipskie i to właśnie Brytyjczycy wywarli większy wpływ na rozwój jego południowej części niż Arabowie. Północ i południe otrzymały dwa odrębne systemy edukacyjne i administracyjne¹³. Na północy jako urzędowy obowiązywał język arabski. Na południu – angielski, z uwzględnieniem (na poziomie szkolnictwa podstawowego) języków mniejszości etnicznych. Chcąc chronić prawa mniejszości i zapobiec islamizacji południa, Brytyjczycy utrwalili podziały także w zakresie różnic w rozwoju gospodarczym. Elementy wpływów arabskich likwidowano środkami administracyjnymi, m.in. poprzez zakaz używania arabskich imion i strojów, ograniczano przemieszczanie się ludności¹⁴. Akcentując podziały i odmienności grup etnicznych kolonizatorzy sprawili, że ich polityka ponosi przynajmniej częściową odpowiedzialność

¹¹ Tamże, s. 53–54.

¹² Z. Komorowski, *Kultury Czarnej Afryki*, Wrocław 1994, s. 103–111.

¹³ R. Łoś, *Konflikty w Sudanie*, Warszawa 2013, s. 35.

¹⁴ B. Czyż, *Afryka Północno-Wschodnia*, Warszawa 1972, s. 106.

za wieloletnią wojnę domową w Sudanie, stanowiąc ważną przesłankę konfliktów, które wybuchły w okresie po odzyskaniu niepodległości. Warto jednak pamiętać, iż walki w Sudanie pomiędzy muzułmanami z północy a chrześcijanami i animistami z południa toczyły się jeszcze w okresie przedkolonialnym, gdy Arabowie łapali pasterzy z plemion Dinka i Nuer i sprzedawali handlarzom niewolników.

Odzyskanie niepodległości w 1956 r. nie przyniosło Sudanowi pokoju, siłą utrzymywanego dotąd przez Anglików. Sudan wszedł w niepodległość jako największy kraj w Afryce niejednolity zarówno pod względem etnicznym, jak i religijnym. Najprościej ujmując, dzielił się na: arabsko-muzułmańską Północ (70% mieszkańców) oraz chrześcijańskie (5%) i animistyczne (25%) Południe¹⁵.

W Sudanie obserwowano procesy typowe dla Afryki w okresie postkolonialnym, gdzie nowo powstałe państwa w momencie walki o niepodległość zjednoczone pod hasłami narodowowyzwoleńczymi, po jej zakończeniu najczęściej nie potrafiły zrealizować głoszonych uprzednio haseł demokratycznych – regułą były przewroty, po których władzę obejmowali wojskowi. Prawidłowości te wystąpiły także w Sudanie. Po odzyskaniu niepodległości postulowana jedność została zastąpiona walką o wpływy, zaś kolejne przewroty przyspieszane były problemami ekonomicznymi wynikającymi ze złych decyzji władz.

W sumie Sudan doświadczył trzech przewrotów, przedzielonych dwoma krótkimi okresami rządów parlamentarnych. Tzw. problem południa trwał nieprzerwanie przez wszystkie dekady niepodległości, utrudniając rozwój ekonomiczny kraju. W porównaniu z państwami Afryki Subsaharyjskiej w konflikcie sudańskim ważniejsza była kwestia religii niż plemienna. W walkach z południem

¹⁵ R. Łoś, *Konflikty w Sudanie...*, s. 32.

oba czynniki – religijny i plemienny – nałożyły się jednocześnie. Konflikt rozpoczął się w 1955 r. od tzw. incydentu w Torycie (w południowosudańskiej Ekwatorii), protestu przeciw planom przeniesienia tamtejszego garnizonu na północ i zastąpienia go oddziałem muzułmańskim; rozprzestrzenił się wobec niedotrzymania obietnicy stworzenia państwa federalnego oraz prób forsownej islamizacji południa¹⁶. Ten etap konfliktu zakończyło porozumienie w Addis Abebie (Etiopia), zawarte w 1972 r. i zakładające utworzenie autonomicznego rządu Regionu Południowego. Lecz gdy w 1978 r. w południowych regionach kraju odkryto złoża ropy, nie dopuszczono południa do udziału w zyskach, zaś rafineria i siedziby firm inwestora – amerykańskiej firmy Chevron – zostały ulokowane na północy¹⁷. Nie rokowało to dobrze trwałemu porozumieniu. Druga wojna północy z południem wybuchła w 1983 r., kiedy islamski rząd w Chartumie próbował narzucić w całym kraju prawo islamskie. Praktyczne skutki tej decyzji byłyby bardzo poważne w codziennych stosunkach międzyludzkich. Prawo *szariatu* uniemożliwia np. sprawowanie stanowiska przełożonego przez niemuzułmanina (ponieważ niewierny nie może sprawować władzy nad wiernymi), zaś ewentualna rezygnacja z jego wprowadzenia jest niemal niemożliwa (gdyż naraża podejmującego tę decyzję o oskarżenie o apostazję). Wojna ostatecznie przerwała nadzieje na rozwój kraju, a przez wielu jest określana jako najdłuższa i największa wojna Afryki, jedna z największych na świecie (2 mln zabitych, 4 mln wypędzonych, w sumie 6 mln ofiar)¹⁸.

¹⁶ Tamże, s. 38.

¹⁷ Tamże, s. 52.

¹⁸ *The background to Sudan's Comprehensive Peace Agreement*, United Nations Mission in Sudan, źródło: <https://unmis.unmissions.org/Default.aspx?tabid=515> (dostęp: 18.07.2016).

Rozmowy na temat zakończenia konfliktu prowadzono od 2002 r. Porozumienie zostało podpisane w styczniu 2005 r. w Nivasha (Kenia). Zawarty wówczas kompromis zakładał sprawiedliwy podział miejsc w administracji centralnej, sprawiedliwy podział zysków z ropy naftowej, zniesienie prawa muzułmańskiego na obszarze chrześcijańsko-animistycznego Południa, utworzenie wspólnej armii i Rządu Jedności Narodowej. Dodatkowo, po sześcioletnim okresie przejściowym miano przeprowadzić referendum dotyczące odłączenia bądź autonomii południowych prowincji. Już wówczas przewidywano alternatywę: stworzenie zjednoczonego silnego Sudanu bądź wojnę o władzę w nowo utworzonym niejednolitym etnicznie państwie¹⁹.

W referendum, które odbyło się w styczniu 2011 r., prawie 99% ludności południa zagłosowało za separacją. Republika Południowego Sudanu została oficjalnie uznana przez wspólnotę międzynarodową pół roku później (14 lipca 2011 r.). Zajmuje obszar 644,329 km kw., zamieszkiwany jest przez 8,2 mln mieszkańców, nie posiada dostępu do morza, graniczy (od północy, zgodnie z kierunkiem ruchów zegara) z Sudanem, Etiopią, Kenią, Ugandą, Demokratyczną Republiką Konga i Republiką Środkowoafrykańską. Stolicą nowo utworzonego państwa jest Juba²⁰.

Republika Południowego Sudanu została także uznana przez swego północnego sąsiada, jednak fakt, iż na południu znajduje się ponad 80% sudańskiej ropy, a akceptowany przez obie strony podział wspólnej granicy (terytorium spornego dystryktu Abyie) nie został ustalony, stał się przesłanką kolejnych konfliktów i starć zbrojnych. Oba kraje musiały podjąć rokowania także w kwestii warunków, na jakich ropa z południa miałaby nadal płynąć przez

¹⁹ Tamże.

²⁰ *The World Factbook, Africa: South Sudan*, źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/od.html> (dostęp: 7.07.2016).

rurociąg do portu w Sudanie (północnym), gdzie znajduje się większość rafinerii.

Pesymistyczne prognozy przewidujące wybuch walk między Dinkami, Nuerami i Szyllukami o władzę w nowo utworzonym państwie zaczęły się sprawdzać niemal natychmiast. Według danych ONZ już w sierpniu 2011 r. w Sudanie Południowym w walkach plemiennych zginęło ponad 1000 osób, nowe walki wybuchły w styczniu 2012 r. na obszarach przygranicznych²¹. Konflikt rozpoczął się od rywalizacji polityków, ale przerodził się w wojnę etniczną między zdominowanymi przez Nuerów rebeliantami Rieka Machara a kierowanym przez Dinków rządem prezydenta Salvy Kiira Mayardita. Wojna domowa w pełni rozgorzała na przełomie lat 2013–2014, w praktyce spowodowała upadek państwa, zaś na konflikt wewnętrzny nałożyły się nierozwiązane spory z Sudanem (Północnym). Eskalacja konfliktu nastąpiła w połowie grudnia 2013 r., pretekstem była rzekoma próba zamachu stanu Rieka Machara, zdymisjonowanego w lipcu wiceprezydenta państwa. Mimo że rozmowy na temat konieczności zakończenia walk prowadzono od stycznia, porozumienie pokojowe zostało podpisane dopiero 9 maja 2014 r. w Addis Abebie przez prezydenta Kiira i przywódcę rebeliantów Machara. Przewidywało m.in. natychmiastowy rozejm, utworzenie rządu tymczasowego oraz rozpisanie wyborów. Strony konfliktu ustaliły, że w ciągu 24 godzin od podpisania porozumienia zostaną powstrzymane wszelkie starcia, co pozwoli na wypracowanie stałego rozejmu i dopuszczenie pomocy humanitarnej do najbardziej potrzebujących. Zgodzono się też co do tego, iż rząd tymczasowy – choć nie ustalono wówczas jego składu – da „najlepszą szansę” na doprowadzenie

²¹ *Walki plemienne w Sudanie. Ponad 150 zabitych*, pap, 4.01.2012, źródło: <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/511746,Walki-plemienne-w-Sudanie-Ponad-150-zabitych> (dostęp: 18.07.2016).

kraju do wyborów przewidzianych w przyszłym roku. Uzgodniono także, że w przyszłości opracowana zostanie nowa konstytucja²².

Rozmowy na temat zakończenia poszczególnych etapów walk trwały nieprzerwanie od początku konfliktu przy aktywnym zaangażowaniu przywódców państw sąsiednich, zwłaszcza Ugandy i Kenii, zagrożonych jego umiędzynarodowieniem. Do destabilizacji w regionie przyczyniały się także w ostatnich latach walki wewnętrzne w Republice Środkowoafrykańskiej, a także powtarzające się ataki oddziałów wciąż niespacyfikowanej Armii Oporu Pana (*Lord's Resistance Army, LRA*) Josepha Kony'ego, wypchniętego z Ugandy na terytoria Demokratycznej Republiki Konga, Republiki Środkowoafrykańskiej oraz właśnie Sudanu Południowego²³.

Ze względu na fakt, iż granica ugandyjsko-sudańska nie posiada wyraźnie wyodrębnionych granic geograficznych i od zawsze miała charakter peryferyjny, to właśnie stabilna obecnie Uganda, obok Etiopii i Kenii, jest najbardziej zainteresowana przywróceniem pokoju w Sudanie Południowym. Szacuje się, że na przełomie 2013 i 2014 r. w Sudanie Południowym walczyło ok. 2 tys. ugandyjskich żołnierzy, strzegących lotniska i najważniejszych urzędów w Jubie, ochraniających mosty i przeprawy na Nilu. Prezydent Ugandy, Yoweri Museveni, z pewnością jest zainteresowany włączeniem Sudanu Południowego w strefę wpływów Ugandy. Museveni popiera zarazem prezydenta Kiira w sporze z jego głównym przeciwnikiem politycznym Riekiem Macharem, pamiętając

²² *Text: Agreement to Resolve the Crisis in South Sudan*, Sudan Tribune 10.05.2014, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article50940> [18.05.2016], por. także: *South Sudan: Ceasefire comes into effect*, <http://www.bbc.com/news/world-africa-27359866> (dostęp: 7.07.2014).

²³ M. Kurcz, *Granica, Transgraniczne migracje i Armia Oporu Pana. Perspektywa Sudanu Południowego i Ugandy* [w:] *Bilad as-Sudan. Kultury i migracje*, (red.) W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek, Warszawa 2013.

temu drugiemu, iż w latach 80. i 90. XX w., zgodnie z polityką Chartumu, pomagał ugandyjskim rebeliantom Josepha Kony'ego, ściganego dziś przez Międzynarodowy Trybunał Karny za zbrodnie wojenne²⁴. Polityka prezydenta Museveniego wsparta jest nie tylko doraźnymi interesami politycznymi i gospodarczymi, lecz także historią dotychczasowych kontaktów. O ile bowiem granica bagien *sudd* w sposób naturalny utrudniała kontakty Sudańczyków z Południa z Arabami z północnej części Sudanu, o tyle brak naturalnej granicy sprzyjał kontaktom z sąsiadami z południa, nawet jeśli rubieże Sudanu miały dla nich charakter peryferyjny.

Historia tych kontaktów sprzyjała także inicjatywie włączenia Sudanu Południowego do Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej. Interpretacja tej idei jako oczywistej realizacji wzajemnych interesów ekonomicznych (dotychczasowi członkowie Wspólnoty zyskają na korzystnych cenach południowosudańskiej ropy, Sudan Południowy na partnerskich warunkach jej tranzytu poprzez projektowany rurociąg do portu w Lamu w Kenii) jest jednak zbyt uproszczeniem. Sudan Południowy bez wątpienia potrzebuje wiarygodnych kotwic geopolitycznych i gospodarczych, zdolnych dopomóc mu w procesach rozwojowych, w rzeczywistości jednak od samego początku procesu akcesyjnego zdawano sobie sprawę z sieci skomplikowanych powiązań, których właściwa interpretacja powinna być rodzajem bilansu wzajemnych zysków i strat partnerów prowadzonych negocjacji, z jednej strony Sudanu Południowego, z drugiej – dotychczasowych krajów członkowskich Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej.

²⁴ W. Jagielski, *Żandarm znad Nilu. Jak prezydent Ugandy Yoweri Museveni zaprowadza pokój w Sudanie Południowym*, PAP, 16. 01. 2014, źródło: http://konflikty.wp.pl/kat,132874,title,Zandarm-znad-Nilu-Jak-prezydent-Ugandy-Yoweri-Museveni-zaprowadza-pokoj-w-Sudanie-Poludniowym,wid,16335105,wiadomosc.html?ticaid=11752a&_tictsn=5 (dostęp: 7.07.2016).

II. Przebieg procesu akcesyjnego

Pomyślny finał procesu akcesyjnego nastąpił pięć lat po jego rozpoczęciu, gdyż chronologicznie pierwsza próba nawiązania współpracy z EAC przez Sudan Południowy miała miejsce 10 czerwca 2011 r., a więc jeszcze przed uzyskaniem niepodległości²⁵. Decyzja ta stanowiła rodzaj kontynuacji starań państwa sudańskiego o akcesję do EAC z okresu przed podziałem, prowadzonych od grudnia 2006 r.²⁶

Nowe rokowania kontynuowane były od września 2011 r. Wówczas jednak organy decyzyjne Wspólnoty zebrane na szczycie w Arushy zdecydowały, iż podmiotem procesu akcesyjnego może być jedynie nowo powstała Republika Sudanu Południowego. Podział spowodował bowiem, iż Sudan (Północny) nie spełniał podstawowego kryterium akcesyjnego – kryterium geograficznego, zakładającego możliwość poszerzenia Wspólnoty jedynie o państwa znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie państw członkowskich EAC. Kryterium to spełnia natomiast Sudan Południowy, graniczący z Ugandą i Kenią. Brak bliskości geograficznej był decydującym, lecz nie jedynym uzasadnieniem podjętej wówczas decyzji. Podniesione zostały także zarzuty dotyczące łamania praw człowieka przez władze w Chartumie (szczególnie wobec mieszkańców prowincji Darfur) oraz nieprzestrzegania uniwer-

²⁵ D. Ojok, B. Mukhone, M. Kamp, *The EAC Regional Integration and Prospects for Peace Building in South Sudan*, Country Report Uganda, May 2016, Konrad-Adenauer-Stiftung e.V., źródło: http://www.kas.de/wf/doc/kas_45328-1522-2-30.pdf?160527114548 (dostęp: 14.07.2016), p. 1.

²⁶ *Sudan shows interest to join East African Community*, Sudan Tribune 6.12.2006, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article19126> (dostęp: 11.07.2016).

salnie uznanych zasad dobrych rządów, demokracji, rządów prawa, praw człowieka i zasad sprawiedliwości społecznej²⁷.

Decyzja o rozpoczęciu negocjacji z Sudanem Południowym została podjęta przed corocznym listopadowym szczytem głów państw i szefów rządów EAC, którzy mieli ją ostatecznie zatwierdzić lub uchylić. Szczyt zdecydował jednak o rozwiązaniu pośrednim. Wniosek akcesyjny Sudanu Południowego nie został wprowadzie odrzucony, lecz skierowano go do dalszej analizy w ramach zespołu ekspertów. Zgodnie z komunikatem końcowym szczytu decyzja o uznaniu kryteriów akcesji została przekazana w ręce Rady Ministrów Wspólnoty. Jednocześnie potwierdzono odrzucenie podobnej aplikacji Chartumu²⁸. Choć nie podano bezpośrednich przyczyn odroczenia terminu przyjęcia wniosku akcesyjnego, komentatorzy wskazywali na niezakończony konflikt z Sudanem Północnym, niestabilność polityczną i słabość instytucjonalną młodego państwa oraz zły stan gospodarki²⁹.

W lipcu 2012 r. z wizytą w Republice Południowego Sudanu przebywała Komisja Weryfikacyjna EAC, w celu oszacowania poziomu zgodności cech kraju kandydującego z kryteriami określonymi w Traktacie o Założeniu Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej (*Treaty for Establishment of the East African Community*, TEAC). W oparciu o rekomendacje raportu Komisji szczyt głów państw

²⁷ South Sudan "gateway" to North's entry to East Africa Community, Sudan Tribune 12.09.2011, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article40873> (dostęp: 11.07.2016).

²⁸ Sudan's bid to join EAC rejected as South Sudan's deferred, Sudan Tribune, 30.11.2011, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article40873> (dostęp: 11.07.2016).

²⁹ East African Community (EAC), Sudan Tribune, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article59072> (dostęp: 11.07.2016), por. także: South Sudan armed opposition cautiously welcomes East Africa membership, Sudan Tribune 5.03.2016, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article58208> (dostęp: 11.07.2016).

i szefów rządów EAC w listopadzie 2012 r. zlecił Radzie Ministrów EAC przeprowadzenie negocjacji w sprawie dopuszczenia Sudanu Południowego do procesu akcesyjnego z uwzględnieniem warunków traktatu, dokładnie Artykułu 3 (*Membership of the Community*) odnoszącego się m.in. do kryteriów ewentualnego przyjęcia nowych członków³⁰. Kryteria te zawierają: „(a) akceptację wspólnoty jak określono w Traktacie; (b) przestrzeganie powszechnie akceptowanych zasad dobrych rządów, demokracji, rządów prawa, praw człowieka i sprawiedliwości społecznej; (c) potencjalny wkład we wzmocnienie integracji w regionie Afryki Wschodniej; (d) bliskość geograficzną i współzależność z państwami partnerskimi; (e) założenie i utrzymanie gospodarki rynkowej; oraz (f) polityk społecznych i ekonomicznych kompatybilnych z [politykami] Wspólnoty”³¹.

Proces ten jednak został kolejny raz wstrzymany pod koniec 2013 r. wobec zastrzeżeń państw członkowskich odnośnie wciąż niskich ocen południowosudańskiego systemu zarządzania, struktur instytucjonalnych, systemu prawnego i kondycji rynku. Nie bez znaczenia była także eskalacja wojny domowej i brak realnych perspektyw jej zakończenia. Wprawdzie jeszcze listopadowy szczyt głów państw i szefów rządów EAC rekomendował przyspieszenie procesu akcesyjnego, by Sudan Południowy stał się członkiem Wspólnoty od kwietnia 2014 r., lecz miesiąc później rozgorzały walki związane z rzekomą próbą zamachu stanu Rieka Machara,

³⁰ EAC Heads of State Meeting 2012. *Communiqué of the 10th Extraordinary Summit of EAC Heads of State Held on the April 28, 2012 at Ngurdoto Mountain Lodge, Arusha, Tanzania: Towards a Single Customs Territory*, Arusha, Tanzania, 2012 za: D. Ojok, B. Mukhone, M. Kamp, *The EAC Regional Integration...* p. 2; *Communiqué: 14th Ordinary Summit of EAC Heads of State-November 30, 2012*, Sudan Tribune, 5.11.2012, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article44749> (dostęp: 12.07.2016).

³¹ *The Treaty for the Establishment of the East African Community*, EAC Publikation, Arusha, EAC, 2002, ch. 2, art. 3. s. 11–12.

w praktyce zawieszając negocjacje akcesyjne. Uruchomiono je ponownie w marcu 2014 r. wraz postęпами procesu pokojowego (porozumienie pokojowe zostało podpisane 9 maja 2014 r.).

W lipcu 2014 r. do Juby ponownie przybyła delegacja EAC z Richardem Sezibera sekretarzem generalnym EAC na czele. Jej celem było przeprowadzenie serii spotkań z politykami sudańskimi na temat szczegółowego określenia kryteriów i zobowiązań niezbędnych do akcesji³². Partnerem do rozmów roboczych ze strony Sudanu Południowego była Komisja Wysokiego Szczebla powołana przez Salvę Kiira w marcu 2014 r.³³

W październiku 2015 r. ministerialnemu zespołowi negocjacyjnemu został zaprezentowany końcowy raport z negocjacji roboczych. Po zapoznaniu się jego treścią uznano, że Sudan Południowy spełnia próg dopuszczenia do EAC³⁴. Tym samym pomyślnie zakończone zostały negocjacje robocze.

2 listopada 2015 r. Sudan Południowy kolejny raz zaapelował o przyjęcie do Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej na listopadowym szczycie głów państw i szefów rządów EAC. Przedstawiciele rządu Południowego Sudanu przyznali wówczas, że nie zostały spełnione wszystkie kryteria kwalifikacyjne, że choć kraj otworzył już swoją gospodarkę dla krajów Wspólnoty, wiele pozostaje do nadrobienia w zakresie zarządzania, demokracji, bezpieczeństwa i praw człowieka. Minister spraw zagranicznych tego kraju, Barnaba Marial Benjamin, argumentował jednak, iż podobne pro-

³² S. *Sudan a step closer to joining East African Community*, Sudan Tribune 16.07.2014, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article51694> (dostęp: 11.07.2016).

³³ D. Ojok, B. Mukhone, M. Kamp, *The EAC Regional Integration...*, s. 2

³⁴ Ch. Data Alemi, J. de Melo, A. R.N. Haas, *Recommendation for South Sudan to join the East African Community*, Policy note, February 2016, International Growth centre, źródło: <http://www.theigc.org/wp-content/uploads/2016/03/Haas-et-al-2016-Policy-note.pdf> (dostęp: 13.07.2016).

blemy miały Rwanda i Burundi przyjęte do EAC w czerwcu 2007 r., że Sudan Południowy „...ma większe szanse na rozwiązanie swoich problemów szybciej i bardziej efektywnie jako członek EAC”. W kuluarach tych negocjacji akceptowano stan przygotowań; mówiono, iż traktat akcesyjny jest przygotowany do ewentualnego podpisania 30 listopada 2015, w zależności od decyzji polityków³⁵. Ostateczna decyzja nie została jednak wówczas podjęta ze względu na przesunięcie terminu samego szczytu, w związku z odbywającą się wówczas w Kenii i Ugandzie wizytą papieża Franciszka. Termin nowego szczytu został ustalony na 2 marca 2016 r. W międzyczasie przygotowany został projekt traktatu akcesyjnego, zaś prezydent Kiir otrzymał zaproszenie do udziału w planowanym szczycie³⁶.

Ostatecznie więc, po oficjalnym przyjęciu sprawozdania Rady Ministrów w sprawie negocjacji dotyczących akcesji Sudanu Południowego, szefowie państw i rządów państw członkowskich Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej zebrani na 17. sesji zwyczajnej szczytu w Arushy 2 marca 2016 r. zdecydowali przyjąć go jako nowego członka EAC³⁷.

³⁵ F. Oluoch, *East Africa: South Sudan's Push to Join EAC Gains Momentum*, The East African, 2.11.2015, źródło: <http://allafrica.com/stories/201511090602.html> (dostęp: 13.07.2016).

³⁶ Ch. Data Alemi, J. de Melo, A. R.N. Haas, *Recommendation for South Sudan to join the East African Community*, Policy note, February 2016, International Growth centre, źródło: <http://www.theigc.org/wp-content/uploads/2016/03/Haas-et-al-2016-Policy-note.pdf> (dostęp: 13.07.2016).

³⁷ *Joint Communiqué: 17th Ordinary Summit of the East African Community Heads of State*, źródło: <http://www.eac.int/news-and-media/statements/20160302/joint-communication-17th-ordinary-summit-east-african-community-heads-state> (dostęp: 14.07.2016), D. Ojok, B. Mukhone, M. Kamp, *The EAC Regional Integration and Prospects for Peace Building in South Sudan*, Country Report Uganda, May 2016, Konrad-Adenauer-Stiftung e.V., źródło: http://www.kas.de/wf/doc/kas_45328-1522-2-30.pdf?160527114548 [http://www.kas.de/wf/doc/kas_45328-1522-2-30.pdf?160527114548] (dostęp: 14.07.2016).

Traktat akcesyjny został podpisany 15 kwietnia 2016 r. Podpiszy złożyli prezydent Republiki Sudanu Południowego Salva Kiir Mayardit oraz John Pombe Joseph Magufuli, prezydent Tanzanii, a zarazem przewodniczący szczytu szefów państw i rządów Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej. Uroczystość akcesyjna odbyła się w Dar es Salaam³⁸.

III. Najważniejsze wyzwania dla Sudanu Południowego wobec przystąpienia do Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej

W 2011 r., w momencie uzyskania niepodległości, Sudan Południowy należał do najuboższych państw świata. Do głównych zadań rządu należało usamodzielnienie się od pomocy zagranicznej i prace nad rozwojem ekonomicznym kraju, w którym, jak wyliczały serwisy informacyjne, sieć asfaltowych dróg nie przekraczała 100 km, co dziesiąte dziecko umierało przed pierwszym rokiem życia, prawie połowa społeczeństwa nie miała dostępu do wody pitnej, a mimo żyznych gleb ponad 90% żywności sprowadzana była z zagranicy³⁹.

³⁸ *Sigining Ceremony of the Treaty of Accession of the Republic of South Sudan in to the East African Community*, źródło: <http://www.eac.int/news-and-media/press-releases/20160412/signing-ceremony-treaty-accession-republic-south-sudan-east-african-community> (dostęp: 29.06.2016), por. także: *Communiqué: Signing Ceremony of the Treaty of Accession of the Republic of South Sudan into the East African Community*, e-EAC Newsletter, 28 April 2016, p. 2, źródło: http://www.eac.int/sites/default/files/docs/eac_e-newsletter_-_28_april_2016_-_issue_103.pdf (dostęp: 22.06.2016).

³⁹ *Ostatnie godziny przed uzyskaniem niepodległości*, źródło: <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/ostatnie-godziny-przed-uzyskaniem-niepodleglosci/n9msq> (dostęp: 7.07.2016).

Chęć dołączenia do regionalnego „klubu bogatych”, bo takim w powszechnym odczuciu uboższych sąsiadów stają się rozwijające się w szybkim tempie kraje Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej, wydawała się wówczas zrozumiałym, choć mało realnym pragnieniem. Potencjalną akcesję interpretowano jako wielką szansę rozwoju ekonomicznego dla nowo powstałego państwa; kraju o bardzo niskich dochodach obywateli, nieposiadającego własnego dostępu do morza, za to z wieloletnim bagażem konfliktów zbrojnych. Za najważniejsze korzyści ekonomiczne, jakie spodziewano się uzyskać na przystąpieniu do Wspólnoty, uznawano wsparcie finansowe dla rozwoju infrastruktury materialnej (*hard infrastructure*) i niematerialnej (*soft infrastructure*), uzyskanie większego dostępu do bezpośrednich inwestycji zagranicznych i nowoczesnych technologii, szansę na rozwój przemysłu i rolnictwa, a co za tym idzie, wzrost poziomu bezpieczeństwa żywnościowego⁴⁰. Liczono na szansę współuczestnictwa w realizacji dużych projektów infrastrukturalnych, w tym w budowie ropociągu oraz nowych rozwiązań komunikacyjnych, co znacząco obniżyłoby cenę transportu, a dzięki temu również eksportu i importu⁴¹.

„Zakotwiczenie” się przy stabilnym już ponad półtorej dekady bloku regionalnym dawało również nadzieje na uzyskanie pomocy w budowaniu trwałego pokoju. Spodziewano się, że członkostwo we Wspólnocie będzie oddziaływać jako dodatkowa dywidenda po wypracowaniu porozumienia pokojowego, która pomoże w skonstruowaniu niezależnego sądownictwa i instytu-

⁴⁰ F. Oluoch, *East Africa: South Sudan's Push...*

⁴¹ *Lawmakers endorse South Sudan's EAC membership*, Sudan Tribune 23.05.016, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article59072> (dostęp: 11.07.2016).

cji demokratycznych, a zarazem będzie pomocna w przezwyciężeniu niekorzystnych skutków położenia geograficznego⁴².

Po podpisaniu traktatu akcesyjnego rozpoczął się nowy etap współpracy ze Wspólnotą. Warunki akcesji wymagają, by parlament Południowego Sudanu zatwierdził Traktat EAC, harmonizując w ciągu jednego roku prawo krajowe ze wspólnotowym oraz dostosowując przepisy celne i imigracyjne do standardów EAC. Rząd południowosudański winien zaś rozpocząć wdrażanie programów i projektów wspólnotowych, regulując zarazem zbieżność norm, taryf i standardów. Sudan Południowy jest zobligowany do akceptacji głównych, wspomnianych powyżej warunków Traktatu o Założeniu Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej dotyczących demokratyzacji kraju.

Jednakże kwestie sprawnego zarządzania w Sudanie Południowym pozostają trudnym wyzwaniem, choć paradoksalnie w tym trudnym powojennym okresie w sprawnym wdrażaniu norm wspólnotowych może pomóc fakt, iż parlament i sądownictwo zmagają się z dominacją egzekutywy. Nie pomoże jednak z pewnością temu procesowi słabe przestrzeganie praw człowieka i wieloletnie konflikty wewnętrzne.

Oczywisty jest fakt, że samo uzyskanie członkostwa nie spowoduje nagłego wzrostu gospodarczego, który nie rozpocznie się bez przeprowadzenia żmudnego procesu trwałych i szeroko zakrojonych reform wewnętrznych⁴³. Słabość instytucjonalna oraz

⁴² *South Sudan becomes EAC's sixth member state*, Sudan Tribune, 3.02.2016, źródło: <http://sudantribune.com/spip.php?article58197> (dostęp: 21.07.2016).

⁴³ A. Frischtak, *South Sudan's EAC Accession: Legal Obligations and Negotiating Options*, IGC South Sudan Policy Note Series – No. 6, January 2013, źródło: <http://www.theigc.org/wp-content/uploads/2014/09/Frischtak-2013-Policy-Brief.pdf> (dostęp: 13.07.2016); P. Sauvé, *South Sudan's EAC Accession: Framing the Issues*, IGC South Sudan Policy Note Series – No. 5, December 2012, źródło: <http://www.theigc.org/wp-content/uploads/2014/09/Suave-2012-Policy-Brief.pdf> (dostęp: 14.07.2016), s. 7.

ograniczone zasoby kadrowe mogą ograniczać czerpanie potencjalnych korzyści z harmonizacji norm i przyjęcia programów wspólnotowych. Unia celna, wspólne zewnętrzne taryfy celne i wspólny rynek mogą przyczynić się do zysków związanych z otwarciem południowosudańskiego rynku pracy oraz dostępu do nowych technologii. Rząd południowosudański z pewnością skorzysta z wyeliminowania barier pozataryfowych, chociaż prawdopodobnie będzie potrzebował na to o wiele więcej czasu, niż przewidują twardo normy wspólnotowe.

Równolegle do pięcioletniego procesu akcesyjnego opracowywane były analizy oceniające bilans potencjalnych zysków i strat dla obu negocjujących stron. Gospodarka południowosudańska uzależniona jest w wielkim stopniu od importu dóbr, usług i kapitału sprowadzanych m.in. z Ugandy i Kenii. Kraje te w zamian otrzymają ułatwiony dostęp do tańszych południowosudańskich produktów rolnych. Ich import stanowi jednak niepożądaną konkurencję dla rodzimych produktów. Znaczenie potencjalnych zysków z uzyskania tańszego dostępu do południowosudańskiej ropy może z kolei ulec zmniejszeniu, jeśli potwierdzą się wysokie oceny złóż odkrytych niedawno w Kenii, Tanzanii i Ugandzie. To tylko przykładowe spośród wielu pytań, na które starano się znaleźć odpowiedź i problemów, którym próbowano przeciwdziałać.

Mimo publicznych deklaracji, sens tak szybkiego dążenia do akcesji nie wydawał się jednoznacznie oczywisty nie tylko dla zagranicznych komentatorów, lecz także dla południowosudańskich elit politycznych⁴⁴. Wprawdzie główny polityk opozycji, Riek Machar, w oświadczeniu z 4 marca 2016 r. zadeklarował, iż z zadowoleniem przyjął wstąpienie swojego kraju do Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej, lecz jednocześnie wezwał administrację prezydenta Salvy Kiira do zatwierdzenia tej decyzji w referendum.

⁴⁴ P. Sauv , *South Sudan's EAC Accession...*, s. 1.

Inny przedstawiciel opozycji, Lam Akol, skrytykował decyzję o przystąpieniu do Wspólnoty, obawiając się tego, iż Sudan Południowy stanie się „zwałowiskiem” towarów importowanych z krajów sąsiednich. W mediach społecznościowych pojawiała się krytyka pośpiechu podjętej decyzji, określanej jako „samobójcza”. Powtarzają się obawy o utratę miejsc pracy i masowe przejmowanie najlepszych posad w kraju przez lepiej wykształconych kandydatów z krajów sąsiednich⁴⁵. Faktycznie, koszty pracy w Sudanie Południowym należą do najwyższych w regionie. Lata konfliktu przyczyniły się do wykształcenia się populacji o niskim poziomie wykształcenia i umiejętności. W perspektywie krótkoterminowej może to stanowić barierę w przyciąganiu pozawspólnotowych inwestycji bezpośrednich. Zamiast inwestować w Sudanie Południowym, firmy zagraniczne będą inwestować w innych krajach Wspólnoty, by jedynie eksportować swoje produkty do Sudanu Południowego, korzystając ze sprzyjającej struktury celnej. Jednak zagraniczna siła robocza może obniżyć krajowe koszty produkcji w trakcie wypełniania „luki umiejętności” i przyczynić się do sukcesu w perspektywie średnio- i długoterminowej⁴⁶.

Doświadczenie Rwandy (przyjętej do Wspólnoty w 2007 r.) wskazuje, iż akcesja może przyczynić się do wzrostu gospodarczego (tym samym do zmniejszenia poziomu ubóstwa) w średniej i długiej perspektywie czasowej. Potencjalne koszty, które pojawią się w perspektywie krótkoterminowej, mogą być złagodzone za pomocą odpowiednich negocjacji i reform wewnętrznych. Korzy-

⁴⁵ *South Sudan armed opposition cautiously welcomes East Africa membership*, Sudan Tribune 5.03.2016, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?-article58208> (dostęp: 11.07.2016).

⁴⁶ *What South Sudan will gain from joining the East African Community*, 2.03.2016, The Conversation, źródło: <http://theconversation.com/what-south-sudan-will-gain-from-joining-the-east-african-community-55592> (dostęp: 23.07.2016).

stając z doświadczeń Rwandy można obniżyć negatywne skutki akcesji poprzez negocjowanie bardziej elastycznych rozwiązań, w tym dłuższych okresów przejściowych niezbędnych dla implementacji norm wspólnotowych⁴⁷. Sudan Południowy może się więc nauczyć od dotychczasowych członków Wspólnoty umiejętności negocjacyjnych, które może wykorzystać do poparcia przyszłych polityk potencjalnie korzystnych dla jego rozwoju. Jednak klucz do odblokowania i maksymalizacji korzyści z integracji regionalnej także w tym zakresie leży w reformach wewnętrznych⁴⁸.

Jako najmłodszy kraj na świecie Sudan Południowy znajduje się w fazie rozwoju wielu krajowych praw i polityk. Korzystając ze wzorów, które zostały opracowane, by realizować najlepsze rozwiązania i praktyki, nie będzie musiał dokonywać modernizacji prawa i przepisów w późniejszym okresie. Implementacja prawodawstwa wspólnotowego nie tylko usprawni procesy integracyjne, lecz także wniesie transparentność do przepisów krajowych, co z kolei może być wykorzystane do sprawniejszego przeprowadzenia sprzyjających wzrostowi reform wewnętrznych⁴⁹.

Obecnie (w chwili oddania artykułu do druku) rządy w Sudanie Południowym sprawuje Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (*Transitional Government of National Unity*, TGoNU). Jego racjonalnie dobrany skład daje nadzieję, że współpraca polityków stworzy narzędzia kontroli i równowagi, potrzebne do rozwoju instytucji niezbędnych zarówno dla pokojowego rozwoju kraju, jak i spełnienia kryteriów wspólnotowych w zakresie „dobrych rządów, w tym przestrzegania zasad demokracji, praworządności, odpowiedzialności, transparentności, sprawiedliwości społecznej,

⁴⁷ F. Oluoch, *East Africa: South Sudan's Push...*

⁴⁸ *What South Sudan will gain...*

⁴⁹ Tamże.

równości szans i płci, a także uznania, promocji i ochrony praw człowieka i ludów zgodnie z postanowieniami Afrykańskiej Karty Praw Człowieka i Ludów”⁵⁰.

Podsumowanie

Wspólnota Wschodnioafrykańska nie jest jedyną organizacją międzynarodową, do której wstąpił Sudan Południowy po uzyskaniu niepodległości. Ustanawiając niezbędne mechanizmy ratyfikacji, stał się członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych (w 2011 r.), Unii Afrykańskiej (w 2011 r.), Międzyrządowej Organizacji ds. Rozwoju (*Intergovernmental Authority on Development*, IGAD, w 2011 r.)⁵¹, Inicjatywy Basenu Nilu (*Nile Basin Initiative*, NBI w 2012)⁵² oraz Afrykańskiego Banku Rozwoju (*African Development Bank*, ADB, w 2015 r.)⁵³. Mimo ogromnych problemów wewnętrznych, władze południowosudańskie od początku istnienia państwa prowadziły aktywną politykę zagraniczną, mającą jak najbardziej korzystnie ulokować kraj w istniejącym układzie geopolitycznym. Przynależność do ONZ i Unii Afrykańskiej wydawała się oczywista. Podobnie akcesja do pozostałych wymienionych ugrupowań zarówno ze względu na wyzwania rozwojowe, jak i położenie geograficzne umożliwiające dostęp do ogromnych zasobów Nilu.

⁵⁰ *The Treaty for the Establishment of the East African Community*, Art. 6 „Fundamental Principles of the Community”, EAC Publikation, Arusha, EAC, 2002, roz. 2, art. 6 (d). s. 14.

⁵¹ Źródło: <http://igad.int/>.

⁵² Źródło: <http://www.nilebasin.org/>.

⁵³ Źródło: <http://www.afdb.org/>, por. D. Ojok, B. Mukhone, M. Kamp, *The EAC Regional Integration...*, s. 2.

Starania o członkostwo we Wspólnocie Wschodnioafrykańskiej wydawały się najtrudniejszym wyzwaniem, gdyż jeszcze w momencie akcesji Sudan Południowy tak naprawdę w pełni spełniał jedynie kryterium geograficzne dotyczące posiadania wspólnej granicy z państwami członkowskimi. Dążenie do „zakotwiczenia” się do stabilnej organizacji subregionalnej, zrzeszającej południowych sąsiadów było w pełni zrozumiałe zarówno w aspekcie wspólnych więzów historycznych, etnicznych i religijnych, jak i ze względu na potencjalne wymierne sukcesy integracyjne i gospodarcze Wspólnoty. W istniejącym układzie geopolitycznym trudno było także o inny wybór sojuszy, wobec wrogich relacji z północnym sąsiadem i wewnętrznymi problemami państw graniczących z zachodu. Większe wątpliwości wzbudziła natomiast tak szybko podjęta decyzja Wspólnoty o przyjęciu nowego członka, w sytuacji, gdy nie spełniał on praktycznie żadnych norm ustrojowych, zawartych w Traktacie o Założeniu Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej. Obawiano się, czy wprowadzenie do Wspólnoty państwa tak niestabilnego politycznie nie wpłynie negatywnie na tempo sprawnie dotąd realizowanych procesów integracyjnych. Faktem pozostaje jednak, że także dotychczasowi członkowie EAC nie zawsze przestrzegają zachodnich standardów dobrego rządzenia i demokracji. Przynależność do Wspólnoty nie zapobiegła próbie zamachu stanu w Burundi w 2015 r.; zarówno w Rwandzie, jak i w Ugandzie prezydenci doprowadzili do zmian w konstytucji, zwiększając liczbę dopuszczalnych kadencji.

O przyjęciu Sudanu Południowego do Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej zadecydowały więc, jak się wydaje, nie kwestie polityczne, lecz potencjalne zyski gospodarcze, m.in. ułatwiony dostęp do południowosudańskich złóż ropy i zasobów wodnych oraz fakt, iż dla krajów Wspólnoty Sudan Południowy stanie się największym rynkiem eksportowym, choć czasowo ograniczonym przez wąskie gardło słabej infrastruktury. Udana współpraca go-

spodarcza ma jednak szansę zaowocować ograniczeniem ubóstwa i rozwojem Sudanu Południowego zarówno pod względem gospodarczym, jak i społeczno-politycznym. To z kolei ma szansę przełożyć się na dobre rządy, rozwój społeczeństwa obywatelskiego i nowej tożsamości narodowej. Ta ostatnia w przypadku Sudanu Południowego, podobnie zresztą jak w wielu innych krajów afrykańskich, nadal pozostaje raczej na poziomie oficjalnej retoryki władz, niż rzeczywistej świadomości obywateli, którzy nie-rzadko nadal przekładają nad nią tożsamość plemienną, klanową czy rodzinną, zaburzając procesy narodotwórcze. Pozostaje więc mieć nadzieję, iż owocna współpraca Republiki Sudanu Południowego i Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej przyniesie wymierne korzyści dla wszystkich zainteresowanych stron oraz przełoży się na realne polepszenie bezpieczeństwa w regionie oraz podniesienie poziomu życia obywateli.

Bibliografia

- About EAC*, źródło: <http://www.eac.int/about-eac.html> (dostęp: 3.08.2012).
- About Sudan Tribune*, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?page=about> (dostęp: 13.07.2016).
- Bilad as-Sudan. Kultury i migracje*, (red.) W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek, Warszawa 2013.
- Communiqué: 14th Ordinary Summit of EAC Heads of State-November 30, 2012*, Sudan Tribune, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article44749> (dostęp: 12.07.2016).
- Communiqué: Signing Ceremony of the Treaty of Accession of the Republic of South Sudan into the East African Community*, e-EAC Newsletter, 28 April 2016, p. 2, źródło: http://www.eac.int/sites/default/files/docs/eac_e-newsletter_-_28_april_2016_-_issue_103.pdf (dostęp: 22.06.2016).

- Czyż B., *Afryka Północno-Wschodnia*, Warszawa 1972.
- Data Alemi Ch., de Melo J., Haas Astrid R.N., *Recommendation for South Sudan to join the East African Community*, Policy note, February 2016, International Growth centre, źródło: <http://www.theigc.org/wp-content/uploads/2016/03/Haas-et-al-2016-Policy-note.pdf> (dostęp: 13.07.2016).
- East African Community (EAC)*, Sudan Tribune, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article59072> (dostęp: 11.07.2016).
- Frischtak A., *South Sudan's EAC Accession: Legal Obligations and Negotiating Options*, IGC South Sudan Policy Note Series – No. 6, January 2013, źródło: <http://www.theigc.org/wp-content/uploads/2014/09/Frischtak-2013-Policy-Brief.pdf> (dostęp: 13.07.2016).
- Jagielski W., *Żandarm znad Nilu. Jak prezydent Ugandy Yoweri Museveni zaprowadza pokój w Sudanie Południowym*, PAP, 16.01.2014, źródło: http://konflikty.wp.pl/kat,132874,title,Zandarm-znad-Nilu-Jak-prezydent-Ugandy-Yoweri-Museveni-zaprowadza-pokoj-w-Sudanie-Poludniowym,wid,16335105,wiadomosc.html?ti-caid=11752a&_tictsn=5 (dostęp: 7.07.2016).
- Joint Communiqué: 17th Ordinary Summit of the East African Community Heads of State*, źródło: <http://www.eac.int/news-and-media/statements/20160302/joint-communique-17th-ordinary-summit-east-african-community-heads-state> (dostęp: 29.06.2016).
- Komorowski Z., *Kultury Czarnej Afryki*, Wrocław 1994.
- Lawmakers endorse South Sudan's EAC membership*, Sudan Tribune 23.05.2016, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article59072> (dostęp: 11.07.2016).
- Lizak W., *Afrykańskie instytucje bezpieczeństwa*, Warszawa 2012.
- Łoś R., *Konflikty w Sudanie*, Warszawa 2013.
- Mantel-Niećko J., Ząbek M. (red.), *Róg Afryki. Historia i współczesność*, Warszawa 1999.
- Ojok D., Mukhone B., Kamp M., *The EAC Regional Integration and Prospects for Peace Building in South Sudan*, Country Report Uganda, May 2016, Konrad-Adenauer-Stiftung e.V., źródło: <http://www>.

- kas.de/wf/doc/kas_45328-1522-2-30.pdf?160527114548 (dostęp: 14.07.2016).
- Oluoch F., *East Africa: South Sudan's Push to Join EAC Gains Momentum*, The East African, 2.11.2015, źródło: <http://allafrica.com/stories/201511090602.html> (dostęp: 13.07.2016).
- Ostatnie godziny przed uzyskaniem niepodległości*, źródło: <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/ostatnie-godziny-przed-uzyskaniem-niepodleglosci/n9msq> (dostęp: 7.07.2016).
- S. Sudan a step closer to joining East African Community*, Sudan Tribune 16.07.2014, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article51694> (dostęp: 11.07.2016).
- Sauvé P., *South Sudan's EAC Accession. Framing the Issues*, Policy brief 52001, International Growth Centre, December 2012, źródło: <http://www.theigc.org/wp-content/uploads/2015/07/Sauve-2012-Policy-Brief.pdf> (dostęp: 29.06.2016).
- Signing Ceremony of the Treaty of Accession of the Republic of South Sudan in to the East African Community*, źródło: <http://www.eac.int/news-and-media/press-releases/20160412/signing-ceremony-treaty-accession-republic-south-sudan-east-african-community> (dostęp: 29.06.2016).
- South Sudan "gateway" to North's entry to *East Africa Community*, Sudan Tribune 12.09.2011, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article40873> (dostęp: 11.07.2016).
- South Sudan armed opposition cautiously welcomes East Africa membership*, Sudan Tribune 5.03.2016, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article58208> (dostęp: 11.07.2016).
- South Sudan becomes EAC's sixth member state*, Sudan Tribune, 3.02.2016, źródło: <http://sudantribune.com/spip.php?article58197> (dostęp: 21.07.2016).
- South Sudan: Ceasefire comes into effect*, źródło: <http://www.bbc.com/news/world-africa-27359866> (dostęp: 7.07.2014).
- Sudan shows interest to join East African Community*, Sudan Tribune 6.12.2006, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article19126> (dostęp: 11.07.2016).

Sudan's bid to join EAC rejected as South Sudan's deferred, Sudan Tribune, 30.11.2011, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article40873> (dostęp: 11.07.2016).

Text: Agreement to Resolve the Crisis in South Sudan, Sudan Tribune 10.05.2014, źródło: <http://www.sudantribune.com/spip.php?article50940> (dostęp: 18.05.2016).

The background to Sudan's Comprehensive Peace Agreement, United Nations Mission in Sudan, źródło: <https://unmis.unmissions.org/Default.aspx?tabid=515> (dostęp: 18.07.2016).

The Treaty for the Establishment of the East African Community, EAC Publication 1, Arusha 2002.

The World Factbook, Africa: South Sudan, źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/od.html> (dostęp: 7.07.2016).

Walki plemienne w Sudanie. Ponad 150 zabitych, pap, 4.01.2012, źródło: <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/511746,Walki-plemienne-w-Sudanie-Ponad-150-zabitych> (dostęp: 18.07.2016).

What South Sudan will gain from joining the East African Community, 2.03.2016, The Conversation, źródło: <http://theconversation.com/what-south-sudan-will-gain-from-joining-the-east-african-community-55592> (dostęp: 23.07.2016).

Przystąpienie Republiki Sudanu Południowego do Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej (East African Community, EAC): geneza i przebieg procesu akcesyjnego

Streszczenie

W kwietniu 2016 roku Sudan Południowy podpisał traktat o przystąpieniu do Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej (*East African Community*, EAC), regionalnej organizacji międzyrządowej, której członkami są Burundi, Kenia, Rwanda, Uganda i Tanzania. EAC jako jedna z najmłodszych z organizacji subregionalnych w Afryce, należy również do najbardziej zaawansowanych w realizacji celów integracji. Współpraca w ramach EAC stanowi dla Sudanu Południowego poważną szansę na

uzyskanie stabilności politycznej i rozwój gospodarczy. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie etniczno-historycznych związków Sudanu Południowego z południowymi sąsiadami oraz analiza genezy i przebieg procesu akcesyjnego.

Słowa kluczowe: Republika Sudanu Południowego, Wspólnota Wschodnioafrykańska.

**The accession of the Republic of South Sudan
to the East African Community (EAC):
the origins and the course of the accession process
Summary**

In April 2016 South Sudan signed a treaty of accession to the *East African Community*, the regional intergovernmental organization whose members are Burundi, Kenya, Rwanda, Uganda and Tanzania. The EAC being the youngest sub-regional organization in Africa, it is also the most advanced in the implementation of the objectives of integration. The cooperation within the EAC, which is dominated by issues of the economic development, is for the South Sudan a great opportunity for its growth. The purpose of this article is to present the historical and ethnic genesis of relationships of Southern Sudan with its southern neighbors and to analyze the origin and *the course of the accession process*.

Key words: the Republic of South Sudan, the East African Community.

KONRAD CZERNICHOWSKI

AKCESJA SUDANU POŁUDNIOWEGO DO WSPÓLNOTY WSCHODNIOAFRYKAŃSKIEJ (EAC) – POTENCJALNE SKUTKI

Wprowadzenie

16 kwietnia 2016 r.¹ decyzją XVII Zwyczajnego Szczytu Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej (ang. *East African Community*, EAC) z 2 marca Sudan Południowy wstąpił do EAC jako jej szósty członek, dołączając do Kenii, Tanzanii, Ugandy, Ruandy i Burundi². Wydarzenie to jest jednym z serii (po akcesji do ONZ i Unii Afrykańskiej (UA), poprzez które to najmłodsze państwo świata pre-

Dr Konrad Czernichowski – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Ekonomiczny, Katedra Teorii i Historii Ekonomii; ekonomista, teolog i afrykanista; główne kierunki badań: integracja afrykańska; członek Ruchu „Maitri”.

¹ J. P. Mayom, *South Sudan Officially Joins EAC*, źródło: <http://www.gurtong.net/ECM/Editorial/tabid/124/ctl/ArticleView/mid/519/articleId/19061/South-Sudan-Officially-Joins-EAC.aspx> (dostęp: 13.08.2016).

² N. Reporter, *South Sudan admitted into EAC*, źródło: <http://www.nation.co.ke/business/South-Sudan-admitted-into-EAC/996-3100314-acaobi/index.html> (dostęp: 13.08.2016).

zentuje się na arenie międzynarodowej jako w pełni suwerenny kraj.

Początki liberalizacji handlu w Afryce Wschodniej sięgają 1917 r., kiedy Kenia i Uganda zniosły bariery we wzajemnej wymianie dóbr. Trzy lata później ustanowiono Wschodnioafrykańską Radę Walutową. Od 1948 r. na terenie Kenii, Ugandy i Tanzanii funkcjonowała kolonialna Komisja Wschodniej Afryki (ang. *East African High Commission*). W 1961 r. zastąpiła ją Wschodnioafrykańska Organizacja Wspólnych Usług (ang. *East African Common Services Organisation*, EACSO). W 1967 r. prezydenci wyżej wymienionych państw (odpowiednio: Jomo Kenyatta, Milton Obote i Julius Nyerere) postanowili utworzyć Wspólnotę Wschodnioafrykańską, która jednak rozpadła się 10 lat później. Przyczyny rozwiązania EAC były różne. W 1971 r. zamachu stanu w Ugandzie dokonał Idi Amin. Milton Obote znalazł schronienie w Tanzanii. Julius Nyerere nigdy nie uznał Amina za głowę państwa i odmawiał zasiadania z nim przy jednym stole. Amin zaczął ponadto wydalać obcokrajowców, zastępując ich obywatelami Ugandy. W zrozumiwały sposób przyczyniło się to do zabicia ducha integracji.

Tanzania i Kenia różniły się z kolei między sobą pod względem ideologicznym. Tanzania po uzyskaniu niepodległości obrała drogę socjalistyczną, a Kenia – chociaż inspirowana socjalizmem afrykańskim – stała się *de facto* krajem kapitalistycznym i zanotowała dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy. Własność indywidualna była nie tylko dozwolona, ale i promowana. Podział przychodów z podatków i ceł okazał się niesymetryczny. W związku z przewagą eksportu z Kenii najwięcej zyskiwały Tanzania, a przede wszystkim Uganda. Stopniowo zaczęły dominować interesy narodowe i rezygnowano ze wspólnych przedsięwzięć na rzecz państwowych. W ten sposób rozpadły się Wschodnioafry-

kańskie Linie Lotnicze, a specjalizacja poszczególnych krajów w zakresie usług zamarła³.

Do idei integracji w regionie powrócono dopiero pod koniec XX w. W 2001 r. na mocy Traktatu Ustanawiającego Wspólnotę Wschodnioafrykańską z 1999 r. Kenia, Tanzania i Uganda utworzyły nową EAC. W 2005 r. powstała unia celna, a w 2010 r. – wspólny rynek. Od 2007 r. członkami organizacji są Ruanda i Burundi.

Wyróżnić można następujące instytucje: Szczyt (składający się z prezydentów państw członkowskich), Radę Ministrów (najważniejszy organ wykonawczy, który tworzą ministrowie poszczególnych rządów odpowiedzialni za współpracę regionalną), Komitet Koordynacyjny (zbierający się przed sesjami Rady Ministrów), Komitety Sektorowe (których spotkania odbywają się *ad hoc*), Sekretariat z sekretarzem generalnym i jego zastępcami (strzeże on przestrzegania Traktatu EAC), Wschodnioafrykański Trybunał Sprawiedliwości z siedzibą w Arushy, Wschodnioafrykańskie Zgromadzenie Ustawodawcze (o większym zakresie kompetencji niż inne zgromadzenia regionalne) oraz instytucje autonomiczne (a wśród nich Komisja Basenu Jeziora Wiktorii, Organizacja Rybacka Jeziora Wiktorii, Wschodnioafrykański Bank Rozwoju i Wschodnioafrykańska Rada Międzyuczelniana)⁴. W 2015 r. w Sharm El Sheik EAC utworzyła wraz ze Wspólnym Rynkiem Afryki Wschodniej i Południowej (ang. *Common Market for Eastern and Southern Africa*, COMESA) i Wspólnotą Rozwoju Południowej Afryki (ang. *South African Development Community*, SADC)

³ A. Okoth, *A History of Africa*, vol. 2, East African Educational Publishers Ltd. – Ujuzi Books Ltd., Nairobi – Kampala – Dar es Salaam 2010, s. 333–338.

⁴ Por. K. Czernichowski, *Integracja afrykańska – uwarunkowania, formy współpracy, instytucje*, Wydawnictwo CeDeWu, Warszawa 2010, s. 161–165.

Trójkrotną Strefę Wolnego Handlu (ang. *Tripartite Free Trade Area*)⁵.

Znaczenie integracji regionalnej dla Sudanu Południowego

Do określenia potencjalnych skutków integracji w ramach EAC niezbędne jest przedstawienie celów, jakie jej członkowie sobie stawiają. Politycznym celem ugrupowania jest umocnienie jego pozycji jako regionalnej wspólnoty gospodarczej w łonie UA. Sudan Południowy, wstępując do tej organizacji, przyczynia się do jego realizacji nie tylko przez fakt, że liczba ludności zamieszkującej teren EAC wzrosła do 162 mln⁶. Dla niego samego ważniejsze jest jednak wykorzystanie autorytetu EAC do zyskania realnego uznania na arenie międzynarodowej.

W ekonomii przez integrację rozumie się proces scalania, usuwania barier między gospodarkami narodowymi, dzięki czemu osiągają one większe korzyści, niż gdyby nie podlegały owej integracji. Za protoplastę integracji gospodarczej można uznać Ottona von Bismarcka, który w 1871 r. zjednoczył 22 kraje, trzy wolne miasta oraz Alzację i Lotaryngię, proklamując Cesarstwo Niemieckie. Jak wielkie to było dokonanie świadczy fakt, że na tym obszarze obowiązywało siedem systemów monetarnych z 32 bankami uprawnionymi do emisji pieniądza, 18 systemów proceduralnych w sądownictwie, wiele różnych zbiorów przepisów regulujących migrację ludności. Bismarckowi udało się znieść większość tych różnic, choć trzeba zaznaczyć, że nie pytano miesz-

⁵ COMESA-EAC-SADC Tripartite Free Trade Area Launched, źródło: <http://www.sadc.int/> (dostęp: 11.03.2016).

⁶ N. Reporter, wyd. cyt.

kańców o zdanie, np. Alzację i Lotaryngię wcielono siłą po wygranej przez Prusy wojnie z Francją. Ponadto dołączył on do powstałego w 1834 r. Niemieckiego Związku Celnego te państwa, które jeszcze do niego nie należały. Przyspieszyło to rozwój ich wymiany handlowej, przynosząc korzyści ekonomiczne. Nastąpił wzrost inwestycji, umocnienie pozycji niemieckich banków na świecie i ogólne ożywienie gospodarcze. To w działaniach Bismarcka na rzecz integracji należy szukać potęgi współczesnych Niemiec⁷.

Procesy dokonujące się w Afryce Wschodniej należałoby w zasadzie nazwać integracją subregionalną⁸. Wpływa ona na powodzenie integracji ogólnoafrykańskiej, a zarazem jej dynamika jest pośrednim efektem podpisania Karty Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA) w 1963 r.⁹, po czym nastąpił rozkwit regionalnych wspólnot gospodarczych na całym kontynencie. Sudan Południowy był przy tym historycznie powiązany z regionem, co widać m.in. w liczbie 70 tys. studentów na uczelniach ugandyjskich i kenijskich pochodzących z tego kraju¹⁰.

Warto zauważyć, że proces integracji w Afryce Wschodniej wyprzedza osiągnięcia UA (następczyni OJA). Stosowane przez EAC środki oraz narzędzia polityki integracyjnej mogą stanowić wzorzec i inspirację dla Zgromadzenia UA. Przypomina to – *toutes proportions gardées* – integrację subregionalną Beneluksu na tle Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej¹¹.

⁷ P. Bożyk, J. Misala, *Integracja ekonomiczna*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2003, s. 14–22.

⁸ Integracja subregionalna dotyczy tylko części krajów danego regionu, w tym przypadku Afryki. Por. tamże, s. 43.

⁹ K. Czernichowski, *Integracja...*, wyd. cyt., s. 103–136.

¹⁰ J. Tanza, *South Sudan Official: Country Will Benefit by Joining EAC*, źródło: <http://www.voanews.com/a/government-says-south-sudan-will-benefit-by-joining-eac/3217788.html> (dostęp: 13.08.2016).

¹¹ Por. P. Bożyk, J. Misala, wyd. cyt., s. 45 i n.

Przez lata wojny w Sudanie przywódca Ludowego Ruchu Wyzwolenia Sudanu (ang. *Sudan People's Liberation Movement, SPLM*) John Garang, a po jego śmierci Salva Kiir Mayardit, zabiegał o uznanie na arenie międzynarodowej, dlatego po uzyskaniu przez Sudan Południowy niepodległości czymś naturalnym było jego przystąpienie do ONZ, UA, Międzypaństwowej Organizacji ds. Rozwoju (ang. *Intergovernmental Authority on Development, IGAD*). Nie mniej istotne były przesłanki do odbudowy i rozwoju kraju przez uczestnictwo w unii celnej oraz wspólne z Ugandą, Kenią, Tanzanią, Ruandą i Burundi przygotowywanie się do utworzenia unii gospodarczo-walutowej w ramach EAC.

Bardzo duże znaczenie po dwóch wojnach (1955–1972 i 1983–2005)¹² ma zbudowanie pozycji obronnej. Sudan Południowy już wcześniej korzystał z przychylności Ugandy, która wspierała go nie tylko w uzyskaniu niepodległości, ale także w zwalczaniu Armii Oporu Pana Josepha Kony'ego. Formalne członkostwo w EAC wzmacnia ten sojusz i rozszerza go na cztery inne państwa.

W długim okresie na budowanie bezpieczeństwa wpływa znikanie barier kulturowych. Ma to miejsce w EAC m.in. z tego powodu, że oficjalnym językiem ugrupowania jest suahili. Nie jest on jeszcze powszechnie znany w Sudanie Południowym.

¹² Por. K. Czernichowski, *Polityczne i ekonomiczne wyzwania przed Sudanem Południowym*, w: *Dynamika afrykańskich struktur państwowych w wymiarze historycznym, politycznym i społeczno-gospodarczym*, pod red. B. Ndiayego i P. Letki, rocznik „Olsztyńskie Studia Afrykanistyczne”, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2011, s. 196.

Możliwe konsekwencje ekonomiczne dla Sudanu Południowego

Integracja w ramach EAC wiąże się dla Sudanu Południowego z ograniczeniem wykonywania suwerenności lub też samej suwerenności. Trudno dziś przewidzieć, czy wstąpienie Sudanu Południowego do EAC przyniesie mu korzyści większe od kosztów i czy stopa korzyści jego i jego partnerów będzie równa. Wiadomo jedynie, że w swoim bezwzględnym ujęciu Sudan Południowy nie zyska tyle, co Kenia, Tanzania i Uganda, których PKB jest wyższe (zob. tabela 1). Potencjalnym skutkiem, bo jedynie taki może być tutaj poddany analizie, jest z całą pewnością osiągnięcie korzyści ekonomicznych przez wszystkich członków EAC po jej rozszerzeniu o Sudan Południowy. Gdyby bowiem którekolwiek państwo miało ponieść z tego tytułu straty, byłaby to integracja o charakterze kolonialnym, na którą żaden suwerenny rząd by się nie zgodził.

Jednym z mierzalnych wyników integracji są efekty kreacji i przesunięcia handlu. Kreacja handlu oznacza pojawienie się nowych strumieni handlu (lub ich zwiększenie) między członkami w miejsce dotychczasowej produkcji krajowej, a przesunięcie handlu – pojawienie się nowych (lub zwiększenie dotychczasowych) obrotów handlowych, ale kosztem krajów trzecich (skąd import staje się relatywnie droższy). Potrzeba upłynięcia kilku lat, by przekonać się, czy Sudan Południowy zwiększy wymianę handlową z pozostałymi członkami EAC.

Według Wilhelma Röpkego i Béli Balassy najskuteczniejszą metodą integracji regionalnej jest liberalizacja handlu towarami i usługami oraz znoszenie dyskryminacji doświadczanych przez jednostki gospodarcze należące do innych krajów¹³. W krajach

¹³ Por. P. Bożyk, J. Misala, wyd. cyt., s. 18–33.

Tabela 1

Charakterystyka członków EAC (stan na 2015 r.)

Państwo	Rok przystąpienia	Liczba ludności [mln]	Gęstość zaludnienia [osoby/km ²]	PKB [mld USD]	Udział rolnictwa w PKB	Udział rolnictwa w ogóle zatrudnionych
Burundi	2007	10,7	417	7,7	39,2%	93,6% (2002)
Kenia	2001	45,9	1787	141,9	29,9%	75,0% (2011)
Ruanda	2007	12,7	515	20,4	32,6%	90% (2000)
Sudan Południowy	2016	12,0	19	23,7	-	-
Tanzania	2001	51,0	58	138,5	26,5%	80% (2002)
Uganda	2001	37,1	188	79,9	26,3%	40% (2015)

Źródło: Opracowanie i obliczenia własne na podstawie: *Africa. Burundi*, źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/by.html>; *Africa. Kenya*, źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ke.html>; *Africa. Rwanda*, źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/rw.html>; *Africa. South Sudan*, źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/od.html>; *Africa. Tanzania*, źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/tz.html>; *Africa. Uganda*, źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ug.html> (dostęp: 15.07.2016).

EAC nie obowiązują wizy¹⁴, zatem Sudańczycy Południowi będą bez problemów mogli przemieszczać się do innych krajów organizacji. Chcąc podjąć zatrudnienie, będą musieli uzyskać pozwolenie, jednak dla obywateli tego ugrupowania jest ono bezpłatne. Sudańczycy Południowi znajdą więc pracę przede wszystkim w sąsiedniej Ugandzie, a także w stosunkowo dobrze rozwiniętej Kenii. Jeśli emigracja zarobkowa będzie znacząca, wzrosną też płace przeciętne tych, którzy pozostaną w Sudanie Południowym ze względu na zmniejszenie się nadwyżki podaży pracy nad popytem na nią. Zresztą migracja nie jest niezbędna do osiągnięcia wzrostu płac w omawianym kraju.

¹⁴ J. Tanza, wyd. cyt.

Zgodnie z teorią Heckschera-Ohlina kraje bardziej zasobne w pracę sprzedają za granicę towary pracochłonne (co oznacza pośredni eksport pracy), a kraje bardziej zasobne w kapitał sprzedają dobra kapitałochłonne. Wassil Leontief doprecyzował, że eksport dóbr pracochłonnych może występować także jako efekt wyższej wydajności pracy¹⁵, ale ten przypadek tu nie zachodzi. W Sudanie Południowym żyje 12 mln ludzi, a gęstość zaludnienia wynosi 19 osób na kilometr kwadratowy i jest najniższa spośród państw członkowskich EAC (por. tabela 1). Koszty pracy są przy tym najwyższe w regionie¹⁶. Nie jest to zatem kraj obfity w pracę. Proces integracyjny w ramach unii ekonomicznej, do której EAC dąży, osiągnie stan docelowy, gdy nie tylko koszty pracy, ale także płace w tych samych branżach ulegną wyrównaniu we wszystkich krajach członkowskich.

Współczesne teorie handlu międzynarodowego zakładają mobilność czynników produkcji (pracy i kapitału). W takich warunkach o korzyściach z wymiany międzynarodowej (już nie tylko międzygałęziowej, ale także wewnątrzgałęziowej, czyli np. sprzedaży podzespołów) decydują korzyści skali oraz odpowiednia jakość, jakiej oczekują wymagający klienci. Biorąc pod uwagę zasobność Sudanu Południowego w pracę przy niskim na skutek jego wychodzenia z konfliktu stanie technologii, kraj ten może najszybciej i najwięcej (przynajmniej w pierwszym okresie) skorzystać z uczestnictwa w EAC. W tym celu wykorzystać można korzyści skali w wytwarzaniu pośrednich dóbr produkcyjnych. Przeszkodę stanowi także niski stopień komplementarności struktur gospodarczych tych państw¹⁷. Dużą część krajowej produkcji

¹⁵ P. Bożyk, J. Misala, wyd. cyt., s. 18.

¹⁶ A.R.N. Haas, *What South Sudan will gain from joining the East African Community*, źródło: <http://theconversation.com/what-south-sudan-will-gain-from-joining-the-east-african-community-55592> (dostęp: 13.08.2016)

¹⁷ P. Bożyk, J. Misala, wyd. cyt., s. 19–40.

zapewnia rolnictwo, które – za wyjątkiem Ugandy i Sudanu Południowego (dla którego brak danych) – daje zatrudnienie większości mieszkańców (tabela 1).

Bariery i ograniczenia stojące przed Sudanem Południowym

Najpoważniejsze wyzwanie integracyjne stanowi niewątpliwie tocząca się obecnie wojna domowa w Sudanie Południowym. Kraj ten przyjęto do wspólnoty, mimo że od jej członków wymaga się rządów prawa, demokracji i przestrzegania praw człowieka¹⁸. Wszelkie konflikty zbrojne hamują rozwój społeczno-gospodarczy, oddalają od siebie systemy polityczne i wywołują kryzys w niektórych sektorach gospodarki, a także handlu międzynarodowego. Bez skutecznego zaprowadzenia pokoju nie może być mowy o czerpaniu przez państwo korzyści ekonomicznych z uczestnictwa w EAC.

Do największych osiągnięć organizacji należą: utworzenie unii celnej, wspólnego rynku i postępy w rozwoju infrastruktury drogowej¹⁹, które jednakowoż są w dużej mierze efektem podpisanego w 1985 r. przez Kenię, Ugandę, Ruandę i Burundi Porozumienia Tranzytowego w Korytarzu Północnym (ang. *Northern Corridor Transit Agreement*, NCTA). Jego zadaniem było zagwarantowanie swobodnego przewozu dóbr z portu w Mombasie do krajów i regionów niemających dostępu do morza, tj. Ugandy, Ruandy, Burundi i Północnego Kivu (fr. *Nord Kivu*) w Demokratycznej Republice Konga²⁰. Jak wiadomo, transport ma kluczowe

¹⁸ J. Tanza, wyd. cyt.

¹⁹ Por. K. Czernichowski, *Integracja...*, wyd. cyt., s. 161–165.

²⁰ *The Northern Corridor Transit Agreement*, źródło: <http://www.ttcanc.org/page.php?id=12> (dostęp: 19.03.2016).

znaczenie dla rozwoju lokalnych rynków oraz postępów integracyjnych²¹. Jednak w dalszym ciągu większa część sieci drogowej w Sudanie Południowym jest nieutwardzona. Obok podatków stanowi to główną przyczynę wyższych niż w Ugandzie cen²².

Rolnictwo wymaga zmechanizowania. Po spełnieniu tego warunku potencjał produkcyjny kraju może się przekuć na eksport. W stanach Bahr el Ghazal i Greater Upper Nile istnieją dobre warunki do uprawy ryżu.

Przyjęcie wspólnej zewnętrznej taryfy celnej będzie się wiązać z kosztami. W przypadku niektórych produktów jest ona bowiem wyższa niż południowosudańskie stawki celne. Podróży to koszty życia dla mieszkańców.

Podsumowanie

Znaczenie akcesji Sudanu Południowego do EAC można rozpatrywać z punktu widzenia spodziewanych korzyści tego państwa bądź całego ugrupowania. W artykule został przedstawiony ten pierwszy zakres. Do zbadania pozostaje drugi – jak rozszerzenie EAC wpłynęło na jej potencjał i perspektywy.

Jeśli chodzi o klasyfikację celów integracji regionalnej według kryterium przedmiotowego, tekst koncentrował się na aspektach ekonomicznych. Jednakże między różnymi celami istnieje sprzężenie zwrotne. Rozwój ekonomiczny pozytywnie wpływa na realizację celów politycznych i społecznych²³.

²¹ P. Bożyk, J. Misala, wyd. cyt., s. 28.

²² A.R.N. Haas, wyd. cyt.

²³ P. Bożyk, J. Misala, wyd. cyt., s. 21.

Bibliografia

- Africa. Burundi*, źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/by.html>.
- Africa. Kenya*, źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ke.html>.
- Africa. Rwanda*, źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/rw.html>.
- Africa. South Sudan*, źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/od.html>.
- Africa. Tanzania*, źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/tz.html>.
- Africa. Uganda*, źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ug.html>.
- Bożyk P., Misala J., *Integracja ekonomiczna*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2003.
- COMESA-EAC-SADC Tripartite Free Trade Area Launched, źródło: <http://www.sadc.int/>.
- Czernichowski K., *Integracja afrykańska – uwarunkowania, formy współpracy, instytucje*, Wydawnictwo CeDeWu, Warszawa 2010.
- Czernichowski K., *Polityczne i ekonomiczne wyzwania przed Sudanem Południowym*, w: *Dynamika afrykańskich struktur państwowych w wymiarze historycznym, politycznym i społeczno-gospodarczym*, pod red. B. Ndiayego i P. Letki, rocznik „Olsztyńskie Studia Afrykanistyczne”, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2011.
- Haas A.R.N., *What South Sudan will gain from joining the East African Community*, źródło: <http://theconversation.com/what-south-sudan-will-gain-from-joining-the-east-african-community-55592>.
- Mayom J. P., *South Sudan Officially Joins EAC*, źródło: <http://www.gurtong.net/ECM/Editorial/tabid/124/ctl/ArticleView/mid/519/articleId/19061/South-Sudan-Officially-Joins-EAC.aspx>.

- Okoth A., *A History of Africa*, vol. 2, East African Educational Publishers Ltd. – Ujuzi Books Ltd., Nairobi – Kampala – Dar es Salaam 2010.
- Reporter N., *South Sudan admitted into EAC*, źródło: <http://www.nation.co.ke/business/South-Sudan-admitted-into-EAC/996-3100314-acaobi/index.html>.
- Tanza J., *South Sudan Official: Country Will Benefit by Joining EAC*, źródło: <http://www.voanews.com/a/government-says-south-sudan-will-benefit-by-joining-eac/3217788.html>.
- The Northern Corridor Transit Agreement*, źródło: <http://www.ttcanc.org/page.php?id=12>.

Akcesja Sudanu Południowego do Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej (EAC) – potencjalne skutki

Streszczenie

Artykuł koncentruje się na potencjalnych skutkach ekonomicznych, jak również na barierach napotykanych przez Republikę Sudanu Południowego przy akcesji do Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej (EAC). Podkreślono w nim rolę tej regionalnej wspólnoty gospodarczej we współczesnej Afryce. Wśród najważniejszych skutków rozszerzenia EAC wyróżniono liberalizację przepływu towarów, usług, kapitału i pracy, rozwój infrastruktury, zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa. Jak w każdym procesie integracyjnym, pozytywom towarzyszą negatywy: m.in. utrata wykonywania suwerenności i podniesienie niektórych stawek celnych w związku z koniecznością przyjęcia wspólnej zewnętrznej taryfy celnej. Zarekomendowana została dalsza rozbudowa sieci dróg oraz mechanizacja rolnictwa.

Słowa kluczowe: Afryka Wschodnia, Sudan Południowy, Wspólnota Wschodnioafrykańska, integracja gospodarcza, wspólny rynek, regionalna wspólnota gospodarcza.

**The Accession of South Sudan
into the East African Community (EAC) – Potential Effects**
Summary

The article concentrates on potential economic consequences as well as barriers of the accession of the Republic of South Sudan into the East African Community (EAC). The role of this Regional Economic Community in contemporary Africa is emphasized. Among the most important effects of the enlargement of EAC the following were distinguished: liberalization of goods, services, capital and labour, developing infrastructure, stabilizing peace and security. As in each integration process, the positive sides are followed by the negative ones with the necessity of delegating competences and raising taxes on some products due to introduction of the common external customs tariff as the most important. As recommendation, further improving roads and adding value to agriculture (mechanization) were suggested.

Key words: East Africa, South Sudan, East African Community, economic integration, common market, regional economic community.

WOJCIECH TROJAN

**POMIĘDZY POKOJOWĄ OPERACJĄ
HYBRYDOWĄ ONZ A ADATEM.
METODY I DYLEMATY UTRZYMANIA
POKOJU W AFRYCE
NA PRZYKŁADZIE DARFURU I SOMALILANDU**

Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych na podstawie rezolucji 2228 z 2015 roku dała podstawę – mandat na obecność – operacji Unii Afrykańskiej w Darfurze. Oficjalnie to kod biurokratyczny pod hasłem: Unia Afrykańska – ONZ Operacja Hybrydowa w Darfurze¹. Pojęcie operacji hybrydowej pochodzi z 31 lipca 2007 roku, kiedy ustalono, że operacja hybrydowa powinna mieć, jak długo jest to możliwe, charakter „afrykański” oraz źródło finansowania sił zbrojnych powinno pochodzić od państw afrykańskich². Wyrażenie „zagrożenie hybrydowe” oznacza w wojskowym języku przemieszanie – „amalgamat” – istniejących zagrożeń dla bezpieczeństwa publicznego. Jak tłumaczą to eksperci organizacji NATO, pojęcie hybrydowych zagrożeń oznacza swoisty węzeł gordyjski różnorodnych okoliczności i działań, takich jak terroryzm, migracja, piractwo, korupcja czy konflikty

Wojciech Trojan – prawnik UNHCR, Hargeisa.

¹ African Union – *United Nations Hybrid Operation In Darfur* (UNAMID).

² Rezolucja Rady Bezpieczeństwa 1769 (2007).

etniczne. Według nowej doktryny źródłem zagrożeń hybrydowych mogą być zarówno aktorzy niepaństwowi, jak i rządowi. Tak rozumiane podmioty stosujące metodę „hybrydową” tworzą zagrożenia wobec swoich przeciwników, w sposób, który oznacza zastosowanie jednocześnie działań konwencjonalnych i niekonwencjonalnych dla osiągnięcia swojego celu³.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ z 2007 roku zwracała uwagę na ataki na ludność cywilną i pracowników sektora humanitarnego w Darfurze. Dokument potępiał utrzymujące się i powszechne masowe gwałty oraz przemoc seksualną zasługującą na adekwatną odpowiedź „wspólnoty międzynarodowej”. Jak zauważył M. Ząbek, ONZ nie była gotowa do podjęcia interwencji w celu niedopuszczenia do ludobójstwa i „ostatecznie nie wydała werdyktu na ten temat, a jedynie dopuściła możliwość dokonania tam zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko pokojowi”⁴. Nadal aktualne pozostaje pytanie, czy brak adekwatnej reakcji międzynarodowej mógł doprowadzić do scenariusza, jaki miał miejsce w Rwandzie?

Raport sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych dotyczący operacji hybrydowej ONZ i Unii Afrykańskiej z 1 lipca 2016 roku analizuje sytuację bezpieczeństwa wewnętrznego w Darfurze. W całym regionie dochodziło do potyczek pomiędzy stronami konfliktu, gdzie wojsko rządowe atakowało wioski podejrzane wspieranie milicji Armii Wyzwolenia Sudanu Abdula Wahida⁵. Konwoje wojskowe armii sudańskiej wielokrotnie wpadały w zastawione na nie pułapki, w wyniku których dochodziło

³ M. Miklaucic, *NATO Capstone Concept* cytowany w artykule *NATO Countering the Hybrid Threat*, 2011, źródło: act.nato.int/nato-countering-the-hybrid-threat (dostęp: sierpień 2016).

⁴ M. Ząbek, *Tragedia w Darfurze. Geneza, charakter i skutki wojny domowej w Zachodnim Sudanie*, Starogard Gdański, 2008, s. 31.

⁵ *Sudan Liberation Army/Abdul Wahid* (SLA/AW).

w tych rejonach do akcji pacyfikacyjnych wśród ludności cywilnej. W rejonie Guldo i Nertiti wojsko zablokowało uchodźcom wojennym możliwości opuszczenia przez nich terenów objętych walkami⁶. Dochodziło też do ataków lotnictwa na wsie Galol, Jaro, Dirma i Dasa.

ONZ zwróciła uwagę na ataki na uchodźców wewnętrznych ze strony uzbrojonych nomadów, milicji plemiennych oraz kryminalistów, co zostało udokumentowane przez monitorujące sytuację organizacje w Thur East i Hassahissa. Podobnie w Południowym Darfurze ostrzelano 30 kwietnia oraz 7 i 11 maja obóz dla uchodźców wewnętrznych. Na mapie Darfuru, gdzie rejestrowano zabójstwa osób chronionych przez ONZ zapisano przypadki zabójstw w obozach uchodźców wewnętrznych Mujajeria, Al-Neem, Kalma, Al-Salam.

Sekretarz generalny wylicza przykłady arbitralnych aresztowań w Południowym Darfurze wśród uchodźców wewnętrznych, gdzie sudański wywiad wojskowy przeprowadził operację specjalną w rejonie Kass. Aresztowano m.in. członków Komitetu Uchodźców oraz reprezentantów-starszyzny plemiennej z obozu uchodźców w Thur. Takie same działania i aresztowania miały miejsce w Nyala i Kalma, gdzie bez przedstawiania zarzutów aresztowaniami objęto szejchów wspólnoty uchodźców wewnętrznych.

Funkcjonariusze hybrydowej obecności ONZ i Unii Afrykańskiej z dużą dokładnością i starannością wyliczają incydenty, które z narażeniem własnego życia zebrali lokalni pracownicy polowi w Darfurze. Dla zwykłego czytelnika takie raporty mogą wydawać się przejawem profesjonalizmu dyplomacji humanitarnej, jednak z perspektywy uczestnika takich operacji w Czeczenii, Donbasie

⁶ Opisana sytuacja dotyczy tylko okresu marzec – kwiecień 2016 roku. Szczegółowe dane wojskowe zawarte są w raporcie sekretarza generalnego o hybrydowej operacji Unii Afrykańskiej i ONZ w Darfurze, rozdział II Sytuacja bezpieczeństwa, 1 lipiec 2016 roku Sygnatura S/2016/587, Rada Bezpieczeństwa.

czy Somalii nie sposób pozbyć się wrażenia bezsilności ONZ. Odpowiedzią na wyliczane naruszenia prawa humanitarnego powinna być „hybrydowa” obecność w Darfurze wspólnoty międzynarodowej reprezentowanej przez swoje agendy i agencje oraz liczny sektor pozarządowy. Z liczby przytoczonych naruszeń można się zorientować, że w istocie w Darfurze, jak i w innych miejscach, gdzie działają podobne mechanizmy „ochrony międzynarodowej”, granice akcji humanitarnej są ograniczone do działań pozornych i nieefektywnych. Jak podkreśla prawnik i specjalistka od praw człowieka Elisabeth Ferris: *Ochrona to szlachetne słowo z pozytywnymi skojarzeniami, ale co ono oznacza w praktyce? Czy chodzi tutaj o dostarczanie pomocy humanitarnej dla potrzebujących? Czy może tylko o monitorowanie liczby zgwałconych kobiet? Czy może o zwiększone zaangażowanie organizacji humanitarnych, które nie stanowi zagrożenia dla podstawowych zasad neutralności i bezstronności?*⁷

W klasycznej formule teorii Państwa i Prawa, to państwo jest zobowiązane do utrzymania na swoim terytorium ładu i porządku publicznego. Nieskuteczność w wypełnieniu funkcji porządkowej przez władze wykonawcze prowadzi do erozji funkcji ochronnej prawa. Brak respektu dla ustawodawstwa ma ostry przebieg, jeśli prawo przestaje chronić wartości, które są powszechnie poważane i kluczowe: życie człowieka, jego zdrowie, nietykalność osobistą. Anarchizacja stosunków społecznych i erozja państwa na różnych kontynentach, nie tylko w Afryce, doprowadziły wiele społeczności lokalnych do reakcji samoobronnej wobec powszechnego bezprawia. Tam, gdzie zawiodła ochronna funkcja prawa, lukę wypełniają dynamicznie nieformalne struktury egzekwujące poszanowania własnych subkulturowych kodeksów

⁷ E. G. Ferris, *The Politics of Protection. The Limits of Humanitarian Action*, Brookings, 2011.

zachowań. Kultura przemocy stanowi habitat dla samoorganizowania się grup samoobrony.

Współcześnie można starać się szukać możliwości opanowania sytuacji w „upadłych państwach” w drodze humanitarnych interwencji reprezentujących idee Narodów Zjednoczonych. Wielu działaczy akcji humanitarnych, jak np. Bernard Kouchner (założyciel organizacji *Medicins Sans Frontiers*) wielokrotnie wypowiadał się za celowością prowadzenia tzw. interwencji humanitarnych. Miało to m.in. miejsce w odniesieniu do interwencji NATO w Kosowie. Podobnie w okresie wojny w Iraku w 2003 roku. Nawoływanie *de facto* do działań wojennych nie przeszkodziło tej organizacji w uhonorowaniu jej pokojową nagrodą Nobla. Podobną prawidłowość charakteryzującą się wiarą w raporty organizacji i interwencjonizm humanitarny można prześledzić w raportach Human Rights Watch w odniesieniu do zdarzeń w Kosowie czy na Wschodnim Timorze. Trudno liczyć na bezstronność takich reportów, skoro organizacje brane pod uwagę są na liście płac ONZ i ich głównych sponsorów.

Zgodnie z Art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych użycie siły dozwolone jest wyłącznie w celach samoobrony. Rozdział VII Karty zezwala jednak w odróżnieniu do Art. 51 na użycie siły, kiedy zostanie ono usankcjonowane zgodą stałych członków Rady (P5). Podkreślić jednak trzeba, że klasyczna definicja wojny nie opiera się na przesłankach humanitarnych. Ta sama interwencja humanitarna stanie się z perspektywy prawa międzynarodowego agresją, jeśli zostanie przeprowadzona poza mandatem Rady Bezpieczeństwa. Tradycja „wojny sprawiedliwej” ulega przed widzami globalnej sieci informacyjnej transformacji wywołanej ambicjami stworzenia nowego, hegemonistycznego porządku geopolitycznego. W tym dążeniu ramy prawne Karty Narodów Zjednoczonych wydają się za ciasne dla efektywności nowych mechanizmów. Stąd Kofi Anan jako sekretarz generalny ONZ za-

uważył już w 1999 roku, że dochodzi do erozji tradycyjnie pojmowanego pojęcia suwerenności państwowej.

W przeciągu 10 lat od usunięcia żelaznej kurtyny wykształciła się doktryna obowiązku ochrony („responsibility to protect”) określanej także krótko w wojskowy sposób jako R2P⁸. Doktryna została wprowadzona oficjalnie do dorobku ONZ podczas obchodów 60. rocznicy założenia organizacji. Opiera się ona na tezie erozji istnienia suwerenności westfalskiej, to jest takiej, która kategorycznie zabrania ingerencji sił zewnętrznych w wewnętrzne sprawy państwa. Praktyka dzisiejszych Chin oraz coraz bardziej Rosji w odniesieniu do swojej suwerenności wydaje świadczyć, że koncepcja suwerenności westfalskiej będzie mocno broniona przez państwa niebędące w sferze wpływów Zachodu. Dotyczy to także takich państw jak Sudan.

Jak zauważają autorzy dokumentu *Nikomu na Ziemi nie zależy, czy przeżyjemy poza Bogiem i czasami UNAMID*. Wyzwania utrzymania pokoju w Darfurze⁹, po 13 latach konfliktu mieszkańcy Darfuru zdają sobie sprawę z ograniczeń wspólnoty międzynarodowej w niesieniu im pomocy i tworzenia warunków dla ich ochrony. Cytując zdanie uchodźcy wewnętrznego, ewentualne usunięcie wojsk operacji hybrydowej ONZ i Unii Afrykańskiej może doprowadzić do kolejnych masowych naruszeń prawa humanitarnego przez władze Sudanu: *Rząd chce się pozbyć UNAMID* po

⁸ *The Responsibility to Protect, Office of the Special adviser on the Prevention of Genocide*, źródło: un.org/preventgenocide/adviser/responsibility.shtml (dostęp: 10 sierpnia 2016), oraz dokument Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, *Implementing the responsibility to protect*, A/63/677 z 12 stycznia 2009 roku.

⁹ *No one on the earth cares if we survive except God and and sometimes UNAMID. The Challenges of peacekeeping in Darfur*, International Refugee Rights Initiative, czerwiec 2016.

to tylko, aby przeprowadzić swoje najgorsze działania – czystki etniczne, ludobójstwo, przesiedlenia.

Autorzy dokumentu oceniającego rolę hybrydowych wojsk ONZ i Unii Afrykańskiej w Darfurze mają jednak tylko rekomendację zwiększenia wysiłków w dalszym raportowaniu:

– Departament Operacji Pokojowych ONZ powinien podnieść poziom swoich czynności monitoringu praw człowieka, aby w ten sposób zapewnić, że wspólnota międzynarodowa ma dostęp do informacji na wysokim poziomie dla podjęcia właściwych decyzji. Informacje te powinny mieć charakter publiczny. We wszystkich tych okolicznościach UNAMID powinien zapewnić warunki, w których przekazana przez nich informacja odpowiadała w pełni rzeczywistości i nie zawierała elementów manipulacji opinią publiczną¹⁰. Jest to czysta deklaracja wiary w humanitaryzm i tylko taki pokój, który jest wymuszony przez instrumenty opierające się na zasadzie interwencjonizmu, czy wręcz, jak uważają niektórzy autorzy, w ramach globalnej platformy neokolonializmu.

Niedaleko od ogniska zapalnego w Darfurze położony jest teatr wojny domowej w Somalii, gdzie podobnie jak do Sudanu wysłano żołnierzy Unii Afrykańskiej dla zaprowadzenia porządku i ochrony praw człowieka. 20 lutego 2007 roku Rada Bezpieczeństwa przyjęła rezolucję 1744(2007)13, w której wydano zgodę Unii Afrykańskiej na podjęcie interwencji humanitarnej w Somalii tylko na okres sześciu miesięcy. Oddziały walczyły jednak o przejęcie kontroli nad stolicą Somalii Mogadiszu, do sierpnia 2011 roku ponosząc spektakularne klęski. Misję wojskową po wyparciu amerykańskiej piechoty morskiej wypełniały oddziały wojskowe z Ugandy i Burundii, które zdołały w sierpniu 2011

¹⁰ International Refugee Rights Initiative, The challenging of Peacekeeping In Darfur, s. 6 raportu: *No one on the earth cares if we survive except God and sometimes UNAMID*, czerwiec 2016.

roku wyprzeć al-Shabaab z centrum miasta. Wcześniej wojska etiopskie w 2006 roku rozbiły umiarkowany ruch Unii Sądów Islamskich w Mogadiszu, który zakończył okres anarchii lokalnych watażków w stolicy. Obca interwencja została odrzucona przez klany somalijskie, które poparły opór młodzieży przyjmującej nazwę al-Shabaab dla swojego ruchu oporu. Interwencje obcych na terytorium Somalii wyzwoliły tylko fanatyzm klanowy i religijny. W roku 2011 Somalię zaatakowały oddziały kenijskie z zadaniem odbicia portu morskiego Kismayo. Jednocześnie na terytorium Somalii wkroczyły ponownie wojska etiopskie. Wspólnota międzynarodowa wyraziła zgodę na wojskową obecność Ugandy, Dżibuti, Kenii i Etiopii, które objęły sześć sektorów w południowej i centralnej Somalii pod zbiorową nazwą misji AMISOM (Misja Unii Afrykańskiej w Somalii). Mimo tych wysiłków wojskowych al-Shabaab nie został pokonany, a armia państwowa uznawanej oficjalnie Somalii jest najniżej ocenianą w Afryce w rankingu ekspertów wojskowych. Oddziały wojsk interwencyjnych budzą opór społeczny, z którym nie są w stanie sobie poradzić na polu walki. Oddziałom brakuje ducha bojowego i są one bezużyteczne dla wyznaczonych im zadań. Symptomatyczne jest, że wszelkie próby przeniesienia konfliktu na terytorium Somalilandu i Puntlandu, które nie uznają się za część oficjalnie uznawanej Somalii zostały bez trudu odparte przez uzbrojone wyłącznie w lekką broń milicje klanowe. Nie dochodzi też tutaj do takich sytuacji, jak w południowej Somalii, gdzie amerykańska piechota morska, albo później garnizony Unii Afrykańskiej, są dziesiątkowane przez islamistów z al-Shabaab. Siłą, która odgrywa kluczowe znaczenie jest struktura klanowa Somalii. W Somalilandzie i Puntlandzie to klan jest źródłem bezpieczeństwa, a nie misje wojskowe ONZ. Milicja klanowa ma – jak się to określa – morale, *esprit de corps* i jest gotowa walczyć pomimo braku ciężkiego uzbrojenia oraz wysokiego żołdu, jaki otrzymują żołnierze AMISOM. Dla miej-

scowej ludności milicja nie stanowi zagrożenia, jakie jest związane z obecnością „niebieskich hełmów”¹¹. W marcu 2016 roku oddziały milicji klanowej Puntlandu i Gal Mudug zatrzymały ofensywę al-Shabaab. Na placu boju zginęło 323 terrorystów, a 156 dostało się do niewoli. Milicja klanowa Puntlandu straciła tylko 20 wojowników. Operacja przeciwko al-Shabaab odbyła się bez żadnego wsparcia dronów czy obcych doradców wojskowych z doświadczeniem hybrydowym z innych teatrów wojennych.

Obce misje wojskowe od dziesięciu lat nie potrafią opanować sytuacji, tak jak udało się to w niezależnych obszarach Puntlandu i w niepodległym Somalilandzie. Zwłaszcza Somaliland zasługuje na uznanie za swoje sukcesy na miarę ograniczonych możliwości, jakimi dysponuje ten kraj i pomimo braku uznania wspólnoty międzynarodowej. To tutaj powinni się uczyć eksperci „od terroryzmu”, którzy nie dostrzegają prawdziwych źródeł tego zjawiska. Destabilizacja regionów takich jak Róg Afryki, Irak, Północna Afryka czy Syria odbyła się na zasadzie interwencji w wewnętrzne sprawy suwerennych państw pod hasłem interwencji humanitarnych. Wykładnia odpowiedzialności wspólnoty międzynarodowej za ochronę praw człowieka jest trudna do podważenia w jej założeniach. W istocie jednak rachunek zysków i strat pokazuje, że jest to nowa forma globalnej gry na neokolonialnej szachownicy.

Somaliland nie jest szerzej znany przeciętnemu odbiorcy wiadomości, gdyż sukces innych metod niż te, które wpisano w doktrynę ONZ – R2P (*responsibility to protect*), odebrałyby sponsorom ONZ i Unii Afrykańskiej możliwość realizacji własnych celów w podtrzymywanych konfliktach. Scenariusz z Jugosławii, Iraku, Libii, Syrii, Somalii i innych ognisk zapalnych, gdzie były zagrożone pra-

¹¹ P. Mameli, *The Blue Helmets: Sexual Exploitation, Sex Trafficking and Organizational Culture In UN Peacekeeping Operations*, źródło: ideaajournal.com/articles.php?id=50 (dostęp: 10 sierpnia 2016).

wa człowieka jest stale ten sam. Pod pretekstem humanitarnym wybucha konflikt przynoszący nieproporcjonalnie większe szkody wywołane przez siły mające własne interesy w przeprowadzeniu rekonstrukcji porządku wewnętrznego i regionalnego.

Porządek klanowy w Somalilandzie jest udaną alternatywą wobec eksportu idei R2P *responsibility to protect* czy koncepcji hybrydowej obecności ONZ. Dzięki zastosowaniu tradycyjnych mechanizmów plemiennych w Somalilandzie panuje pokój, a na święta Ramadanu mogli przyjeżdżać bliscy z Europy i Ameryki. Władze Somalilandu bronią swojej suwerenności i nie chcą zostać wcieleni siłą do zjednoczonej Somalii będącej konstruktem polityków zachodnich.

Okazuje się, że ich model społeczny sprawdza się w praktyce, czego nie można powiedzieć o objętej wojną południowej Somalii czy Darfurze, gdzie stacjonują w swoich bazach oddziały rozleniwionych żołnierzy Unii Afrykańskiej, którzy nie radzą sobie z oporem radykalizującej się młodzieży. Wkrótce opór wzrośnie po wyrzuceniu z obozów uchodźców somalijskich z Kenii, tysięcy zradykalizowanych potencjalnych wojowników niegasnącego konfliktu w Rogu Afryki. Podobna radykalizacja wśród uczestników konfliktu w Darfurze może doprowadzić do eskalacji konfliktu, gdzie jednym z elementów jego żywotności jest międzynarodowy nieudolny interwencjonizm pod hasłami humanitaryzmu. Jak pisze Maciej Ząbek: „poza tym, pomijając koszty, jakie musiano by ponieść organizując interwencję zbrojną, uzasadnia się brak decyzji w tej sprawie tym, że zachodnia interwencja zbrojna taka jak w Iraku czy Afganistanie nie jest żadnym rozwiązaniem, gdyż spowodowałaby tylko rozszerzenie wojny na cały Sudan, a być może i na sąsiedni Czad”¹². Stabilizacja w sferze konfliktów,

¹² M. Ząbek, *Tragedia w Darfurze. Geneza, charakter i skutki wojny domowej w zachodnim Sudanie*, Starogard Gdański, 2008, s. 31.

taka jaką obserwujemy w Somalilandzie, gdzie nie stacjonują żadne wojska hybrydowe, lecz działa prawo zwyczajowe i klanowe mechanizmy tradycyjnego rozwiązywania sporów, podpowiada dobitnie, jakimi metodami takie lokalne konflikty powinny być wygaszane bez udziału nieefektywnych metod, jakie ponoszą fiasko na piaskach kolejnych bitew prowadzonych przez ONZ za pokój.

Kończąc, chciałbym podkreślić, że niniejszy artykuł jest głosem w sprawie zwrócenia uwagi ośrodkom władzy międzynarodowej na potrzebę opierania się na *know-how* tradycyjnych metod rozwiązywania konfliktów, które wymagają jednak wiedzy z dziedziny lokalnej kultury i prawa. Znajomość prawa zwyczajowego – adatu – tradycyjnych kultur pozwoliłaby lepiej zaplanować działania mediacyjne negocjatorom z ONZ. Jest to jednak bardziej złożona materia niż analiza raportów napisanych nawet przez najlepiej opłacanych ekspertów zachodnich, którzy przyjeżdżają na misje rozpoznawcze w rejony konfliktu.

Bibliografia

- Ferris E.G., *The Politics of Protection. The Limits of Humanitarian Action*, Brookings, 2011.
- Ząbek M., *Tragedia w Darfurze. Geneza, charakter i skutki wojny domowej w Zachodnim Sudanie*, Starogard Gdański, 2008.
- Miklaucic M., *NATO Capstone Concept* cytowany w artykule *NATO Countering the Hybrid Threat*, 2011, źródło: act.nato.int/nato-countering-the-hybrid-threat (dostęp: sierpień 2016).
- Ferris E.G., *The Politics of Protection. The Limits of Humanitarian Action*, Brookings 2011.
- The Responsibility to Protect*, Office of the Special adviser on the Prevention of Genocide, źródło: un.org/preventgenocide/adviser/responsibility.shtm (dostęp: 10 sierpnia 2016), oraz document Zgroma-

dzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, *Implementing the responsibility to protect*, A/63/677 z 12 stycznia 2009 roku.

No one on the earth cares if we survive except God and and sometimes UNAMID. The Challenges of peacekeeping in Darfur, International Refugee Rights Initiative, czerwiec 2016.

Mameli P., *The Blue Helmets: Sexual Exploitation, Sex Trafficking and Organizational Culture In UN Peacekeeping Operations*, źródło: ideajournal.com/articles.php?id=50 (dostęp: 10 sierpnia 2016).

Between the hybrid UN operation and Adat. Methodology and patterns of the conflict prevention and resolution in Africa.

Summary

The international community is facing a dilemma how to address the reoccurring humanitarian crisis situations. The massive violations of human rights can enact the mechanism of the humanitarian intervention. The mechanism of the Security Council established after the II World War prevented the doctrine R2P – responsibility to protect – was to become a tool for the military intervention anywhere in the World. The concept of the sovereignty according to the UN was to be abolished to respond to the crimes against humanity and/or widespread war crimes. The Darfur crisis was a typical scenario that should have resulted with such military R2P action under the UN clearance. Instead the proxy hybrid peace keeping operations are being constructed without much success on the ground. The Blue Helmets in Darfur and Somalia cannot ensure any protection as they their presence is not a factor of a real reconciliation. The traditional conflict resolution methods and the clan justice serve well in Somaliland ensuring the period of peace in the region free from the UN military actions. The Somaliland success without any UN mandated soldier is not a success story reported by the media, as it proved that the traditional law and customs are more effective in comparison to the UN security mechanisms. The protection under the UN agenda is not anymore neutral and impartial as a the

political power centers hijacked the whole system. More understanding of the local traditions and customs should be required among the UN diplomats to enhance their impact and to avoid mistakes in the field of conflict prevention and resolution.

MARIUSZ DRZEWIECKI

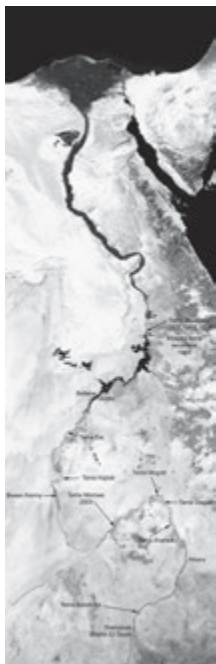
ZATRZYMAĆ NAJDŁUŻSZĄ RZEKĘ AFRYKI. KONSEKWENCJE ARCHEOLOGICZNE PROJEKTÓW ZARZĄDZANIA WODAMI NILU

Wstęp

Nil przepływa przez wszystkie strefy klimatyczne kontynentu afrykańskiego, zaczynając od lasów równikowych, a kończąc na terenach pustynnych Sahary. Transportuje wody pochodzące z regularnych opadów deszczu w strefie równikowej i na wyżynie Abisyńskiej, do ujścia w Morzu Śródziemnym. Ostatnim dopływem Nilu jest Atbara (Ryc. 1). Dalej, w środkowym i dolnym biegu, na odcinku liczącym 2,5 tysiąca kilometrów najdłuższa rzeka Afryki przecina tereny pustynne, gdzie obok oaz jest jedynym stałym źródłem wody.

Na suchym obszarze obejmującym tereny współczesnego Północnego Sudanu i Egiptu, brzegi Nilu zasiedla znaczna części lokalnej populacji. Powstały tam największe miasta regionu, liczne wsie oraz tereny uprawne. Początków intensywnego wykorzystania wód Nilu oraz jego obszarów nadbrzeżnych archeolodzy

Dr Mariusz Drzewiecki – archeolog, adiunkt w Instytucie Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych PAN, główne kierunki badań: Afryka Północna oraz Bliski Wschód, ochrona dziedzictwa archeologicznego, badania budowli obronnych.



Ryc. 1. Zobrazowanie satelitarne doliny środkowego i dolnego Nilu z marca 2005 r. (źródło: NASA, public domain).

dopatrują się w okresie neolitu (około 5000–3000 p.n.e.). Wraz ze schyłkiem epoki kamienia ludność coraz chętniej osiedlała się nad tą rzeką¹. Było to zjawisko rozłożone w czasie, połączone ze zmieniającym się powoli klimatem² oraz gospodarką³. Obszary poza doliną Nilu stawały się zbyt suche dla stałej, większej populacji, co mogło rodzić konflikty, a ludność, która chciała pozostać musiała prawdopodobnie zmienić swój sposób życia. Wszyscy pozostali osadnicy rozpoczęli poszukiwania nowych terenów. W tym samym czasie brzegi Nilu wraz z osuszaniem klimatu stały się bardziej dostępne i dogodne dla stałego zamieszkania. Rozwinęło się rolnictwo i hodowla zwierząt, zatem przybywająca ludność najczęściej pozostała już w dolinie Nilu⁴.

W ten sposób badacze przeszłości tłumaczą widoczny wzrost liczby stanowisk archeologicznych w dolinie Nilu Środkowego, datowanych na okres zaczynający się od neolitu,

¹ D. N. Edwards, *The Nubian Past: an archaeology of the Sudan*, Abingdon-New York 2004, s. 38–48; S. Salvatori D. Usai, *The Sudanese Neolithic revisited*, „CRIPEL” 2006, nr 26, s. 329–330.

² R. Kuper S. Kröpelin, *Climate-Controlled Holocene Occupation in the Sahara: Motor of Africa's Evolution*, „Science” 2006, nr 313, s. 803–807.

³ A. J. Arkell, *A History of the Sudan. From the Earliest Times to 1821*, London 1961, s. 11–15.

⁴ M. Honegger, *Recent advances in our understanding of prehistory in northern Sudan*, w: J. R. Anderson, D. A. Welsby (red.), *The Fourth Cataract and Beyond Proceedings of the 12th International Conference for Nubian Studies* (British Museum Publications on Egypt and Sudan 1), Leuven-Paris-Walpole, MA 2014, s. 19–30.

a obejmujący czasy późniejsze, aż do współczesności⁵. Rozwijające się kolejne królestwa, imperia, ośrodki władzy i państwa posiadały/posiadają swoje centra nad Nilem⁶. Za przykład mogą tu posłużyć: Kerma, Napata, Meroe, Faras, Dongola, Omdurman, Chartum itd. Zarejestrowano nad Nilem liczne mniejsze i większe osady, niektóre zamieszkiwane przez wiele wieków, na przykład Qasr Ibrim, Dangeil, Meinarti, Banganarti, Berber, Khandaq i inne. W tym czasie poza doliną rzeki, na terenach pustynnych, osadnictwo było rozproszone i często miało charakter czasowy lub okresowy⁷. Można zatem powiedzieć, że nad Nilem Środkowym obserwuje się koncentrację osadnictwa. W rezultacie współcześni mieszkańcy tych terenów żyją w otoczeniu starożytności i mają z nimi styczność na co dzień⁸.

Rozwój technologiczny sprawił, iż na przełomie XIX i XX wieku zaczęto myśleć o kontrolowaniu najdłuższej rzeki Afryki⁹. Obecnie wodami Nilu zarządza się w oparciu o umowy międzynarodowe przyznające poszczególnym krajom procent przepły-

⁵ Na przykład: B. G. Trigger, *History and Settlement in Lower Nubia* (Yale University Publications in Anthropology 69), New Haven 1965, s. 151; W.Y. Adams, *Nubia Corridor to Africa*, Princeton 1977, s. 19–20.

⁶ W. Y. Adams, *Nubia Corridor to Africa*, Princeton 1977, s. 55–56; D. A. Welsby, *The Medieval Kingdoms of Nubia. Pagans, Christians and Muslims along the Middle Nile*, London 2002, s. 8–9.

⁷ Na przykład: R. J. Bradley, *Nomads in the Archaeological Record. Case Studies in the Northern Provinces of the Sudan* (Meroitica 13), Berlin 1992, s. 24–25; H. Paner M. Masojć, *From Old Sennar, Bejrawiya and Fourth Cataract to the Bayuda Desert. Twenty years of Gdańsk archaeologists in Sudan - a short overview*, "GAMAR" 8 (2015), s. 23.

⁸ M. Drzewiecki P. Maliński, *Jawgul - a Village Between Towers*, „Sudan and Nubia” 2013, nr 17, s. 101–102; A. Osman, *The Folklore of Archaeological Sites: A Case Study from Nawri in the Third Cataract region*, w: J. Sterner, N. David (red.), *An African Commitment. Papers in honour of Peter Lewis Shinnie*, Calgary 1992, s. 31–34.

⁹ T. Tvedt, *The River Nile in the Age of the British: Political Ecology and the Quest for Economic Power*, Cairo 2004, s. 25–28.

wającej wody¹⁰. W XX wieku wypracowano dwa podstawowe sposoby kontrolowania zasobów Nilu: w Północnym Sudanie wody rzeki reguluje się za pomocą zapór na Nilu i sztucznych zbiorników retencyjnych oraz za pośrednictwem systemów irygacyjnych pobierających wodę z rzeki, głównie dla celów rolniczych¹¹.

Zasoby wodne najdłuższej rzeki Afryki, choć znaczne, są już w dużym stopniu wykorzystywane¹². Pozostaje to w zależności ze wzrostem populacji zamieszkującej dolinę Nilu. Zapotrzebowanie na żywność, energię elektryczną i inne materiały oraz surowce cały czas się zwiększa. W związku z tym powstają napięcia w kwestiach wykorzystania wód Nilu oraz wprowadzane są nowe projekty modernizacji, rozwoju rolnictwa, zabudowy, infrastruktury oraz przemysłu, chociaż ten ostatni stanowi niewielki procent całości¹³.

Jedną z konsekwencji tej ścieżki rozwoju jest zmniejszanie zasobów dziedzictwa archeologicznego. W wyniku budowy tam na Nilu zalewane są słabo zaludnione odcinki doliny, jednak z reguły bogate w pozostałości przeszłości. Rolnictwo i systemy irygacyjne zmieniają krajobraz i usuwają lub niszczą ślady aktywności

¹⁰ M. Kimenyi, J. Mbaku, *Governing the Nile River Basin. The Search for a New Legal Regime*, Washington 2015, s. 33–45.

¹¹ K. Conniff, D. Molden, D. Peden, S. B. Awulachew, *Nile water and agriculture. Past, present and future*, w: S. B. Awulachew, V. Smakhtin, D. Modlen, D. Peden (red.), *The Nile River Basin: Water, Agriculture, Governance and Livelihoods*, Abingdon-New York 2012, s. 14–15.

¹² Nile Basin Initiative, *State of the River Nile Basin Report 2012, Chapter 2: The Water Resources of the Nile Basin* s. 55, źródło: <http://nileis.nilebasin.org/system/files/Nile%20SoB%20Report%20Chapter%202%20-%20Water%20resources.pdf> (dostęp: 7.08.2016).

¹³ H.-J. Luhmann, *The emerging conflict of using Nile water for irrigation purposes, especially between Egypt and Ethiopia, due to the disturbance of the reliability of the arrival of the Monsoon season as triggered by European/Asian brown cloud*, w: Lozán, J. L., H. Grassl, P. Hupfer, L. Menzel, C.-D. Schönwiese, *Global Change: Enough water for all?*, Hamburg 2007, s. 245–246.

dawnych mieszkańców regionu. Działania skutkujące zniszczeniem dziedzictwa archeologicznego obserwuje się we wszystkich krajach, w których zwiększa się populacja. Można powiedzieć, że jest to zjawisko o skali globalnej, przez co nosi cechy działania nieuniknionego, naturalnego rozwoju współczesnych społeczności¹⁴.

Szerokie plany modernizacyjne rządu sudańskiego oraz gwałtowny rozwój osadnictwa w dolinie Nilu Środkowego skłaniają do refleksji na temat dotychczasowych działań archeologicznych w tym kraju oraz ich najbliższej przyszłości. W tym kontekście autor artykułu podejmuje poniżej próbę odpowiedzi na następujące pytania: jak zarządzanie wodami Nilu Środkowego wpływa na rozwój badań nad przeszłością? Czy w ogóle możemy mówić o rozwoju archeologii w kontekście projektów, których skutkiem ubocznym jest niszczenie śladów przeszłości? Jakie może to mieć konsekwencje dla przyszłości tej nauki?

Tamy na Nilu i sztuczne zbiorniki wodne a archeologia

Od końca XIX wieku dolina Nilu znalazła się pod wpływami brytyjskimi. Rozpoczęto wtedy wprowadzanie w życie projektów kontroli przepływu wody w największej rzece Afryki. Zapory oraz sztuczne zbiorniki retencyjne stanowiły integralną część tej stra-

¹⁴ R. Bewley et al., *Endangered Archaeology in the Middle East and North Africa: Introducing the EAMENA Project*, w: S. Campana, R. Scopigno, G. Carpentiero, M. Cirillo (red.), *CAA2015 Keep the Revolution Going. Proceedings of the 43rd Annual Conference on Computer Applications and Quantitative Methods In Archaeology*, Oxford 2016, s. 919.

tegi¹⁵. Zbudowano takowe na wszystkich odcinkach rzeki, od górnego biegu po deltę. Nie inaczej było na terenach nubijskich (obecny północny Sudan i południowy Egipt), gdzie wzniesiono następujące zapory (Ryc. 1): tama asuańska (rok zakończenia budowy: 1902), którą następnie dwukrotnie podwyższono w 1912 i 1933 r.; wysoka tama asuańska (rok zakończenia budowy: 1964) oraz tama Merowe (rok zakończenia budowy: 2009).

15 maja 2012 r. w czasie spotkania w British Museum w Londynie ogłoszono międzynarodowy apel o ratowanie dziedzictwa archeologicznego obszarów zagrożonych przez powstanie kolejnych zbiorników retencyjnych¹⁶. Będą one zlokalizowane na obszarze III katarakty Nilu (tama Kajbar) oraz V katarakty Nilu (tama Shereik). Terminy zakończenia prac budowlanych nie są obecnie znane¹⁷. Wynika to z braku porozumienia między rządem Sudanu a mieszkańcami obszarów zalewowych¹⁸.

Na tym samym spotkaniu (w British Museum) przedstawiono także dalekosiężne plany związane z zarządzaniem wodami Nilu. Ogłoszono, że w najbliższym czasie (dokładnych dat nie podano) planowane są budowy kolejnych tam na następujących obszarach: tama Dal (katarakta Dam), tama Sabaloka (VI katarakta Nilu), tama Dagash oraz tama Mograt. Wynikiem ostatecznym będzie ciąg sztucznych zbiorników wodnych ulokowanych na obszarach

¹⁵ T. Tvedt, *The River Nile in the Age of the British: Political Ecology and the Quest for Economic Power*, Cairo 2004, s. 51–52.

¹⁶ Preserve the Middle Nile, *Resume from the Sudan Dam meeting at British Museum 15 May 2012*, źródło: <https://preservethemiddlenile.wordpress.com/2012/05/22/resume-from-the-sudan-dam-meeting-at-british-museum-15-may-2012/> (dostęp: 8.08.2016).

¹⁷ D. A. Welsby, *A first look at the 5th Cataract*, „The British Museum Newsletter. Egypt and Sudan” issue 1(2014), s. 29.

¹⁸ C. Kleinitz, *Archaeology, Development and Conflict: A Case Study from the African Continent*, „Archaeologies: Journal of the World Archaeological Congress” vol. 9 no 1 (2013) s. 173–176.

o zróżnicowanej formie terenu i o niewielkiej populacji, na przestrzeni całej doliny Nilu Środkowego.

Patrząc na te działania przez pryzmat archeologii, można zauważyć pewną sprzeczność. Z jednej strony powstanie sztucznych zbiorników wodnych powoduje zniszczenie dziedzictwa archeologicznego, z drugiej zaś projekty te poprzedzają zakrojone na dużą skalę archeologiczne prace ratownicze¹⁹. Intensyfikacja badań naukowych w rejonach zagrożonym prowadzi do nowych odkryć i rozwoju archeologii jako nauki.

W trakcie badań ratowniczych na początku XX w. (pierwsze podwyższenie tamy asuańskiej) koncentrowano się na cmentarzyskach. Przebadano ich łącznie 151, w tym ponad 8000 grobów z różnych epok²⁰. Dzięki tym pracom ustalono sekwencję chronologiczną dla całej Nubii. Pozwoliło to na uporządkowanie i usystematyzowanie informacji o pozostałościach przeszłości. Z nielicznymi wyjątkami nie prowadzono wtedy badań pozostałości dawnych osad²¹.

Największym odkryciem akcji ratowniczych z lat 30. XX w. (drugie podwyższenie tamy asuańskiej) były cmentarzyska w Qustul i Ballana (Ryc. 1). Walter Bryan Emery i Laurence Kirwan natrafili tam na groby władców pochodzące z IV do VI w. n.e.²²

¹⁹ W. Y. Adams, *A Century of Archaeological Salvage, 1907–2007*, „Sudan and Nubia” 2007, nr 11, s. 48–56.

²⁰ G. A. Reisner, *The Archaeological Survey of Nubia. The Report for 1907–08*, 2 tomy, Cairo 1910; C. M. Firth, *The Archaeological Survey of Nubia. Report for 1908–1909*, Cairo 1912; C. M. Firth, *The Archaeological Survey of Nubia. Report for 1909–1910*, Cairo 1915; C. M. Firth, *The Archaeological Survey of Nubia. Report for 1910–1911*, Cairo 1927.

²¹ W. Y. Adams, *A Century of Archaeological Salvage, 1907–2007*, „Sudan and Nubia” 2007, nr 11, s. 50–51.

²² W. B. Emery, L. P. Kirwan, *The Excavations and Survey between Wadi es-Sebua and Adindan 1929–1931*, Cairo 1935; W. B. Emery, *The Royal Tombs of Ballana and Qustul*, Cairo 1938.

O bardzo wysokim statusie zmarłych mogły świadczyć chociażby korony znalezione na głowach osób pochowanych pod gigantycznymi kurhanami (średnica do 70 m). Grobowce były bogato wyposażone. Na podstawie analiz darów grobowych potwierdzono intensywne kontakty tych osób z przedstawicielami Imperium Rzymskiego²³. Powstała hipoteza, że byli to przywódcy Nobadów, a jednocześnie *foederati*, czyli wodzowie, którzy w zamian za różne przywileje oraz podarunki mieli chronić granicy imperium przebiegającej wtedy na wysokości Asuanu (I katarakta Nilu).

Akcja ratownicza prowadzona w latach 60. XX w. (budowa wysokiej tamy w Asuanie) została określona jako wielki sukces społeczności międzynarodowej (Ryc. 2)²⁴. Ocalono od zalania m.in. liczne kamienne świątynie. Wszyscy pasjonaci historii słyszeli o wielkiej operacji wycinania i przenoszenia świątyń Ramzesa II w Abu Simbel. Do badań przeszłości Nubii włączyły się wtedy instytucje i naukowcy, którzy wcześniej nie pracowali na tych terenach, także Polacy²⁵. Ich odkrycie katedry w Faras (stolicy średniowiecznego królestwa Nobadii) odbiło się szerokim echem na całym świecie. Katedra została ozdobiona licznymi, bardzo dobrze zachowanymi malowidłami naściennymi przedstawiającymi różne sceny religijne. Polska ekipa uratowała wtedy ponad 120 dzieł sztuki, odcinając je od ścian kościoła w Faras²⁶. Obok odkryć badania ratownicze i przyrost informacji doprowadziły do zwiększenia zainteresowania studiami nad społeczno-

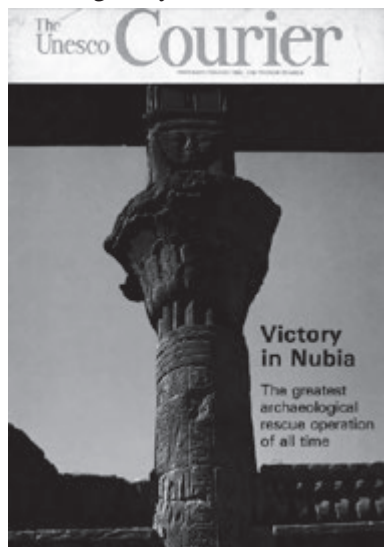
²³ L. Török, *Late Antique Nubia. History and archaeology of the southern neighbour of Egypt in the 4th–6th c. A.D.* (Antaeus Communicationes ex Instituto Archaeologico Academiae Scientiarum Hungaricae 16), Budapest 1988, s. 52–53.

²⁴ Shehata Adam Mohamed, *Victory in Nubia: Egypt*, „The UNESCO Courier”, February/March 1980, s. 5.

²⁵ W. Y. Adams, *Nubia Corridor to Africa*, Princeton 1977, s. 81–88.

²⁶ K. Michałowski, *Faras. Wall Paintings in the Collection of the National Museum in Warsaw*, Warsaw 1974.

ściami doliny Nilu Środkowego. Już nie tylko egiptolodzy zajmowali się badaniami przeszłości regionu, co miało widoczny wpływ na sposoby wyjaśniania zmian obserwowanych w materiale archeologicznym²⁷.



Ryc. 2. Okładka „The UNESCO Courier” z lutego/marca 1980 r.

W ostatnich latach (2009 r.) zakończono akcję ratowniczą w rejonie IV katarakty (budowa tamy Merowe). W przypadku tego obszaru największym zaskoczeniem dla archeologów była sama liczba pozostałości przeszłości²⁸. We wcześniejszych opracowaniach obszar IV katarakty, ze względu na swoją niedostępność, był traktowany jako region peryferyjny, znajdujący się z dala od głównych ośrodków przeszłych cywilizacji. Jednak badania wykazały niezwykle gęstość osadnictwa²⁹. Zarejestro-

²⁷ B.G. Trigger, *Reisner to Adams: Paradigms of Nubian Cultural History*, w: J. M. Plumley (red.), *Nubian Studies: Proceedings of the Symposium for Nubian Studies*, Cambridge 1978, s. 225–226.

²⁸ Salah Mohamed Ahmed, *An Introduction to the Merowe Dam Archaeological Salvage Project (MDASP)*, w: J. R. Anderson, D. A. Welsby (red.), *The Fourth Cataract and Beyond. Proceedings of the 12th International Conference for Nubian Studies* (British Museum Publications on Egypt and Sudan 1), Leuven-Paris-Walpole, MA 2014, s. 7–8.

²⁹ D. A. Welsby, *The Merowe Dam Archaeological Salvage Project*, w: W. Godlewski, A. Łajtar (red.), *Between the Cataracts. Proceedings of the 11th Conference of Nubian Studies, Warsaw University, 27 August–2 September 2006. Part One: Main Papers* (Polish Archaeology in the Mediterranean Supplement Series 2(1), Warsaw 2009, s. 33–47.

wano liczne twierdze, galerie rytów naskalnych, cmentarzyska, kościoły itd.

Podsumowując, akcje stawiania tam w dolinie Nilu Środkowego z reguły połączone były z rozległymi badaniami archeologicznymi, które powodowały napływ dużej ilości informacji na temat pozostałości przeszłości. Wyjątek od tej reguły stanowi budowa pierwszej tamy w Asuanie (1902 r.). Ogólnie rzecz ujmując, prace ratownicze zakrojone na szeroką skalę skutkowały rozwojem badań oraz zwiększeniem liczby ośrodków i archeologów pracujących w regionie. Zabytki pozyskane w czasie akcji ratowniczych podlegały podziałowi, dzięki czemu w sposób legalny trafiały do muzeów na całym świecie, gdzie znalazły swoje miejsce w galeriach dla zwiedzających³⁰.

Mimo korzyści płynących z tego typu projektów, należy zaznaczyć, że środowisko archeologów jednomyślnie rozpoznaje budowę tam i tworzenie sztucznych zbiorników wodnych za projekty uszczuplające i niszczące zasoby dziedzictwa regionu. Z tego powodu prowadzone są intensywne prace, które mają na celu dokumentację zagrożonych zabytków przed zalaniem³¹, publikowane są apele mające na celu powstrzymanie dalszych tego typu projektów oraz powstają artykuły ukazujące szkodliwe aspekty tych działań³².

³⁰ M. C. De Simone, *Nubia and Nubians: the 'museumization' of a culture*, Leiden 2014, s. 97–98.

³¹ D. A. Welsby, *Dams on the Nile: From Aswan to the Fourth Cataract*, „Sudan Studies” 2008, nr 37, s. 5–18.

³² R. Haaland et al. *Preserving the Middle Nile (Sudan)*, „Antiquity” 86, s. 332 źródło: <http://antiquity.ac.uk/projgall/haaland332/> (dostęp: 8.08.2016); European Committee for Preserving the Middle Nile, *Petition to Stop the Dam in Sudan*, „African Archaeological Review” 2012, nr 29/1, s. 1–5; H. Hafsaas-Tsakos, *Ethical implications of salvage archaeology and dam building: The clash between archaeologists and local people in Dar al-Manasir, Sudan*, „Journal of Social Archaeology” 2011, nr 11/1, s. 49–76; C. Näser, C. Kleinitz, *The Good, the*

Systemy irygacji, rozwój współczesnego rolnictwa i osadnictwa a archeologia

Drugim najważniejszym środkiem pozwalającym na zarządzanie wodami Nilu są systemy irygacyjne. Kanały rozprowadzające wodę rzeczną w dolinie Nilu Środkowego pozwalają na wykorzystywanie dla celów rolniczych obszarów, do których nie docierają wylewy rzeki. Dotychczasowy rozwój kanałów irygacyjnych skutkował zmianami w osadnictwie. Powstawały nowe wsie, a już istniejące notowały wzrost.

Ten sposób nawadniania był wykorzystywany od czasów antycznych, jednak w XX w., dzięki mechanizacji i wprowadzeniu nowych upraw, system znacznie się rozrósł³³. Zaczęto stosować pompy spalinowe oraz zapoczątkowano wykorzystanie różnorodnych urządzeń mechanicznych na wielu etapach prac rolnych, zaczynając od przekopywania kanałów irygacyjnych, przygotowywania działek pod uprawy, podlewania, zbiorów, a kończąc na obróbce płodów rolnych³⁴.

Dzięki takim działaniom rolnictwo oraz ogólniej osadnictwo mogło rozwijać się na coraz większych obszarach, na przykład na terenach, gdzie brzegi Nilu były stosunkowo wysokie, na skraju doliny, na terenach wyschniętych kanałów Nilu, ujść uedów

Bad and the Ugly: A Case Study on the Politicisation of Archaeology and its Consequences from Northern Sudan, w: C. Kleinitz, C. Näser (red.), *Nihna na 's albahar – We are the People of the River. Ethnographic Research in the Fourth Nile Cataract Region, Sudan, Meroitica* 26 (2013), s. 269–304.

³³ Mohamed M. Ahmed Medani, *Agriculture in the Sudan: the Need for a „Blend” between Indigenous Knowledge and Modern Technology*, w: Mohamed M. Ahmed Medani (red.), *Indigeneous Farming Systems, Knowledge and Practices in the Sudan*, Khartoum 1994, s. 9–40.

³⁴ W. S. Mann, *Large Mechanized Farming in Sudan*, „Zeitschrift für ausländische Landwirtschaft” 1975, t. 14/3, s. 238–248.

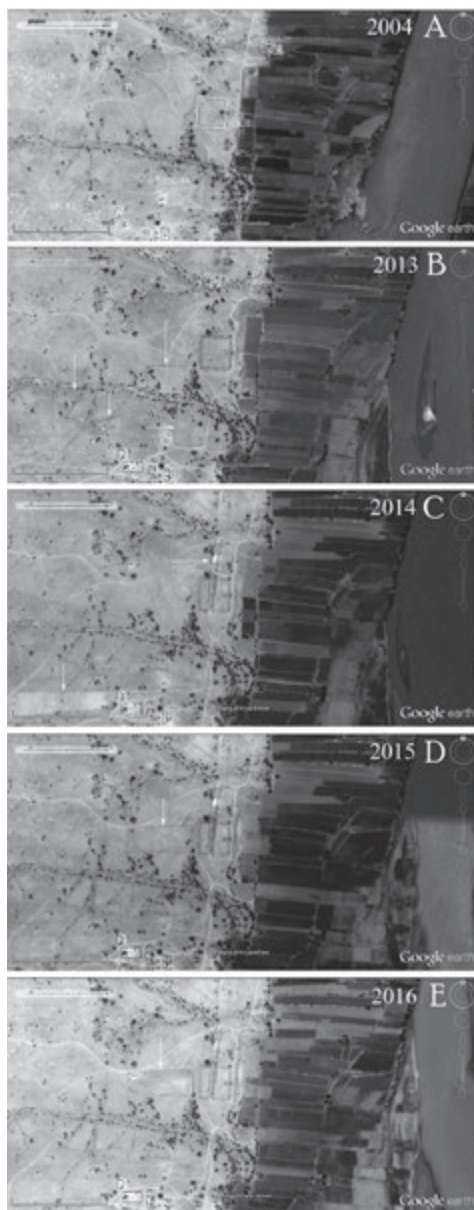
i w większej odległości od rzeki. Mechanizacja pozwoliła również na uprawę cięższych gleb i wykorzystanie miejsc, które ze względu na występowanie dużej ilości kamieni wcześniej były pomijane.

Przykładem obrazującym możliwości zmechanizowanego rolnictwa jest obszar pomiędzy wsią Sheheinab a *Sheikh El-Tayeb* (Ryc. 1). Teren ten znajduje się na lewym brzegu Nilu, około 60 km na północ od Chartumu. Jest to odcinek o długości blisko 6 km, a charakteryzują go niekorzystne warunki rolnicze. Z tego względu pola na tym terenie występowały na względnie wąskim pasie o szerokości nieprzekraczającej 700 m od brzegu rzeki. Ziemie dalej od Nilu są usytuowane wyżej, a podłoże jest żwirowo-kamieniste.

Jest to obszar, na którym zespół naukowców z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prowadził powierzchniowe prace archeologiczne w latach 2011 i 2012, dokumentując między innymi pozostałości regularnej budowli obronnej o lokalnej nazwie Hosh el-Kab (stanowisko HK 1) oraz znajdujące się nieopodal twierdzy cztery cmentarze kurhanowe (stanowiska HK 3, HK 8, HK 13 oraz HK 14) o nasypach sięgających 1 m wysokości i średnicy od kilku do kilkunastu metrów (Ryc. 3A)³⁵. Żadne z tych stanowisk nie było nigdy obiektem systematycznych badań naukowych, a twierdza Hosh el-Kab, jako jedyna z nich, jest znana z kilku krótkich wzmianek w literaturze naukowej.

Rolnicy używający tradycyjnych narzędzi do przygotowania obszarów pod uprawę unikali stanowisk archeologicznych ze względu na licznie występujące kamienie, różnorodne struktury

³⁵ Ali Elmīrghani Ahmed, M. Drzewiecki & P. Maliński, *Polsko-sudański projekt naukowy „Fortece Sudanu”*. *Krajobrazy kulturowe w perspektywie badań archeologicznych i etnologicznych*, w: W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek (red.), *Sudan bogactwo kultur i wewnętrzne napięcia*, Warszawa 2012, s. 51–82; M. Drzewiecki & P. Polkowski *Fortified Sites in the Area of the Fifth and Sixth Cataract in Context: Preliminary Reflections*, „GAMAR” 2015, nr 8, s. 79–92.



Ryc. 3. Zobrazowania satelitarne Hosh el-Kab i okolic:

A – z roku 2004 z zaznaczonymi stanowiskami archeologicznymi (budowla obronna HK 1 oraz cmentarzyska kurhanowe HK 3, HK 8, HK 13, HK 14);

B – z roku 2013, strzałki wskazują wyznaczone granice pól;

C – z roku 2014, strzałki wskazują obszary, na których wyrównano powierzchnię oraz przekopano kanał irygacyjny;

D – z roku 2015, strzałka wskazuje miejsce wytyczenia kolejnych obszarów rolnych;

E – z roku 2016, strzałka wskazuje obszary, na których wyrównano powierzchnię.

utrudniające doprowadzenie wody, zróżnicowanie wysokościowe terenu itd. Dzięki temu stanowiska w okolicy Hosh el-Kab były do pewnego stopnia wolne od zagrożeń. Jednak dzięki ciężkiemu sprzętowi te utrudnienia przestały być przeszkodą. Na zobrażeniach satelitarnych widoczne jest postępujące przygotowanie terenów Hosh el-Kab i okolic pod uprawę (Ryc. 3). Widać, jak zostały wytyczone pola uprawne (Ryc. 3B, D). Jedno z nich pokrywa cmentarzysko kurhanowe HK 13 (w lewym dolnym rogu). Następnie wydzielone obszary były oczyszczane i wyrównywane, zapewne przy użyciu spychacza/traktora z odpowiednim narzędziem (Ryc. 3C, E). Wszystkie kurhany objęte granicami pola uprawnego ze stanowiska HK 13 zostały w ten sposób zniwelowane. Jednocześnie w wyniku prac irygacyjnych stanowisko HK 3 i twierdza HK 1 zostały uszkodzone. Przez mury z północy na południe przebito główny kanał, którym zapewne będzie dostarczana woda z Nilu do wyżej położonych pól (Ryc. 3C-E). Prace ziemne trwają w okolicy Hosh el-Kab od 2013 r. i z pewnością nie zostały jeszcze zakończone. Wydaje się, że działania te zmierzają do przystosowania całości tych terenów do rolnictwa, co oznacza, że za kilka lat wszelkie ślady po – wydawać by się mogło – solidnych, dawnych konstrukcjach mogą być niewidoczne i częściowo lub w całości zniszczone.

Autor artykułu wraz z pojawieniem się w sieci zobrażeń satelitarnych pokazujących zniszczenia stanowisk archeologicznych w okolicy Hosh el-Kab podjął kroki w celu zachowania zagrożonego dziedzictwa archeologicznego. Zawiadomił Sudańską Służbę Starożytności w listopadzie 2015 roku o zaistniałej sytuacji oraz przedstawił zobrażenia satelitarne. Niestety do sierpnia 2016 roku urząd ten nie przedsięwziął żadnych działań. Drugim krokiem było złożenie wniosku o finansowanie projektu badawczego do Narodowego Centrum Nauki, który koncentrując się na zagadnieniu zrozumienia upadku Imperium Meroickiego i po-

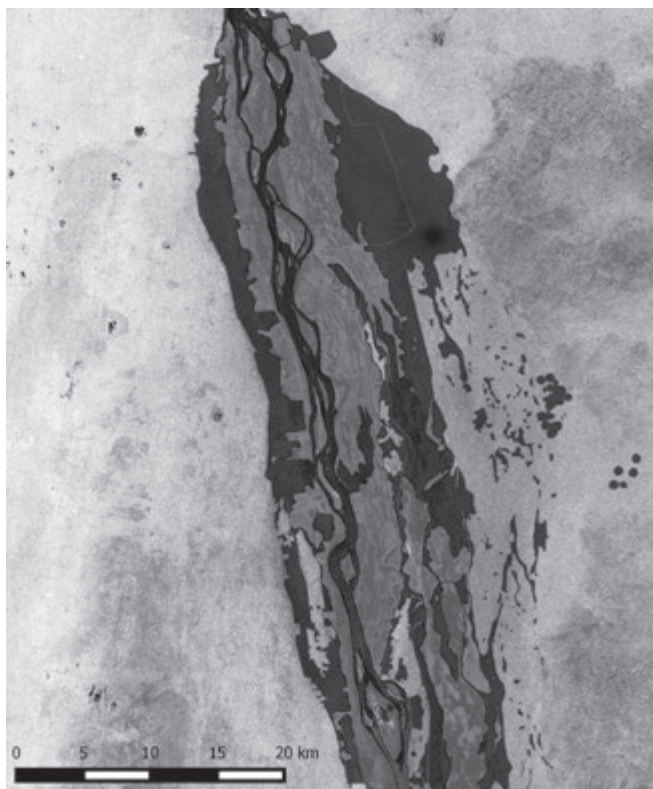
wstania królestwa Alodii, pozwoliłyby na przeprowadzenie badań archeologicznych na niszczonych stanowiskach w rejonie Hosh el-Kab.

Przykład Hosh el-Kab obrazuje, że nawet solidne i dobrze widoczne w terenie pozostałości wzniesione przez dawne społeczności mogą zostać zniszczone w wyniku działań rolniczych. Z kolei postęp w rozwoju obszarów rolnych w Sudanie jest bardzo szybki, największe przyspieszenie zanotowano w drugiej połowie XX w. i na początku XXI w. Proces mechanizacji jest najbardziej rozwinięty na dużych plantacjach, chociaż od lat 60. XX w. rząd sudański wspiera pożyczkami bankowymi również właścicieli mniejszych gospodarstw³⁶. Aby zobrazować szybkość rozszerzania się areałów rolnych, autor przeprowadził porównanie zobrażeń satelitarnych z 1973 i 2014 r. urodzajnego obszaru basenu Kermy (Ryc. 1, 4). Na starszym zobrażowaniu widać obszary uprawne o łącznej powierzchni około 425 km², na młodszym obrazie tereny te obejmują 845 km². Oznacza to, że w ciągu 41 lat powierzchnia uprawna zwiększyła się w basenie Kermy dwukrotnie.

Powiększanie obszarów uprawnych jest z reguły dobrze przyjmowane przez lokalne społeczności. Rolnicy chronią swoje pola i często archeolodzy nie mają na nie wstępu. Naukowcy często zakładają, że pola uprawne zniszczyły starsze ślady lub, aby utrzymać dobre stosunki z mieszkańcami, unikają prowadzenia prac na terenach uprawnych. Jest to widoczne w wynikach archeologicznych badań powierzchniowych, które zazwyczaj koncentrują się na obszarach pogranicza strefy doliny Nilu i pustyni oraz miejscach nad rzeką, gdzie rolnictwo się nie rozwinęło³⁷. Doprowadziło to do sytuacji, w której tereny o największym potencjale

³⁶ M. Ząbek, *Historia Sudanu do 1989 roku*, w: J. Mantel-Niećko, M. Ząbek (red.), *Róg Afryki. Historia i współczesność*, Warszawa 1999, s. 135.

³⁷ A. Osman, D. N. Edwards, *The Archaeology of a Nubian Frontier Survey on the Nile Third Cataract, Sudan*, Bristol 2012, s. 34.



Ryc. 4. Basen Kermady. Tło stanowi zobrazenie satelitarne obszaru z listopada 1973 r. (satelita Corona, materiały odtajnione w 2002 roku i udostępnione przez US Geological Survey). Brązowy kolor wskazuje obszary uprawne o łącznej powierzchni około 425 km² widoczne na zobrażowaniu satelitarnym. Grafitowy kolor wskazuje obszary uprawne w styczniu 2014 r. (wyznaczony na podstawie zobrażenia dostępnego w Bing Maps), o łącznej powierzchni około 845 km².

rolniczym, czyli takie, na których w przeszłości mogło koncentrować się osadnictwo, pozostają nieprzebadane lub rozpoznane w niewielkim stopniu przez archeologów.

Szybkie powiększanie się powierzchni rolnych w Sudanie powoduje kurczenie się przestrzeni w dolinie Nilu dostępnej dla archeologów. W niedalekiej przyszłości być może kolejne pokolenia archeologów zainteresują się obszarami uprawnymi. Wtedy pojawi się dużo problemów, z którymi zмага się wiele państw, mianowicie kwestie zezwoleń na pracę w obszarach rolnych oraz problem wynagradzania za naruszanie upraw.

Wnioski

Budowa tam na Nilu, tworzenie zbiorników retencyjnych i rozwój systemów irygacyjnych powoduje uszczuplenie zasobów dziedzictwa archeologicznego Sudanu. W tym kontekście zaobserwować można koncentrację wysiłków na dużych międzynarodowych akcjach ratowniczych związanych ze spiętrzaniem wód rzeki. Jednocześnie rozwój obszarów rolnych pozostaje z reguły bez nadzoru archeologicznego. Jak zatem zarządzanie wodami Nilu Środkowego wpływa na rozwój badań nad przeszłością? Sytuacja ta powoduje nierównomierny przyrost wiedzy na temat przeszłości. Obszary zalewowe są obecnie najlepiej rozpoznanyymi terenami w dolinie Nilu Środkowego, z kolei regiony, gdzie rolnictwo zajęło znaczne obszary wzdłuż rzeki brakuje takich badań.

Jezioro, które powstało w wyniku budowy tamy Merowe w lipcu 2016 r. zajmowało powierzchnię około 715 km². W ramach akcji ratowniczej towarzyszącej temu projektowi rozpoznano oraz przebadano setki stanowisk archeologicznych. Z kolei wspomniane już obszary rolne w basenie Kermy w styczniu 2014 r. obejmo-

wały około 845 km². Zajmowały więc większą powierzchnię niż jezioro. Natomiast stan badań tych terenów nie jest satysfakcjonujący. Jedynym obszarem, gdzie prowadzone są systematyczne prace naukowe są pozostałości starożytnej Kermy, która na podstawie obecnego stanu badań jest uważana za ewenement w skali Sudanu i całej Afryki subsaharyjskiej³⁸. W jakiej skali jest to ewenement, a w jakiej wynik braku badań na pozostałych obszarach rolnych basenu Kermy? Pytanie to pozostaje do tej pory bez odpowiedzi.

Czy zatem w ogóle możemy mówić o rozwoju archeologii w kontekście projektów, których skutkiem ubocznym jest niszczenie śladów przeszłości? Jakże może to mieć konsekwencje dla przyszłości tej nauki? O rozwoju archeologii nie ma mowy w sytuacji, kiedy badania ratownicze nie mają miejsca. Można zatem powiedzieć, że największym zagrożeniem dla archeologii regionu jest niekontrolowane zwiększanie obszarów uprawnych. Wydaje się, że w najbliższej przyszłości archeolodzy chcący badać dawne społeczności doliny Nilu Środkowego będą zmuszeni wypracować metody rozpoznawania stanowisk archeologicznych na obszarach rolnych oraz sposoby współpracy z właścicielami gruntów.

Bibliografia

- Adams W. Y., *Nubia Corridor to Africa*, Princeton 1977.
Adams W. Y., *A Century of Archaeological Salvage, 1907–2007*, „Sudan and Nubia” 2007, nr 11, s. 48–56.
Ali Elmirghani Ahmed, M. Drzewiecki & P. Maliński, *Polsko-sudański projekt naukowy „Fortece Sudanu”*. *Krajobrazy kulturowe w perspektywie badań archeologicznych i etnologicznych*, w: W. Cisko,

³⁸ D. N. Edwards, *The Nubian Past: an archaeology of the Sudan*, Abingdon-New York 2004, s. 17.

- J. Różański, M. Ząbek (red.), *Sudan bogactwo kultur i wewnętrzne napięcia*, Warszawa 2012, s. 51–82.
- Arkell A. J., *A History of the Sudan. From the Earliest Times to 1821*, London 1961.
- Bewley R., Wilson A., Fradley M., Kennedy D., Jennings R., Mattingly D., Mason R., Banks R., Rayne L., Bishop M., Sterry M., Bradbury J., Sheldrick N., Cunliffe E., Zerbini A., *Endangered Archaeology in the Middle East and North Africa: Introducing the EAMENA Project*, w: S. Campana, R. Scopigno, G. Carpentiero, M. Cirillo (red.), *CAA2015 Keep the Revolution Going. Proceedings of the 43rd Annual Conference on Computer Applications and Quantitative Methods In Archaeology*, Oxford 2016, s. 919–932.
- Bradley R. J., *Nomads in the Archaeological Record. Case Studies in the Northern Provinces of the Sudan (Meroitica 13)*, Berlin 1992.
- Conniff K., Molden D., Peden D. & S. B. Awulachew, *Nile water and agriculture. Past, present and future*, w: S. B. Awulachew, V. Smakhtin, D. Modlen, D. Peden (red.), *The Nile River Basin: Water, Agriculture, Governance and Livelihoods*, Abingdon-New York 2012, s. 5–29.
- De Simone M. C., *Nubia and Nubians: the 'museumization' of a culture*, Leiden 2014.
- Drzewiecki M. & P. Maliński, *Jawgul - a Village Between Towers*, „Sudan and Nubia” 2013, nr 17, s. 101–108.
- Drzewiecki M., P. Polkowski *Fortified Sites in the Area of the Fifth and Sixth Cataract in Context: Preliminary Reflections*, „GAMAR” 2015, nr 8, s. 79–92.
- Edwards D. N., *The Nubian Past: an archaeology of the Sudan*, Abingdon-New York 2004.
- Emery W. B., *The Royal Tombs of Ballana and Qustul*, Cairo 1938.
- Emery W. B. & L. P. Kirwan, *The Excavations and Survey between Wadi es-Sebua and Adindan 1929–1931*, Cairo 1935.
- European Committee for Preserving the Middle Nile, *Petition to Stop the Dam in Sudan*, „African Archaeological Review” 2012, nr 29/1, s. 1–5.

- Firth C. M., *The Archaeological Survey of Nubia. Report for 1908–1909*, Cairo 1912.
- Firth C. M., *The Archaeological Survey of Nubia. Report for 1909–1910*, Cairo 1915.
- Firth C. M., *The Archaeological Survey of Nubia. Report for 1910–1911*, Cairo 1927.
- Haaland R., Mitchell P., Hafsaas-Tsakos H., Tsakos A., Garcea E. & H.-Å. Nordstöm, *Preserving the Middle Nile (Sudan)*, „Antiquity” 86, s. 332, źródło: <http://antiquity.ac.uk/projgall/haaland332/> (dostęp: 8.08.2016).
- Hafsaas-Tsakos H., *Ethical implications of salvage archaeology and dam building: The clash between archaeologists and local people in Dar al-Manasir, Sudan*, „Journal of Social Archaeology” 2011, nr 11/1, s. 49–76.
- Honegger M., *Recent advances in our understanding of prehistory in northern Sudan*, w: J. R. Anderson, D. A. Welsby (red.), *The Fourth Cataract and Beyond Proceedings of the 12th International Conference for Nubian Studies* (British Museum Publications on Egypt and Sudan 1), Leuven-Paris-Walpole, MA 2014, s. 19–30.
- Kimenyi M., J. Mbaku, *Governing the Nile River Basin. The Search for a New Legal Regime*, Washington 2015.
- Kleinitz C., *Archaeology, Development and Conflict: A Case Study from the African Continent*, „Archaeologies: Journal of the World Archaeological Congress” vol. 9 no 1 (2013) s. 162–191.
- Kuper R., S. Kröpelin, *Climate-Controlled Holocene Occupation in the Sahara: Motor of Africa’s Evolution*, „Science” 2006, nr 313, s. 803–807.
- Luhmann H.-J., *The emerging conflict of using Nile water for irrigation purposes, especially between Egypt and Ethiopia, due to the disturbance of the reliability of the arrival of the Monsoon season as triggered by European/Asian brown cloud*, w: Lozán, J. L., H. Grassl, P. Hupfer, L. Menzel, C.-D. Schönwiese, *Global Change: Enough water for all?*, Hamburg 2007, s. 244–249.
- Mann W. S., *Large Mechanized Farming in Sudan*, „Zeitschrift für ausländische Landwirtschaft” 1975, t. 14/3, s. 238–248.

- Michałowski K., *Faras. Wall Paintings in the Collection of the National Museum in Warsaw*, Warsaw 1974.
- Mohamed M. Ahmed Medani, *Agriculture in the Sudan: the Need for a „Blend” between Indigenous Knowledge and Modern Technology*, w: Mohamed M. Ahmed Medani (red.), *Indigeneous Farming Systems, Knowledge and Practices in the Sudan*, Khartoum 1994, s. 9–40.
- C. Näser, C. Kleinitz, *The Good, the Bad and the Ugly: A Case Study on the Politicisation of Archaeology and its Consequences from Northern Sudan*, w: C. Kleinitz, C. Näser (red.), *Nihna na ʿs albahar – We are the People of the River. Ethnographic Research in the Fourth Nile Cataract Region, Sudan*, „Meroitica” 2013, nr 26, s. 269–304.
- Nile Basin Initiative, *State of the River Nile Basin Report 2012*, źródło: <http://nileis.nilebasin.org/system/files/Nile%20SoB%20Report%20Chpater%202%20-%20Water%20resources.pdf> (dostęp: 7.08.2016).
- Osman A., *The Folklore of Archaeological Sites: A Case Study from Nawri in the Third Cataract region*, w: J. Sterner, N. David (red.), *An African Commitment. Papers in honour of Peter Lewis Shinnie*, Calgary 1992, s. 31–34.
- Osman A. & D.N. Edwards, *The Archaeology of a Nubian Frontier Survey on the Nile Third Cataract, Sudan*, Bristol 2012.
- Paner H. & M. Masojć, *From Old Sennar, Bejrawiya and Fourth Cataract to the Bayuda Desert. Twenty years of Gdańsk archaeologists in Sudan – a short overview*, „GAMAR” 2015, nr 8, s. 9–27.
- Preserve the Middle Nile, *Resume from the Sudan Dam meeting at British Museum 15 May 2012*, źródło: <https://preservethemiddlenile.wordpress.com/2012/05/22/resume-from-the-sudan-dam-meeting-at-british-museum-15-may-2012/> (dostęp: 8.08.2016).
- Reisner G. A., *The Archaeological Survey of Nubia. The Report for 1907–08*, t. 1–2, Cairo 1910.
- Salah Mohamed Ahmed, *An Introduction to the Merowe Dam Archaeological Salvage Project (MDASP)*, w: J.R. Anderson, D. A. Welsby (red.), *The Fourth Cataract and Beyond. Proceedings of the 12th International Conference for Nubian Studies* (British Museum Pub-

- lications on Egypt and Sudan 1), Leuven-Paris-Walpole, MA 2014, s. 5–8.
- S. Salvatori, D. Usai, *The Sudanese Neolithic revisited*, „CRIPEL” 2006, nr 26, s. 323–333.
- Shehata Adam Mohamed, *Victory in Nubia: Egypt*, „The UNESCO Courier”, February/March 1980, s. 5–10.
- Török L., *Late Antique Nubia. History and archaeology of the southern neighbour of Egypt in the 4th–6th c. A. D.* (Antaeus Communicationes ex Instituto Archaeologico Academiae Scientiarum Hungaricae 16), Budapest 1988.
- Trigger B. G., *History and Settlement in Lower Nubia* (Yale University Publications in Anthropology 69), New Haven 1965.
- Trigger B. G., *Reisner to Adams: Paradigms of Nubian Cultural History*, w: J. M. Plumley (red.), *Nubian Studies: Proceedings of the Symposium for Nubian Studies*, Cambridge 1978, s. 223–226.
- Tvedt T., *The River Nile in the Age of the British: Political Ecology and the Quest for Economic Power*, Cairo 2004.
- Welsby D. A., *The Medieval Kingdoms of Nubia. Pagans, Christians and Muslims along the Middle Nile*, London 2002.
- Welsby D. A., *Dams on the Nile: From Aswan to the Fourth Cataract*, „Sudan Studies” 2008, nr 37, s. 5–18.
- Welsby D. A., *The Merowe Dam Archaeological Salvage Project*, w: W. Gódlowski, A. Łajtar (red.), *Between the Cataracts. Proceedings of the 11th Conference of Nubian Studies, Warsaw University, 27 August – 2 September 2006*. Part One: Main Papers (Polish Archaeology in the Mediterranean Supplement Series 2 (1), Warsaw 2009, s. 33–47.
- Welsby D. A., *A first look at the 5th Cataract*, „The British Museum Newsletter. Egypt and Sudan” issue 1 (2014), s. 29.
- Ząbek M., *Historia Sudanu do 1989 roku*, w: J. Mantel-Niećko, M. Ząbek (red.), *Róg Afryki. Historia i współczesność*, Warszawa 1999, s. 107–182.

Zatrzymać najdłuższą rzekę Afryki. Konsekwencje archeologiczne projektów zarządzania wodami Nilu

Streszczenie

Szerokie plany modernizacyjne rządu sudańskiego oraz gwałtowny rozwój osadnictwa w dolinie Nilu Środkowego skłaniają do refleksji na temat dotychczasowych działań archeologicznych w tym kraju oraz ich najbliższej przyszłości. W tym kontekście autor artykułu podejmuje próbę odpowiedzenia na następujące pytania: jak zarządzanie wodami Nilu Środkowego wpływa na rozwój badań nad przeszłością? Czy w ogóle możemy mówić o rozwoju archeologii w kontekście projektów, których skutkiem ubocznym jest niszczenie śladów przeszłości? Jakie może to mieć konsekwencje dla przyszłości tej nauki?

Można zaobserwować nierównomierny przyrost wiedzy na temat przeszłości. Obszary zalewowe, odcinki Nilu, gdzie powstały zbiorniki retencyjne, są obecnie najlepiej przebadanymi terenami w dolinie Nilu Środkowego, z kolei regiony, gdzie systemy irygacyjne i rolnictwo zajęły znaczne obszary wzdłuż rzeki rozpoznanie archeologiczne jest bardzo słabe. O rozwoju archeologii nie ma mowy w sytuacji, kiedy badania ratownicze nie mają miejsca. Można zatem powiedzieć, że największym zagrożeniem dla archeologii regionu jest niekontrolowane zwiększanie obszarów uprawnych. Wydaje się, że przy postępującym rozwoju terenów rolnych w najbliższej przyszłości archeolodzy chcący badać dawne społeczności doliny Nilu Środkowego będą zmuszeni wypracować metody rozpoznawania stanowisk archeologicznych na obszarach uprawnych oraz określić sposoby współpracy z właścicielami gruntów.

Słowa kluczowe: Sudan, środkowy Nil, Nubia, archeologiczne badania ratownicze, ochrona dziedzictwa archeologicznego, analiza zobrażeń satelitarnych.

Controlling Africa's longest river. Archaeological consequences of Nile waters management projects

Summary

Extensive modernization plans of the Sudan government and rapid development of settlement in the Middle Nile Valley lead to reflection on archaeological research in the country and its immediate future. In this context, the author attempts to answer the following questions: how Nile Middle waters management projects influence the development of archaeological research? Can we talk about the development of archaeology in the context of projects whose side effect is the destruction of archaeological heritage? What implications does it have for the future of this branch of science?

We can observe the uneven growth of knowledge about the past. Areas, where dams were build and large-scale salvage operations were conducted are currently the best identified in the Middle Nile valley, while the regions where agriculture covers large territories along the river the research is scarcer. We can't talk about the development of archaeology in a situation where salvage research is not conducted. In conclusion, one could say that the greatest threat to the archaeology of the region is the uncontrolled increase in agricultural lands. It seems, therefore, that in the near future archaeologists who want to study the ancient communities of the Middle Nile valley will be forced to develop methods to identify archaeological sites in agricultural areas and establish ways of cooperation with local landowners.

Key words: Sudan, Middle Nile, Nubia, archaeological salvage projects, protection of archaeological heritage, satellite imagery analysis.



bernardinum

ISBN 978-83-7823-831-7



9 788378 238317